



PRAWO NATURY RZĄDOWE

przez

FELIXA SŁOTWIŃSKIEGO,

F. D. Profesora aktualnego Prawa Natury i Umiejętności politycznych w S. G. K. Patrona przy Trybunale cywilnym pierwszý Instancyi Departamentu Krakow kiego.

stósownie do porzqdku s. p. K. A. Martiniego, zasad F. Zeillera, a metodu F. Eggera, w ięzyku polskim ułożone.



w KRAKOWIE.

w Drukarni Akademickiý.
Anno MDCCCXV.

Nakładem Wydawcy.

1815

„ Rządy sprawiedliwe, moralne i mądre są częścią
„ Bóstwa dobroczynnego na ziemi czuwającego. Pod
„ takimi to Rządami i ich Naczelnikami, gdzie cechy
„ istotne Narodowi za Dostojność Urzędnika zaręczają-
„ iące — do Urzędów posuwają, a zasługi obojętnie nie
„ uważają się, Narodów byt zapewnionym i ustalonym
„ być może. Pod takimi Rządami utrzymują się i
„ wzrastają Umiejętności, Nauki, Sztuki nadobne, fabryki,
„ rzemiosła i handel; zgoła wszystkie gieniuszu i pracy
„ ludzkiej wynalazki. W nich kwitną wsie i miasta, któ-
„ rych plony wszystkie klasy Narodu zasilają, a por-
„ tret Rządów malują —



W dziele pod tytułem „Zróżnia-
Spokoyności Daszy,, Kart. 70.

176662



PRZEDMOWA.

*T*o piąte dzieło, które w przeciągu czterechletniego urzędowania moiego w Szkole głównej Krakowskiéy składam pod wysoki Sąd światłych czytelników, iest owocem niepospolitéy pracy, służącym za usprawiedliwienie się z położonego we mnie zaufania Prześwietnéy Magistratury Edukacyjnéy, i za dowód téy gorliwości, którą przeięty iestem, w celu ugruntowania i upowszechnienia umiejętności Prawa Natury w Narodzie Polskim. Nie tajno będzie każdemu Historyą Literatury Polskiéy zaięcemu czytelnikowi, że przedmiot w którym pi-

szę, i przez który zasługi dla Narodu
 moiego łożyć usiłuję, nie był i nie jest
 w wieku XVIII przez Polaków wypra-
 cowywanym, tak dalece, że dzieło pod
 tytułem: Prawo rządowe, przezemnie w
 języku polskim ułożone, w Polszcze pier-
 wszem co do gruntowności i systematy-
 cznego układu nazwać się może *), cho-
 ciaż dawniejsi i nowsi Nauczyciele w
 szkołach polskich, dzieła Stroynowskie-
 go, Kottłataja i Markiewicza za wzorowe
 uważali, i podług nich lekcye publiczne
 dawali. **):

Dzie-

*) Obacz dzieło pod tytułem: *Historiya Literatary polskiej* wystawiona w spisie dzieł drukiem ogłoszonych, przez Felixa Bentkowskiego, Profesora Historyi i Bibliotekarza w Liceum Warszawskiem, Członka Towarzystwa Król. Przyjaciół Nauk w Warszawie, *w 2. Tomach* (zdo-
 niem powszechnem systematycznie i pracowicie uło-
 żone) a r. 1814 w Warszawie i Wilnie wydrukowane.
 W Tom. II. na kar. 34—37 wylicza Autor, oprócz innie,
 ośmiu Pisarzyw polskich Prawa Natury:

1) Konstantego Swęckiego (Autorowi tylko z
 przytoczenia znanego)



*z Rosprawy moiej „o Historji Prawa
Natury i t. d. „w której na kar. 4. Pra-
wo Natury przez wykład systematyczny
praw*

6) Hieronima Stroynowskiego, 7) Andrzeja Mar-
kiewicza, 8) Hugona Kołłataja, o których 3 dziełach, w
wieku XVIII przed kilku laty drukowanych i pisanych,
dałem zdanie moje w Rosprawie wyżejwymienioney za-
cznąwszy od kar. 61— 69.

Ci są Pisarze polscy Nauki Prawa Natury— przez
Felixę Bentkowskiego wymienił, oprócz których zna-
nem mi jest jeszcze iedynie dzieło: De politica homi-
num societate. libri 3. Auctore Aaronē Alexandro Olizaro-
vio, jurinum Doctore, et eorundem in Alma Universitate
Vilnensi Professore ordinario, Serenissimi Principis Ne-
oburgensis Consiliario. Dantisci. Sumptibus Georgii For-
steri S. R. M. Bibliopolae. Anno 1651. Cum privilegio
S. R. M. Poloniae et Sueciae in 4to. 336 stron; o którym
Wiedeńska powszechna Gazeta Literatury w Nrze 89 r.
1813. sprawiedliwie (według mnie) dała zdanie, wzglę-
dnie na Recenzenta Hallskiego, mnie w Nrze 104. r.
1813. Hallskiéy powszechnéy Gazety Literatury, dzieło
to do użycia, przy wypracowaniu własnego Kompen-
dyum Prawa Natury, iako pierwszego Pisarza Prawa
Natury Polskiego (!) podaiącego. Nie przeczę, że dzieło
tego Autora, tak ze stylu łacinskiego, iako też i z grunto-
wności wielu przedmiotów które w niem są wyłożone,

praw i obowiązków prawnych, z samego przyrodzenia (natury) człowieka i rozmaitych jego prawnych stosunków wyprawionych, zdefiniowałem; a że człowiek w trzech głównych stosunkach t. i. w stanie naturalnym (*extracywilnym* czyli *bezobywatelskim*), cywilnym (*obywatelskim*), i narodowym *uważanym* być może, stąd podział Prawa Natury na trzy gałęzie t. i. na Prawo Natury prywatne, rządowe i Narodów. Pierwsza, wykłada prawa i obowiązki prawne

czło-

na niewątpliwą zasługę pochwałę; lecz Szanowny Recenzent Hallski, zapewne to sam przyzna, że w dzisiejszym czasie z dziełem elementarnem, Franciszka Zeillera równanem być nie może.

**) W teraźniejszym Urzędzeniu wewnętrznem szkół departamentowych, od Prześw. Dyrekcyi Edukacyjnej r. 1812 wydanem, Nauka Prawa Natury X. Stroynowskiego, Markiewicza i Kollataja od wielu bywających i będących nauczycieli szkół polskich zakredytowana, zupełnie jest zniesioną— a nauczanie publiczne umiejętności Prawa Natury, iako wymagające poprzedniczy dokładnej znajomości filozoficznych umiejętności, zostawione jest Szkole głównej Krakowskiej.



człowieka uważanego w stanie naturalnym; druga, będącego w stanie cywilnym; trzecia, zostającego w stanie Narodu *).

W układzie tego ważnego dzieła, na którego zasadach Rząd sprawiedliwy opierać się powinien, każdemu prawie obywatelowi a szczególniiej Urzędnikowi publicznemu przy iakiéykolwiek odnodze Administracyi publiczney będą-

*) *Fundament dla którego Prawo Natury na prywatne, rządowe i Narodów rozgąszeniem bydź powinno, nie tylko dla wielu Prawników polskich— podług zasad X. Hieronima Stroynowskiego, i X. Antoniego Popławskiego F. i P. O. D. byłego Prawa Natury i politycznego Profesora w S. G. K. zgromadzenia do xiąg elementarnych w Warszawie Towarzysza (!!)— (którego Nauka moralna na klasę I. II. III. przez Towarzystwo do xiąg elementarnych restrykcyoniona, a od b. Komisyi Edukacyjney r. 1786 dla Szkół Narodowych podana, w r. zaś 1809 od Komisyi do rozpoznania stanu Akademii Krakowskiej dla Szkół polskich na nowo zaprowadzona, z tychże samych powodów z których i dzieło X. Stroynowskiego, od Przejw. Dyrekcyi Edukacyjney w r. 1812 zupełnie zakazaną została—) uformowanych— ale nawet dla wielu innych, przez Prawo Natury tylko Prawo naturalne prywatne rozumiejących, wyłożyć tu musiałem.*

dgsemu wielce pożytecznego i potrzebnego, stósowałem się do zasad F. Zeillera, metodu systematycznego F. Eggera, a porządku s. p. K. A. Martiniego; iednakże szanowni i światli Czytelnicy, porównywując to dzieło z dziełami Martiniego i Eggera w tymże samym przedmiocie pisanemi, łatwo postrzegą, że moje dzieło nietylko nie jest zupełnem tłómaczeniem dzieł tych światłych i szanownych Autorów, lecz własnym w niektórych §§ach dzieł F. Eggera i Martiniego krytycznym wykładem. Z porównania takowego widocznie pokaże się, że tylko początkowe §§y dzieła F. Eggera pod tytułem: Das natürliche öffentliche Recht nach den Lehrsätzen des seligen Freyherrn C. A. v. Martini vom Staatsrechte, mit beständiger Rücksicht auf das nat. Privat-Recht des K. K. Hofrathes Franz Edlen v. Zeiller v. D. Franz Egger, Professor des Natur- und Criminal-Rechtes an der Wiener-Universität.



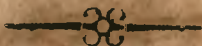
versität. I. Band. Wien und Triest. 1809. na język polski przetłómaczone zostały, resztę zaś §§ów co do formy i materyi odmieniałem t. i. skracałem, wyjaśniałem, pomnażałem, od zasad nawet niektórych odstępowałem— a ponieważ F. Egger w dziele swoim czytelników do wielu §§ów dzieła Martiniego odsła, przeto ia te §§y co do treści w dzieło moje włączałem, wiele §§ów F. Eggera razem połączonych rozdziałałem, lub dla łatwego zrozumienia, i niepowtarzania §§. poprzedniczych przerabiałem, myśli moje poddawałem, dodatki niektóre czyniłem, i w stylu iak bydź może naykrótszym i naydokładniéyszym, wykladałem— o piękny dzieła tego Edycyą równie iak poprzedniczych dzieł moich (co rzadko Wydawcy iest zamiarem) starałem się— a dla wygody szanownych czytelników, własnym układem treści całego dzieła z 506 §§ów złożonego, zbiorem wyrazów spolszczonych lub

w

w pewnem znaczeniu w témże dziele używanych, Terminologią łacińską, niemiecką, i niektórymi wyrażeniami prawniczemi pomnożyłem— własnym prawie kosztem, iak się okazuje z liczby Prenumerantów, na pożytek Ziomków moich drukowałem, chociaż Prenumerata cztery razy w NNrach 2. 3. 34 i 55. Gazety Krakowskiej, z r. 1814. ogłoszoną była *).

To więc przez 3 lata układane przezemnie dzieło, podług którego daię lekcye publiczne w Szkole głównej Krakowskiej, dzieło to, którego przeszło 200 arkuszy sam własną ręką pisałem, przepisywałem, i pod prasą będące trzy razy bez pomocy poprawiałem, oddaie pod wysoki Sąd szanowney i światley
Pu-

*) Dla nagłych zatrudnień Drukarni Akademickiej i choroby moiej pięcioniedzielney, druk tego dzieła nad termin w Nrze 34. Gazety Krakowskiej, z r. 1814 przedłużonym został.



Publiczności, iako dowód nigdy nieustającej pracy przyczyniania się do Dobra Narodowego, a razem iako szczerę usiłowanie moje stania się godnym ufności Prześw. Dyrekeyi Edukacyjney, przez oddanie mi Katedry Prawa Natury i Ekonomiki polityczney w S. G. K. bezpośrednio, a pośrednio od Narodu samego położonéy; łącząc razem to zapewnienie, iż iezeli siły ciała moiego w 27 roku życia pracami umysłowemi osłabione, i okoliczności krajowe pozwolą mi, w tym ieszcze roku Prawo Natury Narodów, a w przyszłym, Umiejętności polityczne t. i. Policya, Ekonomia polityczna i Finansya, które iuż znayduią się w manuskryptach, na ołtarz Dobra Narodowego złożonemi będą.

w Krakowie. d. 20. Stycznia roku 1815.

TREŚĆ

TRESC DZIEŁA.

WSTĘP.

O Społeczności obywatelskiej w ogólności.

§§. 1. i 2. **O** niebezpieczeństwach stanu naturalnego i sposobach onym zapobieżenia— §. 3. Definicya Związku zabezpieczającego dawniej *Anarchiją* zwanego— §. 4. o korzyściach pozornych Związku zabezpieczającego— §§. 5. 6. 7. o niedogodnościach tego Związku— §. 8. o środkach oddalenia tychże niedogodności— §. 9. o wyobrażeniu Społeczności obywatelskiej— §. 10. o ilości ludzi do uformowania S. O. potrzebnej— §. 11. o wyobrażeniu *obywatela*— §. 12. czyli do istności S. O. nieprzerwanie kraju jest potrzebnem— §. 13. o celu filozoficznym, właściwym, najbliższym, i głównym S. O.— §§. 14. 15. Rozmaite zda-



zдания o przyczynach do uformowania S. O. powodujących— §. 16— 18. W iakiem znaczeniu powstanie S. O. na ustawie Boskiej gruntowanem byđź może— §. 19. Dla czego uwolnienie się od boiaźni w stanie naturalnym, za cel S. O. przyjmuie się—§. 20. Zarzuty— §. 21—27. Uwolnienie się od gwałtu tylko w pewnem znaczeniu celem S. O. byđź może— §. 22— 27. Rozmaite przeciw zdaniu temu zarzuty, rozwiązanie tych zarzutów, i osądzenie, czyli moralność iub szczęśliwość za cele naybliższe i właściwe S. O. uważanemi byđź mogą— §. 28. o wyobrażeniu *związku obywatelskiego*— §. 29. Związek obywatelski tylko na ugodzie prawnie ugruntowanym byđź może— §§. 30. 31. Zdanie *Puffendorfa* względem prawnego powstania S. O. iest niedostatecznem— §. 32— 39. Do uformowania S. O. trzy ugody są potrzebne, t. i. ugoda *ziednoczenia postanowienia*, i *poddania*— §. 40. Ugoda obywatelska z tych 3 ugod pojedynczych złożona może byđź także dorozumianą— §§ 41. 42. Wnioski wyptywające z istotnego S. O. wyobrażenia.



o *Prawie Natury rządowem w ogólności.*

§. 45— 49. Definicja Prawa Natury publicznego w ogólności— Podział P. N. publicz. P. rządowe (wewnętrzne) i na P. Narodów (zewnętrzne)— Prawo rządowe na *publiczne i prywatne, bezwzględne (bezwarunkowe) i na względne (warunkowe)* dzielonem byź może— P. N. R. istnieje— P. N. R. ma zasadę możliwości, rzeczywistości, poznania *podmiotową i przedmiotową*, a stąd wypływającą *naywyższą ustawę prawną*— Z *naywyższej ustawy P. N. R. wypływają 3 ustawy główne: nakazująca, zakazująca i pozwalająca*— Z ustawy pozwalającej wypada pojęcie *wolności obywatelskiej*— Z 3 *ustaw głównych wyprowadzamy 3 ustawy im podporządkowane*— Definicja *ustaw fundamentalnych i Konstytucyi.*

O *granicach, pożytkach, Umiejętnościach pomocnych i Literaturze Prawa Natury rządowego.*

Różnice Prawa Natury rządowego od Prawa N. prywatnego, Prawa N. Narodów, Polityki rządowej, Prawa rządowego nadanego, Historji Narodów



dów i Statystyki— Pożytek P. N. R.— U-
miejętności pomocne— Historji Litera-
tu P. N. R. w trzech okresach: *Staroży-
tności, nieoznaczonego i oznaczonego
wykładu.*

PRAWO NATURY RZĄDOWE.

*O prawach najwyższej zwierzchności
w ogólności.*

§. 50. o wyobrażeniu N. Z. O.— §.
51. az do §. 62. o istotnych własnościach
N. Z. O. a mianowicie: o *Majestacie*
obywatelskim— §. 52. o *niepodległości*
N. Z. O.— §. 53. o *władzy najwyż-
szej*— §. 54. o *iedności i powszechno-
ści* N. Z. O.— §. 55. o *zuppełności* N.
Z. O.— §. 56. o *równości* wszystkich
Majestatów— w §. 57— 59. Rozwiązanie
zarzutów przeciw równości N. Z. O.—
§. 60— 62. o *świętości* N. Z. O.— §. 63.
o mierze praw N. Z. O. służących— §.
64— 68. o stosunkach prawnych, przy
których N. Z. O. utrzymana, a przez
które zmniejszoną lub zupełnie zniesioną
bydź może— §. 69. o prawach funda-
mentalnych (formalnych) N. Z. O.

O *naywyższej władzy ustawodawczej.*

§. 70. o wyobrażeniu ustaw rządowych w ogólności, i nadanych czyli upodobowych— §§. 71. 72. o podziale ustaw rządowych na *bezwarunkowe, warunkowe i upodobowe* (w znaczeniu *nayściślejszem*), i o różnicy między tym trojakim gatunkiem ustaw zachodzącej— §. 73— 76. o rozciągłości *naywyższej władzy ustawodawczej*— §. 77. o przymiotach osób, przy których iedynie *naywyższa władza ustawodawcza* należycie sprawowaną być może— §§. 78. 79. o *formie i materji* ustaw rządowych (cywilnych,— §. 80. o podziale ustaw rządowych na *publiczne i prywatne*— §. 81. o *naybliższem, dalszem i ostatniem źródle* ustaw rządowych— w §. 82. rozwiązanie zapytania: w jakim znaczeniu ustawy rządowe *naturalnemi* być powinny, a w jakim *nadanemi* być mogą— §§. 83. 84. o prawach z *naywyższej władzy ustawodawczej* wypływających— §. 85. o prawnym skutku ustaw rządowych— §§. 86. 87. o prawnym przedmiocie ustaw rządowych— §. 88. o prawach wyprowadzonych z *naywyższej władzy ustawodawczej* względnie do ustaw już obowiązujących— w §. 89. rozwiązanie zarzutu przeciw prawu odmieniania ustaw—



staw— §. 90. o różnych gatunkach tłumaczenia ustaw, i dalszych prawach z naywyższej władzy ustawodawczej wypływających— §§. 91. 92. o wyobrażeniach przywileju, prawa szczególnego i dobrodzieystwa prawa— o rozmaitych gatunkach przywilejów i rozróżnieniu onych od *dyspensacyj*— §§. 93. 94. o zasadach przywilejom właściwych— o prawnym fundamencie odwołania przywilejów, i o sposobach któremi gasną przywileje.

*O naywyższej władzy wglądaiącej
(dozoruiącej).*

§. 95. o prawnym fundamencie naywyższej władzy wglądaiącej— §§. 96 i 97. o prawach z téżże władzy wypływających— §. 96. o prawach naywyższej władzy wglądaiącej, do społeczności *naturalnych* i *przypadkowych*, i do wszelkich zgromadzeń *publicznych* i *prywatnych*— §. 99— 102. o zasadzie podług której wszelkie zgromadzenia za *prawne* lub *nieprawne* (w względzie obywatelskim) uznawanemi bydz powinny, i o prawach z naywyższej władzy wglądaiącej przez urząd *Policyi* wykonywanej wypływających— (§. 103— 117. wyłożonemi są w Rozdziale: o *władzy policyjney*). O



O naywyższey władzy wykonawczey.

§. 117. o potrzebie naywyższey władzy wykonawczey— §. 118. o prawach materyalnych, na które naywyższa władza wykonawcza podzieloną być może—

O władzy woyskowej.

§. 119. prawo broni jest prawem Majestatu istotnem— §. 120. o różnicy między *strażą policyjną* i *żołnierzami*— §. 121. obowiązek obywatelski bronięcia kraju jest powszechnym—

O prawie ziemskiem.

§. 122. o prawnym fundamencie *władzy ziemskięy*— §. 123. o różnicy między *obywatelami osiadłemi* i *mieszkańcami czasowemi*— §. 124— 126. o wnioskach z prawa ziemskiego wpływających—

O władzy sądowey cywilney.

§. 127. o wyobrażeniu sądownictwa cywilnego— §. 128. o potrzebie poruczenia Rządcy naywyższey władzy sądowey cywilney— §. 129. o prawach z naywyższej władzy sądowey cywilney wpły-



waiących— §§. 130. 131. o potrzebie Magistratur sądowych i procesu sądowego, i oddziałaniach do procesu cywilnego koniecznie potrzebnych—

O władzy sądowej karzącej.

§. 132. O potrzebie kar cywilnych i fundamencie prawa karania w stanie obywatelskim— o wyobrażeniu przestępstwa w ogólności i przestępstwa cywilnego— O podziale przestępstwa cywilnego na publiczne i prywatne, bezpośrednie i pośrednie, zamyślane (zbrodnia) i niezamyślane— pojedyncze i złożone, uskutecznione i usiłowane (uzupetnione, albo zaczęte lub zamierzone)— o wyobrażeniu przestępcy i współnika przestępstwa— o podziale przestępców na głównych i pobocznych, fizycznych i umysłowych, bezpośrednich i pośrednich, dodatnych i ujemnych, poprzednich i następnych (przestępstwa sprzyjających)—

§. 133. prawo karania nie tylko jest środkiem do celu S. O. zdatnym, i koniecznie potrzebnym, lecz nawet z zasadą główną Prawa zgodnym— §§. 134 i 135 o celu kary cywilnej, ostatnim, najbliższym głównym i pobocznym— §. 136. o wyobrażeniu imputacyi i różnych iey gatunkach— o imputacyi przedmiotowej—

węy— o *Imputacyi podmiotowęy*— o *prawney wielkości kary*— o *prawney iakości kary*— §. 137. o różnych gatunkach kar— a w szczególności o karze *hańbiącey*— o karze *wetzawet*— §. 138. o *wygnaniu z kraju*— §. 139. prawo karania jest prawem Rządu wyłącznem— §. 140. kary cywilne są dobrodzieystwem w S. O.— §. 141. o prawie *odmieniania kar i ołaskawiania*— §. 142— 144. o wnioskach z Teoryi prawa karania wpływających— §. 145, ustawy *Moyżesza* nawet Rządu Chrześcijańskiego nie obowiązują— §. 146. prawo *karania* różni się od prawa *nagrodzenia*— §. 147. Przestępcy do poddania się wykonaniu kary cywilney są prawnie obowiązani— w §. 148 rozwiązuje się zarzut *Hobbesa*— §. 149. Zarzuty przeciw prawu karania śmiercią poddanych S. O.— §. 150. rozwiązanie tych zarzutów— §. 151. dowód prawniczy, że Rządcy służy prawo karania śmiercią poddanych S. O.— §§. 152. 153. Prawo karania śmiercią poddanych S. O. tylko warunkowo zasadzie główney Prawa jest przeciwnem— §§. 154. 155. Prawo karania śmiercią poddanych S. O. w względzie prawnym z Religii objawioney wyprowadzanem byź nie może— §. 156. prawo karania śmiercią jest środkiem zdatnym i potrzebnym

bnym do otrzymania celu głównego kary, lecz tymże celem głównym jest ograniczonym— §. 157. sprawiedliwe wykonanie prawa karania wymaga Sądów karnych i porządku sądowego karnego, na prawnym powodzie, wysłuchania oskarżonego, dostatecznych i zupełnie przekonywających dowodach, obronie oskarżonego, i wykonaniu wyroku, zasadzonego— §§. 158. 159. o bezwzględnej niepotrzebności, niesprawiedliwości i niezdatności *tortur* czyli *dręczeń cielesnych*— §. 160. od *tortury*, karanie oskarżonego rozróżnionem byź powinno— §. 161. o niepotrzebności i niezdatności *tortury duchowey* czyli *przysięgi oczyszczającej*— §. 162. o prawie majestatu znoszenia inkwizycyj i przedawniania przestępstw— §. 163. prawo oznaczania *Azyłów* jest prawem majestatu— §. 164. osoby złożone (moralne) n.p. społeczności wszelkiego gatunku, podmiotem kary cywilnej byź mogą, lecz losowe karanie członków społeczności, tylko wtedy, gdy wszyscy są winnemi, mieysce mieć może—

O władzy policyjnej.

§. 103. różne definicyje *Policyi*—
§. 104.—106. o głównych obowiązkach *Po-*



Policyi czuwaiący nad zaspokojeniem ścisłych potrzeb— §§. 107. 108. o głównych obowiązkach Policyi dążący do zaprowadzenia pożyteczności i wygody w kraju— §. 109. o prawach i obowiązkach Policyi staraiący się o przyiemności krajowe— §. 110—116. o środkach głównych otrzymania celów Policyi, i o prawach i obowiązkach Rządu, stąd wpływających—

O władzy do dóbr S. O.

§§. 165. 166. o wyobrażeniu dóbr publicznych i prywatnych dobra publiczne są albo własnościami publicznemi albo majątkiem Narodowym w Monarchii Domaniami w innych formach Rządu dobrami narodowemi, zwanym— o podziale dóbr prywatnych na dobra osób szczególnych i złożonych— §§. 167, 168. Fundamentem najwyższy władzy dobrami S. O. zarządzaiący, jest pomyślność Narodu zewnętrzna i wewnętrzna— §. 169. prawo zawłaszczania dóbr przyleżnych (*bona adespota*) jest prawem majestatu— §§. 170. 171. *Regalia* są przedmiotami Majestatu— §§. 172. 173. o prawach Rządzącego do dóbr fiskalnych i skarbowych— §. 174. o wyobrażeniu podatku i władzy finansowey— §§. 175.

176. o wnioskach z władzy finansowej wpływających— §. 177. o wyobrażeniu *kapitału* w znaczeniu nayobszerniejszem, przedmiotem finansów będącego— §. 178. o wyobrażeniu *cta* i jego podziale— §. 179. o podziale i różnych gatunkach podatków— §. 180. prawo wybierania *oet* i podatków nie jest prawem własności; lecz prawem na potrzeby publiczney ugruntowaniem— §. 181. *cto* morskie nie tylko od cudzoziemców ale i od poddanych S. O. wymaganem być może— §. 182. o wyobrażeniu i prawnym fundamencie prawa *Majestatu* naywyższego (*juris eminentis*)— 183. o prawach z własności naywyższey (*dominium eminens*) i władzy naywyższey (*potestas eminens*) wpływających— §§. 184. 185. o granicach *prawa majestatu* naywyższego— §. 186. o wyobrażeniu przyczyny rządowej (*ratio status*)— zarzuty przeciw *prawa majestatu* naywyższemu i rozwiązanie tychże— 187. trzy główne *prawa* naywyższey władzy do dóbr S. O. służące— §. 188. o prawach z władzy *Kameralney* wpływających—

O władzy do Urzędów i Godności publicznych.

§. 189. o potrzebie urzędów i urzędni-



dników publicznych— §. 190. o wyobrażeniu urzędu *publicznego* i *prywatnego*— §. 191— 194. o prawach Rządzącemu służących na mocy najwyższej władzy rozdawania urzędów publicznych— §. 195— 197. o prawach Rządcy, dotyczących się ilości i jakości urzędów publicznych— §. 198. o Szacunku osoby wrodzonym (*uiemnym*) i nabytym (*dodatnym*)— §. 199. o wyobrażeniu i prawnym fundamencie Godności obywatelskiej— §. 200. o Godności Rządcy i Urzędników publicznych— §. 201. prawo rozstrzegania sporów o stopień godności obywatelskiej, jest prawem Majestatu.

O prawach Rządzącego do interesów religijnych.

§. 202. o wyobrażeniu Religii i ięć podziale, na *wewnętrzną* i *zewnątrzną*, *prawdziwą* i *fałszywą*, *naturalną* i *objawioną*— o potrzebie i pożyteczności Religii *naturalnej* i *objawionej* w S. O.— o dwóch prawach fundamentalnych Rządzącego, z potrzeby i pożyteczności Religii w S. O. wpływających— §§. 203. 204. o prawach Rządcy na prawie utrzymywania i bronienia Religii zagwarantowanych— §. 205. rozwiązanie: Czyli Rządca ma prawo przymuszania poddanych



ných do łożenia działań przez ich Religię zakazanych— §. 206. Definicjia Kościoła *wewnętrznego* i *zewnątrznego*, *prawdziwego* i *fałszywego*, *naturalnego* i *objawionego*, *powszechnego* i *szczególne- go*, a stąd wypływającego *prawa majestatu w interesach duchownych*— §. 207— 210. Podział interesów religijnych na *istotne* i *przypadkowe*, *dogmatyczne* i *disciplinarne*— a razem rozwiązanie pytania: iak dalece rozciąga się prawo Rządcy S. O. w interesach religijnych— §§. 211. 212. o *wolności sumnienia*— §§. 213. 214. o granicach najwyższej władzy wglądaiącej Rządcy S. O. w interesu Religii istotne— §. 215. o rozciągłości N. władzy wglądaiącej w urzędzenia religijne przypadkowe— §. 216. Definicjia *rzeczy poświęconych* i *dóbr Kościelnych*— §. 217. o prawach Rządcy S. O. na władzy wglądania w spory religijne ugruntowanych— §. 218— 220. o prawach Rządzącego S. O. do działań religijnych obojętnych— §. 221. o prawach Rządcy do interesów religijnych, ugruntowanych na ustawach fundamentalnych— §. 222. o 3. prawach fundamentalnych Rządcy S. O. ściągających się do interesów religijnych z prawa bronienia Religii wypływających— §§. 223. 224. O różnicy którą czynić



należy, sądząc o prawach Rządu S. O. w interesach religijnych— §. 225. Tak zwana *immunitas personalis, realis i localis* od Duchownych przywłaszczana, powszechności N. Z. O. jest przeciwną— §. 226— 229. o prawach szczególnych Rządu S. O. z naywyższey władzy ustawodawczey do interesów religijnych ściągającej się, wypływających— §. 230— 232. o prawach szczególnych N. Z. O. z naywyższey władzy wglądającej w interesy religijne wynikających— §. 233— 236. o prawach szczególnych Rządzącego S. O. na władzy naywyższey interesy religijne wykonywającej ugruntowanych— §§. 237. 338. O mocy i świętości praw Rządu S. O. w interesach religijnych służących—

O obowiązkach naywyższey zwierzchności obywatelskiej.

§. 339. o naywyższym obowiązku Rządu S. O.— §. 240. obowiązkach S. O. względem własnego stanu fizycznego i moralnego.— §. 241— 243. o obowiązkach Rządu S. O. ściągających się do celu S. O.— §. 244— 246. o obowiązkach Rządzącego S. O. jako Ustawodawcy— §. 247— 249. o obowiązkach Rządu S. O. wypływających z naywyższey



szey władzy wglądaiący— §. 250—265. o obowiązkach N. Z. O. połączonych z naywyższą władzą wykonawczą, a szczególniey względnie na rozdawanie Urzędów i Godności publicznych—

O prawnych obowiązkach poddanych.

§. 266. o naygłówniejszym obowiązku poddanych S. O.— §. 267. posłuszeństwo obywatelów (poddanych) jest obowiązkiem moralnym— §. 268. Ustawy od niektórych Moralistów *ustawami tylko karzącemi* zwane, obowiązują nietylko zewnątrznie ale i wewnątrznie— §. 269. o różnicy między poddanemi *bezpośredniemi i pośredniemi, stałemi i czasowemi*— §. 270. dzieci S. O. pośrednio przez Rodziców są obowiązanemi— §. 271. o ustawie obowiązków wspólne i szczególne poddanych stałych wyrażaiący— §. 272—275. o obowiązkach prawnych cudzoziemców, ze stósunków w których z Rządzącym S. O. zostają i z prawa ziemskiego wypływaiących— §. 276—278. o obowiązkach prawnych, które poddani *stali* na mocy ugody obywatelskiey łożyc są obowiązanemi, i o wyjątkach, które w tym względzie mieysce mieć powinny— §. 279. o wyobrażeniu *Oyczyzny i Patryotyizmu*—

§. 280. Emigracya poddanego samowładna t. i. bez zezwolenia Rządu S. O. jest postępkim nieprawnym— §. 281. siedm zarzutów przeciw temu zdaniu i rozwiązanie onych— §. 282. przypadki w których Emigracya samowładna prawnie miejsce mieć może— rozwiązanie pytania: czyli dzieci po ustaniu władzy rodzicielskiej do zostawania w S. O. są prawnie obowiązani— §. 283. o warunkach które Rządca S. O. poddanym emigrującym zakładać może— §. 284. o przypadkach w których prawo cudzoziemcze (*jus albinagii*) prawnie użytem być może— §. 285. Poddani S. O. urzędów bez zezwolenia Rządu składać nie mogą— §. 286. poddany S. O. w przypadku kollizyi widocznym upadkiem całemu Narodowi grożący, od Rządu prawnie opuszczonym być może— §. 287. poddany od Rządu opuszczony powraca do stanu naturalnego— obywatel niewinny nieprzyjacielewi prawnie wydanym być nie może— zarzuty rozwiązują się— §. 288. życie obywatela niewinnego na niebezpieczeństwo oczywiste w celu uratowania S. O. od Rządu wystawionem być nie powinno— §. 289. obywatel osobę lub życie swoje dla uratowania Ojczyzny poświęcający, z największą przezornością postępować po-



winien— 290. definicyie: zbrodni obrażonego majestatu, rozruchu, rewolucyi, i zdrady Oyczyzny— §. 291— 293. Wnio-
ski z poprzedniczego §. wypływające—
§. 294. Familija niewinna zbrodnie pu-
bliczne popełniaiącego, karana być nie
powinna— §§. 295. i 296. zarzut *Hob-*
besa rozwiązuie się— §. 297. ugody
między Rządca S. O. i buntownikami
zawarte, dotrzymanemi być powinny—
§. 298. Definicycja zawieszenia Sądów
(*justitii*) i różne iego gatunki— §. 299—
304. zasady prawne podług których pod-
dani S. O. w czasie *justitii* zachować się
powinni— §. 305— 314. o obowiązkach
poddanych S. O. szczególnych, wspól-
nych, i urzędowi każdemu właściwych—
a w szczególności: o głównych obowią-
zkach Duchownego, Ministra, Naczelnika
Wojska, Żołnierza iakiegokolwiek bądź
stopnia, Sędziego, Urzędnika skarbowe-
go, Posła, Nauczyciela publicznego, i t.
d — §§. 315. 316 o granicach urzędni-
ków publicznych— §. 317— 319. rozwią-
zanie wielce ważnego pytania: czyli sę-
dzia podług dowodów od obydwóch
stron przytoczonych t. i. podług *sumnie-*
nia przedmiotowego sądzić obowiązany,
wtedy, kiedy podług swey prywatney
wiadomości inaczey wewnątrznie prze-
konanym iest, t. i. podług *sumnienia po-*
dmio-

dmiotowego wyrokować może?— §. 320. o wyobrażeniu *Appellacyi* i *Rekursu*, ich prawności i potrzebie— §. 321. o ograniczeniach *Appellacyj*— §. 322. o środku ostatnim, którego strona pokrzywdzona prawnie użyć może, wtedy, gdy sprawa już w ostatniéj Instancyi zadecydowana została—

O formach N. Z. O. w ogólności, a w szczególności o pojedynczych.

§. 423. Definicya formy Rządu i iéy podział— §. 324. o wyobrażeniu *Monarchii*, *Aristokracji* i *Demokracji*— o zasadzie poznania prawnego bytu pewney formy Rządu— o różnicy między *Konstitucyą* i *Składem Rządu w ogólności*— §. 325— 331. o istotnych zasadach *Demokracji*— §. 332. o *Ochlokracyi* i *Oligarchii*, których w *Demokracji* obawiać się trzeba, i o sposobach politycznych ochrony *Demokracji* od tych dwóch ostateczności— §. 333— 338. o istotnych zasadach *Aristokracji*— §. 339.— 341. o wyobrażeniu *Diarchii* i iéy możności— §. 342— 344. o istotnych zasadach *Monarchii* i rozwiązania pytania: czyli *Monarcha* podlega ustawom prawnym, i takim?— §. 345. o właściwem wyobrażeniu *Despotyzmu*, i różnicy między nim

i Monarchią czystą zachodzącej— §. 346— 348. o przypadkach w których Monarcha dobra publiczne prawnie alienować może— §. 349— 351. rozwiązanie pytania: czyli Monarcha, iako taki, część Państwa n.p. pewną Prowincyą, samowładnie alienować może?— §§. 352. 353. o podziale Państw na *pozbędne* i *niepozbędne* i o zarzutach przeciw temu podziałowi— §§. 354. 355. prawa Monarchy ani tytułem, ani obrządkami i uroczystościami przy obeymowaniu Rządu używanemi, mierzonemi bydź mogą— §. 356. Rząd czasowy (*regnum azymenticum*) jest Rzędem prawdziwym— §. 357. Opiekun małoletniego Monarchy nie jest Rządcą prawdziwym— §. 358. zdanie *Monarkomachow*— §. 359. wyraz *Naród*, w znaczeniu ścisłem uważanym bydź powinien— §. 360. oddzielenie Majestatu rzeczywistego od osobowego, wyobrażenia Monarchii jest przeciwnem— §. 361. zdanie *Roufseau*, iakoby ludzie poddający wole swoje woli Monarchy, działali bezrozumnie, jest fałszywem— §§. 362. 363. Dowody zdanie *Roufseau* zbijające— §. 364— 367. zarzuty *Monarkomachow* i rozwiązanie onych— §. 368. o przyczynach które *Naród* do obrania Monarchii pobudzać mogą— §. 369. zdanie *Machiawelli*—



stów— §. 370. dowody któremi Machiawelliści zdanie swoje popierają, i zabicie tychże— §§. 371. 372. o sposobach, przez które poddani szczególni praw swoich poszukiwać mogą— §§. 373. Nietylko poddani szczególni ale nawet Magistrary, do opierania się Rządcy nie są uprawnionemi— §. 374— 376. Naród cały pod tym pozorem że Rządca niedbale lub niestósownie władze swoją sprawuje, opierać mu się nie powinien— §. 377— 379. o przypadkach w których Naród Rządcy przestępującemu ustawy fundamentalne opierać się może— §§. 380. 381. Poddani S. O. iedynie w tym przypadku, kiedy urządzenia Rządzącego ustawom moralnym dokładnie oznaczonym są przeciwnemi, prawnie opierać się mogą— §. 382. To samo potwierdza text Pisma Sgo— §. 383. o właściwem wyobrażeniu *Tyrana*— §. 384. zdanie *Barklaya*, *Wolffa*, *Achenwalla* i w. i. o prawnem zachowaniu się względem Tyrana— §. 385. Naród Tyranowi pod pewnemi warunkami nawet gwałtem opierać się może, lecz osądzenie prawnego bytu tych warunków jest bardzo trudnem— §. 386. W używaniu środków gwałtownych przeciw Tyranowi, rozróżnić należy czyli Tyran ma pomoc zewnętrzną lub nie— §. 387. Tyran
ka-



karze właściwéj nie jest podległym—
 §. 388. zarzut z textu Pisma Sgo iako-
 by poddani Tyranowi opierać się nie po-
 winni jest fałszywym— 389. Prawne po-
 stępowanie względem Tyrana, na iego
 rzeczywistem posiadaniu N. Z. O. jest
 ugruntowanem—

*O formie Rządu mieszanéj i ograni-
 czonéj.*

§. 390— 393. N. Z. O. może być
 zupełną i niezupełną, ograniczoną i nie-
 ograniczoną— §. 393— 395. Może być
 albo zupełną nieograniczoną, albo zupeł-
 ną ograniczoną, albo niezupełną nieogra-
 niczoną, albo niezupełną ograniczoną—
 §. 396. zarzut *Hobbesa* przeciw prawne-
 mu bytowi N. Z. O. ograniczonéj, i
 rozwiązanie onego— §. 397. o zasadzie
 poznania prawnego bytu formy Rządu
 mieszanéj i ograniczonéj— §§. 398. 399.
 w formie Rządu mieszanéj majestat
 znajduje się przy wszystkich podmio-
 tach N. Z. O. razem wziętych— §. 400.
 o 16. gatunkach formy Rządu miesza-
 néj— §. 401. o prawnym skutku bytu
 formy Rządu mieszanéj— §. 402— 406.
 zarzuty przeciw możności formy Rządu
 mieszanéj i rozwiązanie onych— §. 407.
 O wyobrażeniu *Unii* i różnych iey ga-
 tun-

tunkach— §. 408— 410. o *Lidze* i wnioskach z wyobrażenia onéy wpływających— §. 411. odpowiedź na zapytanie: która forma Rządu jest najlepszą?— §. 412. o korzyściach i niedogodnościach Demokracji— §. 413. o zaletach i wadach Aristokracji— §. 414. o głównem niebezpieczeństwie i korzyściach Monarchii właściwych— §. 415. zdania różnych dawniejszych i nowszych Polityków o formie Rządu najlepszej—

O sposobach przez które N. Z. O. nabytą być może.

§. 416. o sposobie prawniczym nabycia N. Z. O.— §. 417. sposób ten we wszystkich społecznościach obywatelskich jest jednakim— §. 418. w Państwach dziedzicznych ustawa fundamentalna podmiot rządu oznaczająca, na ugodzie poddania ugruntowaną być powinna— W których przypadkach gwałtowne nabycie majestatu usprawiedliwionem być może— §. 419. o podziale Państw na *sukcesyjne, obiercze i mieszane*— §. 420— 424. o wnioskach z wyobrażenia Państwa obierczego wyprowadzonych— §§. 425. 426. o podziale Państwa sukcesyjnego na *dziedziczne i powierzone familijne lub nie familijne*—



§§. 427. 428. Jakiego gatunku Państwa, w wątpliwości, dorozumiewać się należy— §§. 429. 430. o podziale Państwa dziedzicznego na *zupetne* i *niezupetne*, i którego w wątpliwości dorozumiewać się potrzeba— §. 431. zdanie *Wolffa* o postępowaniu zwycięzcy z Państwem przez oręż nabytem— §. 432. o prawach Rządcy dziedzicznego— §. 433. Czyli Rządca dziedziczny zamienić może Państwo *dziedziczne* na *powierzalne*?— §. 434. Jeżeli przez rzeczywiste pświadczenie woli ostatniego Rządcy dziedzicznego, względem następstwa nic nie postanowiono, pytanie iest kto następuje?— o 9. klasach porządku naturalnego beztestamentowego.— §§. 435. 436. wnioski z porządku sukcesyjnego beztestamentowego celem S O. ograniczonego wypływające— §. 437. w sukcesyi Panujących dopiero w niedostaku porządku sukcesyjnego beztestamentowego prywatnego nadanego, porządek sukcesyjny beztestamentowy naturalny (dorozumiany) zachowanym być powinien— §. 438. w Państwie dziedzicznym może następować dziecko przyswoione, nigdy zaś z nieprawego łóża zrodzone— §. 439. w Państwie dziedzicznym dopiero wtedy, kiedy ostatni Poprzednik woli swojej rzeczywiscie nie oświadcza, a cała Familija wy-



wygaśnie, Naród do swęj pierwotnéj powraca wolności obrania Rządzącego— §. 440. czyli następcą w Państwie dziedzicznym do spłacania długów przez Poprzednika zaciągniętych jest obowiązany?— §. 441. o źródle poznania prawa następstwa pewnego podmiotu w Państwie powierzalnym— §. 442. Państwo powierzalne rozmaicie gatunkowanem byđź może— §. 443. o wyobrażeniu Familii rządzącej i następcy Tronu— §. 444. w Państwie familijnem następcą Tronu do spłacania długów swego Poprzednika, nie jest prawnie obowiązany— §. 445. o wyobrażeniu sukcesyi familijnej stopniowej— i o sposobach oznaczania stopnia pokrewieństwa— §. 446. o wyobrażeniu sukcesyi familijnej liniowej— §§. 447. 448. o troistym gatunku sukcesyi liniowej, t. i. *Kastilijańskięj, Salickięj, i Narbóńskięj*— §. 449— 457. o wnioskach z wyobrażenia sukcesyi familijnej w ogólności, a w szczególności sukcesyi liniowej i ięj szczególnych gatunków wyptywających— §. 458. Wnioski z wyobrażenia sukcesyi familijnej wyprowadzone, i do Aristokracji stosowanemi byđź mogą— §. 459. Nawet sukcesya liniowa mieszana w Aristokracji mieysce mieć może— 460. oznaczenie wątpliwości o prawym Tronie



sukcesorze jest przedmiotem ustaw fundamentalnych— §. 461. Wnioski stąd wypływające— §. 462. kto ma prawo rozstrzeżenia wątpliwości, czyli sukcesya jest stopniową czyli liniową, kto z następców jest bliższym krewnym względnie na stopień lub linią i t. p?— §. 463. o prawnych zasadach, według których Naród zachować się powinien, wtedy, kiedy między Pretendentami Tronu przychodzi do kroków gwałtownych, przez które Naród na niebezpieczeństwa wewnętrzne i zewnętrzne wystawionym być może?— §. 464. w Państwie sukcesyjnem prawo następcy Tronu, w żaden sposób od Narodu ograniczonem być nie może— §. 465. o przypadkach w których Zastępca Rządcy ustanowionym być powinien— §. 466. zdanie *Pöhmera*, *Martiniego* względem prawa oznaczania Opiekuna i Zastępcy Rządzącego jest niedostatecznem— §. 467. w tym względzie mylnem jest także zdanie *Grocjusza*— §. 468. prawo oznaczania Zastępców Rządzącego, ostatniemu Panującemu przyznanem być powinno— §. 469. Zastępstwo Rządcy, jeżeli przez ustawy fundamentalne, ani przez wolą ostatniego Panującego nic nie jest wyraźnie oznaczonem, należy do Opiekuna Następcy

stępcy Tronu— §. 470. obawa z zastosowania porządku sukcesyjnego prywatnego do sukcesyi Panujących, nie ma prawnego fundamentu—

O sposobach przez które N. Z. O. ustać może.

§. 471. o sposobach głównych, przez które N. Z. O. ustać może— §. 472—474 o sposobach, przez które ustaie N. Z. O. z strony Narodu— §. 475—478. wnioski z §§. poprzedniczych wypływające— §. 479. o sposobach przez które ustaie N. Z. O. z strony Rządzącego— §. 480. śmiercią Rządzącego nie ustaie N. Z. O. zupełnie— §. 481. o wyobrażeniu bezkrólewia i osobach prawo wykonywania majestatu w czasie bezkrólewia mających— §§. 482. 483. zdanie *Dariesa* iakoby Elektorom służył Majestat rzeczywisty, iest fałszywem— §. 484. kiedy zrzeczenie się Tronu iest złożeniem, a kiedy opuszczeniem?— §§. 485. 486. czyli Rządzący bez zezwolenia Narodu N. Z. O. żrzec się może?— §. 487. kiedy przez alienacyą ustaie N. Z. O.— i czyli Rządca oświadczaiaący wolą alienowania utracą N. Z. O?— §. 488. czyli przez abdikacyą Rządzącego w Państwie sukcesyjnem wyłączeni są także iego suk-



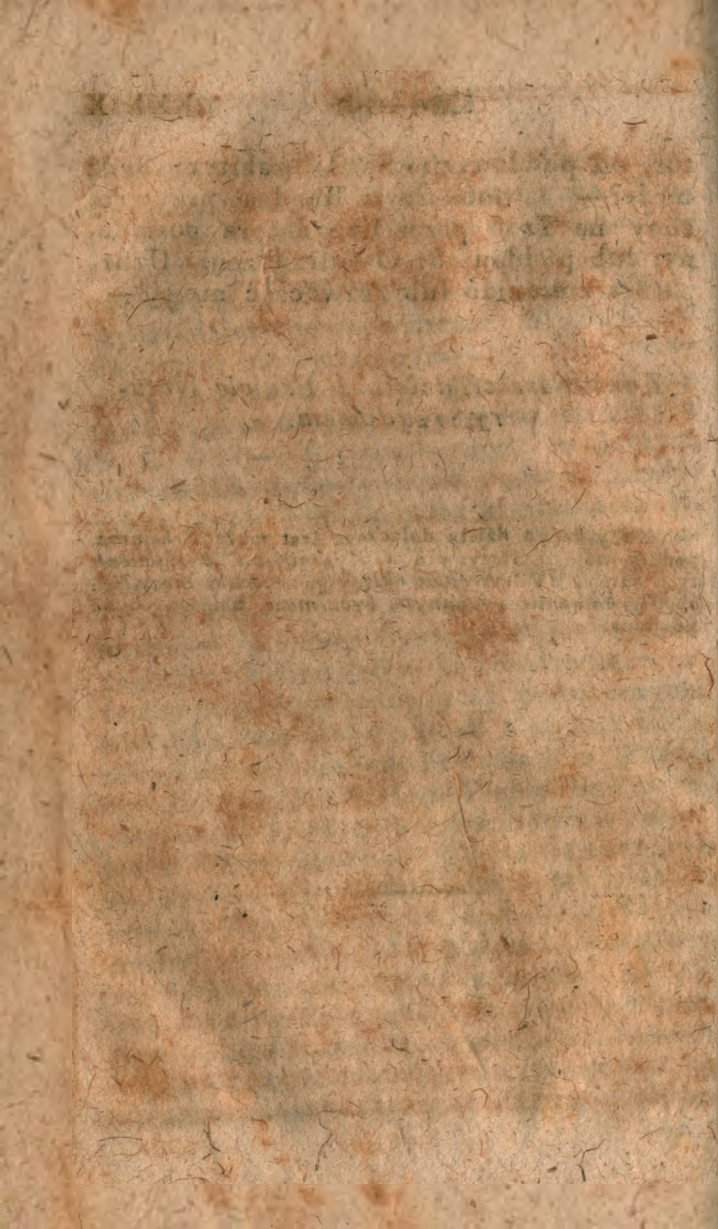
sukcesorowie?— §§. 489. 490. czyli zezwolenie Narodu do zrzeczenia się Tronu przez Rządcę za siebie i za sukcesorów późnięj zrodzonemi byđź mogących, jest potrzebnem?— §. 491. Przez wydziedziczenie nie ustale N. Z. O. w Państwie powierzalnem— §. 492. Rozwiązanie zarzutu— §. 493. Jaka niezdolność rządu jest sposobem utracenia N. Z. O. ?— §. 494— 497. w którym przypadku przestąpienie ustaw fundamentalnych jest sposobem utracenia N. Z. O. ?— §. 498. Co w P. N. R. rozumieć należy przez *Detronizacyę*, i kiedy Detronizacya prawnie mieysce mieć może?— §. 499. Bezwzględne detronizowanie Monarchów za wydawanie urzędzeń Religii panującęj przeciwnych, nietylko jest nieprawnem i celowi S. O. szkodliwym, ale nawet zasadom Prawa Kanonicznego i textom Pisma Sgo przeciwnem— §. 500. o właściwym wyobrażeniu *Uzurpatora*— §. 501. Uzurpacya za prawny sposób utracenia N. Z. O. z strony Rządzącego, uważaną byđź nie może— §. 502. Czyli Naród Uzurpatorowi posłusznym byđź powinien?— §§. 503. 504. w którym przypadku poddani prawemu Rządcy do złożenia Uzurpatora z przywłaszczonego Tronu, pomagać są obowiązaniem?— §. 505. Czyli Uzurpator

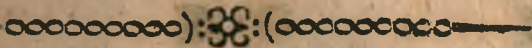


tor od poddanych S. O. zabitym byź może?— §. 506. Czyli Rządca przywroceny na Tron przez Uzurpatora posiadany, lub poddani S. O. urzãdzenia Uzurpatora zmieniać lub zniweczać mogą?—

*Koniec treści dzieła o Prawie Natu-
ry rządowem.*

Przy końcu dzieła dołączone jest także *Schemma*, podług którego *Statystyka* t. i. *umiejętne wystawienie* tych datów, z których stan obecny polityczney mocy Narodu gruntownie poznany byź może, układaną byź powinna.





WSTĘP

DO

PRAWA NATURY

RZĄDOWEGO.

ODDZIAŁ I.

O Społeczności obywatelskiej w ogólności.

§. 1. §. 2.

Przy końcu Prawa Natury prywatnego w §. 193—§. 196. wniesiono, że stan naturalny nie jest stanem wojny wszystkich ze wszystkimi iak utrzymuje *Hobbes*, ani też stanem zupełnej bezprawności, iak sądzą niektórzy nowsi Prawa Natury Nauczyciele; lecz wniesiono iedynie to, że w tym stanie prawa ludzi szczególnych i familij nie są dostatecznie zabezpieczonemi; stąd wypadła powszechna potrzeba skutecznych

A

środ.

środków do zabezpieczenia praw doprowadzić mogących. Jedną z głównych przyczyn dla której prawo w stanie naturalnym urzeczywiszczonem być nie może, jest ta, że uprawnionemu łatwo zbywać może na sile poszukiwania prawa swego." Stąd wypadła potrzeba tak dla ludzi szczególnych iako też i dla całych familij, starać się o przewagę siły prawa każdego zabezpieczającej. Pierwszym środkiem do tego, przynajmniej dla ojców familij, zdaie się być pomnożenie domowników; lecz dla trudności w nabyciu i utrzymywaniu dostatecznej liczby tychże, skutek tego środka zostaje bardzo ograniczonym. Drugim łatwiejszym środkiem zdaie się być zjednoczenie wielu familij (przez ugodę) do wzajemnej pomocy przeciw przyszłym zewnętrznym praw burzycielom; bo przez taki sposób powstają między *czyniącemi ugodę* (paciscentes) prawa i obowiązki wzajemne przykładania się do trwałego wspólnego celu t. i. do bezpieczeństwa praw przeciw obcym nieprzyjaciolom, a zatem *społeczność prawnicza* (societas juridica) do tegoż celu. Ta jednak społeczność jest równa, bo w niej ieszcze żadnemu członkowi nie służy prawo oznaczania (sposobem powszechnie obowiązującym) do celu tego

że

że społeczności środków tych, które w iéy początku nieoznaczonemi zostały. (Obacz P. N. P. §. 143. i t. d.)

§. 3.

Spółeczność równą z wielu f milij złożoną, dla zabezpieczenia praw przeciw obcym burzycielom, nazwali dawniejsi Prawa Natury Nauczyciele *Anarchią*, dla tego, że w téy społeczności niema ieszcze żadney wspólney zwierzchności. Mogą wprowadzić niektóre członki między drugimi celować przymiotami do rządzenia potrzebnemi; ale te mogą się tylko stać powodem do wprowadzenia prawney zwierzchności, lecz oney nie gruntują. (P. N. P. §. 42. *)

*) Ponieważ dziś pospolicie przez *Anarchią* rozumie się stan tego kraju, w którym naywyższa Władza (Rząd) jest osłabioną, dla tego (w znaczeniu powyższem) *Schmalz* i inni zamiast wyrazu *Anarchia* używają wyrazu: *Związek zabezpieczający* (*Sicherheitsbund*).

§. 4.

Na pierwsze weyzwienie zdawać się może, że przez taki *związek zabezpieczający* wszystkie przeszkody do używania praw w stanie naturalnym zachodzące, uchylonemi zostały, bez narusze-

nia iego korzyści, szczególniéy zaś niepodległości i równości pierwotnéy. Z tego względu zdawać się może niedostatecznie ugruntowanem to twierdzenie, iakoby ludzie dla urzeczywisczenia praw swoich, ieszcze innego środka t. i. poddania się zwierzchności tegoż związku zabezpieczającego, szukać powinni. Musimy więc okazać fundament tego twierdzenia, a ten doprowadzi nas do celu tego urządzenia, a razem do wypływających stąd praw i obowiązków prawnych.

§§. 5. 6. 7.

Fundament tego znajduie się w tém, że związek zabezpieczający podług danego w §. 3. wyobrażenia, nie jest dostatecznym do zabezpieczenia praw; bo związek zabezpieczający zmierza tylko do oddalenia niebezpieczeństw zewnętrznych, wewnątrz zaś zostaje stan naturalny ze wszystkiem złem, chociażbyśmy ten związek za trwały, a nie za czasowy (iак mówi *Schmalz*) uważali. Nawet ten związek nie broni dostatecznie od nieprzyjaciół zewnętrznych; bo członki tego związku ziednoczyły wole swoje tylko do iego celu, i do niektórych z początku widocznie potrzebnych
środ-

środków, lecz nie do wszystkich poźnię użytemi byź mogących; a zatem to ziednoczenie dopiero przez gromadzenie wszystkich członków i iednomyślne zezwolenie tychże, uskuteczniom byźby powinno, ieźli urządzenie iakiekolwiek od wszystkich za potrzebne uznane ma byź prawo-mocnem (P. N. P. §. 148.); tę zaś iednomyślności w takię licznę społecznosci (iaka z natury swoię byź powinna), nawet przy wystawieniu nayumiarkowańszych ludzi, rzadko a przy naymnię nie bez szkodliwego przedłużenia spodziewać się można; w obydwóch zaś przypadkach cel bezpieczeństwa zewnętrznego cierpieć koniecznie musi.

§. 8.

Jeźli więc tym niedostatkom *związku zabezpieczaiącego* zapobieżono byź ma, cel iego rozszerzonym byź powinien nie tylko do oddalenia niebezpieczeństw wewnętrznych, ale nawet i do środków w razie potrzebnym użytymi byź mających, t. i. taka wola utworzoną byź powinna, któraby różniąc się nawet od woli drugich, wszystkich *związku zabezpieczaiącego* członków równie (powszechnie) obowiązywała, a razem mo-
cną

cną była przewyciężenia wól prywatnych; krótko mówiąc, potrzeba ustanowić *zwierzchność społeczną*, iezli związek ten ma sprawić to, do czego jest zamierzonym *).

*) Nie można wprawdzie zaprzeczyć, że i po téy odmianie związku zabezpieczającego ieszcze ważne pozostaie niebezpieęstwó. Bydź albowiem może, że osoba (podmiot) którę się powierza naywyższą zwierzchność mieć i urzeczywiszczac będzie wólą prawu przeciwną; a stąd wypada potrzeba dalszego środka, ażeby społeczność do zamierzonego celu doskonale trafic mogła. Wielu szuka tego środka w sposobie (t. i. formie) zwierzchności, podług którego do utrzymania prawnego stanu koniecznie urządzoną bydź powinna. Czyli zaś tu lub gdzieindzięý ten środek znalezionym, i w ogólności oznaczonym bydź może, o tém niżej w §§. 358. 368. 411. 416.

§. 9.

Ziednoczenie prawnicze wielu osób niepodległych, pod wspólną zwierzchnością zostaiących, w celu zabezpieczenia praw uczynione, nazywamy *społecznością obywatelską* (w znaczeniu formalnem) *). W znaczeniu materyalnem (przedmiotowem) składają te społeczność ludzie i wszystko to co do ich praw należy. Stósownie do tego wyobrażenia wystawiamy sobie *społeczność obywatelską* iako *społeczność prawniczą*, z natury swoięý *nierówną*, która iednę formę z różnych form myslalnych t. i. *monarchiczną*, w któręý ieden człowiek, albo

albo *arystokratyczną*, gdzie wielu ludzi, albo *demokratyczną*, gdzie większa część współczłonków (lecz nie wszyscy) rządzi; *pojedynczą* lub *złożoną*, *ograniczoną* albo *nieograniczoną*, mieć musi (P. N. P. §. 150.), o czém niżej w *Prawie rządowem warunkowem*.

Przyczyną powstania *społeczności obywatelskiej* przez rozum poznalną, iak się okazuje z tego co się dotąd powiedziało, jest niebezpieczeństwo praw w stanie naturalnym. Inne przyczyny niżej wyłożone i roztrząsane będą.

Różnica *społeczności obywatelskiej* od *związku zabezpieczającego* znajduje się w obwodzie ich celu, i w sposobie oznaczania środków do niego zmierzających (§. 4.—9.).

Ważne jest bardzo w dzisiejszych czasach pytanie, czyli obowiązek wejścia do *społeczności obywatelskiej* jest *naturalnym*? — Odpowiedź. *Społeczność obywatelską* możemy uważać albo iako *plód roztrąpności*, albo iako *obowiązek*; w drugim przypadku jest ona tylko *obowiązkiem moralnym* lecz nie *prawnym*. Pierwsze pytanie rozwiązuje *Polityka*, na drugie zaś odpowiadamy z *ustawy moralnej*. Dotych czas wyprowadzaliśmy początek *tęj społeczności*.

czności z zasad Polityki; lepiej jednak byłoby, wyprowadzić go z *praktycznego* a *naylepiej* z *prawnego* rozumu. Ponieważ stan praw zabezpieczonych jest niewątpliwym warunkiem wypełniania zupełnego ustawy moralney, przeto wątpić także nie można, że obowiązek przystąpienia do społeczności obywatelskiej jest moralnym (P. N. P. §. 9.) W tém jednak dziele pytanie to tylko do tego zamierzonom byź może, czyli obowiązek ten jest prawnym, t. i. czyli każdy człowiek ma prawo żądania od drugiego, ażeby przystępował do *społeczności obywatelskiej*. Ponieważ ten który zostawać chce w stanie naturalnym, przez to iedynie, nic takiego nie czyni, coby prawney wolno - czynności drugich było przeciwnem; przeto nie działa także przeciwnie *naywyższej ustawie prawnej* (P. N. P. §. 6.), nie przestępuje więc i obowiązku prawnego, a zatem nikt nie ma prawa sprzeciwiania się woli iego. Niemasz więc żadnego prawa ani obowiązku prawnego, któryby się tyczał weyścia do społeczności obywatelskiej (P. N. P. §. 9.). *Hobbes, Kant, Fichte* i ich naślednicy utrzymują przeciwność, szczególniej z tego fundamentu, ponieważ podług nich *stan naturalny* albo *jest stanem wojny*, albo *zupeł-*
nej

nę bezprawności; a zatem ten, który chce zostawać w wzajemnem działaniu z drugimi, a do społeczności obywatelskiej przystąpić nie chce, zagraża prawom drugich, którzy na mocy sprawiedliwej *prewencji* (uprzedzenia) przymusić go mogą do niezagrażania, to zaś tylko wtenczas ustać może, kiedy zagrażający (podług ich zdania) przystępuje do związku obywatelskiego; bo podług nich: *Quilibet praesumitur malus, donec securitatem dederit oppositi.* „O, „każdy, domniemywać się należy, że „jest złym dopóty, dopóki niezabezpie- „czy przez przeciwieństwo. „Łatwo jednak poznać tu można przesadzone wystawienie stanu naturalnego; a do tego, ażeby uprzedzenie było sprawiedliwe potrzeba takiego zagrożenia, któreby wolą gwałcenia prawa drugich czyniło niewątpliwą; tego zaś o tym, który w stanie niepodległości z nami żyć chce, twierdzić nie można. Z tego że ktoś prawo nasze naruszyć może, dla tego że posiada siłę, nie wypada, ażeby się go do przyjęcia *stanu obywatelskiego* przymusić godziło, jeżeli woli szkodenia (zewnetrznie) nie pokazuje. W szczególnych więc tylko przypadkach, lecz nie w ogólności, możemy mieć prawo przymuszenia drugiego do weyścia w *spó-*

spółeczność obywatelską (P. N. P. §. 176.).

*) Bauer w dziele: *Lehrbuch des Naturrechts*, Marburg 1803. i inni, objaśniają *spółeczność obywatelską* przez *spółeczność do urzeczywisczenia stanu prawnego uorganizowaną*; objaśniając przy tém, że przez *spółeczność uorganizowaną* rozumieją *spółeczność mającą zwierzchność naywyższą*. Niektórzy brali dotychczas za jedno *Rząd (Staat)* i *spółeczność obywatelską (bürgerliche Gesellschaft)*. Nowsi Pisarze między którymi *Schlötzer* rozumieją przez *spółeczność obywatelską* *związek zabezpieczający bez władzy zwierzchniej*; *Schmalz* zaś rozumie przez *spółeczność obywatelską* *związek zabezpieczający pod zwierzchnością zostający*, lecz tylko między temi, którzy nie są rolnikami, a tę *spółeczność* nazywa *polityczną*. Stąd wypada, że podług tych Autorów, *spółeczność obywatelska* mniej oznacza iak *Rząd*.

§§. 10. II.

Wiele ludzi z iakiemi przymiota-
mi, potrzeba do uformowania prawdzi-
wéy *spółeczności obywatelskiej*? —
Niektórzy z Starożytnych (o czém *Martini*
w swém dziele wspomina) chcieli i-
lość ludzi potrzebną, liczebnie oznaczyć.
Lecz to podług samego rozumu ozna-
czonem bydz nie może, a usiłowanie
tych mężów tylko przy założeniu pe-
wnych empirycznych datów lub określe-
niu wyrazu: *spółeczność obywatelska*
objaśnionem bydz może. W ogólności
to tylko powiedzieć tu można, że tyle
ludzi potrzeba, ile wystarczyć może do
osią-

osiągnięcia celu społeczności obywatelskiej, iak dalece tenże od mnogości ludzi jest zawiślnym; inaczey ziednoczenie obywatelskie dla fizyczney niemożności świadczenia, byłoby nieważnem (P. N. P. §. 102.).

Co sie zaś tyczy przymiotów czyniących człowieka zdatnym do weyścia w Spół. obyw. oznaczyć potrzeba dokładnie wyobrażenie *obywatela* (Bürger, civis), i podział iego; pospolicie albo-wiem pytamy się: *Kto może być obywatelem?* — Podług pospolitego sposobu mówienia, rozumiemy każdego członka S. O. bez różnicy t. i. każdego, którego za prawnie należącego do S. O. uważać można. Dokładniejsze wyobrażenie obywatela, dopiero w nauce o związku obywatelskim w §. 28—42. dane będzie. Bawiący tylko między członkami S. O. nie będąc obywatelem, nazywa się *zagranicznym* (extraneus). Dla nieoznaczenia w ięzyku niemieckim wyrazu *Bürger* (civis, citoyen) i *Bürger* (burgensis, bourgeois), nazywają niemieccy Pisarze *Obywatela*: *Staatsbürger*. Ponieważ S. O. podług danego istotnego wyobrażenia jest społecznością nierówną, przeto w tym względzie obywatelów dzielimy na *panujących, rządzących* (imperantes) i *podlegających* (sub-

diti); pierwszemi zowiemy tych, którzy środki do celu S. O. późniéy obierane mi byđź mające prawo-mocnie oznaczać mogą, drugich przeciwnie. Stąd wypada, że i *Rządzący* iako obywatel lecz nieiako poddany uważanym byđź może, obywatelstwo bowiem iest rodzajem tych dwóch gatunków.

Przeźrzeń ziemi, którą zajmują obywatele sami lub z obcemi, nazywamy *kraiem* (territorium).

Co się zaś tyczy drugiego pytania, *kto może byđź obywatelem*, na to po dług rozumu odpowiadamy: *Każdy ten, który iest zdatnym wstąpić do społeczności prawniczey nierówney; a zatem ten, który zezwolić i do celu téżże społeczności t. i. do zabezpieczenia praw świadczyć może.* W płci nie masz żadney przeszkody, bo ta bezwzględnie ani zezwolenia ani świadczenia do celu S. O. nie wyłącza. To zaś pytanie czyli tylko sami mężczyźni czyli téż tylko same kobiety prawdziwa S. O. formować mogą, zatwierdzić należy; bo tego samo utrwalenie téżże społeczności wymaga. Jednakże zasze pierwey stosunki między chcącym byđź obywatelem pewney społeczności i drugimi, mogą byđź na przeszkodzie; bo niedostatek prawney niepodległości, a zatem
wcz-

wcześniwsze poddaństwo osoby, iako czyniące zezwolenie do drugiego związku prawnie niemożnem, może do tego być przeszkodą. Dla tego a) ściśle zawiślni iakimi są: niewolnicy w znaczeniu właściwem (P. N. P. §. 135. **), b) dzieci pod władzą rodzicielską zostający, c) żony, d) służący, dopóty dopóki są takimi, a zezwolenia tych którym są podlegli nieotrzymaia, niemogą się stać obywatelami drugiey S. O. (P. N. P. §. 104.). Dla tego już dawnieysi Prawa rządowego nauczyciele, w definicyi S. O. mieścili: *homines sui juris* (własnowolni). Jednakże do obywatelstwa nie potrzeba koniecznie mieć *familii* t. i. żony, dzieci, służących i t. d.; bo i bez tego można być człowiekiem niezawisłym *).

*) W nowszych czasach zaczęli niektórzy niemieccy Autorowie z wyrazem *obywatel* (*Bürger*) łączyć wyobrażenie od pospolitego różniące się. *Obywatelami* nazywają wyłącznie iedynie tych, których za uprawnionych bezpośrednio do wykonywania zwierzchności, a szczególniey władzy ustawodawczey (rządowej) wystawić sobie można; resztę zaś uważają tylko za Uczestników S. O. naywięcey za *Obywatelów biernych* (*passive Bürger*), gdy przeciwnie pierwsi są *Obywatelami czynnymi* (*active Bürger*). Powód do tego znaleźli w pospolitym sposobie mówienia dawniejszych i terażniejszych Rządów a osobliwie *arystokratycznych* i *demokratycznych*, mniemając że znaleźli fundamenta rozmowe do upowszechnienia tego wyobrażenia, dla tego, bo im się zdawało, że w S. O. prawney, iak naywiększa liczba członków szczególniey do ustawodawstwa przykładać się powinna. W prawdę ich

zdania niżej w § 411—416. badać będziemy. Tu iedynie przytaczamy to szczególne wyobrażenie, dla łatwiejszego rozwiązania zdań względem przymiotów do obywatelstwa potrzebnych. I tak *Kant* oprócz wskazanych wyżej przymiotów czyniących zdolnym do obywatelstwa wymaga, ażeby starający się o obywatelstwo posiadał jeszcze własność *rzeczną* albo *osobową*, jeżeli utrzymanie swoje sobie samemu a nie innej iakięj pewnej osobie winien być ma; bo inaczej nie podług zdania własnego lecz tylko podług zdania swego Pana głosowaćby mógł w ustawodawstwie, a zatem w rzeczy samej przez niego zastąpionym byćby musiał. Widać tu oczywiście, że *Kant*, nie bierze wyrazu *Bürger* (obywatel) w pospolitem, lecz w szczególnem wyż wzmiankowanem znaczeniu, którego dostateczność nie jest dowiedziona, a zatem twierdzenie *Kanta* tylko w pewnej formie Rządu (republikanckiej) ważyć może, a do tego nie jest konieczną potrzebą, ażeby ten, którego utrzymanie (dla ugody czasowej) od pewnej osoby zależy, przy publicznych działaniach podług swego własnego zdania postępować nie mógł. Nawet człowiek z publiczności żyjący ma często dosyć mocną pobudkę do zanowawania wspólnego interesu. Zda się, że we wszystkich przypadkach rada rostopności z wymogiem prawnym w przemianie zostaje. *Schmalz* nawet twierdzi, że tylko właściciele gruntów potrzebne do obywatelstwa przymioty posiadają, reszta zaś są tylko *mieszkańcami* (*Beysassen*) *wolnemi* lub *bezwolnemi*: bo podług niego istotnem znamieniem wyobrażenia S. O. jest to, ażeby się składała z rolników (t. i. właścicieli gruntowych), bez tego zaś będzie tylko związek zabezpieczający, czyli on jest społecznością *równą* czyli *nierówną*; *Schmalz* albowiem uważa S. O. jako środek do zabezpieczenia wszystkich praw, a zatem także i własności gruntowej; tę zaś posiadają tylko rolnicy. Dalej utrzymuje tenże Autor, że tylko rolnicy posiadają to, co dla S. O. świadczonem być musi — tén zaś są plody natury, na których iedynie *małątek* S. O. (narodowy) zależy. Aczkolwiek iednak S. O. jako środek zabezpieczenia wszystkich praw uważaną być powinna, iednakże nie rozumie się to tak, iakoby do ięj istności rzeczywistego bytu wszystkich praw potrzeba, lecz wszystkich, które są i być mogą. Drugie zaś zdanie *Schmalza* jest przeciwnem twierdze-

dzeniem między *Politykami* (Prawa rządowego), a zatem za podstawę powszechnę Prawa rządowego zasady przyjętem być nie może: lubo *Polityka* (rostopność) radzi, ażeby w S. O. ci tylko za obywatelów uważanemi byli, którzy własność gruntową posiadają, gdyż przez to nabywa Rząd pewnego zastawu obywatelskię wierności. Stąd także wypada, że do istności S. O. nie potrzeba koniecznie iak utrzymnie *Bauer* ażeby S. O. posiadała *kraj* prawem własności. Prawda że do istnienia S. O. potrzebują obywatele przestrzeni, lecz ta może być *niczyią*, lub *czeciego*, bo to nie zmniejsza liczby obywatelów, a tēm samém ani istności S. O.; równie iak własność gruntu, na której człowiek szczególny zostaje, nie należy koniecznie do istności człowieka iako człowieka. To samo utrzymnie *Jakob*, mówiąc, że własność kraju należy tylko do *materyi* lecz nie do *formy* S. O.; tu zaś mówimy o S. O. w *znaczeniu formalnem*. Zdaie się, że to twierdzenie uczyniono dla tego, ażeby tēm łatwiej S. O. iako *spółeczność trwałą* wystawić można.

§. 12.

W poprzedzającym §. okazaliśmy, że do uformowania S. O. nie potrzeba koniecznie ażeby iey członki *kraj* prawem własności posiadały; stąd wypada, że istność S. O. nie wymaga także i tego, ażeby *kraj* S. O. był *nieprzerwanym*; bo ludzie i w odległych krajach mieszkający, do zabezpieczenia praw swoich pod iedną wspólną zwierzchnością zostający, nie składają iedney i tēyże samey S. O., iezli się do zabezpieczenia swych praw nie ziednoczyli: albowiem wtenczas brakuie istotnego znamienia do wyobrażenia iedney S. O.

wten-

wtenczas będzie tylko *ziednoczeniem dwóch lub wielu S. O.* (Unio, systema civitatum), o czém niżej w §. 407. i i.

§. 13. z §. 27.

W §. 9. w definicyi S. O. powiedzieliśmy, że iéy celem iest *zabezpieczenie praw*; a ponieważ to zdanie rozmaitym sposobem zaprzeczonem bywa, więc potrzebuie obszerniéyszego ugruntowania. W tym celu musimy rozróżnić cele, o których mowa powstać może. Uważać możemy albo cel *historyczny* t. i. ten, który członki S. O. miały rzeczywiście; albo *filozoficzny*, do którego zawsze i wszędzie dążyć mogą i dążyć powinni; bo cele niegodziwe i niemoralne bezwzględnie, iuż przez zasady powszechnie społeczności są wyłączone (P. N. P. §. 144). Uważanie celu historycznego należy do *Historyi i Prawa rządowego nadanego*, bo w Prawie rządowem naturalnem tylko cel filozoficzny uważanym być powinien. Cel filozoficzny S. O. iest albo *właściwy*, który tylko w S. O. dostąpionym być może; albo *wspólny*, który nawet zewnątrz S. O. otrzymanym bywa. Cel właściwy S. O. iest *naybliższym* (proximus), ieżli dostąpienie onego iest bez-

bezpośrednim skutkiem S. O. *dalszym* zaś (remotus), jeżeli dostąpienie onego jest skutkiem S. O. pośrednim. W celach właściwych najbliższych możemy jeszcze rozróżnić cele *główne* i *poboczne*. Celem głównym S. O. jest ten, dla którego jedynie S. O. powstać może i powinna; pobocznymi celami S. O. są te, których oprócz celu głównego poszukiwać możemy i powinniśmy.

Bezpieczeństwo praw jest celem S. O. filozoficznym właściwym, najbliższym i głównym.

a) *Bezpieczeństwo praw jest celem filozoficznym, S. O.*; bo ten tylko jest tym, którego ludzie wszędzie i zawsze pozukują, poszukiwać mogą i powinni; bez społeczności zaś nierówny, nigdy i nigdzie znaleźć go nie mogą. *Bezpieczeństwo* będąc podstawą szczęśliwości jest takim Dobrem do którego mamy bodźce naturalne, do którego poszukiwania mamy prawo i obowiązek moralny (§. 9), a zatem chcemy, godzi nam się i powinniśmy go wszędzie i zawsze poszukiwać; tego zaś Dobra ani *w stanie naturalnym* ani *w społeczności równy* znaleźć nie można (§. 4—§. 9), tylko w społeczności *nierówny* (P.N.P. §. 196.).

B

b)

- b) *Beśpieczeństwo jest celem właściwym.* Obaczmy niżej, że inne cele filozoficzne nawet zewnątrz S. O. otrzymanemi być mogą; a beśpieczeństwo praw tylko w S. O.
- c) *Beśpieczeństwo jest najbliższym celem S. O.* Położywszy bowiem S. O, beśpieczeństwo praw jest skutkiem bezpośrednim; bo w S. O. siły wszystkich do tego celu są ziednoczone, które przez wole wszystkich w jedną wolę połączone, do tego celu doprowadzić mogą (§. 8.). Wszystkie zaś inne cele, które inni Autorowie naznaczają, nie są niczem więcej iak skutkami przez tenże cel (t. i. beśpieczeństwo praw) owarunkowanemi.
- d) *Beśpieczeństwo jest celem głównym S. O.* bo wystawia (samo przez się,) wstąpienie do tej społeczności, iako doskonale z naturą i rozumem zgodne, a zatem iako prawne i moralne.

§. 14.

W następnych §§. wyłożymy i osądzimy zdania innych Autorów o fundamencie i celu S. O, a stąd okaże się, dla czego ich przyjąć nie możemy. Wielu
z nich

z nich mówią o przyczynie powstania S. O. skąd łatwo można wnieść cel, iaki w niéy zakładają. *Plato* (w dziele: *de republica*) mniema, że przyczyną dla której powstały S. Obywatelskie, był niedostatek którego ludzie doznawali w stanie naturalnym, a zatem *Plato* uwolnienie się od niedostatku kładzie za cel S. O. Na to odpowiadamy, że pojąć nie można, aby ludzie w stanie naturalnym wszędzie i zawsze w niedostatku znajdowali się — a zatem zdanie *Platona* tyczy się tylko fundamentu i celu historycznego S. O. ale nie filozoficznego. Lecz przypuściwszy nawet, że twierdzenie *Platona* jest powszechnie prawdziwém, to i wtenczas fundamentem S. O. byłby tylko brak zupełnego bezpieczeństwa w stanie naturalnym, — a zatem *Plato* mówi o dalszym filozoficznym fundamencie i celu S. O., w istocie zaś z naszym zgadza się zdaniem.

§. 15.

Arystoteles w dziele swoim: *o Polityce* twierdzi, że przyczyną (fundamentem) powstania S. O. jest bodziec naturalny do społeczności; a zatem zaspokojenie tegoż bodźca bierze za cel S. O. On i jego naśladowcy uczą, że człowiek z natury jest zwierzęciem politycznem (ani-

mal politicum), *Hobbes* zaś i inni temu przeczą, mówiąc, że człowiek do takiego stanu dopiero doprowadzanym być powinien. Na co my odpowiadamy, iż tu nie idzie o to, do czego człowiek przez bodźce prowadzonym bywa, lecz o to, do czego przez rozum dążyć może i powinien. Wszakże przypuściwszy nawet że człowiek ma bodźca do społeczności, nie wypada iednak stąd, ażeby miał także bodźca do społeczności nierównéy n.p. do S. O.; a zatem przez to zdanie nie gruntuie się tego co się zatwierdza. Jeźliby zaś fundament i cel S. O. koniecznie z *bodźca naturalnego* wyprowadzanym być miał, wtedy łatwiej by to wypaść mogło z *bodźca do szczęśliwości*; lecz i wtenczas naznaczylibyśmy tylko dalszą przyczynę i cel S. O., stąd zaś pokazałoby się, że przyczyna naybliższa S. O. znayduie się w niebezpieczeństwie; a zatem bezpieczeństwo (iako się dowiedło w §. 13.) iest celem téżé społeczności.

§. 16.

Boeckler (w pismach do *Grocjusza*) i *Schrott* w dziele: *Systema jur. pub. univ.* biorą za przyczynę S. O. porządek czyli *ustawę natury*; a zatem podług nich, *naśladowanie tego porządku czyli*
usta-

ustawy natury jest celem S. O. Przez ten porządek rozumieją oni *ustawę natury moralną*, którą my na *prawną i moralną* (w znaczeniu ściślejszem) dzielimy. Lecz ani pierwsza ani druga nie obowiązują bezwarunkowo do stanu obywatelskiego; co nawet przypuszczają i ci, którzy S. O. z ustawy prawnej wyprowadzają. A ponieważ w dalszem znaczeniu; *ustawa prawna* pozwala, *moralna* zaś nakazuje przystępować do S. O. przeto w tym względzie zdanie tych Autorów, iedynie iako wystawujące dalszy fundament i cel S. O. uważanem być może. (P. N. P. §. 9.).

§. 17. 18.

Tymże samym sposobem osądzamy zdanie tych, którzy BOGA t. i. *Ustawę Boską* za przyczynę S. O. uważają. *Ustawa Boska* albo *jest nadana* albo *naturalna*. W Prawie rządowem naturalnem, celu S. O. z ustawy nadanej wyprowadzać nie można, lecz tylko z naturalnej t. i. tej, którą podług samego rozumu iako *Ustawę Boga* szanować należy, a która iako przez rozum poznalna, nie różni się od *ustawy moralnej*; o tym zaś względzie mowiono w §. poprzedzającym. Wyprowadzając S. O. z *Ustawy Boga* iako

Jsto-

Istoty Naydoskonalszëy, możnaby ją podług niektórych Autorów nazwać społeczeńością naydoskonalszą.

§. 19.

Hobbes Hottuy, Puffendorff i w. i. utrzymują, że boiaźń ludzi w stanie naturalnym była przyczyną powstania S. O; a zatem podług nich, uwolnienie się od tęg boiaźni jest celem S. O. Opuściwszy przesadzone i nieprawe wnioski *Hobbesa*, zdanie to w istności zgadza się z naszym; bo niebezpieczeństwo wprawia w boiaźń, a bezpieczeństwo oddala ją; a zatem niebezpieczeństwo jest naybliższą przyczyną, a bezpieczeństwo naybliższym celem S. O, oddalenie zaś boiaźni, jest tylko dalszym celem S. O.

§. 20.

Przeciwnicy tego zdania (a zatem i naszego) chcąc okazać że boiaźń jest niedostateczną przyczyną S. O., a zatem że oddalenie boiaźni za cel S. O. przyjętembydź nie może, odwołują się 1) do *ustawy moralney* 2.) do *Ustawy Boskiej* 3.) i do dostateczności samych związków zabezpieczających; na co odpowiedzieliśmy w §§. poprzedzających.

§. 21.

§. 21.

Bödin w dziele: *de republica* i *Boehmer* w dziele: *introductio in jus publ. univ.* mniemają, że gwałt z żądzy panowania (*Herrschaft*) pochodzący, jest przyczyną powstania S. O; a zatem uwolnienie się od niego, jest celem téżże społeczności. Jeżeli zdanie to rozumieć mamy tak, że niebezpieczeństwo od przemożnych gwałcicielow prawa pochodzące, było powodem, a zatem bezpieczeństwo celem S. O, wtenczas zdanie to zgadza się z naszym. Jeżeli zaś *Bödin* i *Boehmer* zatwierdzać chcą, iakoby wszystkie S. Obywatelskie tym sposobem powstały, wtenczas takie twierdzenie jest tylko historycznem, które my zaprzeczyc lub przypuścić możemy; co iednak bynajmniéy zdania naszego nie osłabia.

w dziele elementarnem: *Erklaerung der Lehrsätze ueber das allgemeine Staats- und Völkerrecht des Freyherrn v. Martini* zaprzecza się to zdanie, z tego fundamentu, że niepodobna jest, ażeby S. O. iakiegokolwiek bądź kształtu Rządu tym sposobem powstać mogła prawnie, bo ani ieden, ani wielu, ani wszyscy do S. O. prawnie przymuszać nie mogą. To samo zaprzecza *Martini* odwołując się do naydawniejszych źródeł Historji.

§§. 22. i 27.

W tych §§. wyklada *Martini* historyczne dowody *Bödina* i *Boehmera* i na te z *Historii* odpowiada. A ponieważ w *Prawie rządowem naturalnem* nie pytamy o fundament i cel historyczny S. O. przeto w *P. R. N.* to pytanie opuszczonem być może. Przypuściwszy nawet że gwałt był iedyną pobudką do uformowania S. O. to iednak nie wprowadzi w błąd Filozofa Prawa, który nie pyta o to, z iakiego fundamentu i dla iakiego celu działano, lecz z iakiego fundamentu i dla iakiego celu podług rozumu działać się godzi i powinno; bo taki iedynie fundament i cel w *społeczności prawniczej* t. i. prawa i obowiązki prawne gruntującý, uważanym być powinien. *).

*) Oprocz zdań o celu filozoficznym w dziele elementarnem *Martiniego* umieszczonych, są jeszcze i inne. Z tych niektóre różnią się od naszego tylko wyrażeniem, iakiem jest n.p. zdanie tych, którzy utrzymują, że celem S. O. jest *wolność prawna*, t. i. *ograniczenie wolności ustawie prawnej przeciwny*, czyli *urzeczywieszczenie prawa albo niezależność* (bo szukający bezpieczeństwa stara się o wywymienione przedmioty); lecz te cele bardziéj zdują się byż celami S. O. pośredniemi. Niektórzy naznaczają cel S. O. od naszego istotnie różniący się, t. i. *moralność* albo *szczęśliwość*; a w tym względzie możemy podzielić nauczycielow *Prawa rządowego* na *Moralistów* i *Polityków*. Co się tyczy *moralności*, téy za cel filozoficzny, właściwy, naybliższy i główny przyjąć nie możemy; bo 1) lubo pewną jest, że S. O. prawny zakres działań każdego zabezpieczająca, do wykształcenia moralnego każdego w szczególności wielce jest potrzebną, i że przez związek

oby

obywatelski udoskonalenie moralne łatwiej otrzymanem być może; iednakże pojąć nie można, ażeby moralność najbliższym S. O. była zamiarem, bo S. O. cele swoje przez przymuszenie urzeczywifcza, do obowiązków moralnych^h zaś nikt przymuszonym być nie może. 2) moralność w innych nawet stosunkach, i przez inne instytucye, iakimi są n.p. Kościół, i inne instituta moralne i religijne łatwiej otrzymaną być może; a zatem nie jest celem S. O. właściwym.

Ci zaś którzy za cel S. O. biorą *szczęśliwość*, albo wyrazu tego nieoznaczają, albo też objaśniają go dla uniknienia niewyrozumiałości. W drugim przypadku za cel S. O. kładą tylko *szczęśliwość zewnętrzną* i. *ooczesną*, *wewnętrzną* zaś t. i. *przyszłą* zostawiają Kościołowi. Niektórzy dzielą *szczęśliwość* na *pojedynczą* czyli *niższą* (negativa) zależącą tylko na bezpieczeństwie, i na *złożoną* czyli *wyższą* (positiva) zależącą na wygodnem życiu i oświeceniu. 1) Lubo niewątpliwą jest, że S. O. do otrzymania *szczęśliwości* wielce jest *pożyteczną*, bo zabezpieczając prawny zakres działań każdego, daje mu i samem najłatwiejszą sposobność do poszukiwania *szczęśliwości*; iednakże mimo tego, *szczęśliwość* iedynie za skutek bezpieczeństwa, lecz nie za najbliższy cel S. O. uważaną być może; 2) pojąć nie można, iakim sposobem *szczęśliwość* wszystkich i każdego w szczególności przez S. O. (połączoną z władzą przymuszającą) dostępowaną być może, kiedy *szczęśliwość* od indywidualnego usposobienia, skłonności i t. p. pochodząca, jest tylko celem podmiotowym, t. i. od upodobania każdego zależącym. 3) człowiek we wszystkich stosunkach poszukuje *szczęśliwości*, a zatem *szczęśliwości* iako celowi S. O. brakuje charakter właściwości. 4) cel ten w miarę nieoznaczenia staie się niebezpiecznym dla Rządu i dla poddanych, bo wtenczas obydwie strony mają sposobność postępowania w tym celu podług swego upodobania. Nawet 5) ci, którzy części *szczęśliwości* składające oznaczają, a oprócz *szczęśliwości pojedynczej* i *wyższą* przyjmują, wyż-wyłożonych trudności nie unikają, owszem plątają się w rozwiązanie nowego pytania, dla czego te a nie inne części *szczęśliwości* składać mają.

Zarzucają niektórzy: że *szczęśliwość* we wszystkich S. O. przez najwyższy stopień udoskonalenia poszukiwaną bywa, a stąd wnoszą, że bezpieczeństwo nie

nie jest celem powszechnym, a zatem i filozoficznym być nie może. Na co odpowiadamy: a) w poczynających S. O. o szczęśliwości w powyższym znaczeniu branej, nawet żadna idea postrzegać się nie daie, a zatem szczęśliwość nie jest celem powszechnym b) że cel historyczny od filozoficznego rozróżnionym być powinien c) że urzędnia do szczęśliwości zmierzające albo są *pośredniemi* (dalszemi) iakiemi są n p. szkoły albo *bezpośredniemi*. W pierwszym przypadku nie jest konieczną potrzebą przyjmować szczęśliwość za cel S. O. lecz możemy jedynie powiedzieć to, że w miarę udoskonalania (cwilizacyi) otrzymują się także różne środki do utrzymania bezpieczeństwa. W drugim przypadku, urzędnia do szczęśliwości bezpośrednio zmierzające, nie są urzędzeniami S. O. iako S. O. lecz tęg zwierzchności, która do wykonywania onych, środków przymuszających nie używa, oczém mowią *Hufeland* i inni.

§. 27. połączony jest z §. 15.

§. 28.

Dotychczas uczyniwszy wyobrażenie S. O. mowiliśmy o iey fundamencie i celu, teraz okażemy na czém opiera się prawny byt S. O. t. i. wskażemy fundament (przyczynę), przez który wiele osób wzajemnie uprawnionych i obowiązanych być może do poszukiwania bezpieczeństwa praw pod wspólną *N. Władzą*. Fundament ten nazywamy *związkiem obywatelskim* (*nexus civilis*).

§. 29.

Ponieważ ludzie uważani w *stanie naturalnym pierwotnym* są niepodległymi, przeto S. O. wypływać nie może bezpośrednio z ustawy prawnej; tego nawet nie twierdzą i ci, którzy przystąpienie do téj społeczności sądzą być obowiązkiem prawnym. S. O. zakłada *czyn prawniczy* (*factum juridicum*), lecz ten nie może być *iednostronnym*, iakim jest n.p. *zawłaszczenie* (*occupatio*), bo ludzie nie są *przedmiotami zawłaszczalnymi* (P. N. P. §. 69.); *związek więc obywatelski* czynem *obustronnym* być musi, a zatem przez *ugodę obywatelską* (cywilną) formowanym być powinien. Założywszy dopiero taką ugodę, łatwo pojąć można, iak i dla czego ludzie do wzajemnej pomocy, iedni do *rzędzenia* a drudzy do *poddaństwa* uprawnionemi i prawnie obowiązanemi być mogą. Nawet położywszy i ten przypadek, że *osoba fizyczna* lub *moralna* za zgwalcenie prawa względem S. O. popełnione, mocą prawa obrażonemu służącego, do poddaństwa przymuszoną została (P. N. P. §. 188.), to i wtenczas ugodę, chociaż tylko w idei, wystawić sobie należy, ieżli pojąć chcemy, iakim sposobem obraziciel, poddanym prawnie stać się

mo.

może, bo inaczej obrażony mógłby dalej w gwałcie postępować, ieżliby obraziciel przez *ugodę poddania się*, zaprzestania gwałtu nie uskutecznił.

Teraz jednak powstaie drugie pytanie: czyli tylko jedna ugoda iest dostateczną, czyli też potrzeba ich więcej; a ieżli więcej, wiele i iakie są te ugody, przez które istnienie *związku obywatelskiego* prawnie i doskonale wyjaśnionem być może. W tym względzie zdania są różne. *Puffendorff* twierdzi, że ludzie w związku towarzyskim będący, do uformowania S. O, dwie ugody zawierać i stanowić powinni. Przez pierwszą obowiązują się do wzajemnego bezpieczeństwa, a tę *Puffendorff* sądzi być tak mocną, że wszyscy którzy w nią weszli bez zawarowania sobie pewnej formy Rządu na przyszłość zaprowadzoną być mogący, obowiązani są przystać na tę formę, która większością głosów uchwaloną zostanie; ci zaś, którzy tę ugodę uczynili pod warunkiem pewnej formy Rządu, nie są obowiązani zostawać w téjże społeczności na ten czas, ieżliby inna forma obroną być miała.

§. 30.

Podług *Puffendorffa* po uczynionéy
pier-

pierwszemy ugodzie członki względem przyszłej formy zwierzchności stanowić powinny; do czego, Autor ten, tylko większość głosów sądzi być potrzebną, a ta obowiązywać ma wszystkich którzy weszli w pierwszą ugodę bezwarunkowo, t. i. bez oznaczenia pewnej formy. Dla tego też *Puffendorff* oznaczenie tej formy nazywa postanowieniem (*ordinatio*, *Beschluss*) a nie ugodą.

§. 31.

Druga ugoda do S. O. potrzebna, według *Puffendorfa* jest ta, przez którą ci, którym przez postanowienie władza rządzenia jest oddana, do należytego sprawowania onej, ci zaś którzy ją oddali, do posłuszeństwa pierwszym wzajemnie obowiązują się: a zatem podług *Puffendorffa*, do związku cywilnego potrzeba: ugody zjednoczenia (*pactum unionis*), postanowienia (Konstytucyi), i ugody poddania (*pactum subjectionis*).

§. 32. do §. 40.

Martini pokazuje najprzód, że trzy prawnicze czyny, podług *Puffendorffa* do prawnego bytu S. O. w ogólności potrzebne, nie konieczne nazydować się

muszą; sama albowiem *ugoda ziednoczenia* będzie dostateczną jeżeli iey tenże sam co i *Puffendorff* przyznamy skutek; bo do S. O. w ogólności, nie potrzeba niczego więcéy, iak tylko ziednoczenia prawnego wielu ludzi do zabezpieczenia praw, pod iedną wspólną N. zwierzchnością; to zaś podług *Puffendorffa* dzieie się iuż przy zawarciu *ugody ziednoczenia*, przez którą łączy się wielu do pomocy wzajemney. Już przez tę *ugodę* wszyscy ci, którzy sobie pewnéy formy Rządu nieoznaczyli, do postanowień większości stają się obowiązany; a jeżeli tak iest, więc między niemi iuż iest wspólna zwierzchność t. i. większość wżystkich współczłonków, a zatém S. O. *demokratyczna*. To prawda, że wtenczas kiedy za *Demokracją* inna forma Rządu n.p. *arystokratyczna* lub *monarchiczna* zaprowadzoną bydzby miała, postanowienie téyże formy i *ugoda* poddania się iest potrzebną, co *Martini* zatwierdza, dodając razem i to że do uformowania *Demokracyi* iuż sama *ugoda ziednoczenia* iest dostateczną. Zdaniu *Martiniego* przeczy *Egger* odwołując się do tego, że w społeczności (w ogólności uważanéy) większość głosów nie obowiązuie (P. N. P. §. 148.) a stąd wnosi, że ze saméy *ugody ziednoczenia* istnienie *Demokracyi* wyprowadzoném bydz nie może.

Le-

Lepiej sądzą ci, którzy utrzymują że do związku obywatelskiego nie potrzeba ani więcej ani mniej ugód tylko trzy: t. i. *ugody ziednoczenia*, *ugody postanowiającej formę Rządu*, (*pactum ordinationis seu decretum formæ*) i *ugody poddania*. Przez pierwszą ugodę obowiązują się wszyscy wzajemnie do zabezpieczenia praw. Ta ugoda jest potrzebną, inaczej S. O. nie byłaby ugruntowaną. Lecz ta ugoda nie jest jeszcze dostateczną, bo z niej ani istnienie zwierzchności uważanęj w ogólności, ani w szczególności t. i. przy pewnym podmiocie zostaiącej, wyjaśnionem być nie może. Drugą ugodą jest ta, przez którą ziednoczeni przez ugodę wzajemnie obowiązują się, do uznawania pewnej formy zwierzchności n.p. *demokratycznej*, *arystokratycznej*, albo *monarchicznej*, *pojedynczej* lub *mieszanej* (złożonej) z władzą rządu *ograniczoną* lub *nieograniczoną*. Ta ugoda jest potrzebną, bo samo ziednoczenie jeszcze żadnej zwierzchności nie gruntuje; lecz nie jest sama przez się dostateczną, bo z niej nie wypada koniecznie ziednoczenie się z temi, którzy pewną formę Rządu obrałi. Postanowienie formy Rządu musi się dziać przez ugodę, bo w społeczności (w ogólności uważanęj) bez wzajemne-

go zezwolenia nic postanowionem być nie może. Trzecią ugodą jest ta, przez którą zjednoczeni przez ugodę stósownie do obranej pewnej formy Rządu zwierzchność pewnej osobie (fizycznej lub moralnej) oddają, i téż postulęstwo przyrzekają; osoba zaś zwierzchność odbierająca do należytego rządzenia obowiązuje się. Ta uгода jest potrzebną, bo obierający pewną formę Rządu, nie koniecznie zezwalają na obranie téj osoby której niektórzy N zwierzchność powierzoną mieć chcą. Ta jednak trzecia uгода z tego samego fundamentu z którego i druga, do uformowania S. O. jest niedostateczną. Rząd demokratyczny już bez szczególny uگوی poddania może być dostatecznie ugruntowanym, bo wyobrażenie téj formy nie wymaga oznaczenia pewnego podmiotu zwierzchność mieć mającego, iak tylko większość obywatelów do stanowienia potrzebną; ta zaś już przez ugodę postanowienia oznaczoną być może *).

Hobbes i wielu nowszych Prawa rządowego Nauczycieli, nie przypuszczają wzajemny uگوی między osobą pańującą i poddanymi. Łatwo stąd poznać można, że to dla tego uczyniono, ażeby poddanym odjąć wszystkie prawa do Osoby Rządzący. Nie którzy uważają Pa-

nującego tylko jako Urzednika Narodu, którego Naród podług swej woli uchylić może; co iednak z ideą wzajemnego zobowiązania się jest niezgodnem. Zdania te niżej w §§. 358—390. roztrząsać będziemy, **).

*) Tym sposobem sędzić można o prawnym bycie téj S. O, która nią jeszcze nie była: Wtenczas zaś kiedy do S. O. już będącý, inna iaka S. O. prawnie wcieloną być ma; potrzeba ugody takiéj, przez którą obydwie S. O. umawiają się, że na przyszłość tak ją uważać będą; iak gdyby od początku powstania swojego iedną i téż samą S. O. prawnie składały. Tę ugodę nazywamy *ugodą połączenia* (Aufnahmevertrag); w której powyższe 3. ugody do rozumienia znajdują się.

**) Tu dopiero pojęcie *obywatela* staie się dokładniem iak w §. 11. Obywatelem iest ta osoba, która się prawnie iako taka wydaie, t. i. która weszła w *ugodę obywatelską* (z powyższych 3. ugód złożoną). Obywatelem *panującym* iest ten, który wszedł w te 3. ugody, któremu iednak przez *ugodę poddania* postuszeństwo przyrzeczono. Ci zaś którzy weszli w te 3. ugody z przyrzeczeniem posuszeństwa, są *obywatelami poddanemi*: każda zaś inna osoba, rzeczywiscie nie iest obywatelem ale *obcym*. Obywatelem więc stać się można albo przez *ugodę obywatelską pierwotną* (patrum civile originarium), albo przez *ugodę połączenia*.

§. 40:

Tego iednak co się o *ugodzie obywatelskiej* powiedziało, nie rozumiemy tak, iakoby wszystkie S. O, rzeczywiscie (historycznie) tym sposobem powstawały, albo iakoby te 3. pojedyncze ugody oddzielnie i w tymże samym porządku,

naraz i wyraźnie czynionemi być miały; bo Prawnik Filozof nie opisuje Historji Narodów, i nie czerpa z nię swych zasad, lecz wydobywa je za pomocą rozumu z istności S. O. A chociażby iaki Historyk (dzieiopis) dowiódł, że wszystkie S. O. inaczey powstały, to iednak bynajmnię niezatrwożyłoby Prawnika; bo inakszy początek byłby nieprawnym. Nawet i ten wniosek nikogo przestraszać nie powinien, iakoby tym sposobem wszystkim Rządóm ich byt prawny był zaprzeczonym; bo to co pierwsiastkowo było nieprawném, następnie prawném stać się może, ieżli obrażony sposobem ugodnym rzeka się prawa swego. Prawnik Filozof przyznaie, że wyżwymienione ugody w iednéy, w odmiennym porządku, lub dorozumianie zawarte być mogą; lecz zostawia sobie wolność wykładania tych 3. ugód odzielnie i w naturalnym porządku, stósownie do celu swęy umiejętności. A tak łatwo odpowiedzieć możemy na wszelkie zarzuty przeciw naszey Teoryi związku obywatelskiego. *Kant* twierdzi, że początek S. O. w względzie praktycznym obywatelóm żadnego pożytku nie przynosi; to iednak zdanie iak wiemy z §. 23.— §. 25. P. N. P. iest fałszywém.

§. 41.

Z Teoryi związku obywatelskiego wypływają następujące wnioski tyczące się natury S. O.

1.) *N. Zwierzchność S. O. w względzie naybliższym uważana, nie jest ustawową, ale ugodną; bo S. O. powstaje z ziednoczenia osób niepodległych, nad któremi ustawa prawna N. Zwierzchności bezpośrednio nikomu nie udziela. Przypuściwszy nawet zgwałcenie prawa, przez które poddaństwo pewnej osoby niepodległej usprawiedliwionem być może; to i wtenczas nawet potrzeba sobie wystawić ugodę (choć wy-muszoną) jako naybliższy fundament poddaństwa; bo przez tę dopiero, obrażony z obrazicielem z stósunku wiakim się z sobą znajdują, wystąpić mogą (§. 29.)*

2.) *N. Zwierzchność obywatelska w początku swoim znajdowała się przy osobach S. O. formujących; ieżli osoby tę społeczność składające były niepodległemi (*sui juris*), i rządzenie sobą samemi, rządzeniu drugich powierzyły.*

3.) *S. O. uważana w względzie naybliższym należy do społeczności dobrowolnych (*societates voluntariæ*) bo powstaje przez ugodę. W dalszym względzie mo-*

że bydź także uważaną za *ustawową*, bo przystępowanie do takiéj społeczności zaleca *ustawa moralna*, a w niektórych przypadkach i *ustawa prawna* nakazuje. (§. 9.)

§. 42.

14.) *S. O.* w znaczeniu prawniczem iako *osoba moralna* (mistyczna) równie iak każda inna społeczność uważaną bydź może (P. N. P. §. 153.).

5.) *S. O.* względnie do innych fizycznych i moralnych osób zostaje w stosunku bezspołecznym, tak iak każda inna społeczność.

6.) *S. O.* z natury swoiéy nie jest *czasową* lecz *trwałą*; bo iéy cel trwa przez całe życie (P. N. P. §. 154.)

7.) *Może bydź uważaną za nieśmiertelną*, bo nieutraca swojego bytu przez śmierć swych członków— istnienie bowiem *S. O.* iako osoby moralnéy zależy iedynie na trwaniu *ugody ziednoczenia*; ta zaś (prawnie) trwa dopóty, dopóki na miejsce członków ubyłych następują drudzy. Ze zaś *S. O.* nawet bezwzględnie rozwiązaną bydź może, okazemy niżej. *).

*) To wszystko o czém dotąd mowiliśmy, nazywają niektórzy nowsi Pisarze *Metapolitiką* albo *Propolityką*; przez którą rozumieją zbiór wiadomości zasa-

đowych (prolegomena) *Prawa rządowego*, czyli zbiór twierdzeń filozoficznych o potrzebie, przyczynie powstania, celu i pojęciu S. O. i o fund mencie ziednoczenia przez związek obywatelski, Niektórzy mówią o tych materyach w samém *Prawie rządowém*.

O D D Z I A Ł II.

o Prawie Natury rządowem w ogólności.

§. 43— do §. 59.

Prawo Natury publiczne w ogólności jest umiejętnością praw i obowiązków, z istności S. O. za pomocą rozumu wyprowadzonych (P. N. P. §. 13. i 14.) *Martini* nazywa tę umiejętność *Prawem rządowém* bez dodatku, a to stósownie do analogii *Prawa społecznego* (powszechnego i szczególnego) n.p. *Prawa familijnego* (P. N. P. §. 143.).

Prawo Natury publiczne względnie do uprawnionych i obowiązanych osób (podmiotów), dzieli się na *Prawo rządowe* i *Narodów*; Pierwsze wykłada prawa i obowiązki zachodzące między członkami iedney i téyże saméy S. O.— drugie, naucza o prawach i obowiązkach wielu S. O. t. i. *Narodów* (P. N. P. §. 14.). Pierwsze nazywa *Martini* *Prawem rządowem wewnętrznem*, drugie *Prawem rządowem zewnętrznem* (P. N. P. §. 153.).

Kant

Kant i inni przybierają ieszcze trzecią część *Prawa publicznego*, t. i. *Prawo obywatelskie światowe*, lecz ponieważ przedmioty téy części wykłada *Prawo Natury prywatne i Narodów*; przeto przybranie téy trzeciej części *Prawa publicznego* iest zbyteczém.

Prawo rządowe względnie do stósunków głównych S. O. dzieli sie na *Prawo rządowe publiczne* (t. i. *Prawo rządowe* w znaczeniu nayściśleyszém), i na *Prawo rządowe prywatne* (czyli *Prawo obywatelskie powszechne*). Pierwsze wykłada prawa i obowiązki wzajemne między N. Z i poddanemi zachodzące, drugie prawa i obowiązki między poddanemi iako takiemi miejsce mające (P. N. P. §. 14.). Wielu dawniejszych Pisarzy począwszy od *Hufelanda*, wykładają *Prawo rządowe* podług tego podziału, *Egger* zaś równie z *Martinim* opuszczają *Prawo rządowe prywatne* iako nie wiele różniące się od *Prawa Natury prywatnego*, iednakże właściwości P. R. P. w umiejętności *Prawa rządowego* pokazują.

Prawo rządowe względnie do formy Rządu dzielić można na *bezwzględne* (bezwarunkowe), i na *względne* (warunkowe). Pierwsze naucza o prawach i obowiązkach w S. O. iakiéykolwiek byź
for-

formy miejsce mających; drugie uczy o prawach i obowiązkach obywatelów w pewnej (oznaczonej) formie Rządu zostających.

*Prawo Natury rządowe istnieje; bo z istności samej S. O. za pomocą rozumu praktycznego (prawnego) wyprowadzone być mogą prawa i obowiązki członków S. O. składających, które jako prawdy rozumowe do jednej najwyższej zasady przyprowadzonemi być mogą; a że zbiór takowy nazywamy *Prawem Natury rządowem*, więc istnienie tej umiejętności zaprzeczonem być nie może.*

Prawo rządowe będąc umiejętnością musi mieć także swą własną *zasadę poznania* (proricipium cognitionis); *podmiotową* (t. i. źródło poznania) i *przedmiotową* (t. i. zasadę główną *). Pierwszą jest *rozum praktyczny prawny, i natura S. O.* (P. N. P. §. 26.). Drugą zaś, równie jak w każdej innej społeczności (P. N. P. §. 147.), jest *cel S. O. i najbliższe oznaczenia przez ugodę obywatelską postanowione. A zatem Prawnem w S. O. jest to, co się zgadza z tym celem i z oznaczeniami przez ugodę obywatelską postanowionemi.*

*Prawo rządowe wykładając obowiązki prawne, ma także ustawy prawne **); a ponieważ jest umiejętnością,*

więc

więc mu także na właściwéj *naywyższej* ustawie *prawnéj* zbywać nie może. (P. N. P. §. 6.). Możemy ją wyrazić w téj formule: *Działay stósownie do celu S. C. i do oznaczeń przez ugodę obywatelską postanowionych.* Z téj *naywyższej* ustawy wypływają trzy *ustawy główne*, z których pierwsza iest *nakazująca*, druga *zakazująca*, trzecia zaś *pozwalająca*. Możemy je wyrazić w następujących formułach:

1.) *Czyń to wszystko, czego wymaga cel S. O. i naybliższe oznaczenia przez ugodę obywatelską postanowione.*

2) *Opuszczay to wszystko, co się sprzeciwia celowi S. O. i naybliższym oznaczeniom przez ugodę obywatelską postanowionym.*

3.) *Działay podług własnego upodobania tak dalece, iak dalece postępować twoie względnie do celu S. O. i naybliższych oznaczeń przez ugodę obywatelską postanowionych iest obojętném (t. i. ani pożyteczném ani szkodliwém); Z téj ostatniéj ustawy (pozwalającej) wypada pojęcie *prawnéj wolności obywatelskiéj* (*libertas civilis*). (P. N. P. §. 147.).*

A ponieważ przez *Dobro wspólne* dostępowanie celu społeczności, a przez *pomysłność powszechną* nieprzerwane
zbli-

zbliżanie się do tegoż celu rozumiemy (P. N. P. §. 146.); stąd wypływa, że w powyższych formułach, zamiast wyrażenia *cel S. O.*, *dobro S. O.*; a na miejsce wyrazów: *beśpieczeństwo praw*, *pomyślność S. O.* położyć można. Stąd pochodzi ów pewnik starożytny: *Salus populi suprema lex esto.*

W S. O. równie iak w każdéy innéy, wolno iest obywatelom starać się o dobro prywatne bez uszkodzenia dobra powszechnego; wniéy iednak równie iak w każdéy innéy społeczności, dobro prywatne dobru powszechnemu podporządkowane byđz powinno (P. N. P. §. 143.). Z powyższych ustaw głównych względnie do treści trzech ugod do związku obywatelskiego potrzebnych (§. 32—40.), możemy wyprowadzić następujące 3. ustawy prawne ustawom głównym podporządkowane:

1.) *Działy tak, ażeby beśpieczeństwo praw, iak dalece toż beśpieczeństwo od ziednoczenia wszystkich członków zależy, utrzymaném byto; czyń więc to, czego beśpieczeństwo wymaga, a opuszczay działania temu celowi przeciwne.*

2.) *Działy tak, iak wymaga beśpieczeństwo praw, iak dalece toż beśpieczeństwo od pewnéy Konstytucyi zawisło; nie naruszay więc téy Konstytucyi*

cyi, ale wspieray ią podług możności.

3.) *Działay stósownie do ugody poddania, środkiem do bezpieczeństwa będącey. A zatem.*

a) *iako poddany, pomnażay bezpieczeństwo S. O. przez postuszeństwo.*

b) *iako N. zwierzchnik, pomnażay bezpieczeństwo S. O. przez rządzenie. Niektóre środki przez które Rządzący bezpieczeństwo S. O. pomnażać może podaje Martini w §. 48. i 49. ***).*

*) *Zasada Prawa Natury jest trojaka: zasada możności (principium possibilitatis seu essendi), zasada bytu a. rzeczywistości (principium existentiae seu finendi), i zasada poznania (principium cognitionis).*

Zasadą możności Prawa Rządowego jest ta przyczyna, przez którą możność P. R. okazaną być może. Możliwość S. O. jest zasadą możności P. R.; bo jeżeli S. O. są możliwymi, więc są także możliwymi prawa i obowiązki, które z istności S. O. wyprowadzonymi być mogą, a ponieważ tych wykład, składa P. R.; więc S. O. jest zasadą (fundamentem) możności P. R.

Zasadą rzeczywistości P. R. jest ta przyczyna, przez którą istnienie t. i. rzeczywistość P. R. okazaną być może. Byt S. O. jest zasadą rzeczywistości P. R. bo jeżeli S. O. bytuja, więc istną także prawa i obowiązki z istności S. O. wypływające, a że zbiór onych nazywamy P. R.; więc byt S. O. jest zasadą rzeczywistości P. R.

Zasadą poznania P. R. jest ta, przez którą P. R. poznaiemy. podmiotową (subjectivum), jest użycie rozumu praktyczne, przedmiotową zaś ta ustawa, o której wyżej.

**) *Każda społeczność a zatem i S. O. ma swoją szczególną naturę, swój szczególny cel i szczególne interesa iako środki do tegoż celu prowadzące... Te środki dla członków społeczność składających wyrażają ustawy, Ustawy S. O. z istności téż wypływające, równie iak ustawy naturalne są jasne, niezmienne, potrzebne, powszechne, święte, łatwe, i. t. d.*

***) Ustawy prawne w S. O. ważność swoją mając, jako wypływające z treści ugód obywatelskich, nazywamy (w znaczeniu obszernem) ustawami S. O. fundamentalnemi albo organicznemi. W ścisłym znaczeniu ustawami fundamentalnemi zwiemy tylko te, które przez ugodę postanowienia formy (decretum formæ) i poddania są założonemi. A ponieważ urządzenie S. O. nazywamy Konstytucją; przeto ustawy przez ugodę postanowienia i poddania założone, możemy także nazywać ustawami konstytucyjnemi. Te również jak wszystkie ustawy prawne albo naturalne albo nadane być mogą (P. N. P. §. 18.).

D O D A T E K.

O granicach, pożytkach, umiejętnościach pomocnych i Literaturze Prawa Natury rządowego..

Prawo Natury rządowe różni się

1.) od *Prawa prywatnego*, w tém, że zakłada S. O; w P. N. P. zaś, odienność od tego warunku czynimy.

2.) od *Prawa Natury Narodów*, bo P. N. R. uważa tylko jedną S. O. (Naród), P. Narodów zaś, najmniéj dwie.

3.) od *Polityki rządowej*, tak, jak P. N. P. od *Polityki prywatnej*.

4.) od *Prawa Rządowego nadanego* (Jure civitatis positivo); które jest zbiorem ustaw nadanych rzeczywistych; P. N. R. zaś, jest zbiorem ustaw obywatelskich rozumowych. Stąd wypływa, że P. N. R. jest powszechnem, nadane P. R. szczególnem.,

5.)

5.) *Od Historyi Narodów i Statystyki* opowiadających co było lub jest rzeczywiście; P. N. R. zaś naucza co w S. O. być powinno (P. N. P. §. 16—20.).

P. N. R. szczególniey jest pożyteczne tym, których zatrudnieniem jest układać ustawy *P. R. nadane* (*J. Civitatis positivum*) składających; bo przez P. N. R. iako nayszystsze źródło *P. R. nadanego*, ustawy nadane usprawiedliwiane, objaśniane i dopełniane bydź mogą. W ogólności zaś pożyteczne jest P. N. R. każdemu, bo każdy obywatel Teoryą *P. N. R.* posiadający, swoje i drugich obywatelów prawa i obowiązki poznać i należycie osądzać potrafi; a przez to w pożyciu praktycznym od wielorakich błędów łatwiey uchronić się może (P. N. P. §. 20—26.).

Ze 1.) *Filozofia praktyczna* 2.) *Prawo Natury prywatne* a szczególniey *społeczne* 3.) *Polityka rządowa* 4.) *Statystyka* i *Historya Narodów* 5.) *Prawa rządowe nadane Narodów* rzeczywiście bytujących; są środkami pomocnemi do *Prawa Natury rządowego*, o tém mowiono w wstępie do P. N. P. §. 26.

Historyą Literatury P. N. R. równie iak P. N. P. można podzielić na 3. okresy: *Starożytności*, *nieoznaczonego* i *oznaczonego wykładu*. Obacz w tym względzie

dzie dzieło: *De Eggers Instit. jur. cuit. publ. Gent. univ. Hafniae 1796. §. 6.— 24.*

Okres pierwszy. Starożytności (od najdawniejszych czasów aż do Hugona Grocyusza, t. i. do początku XVII wieku.

Ten okres zawiera tylko materyały do umiejętności P. N. R. (P. N. P. §. 28. i. n.). Znajdujemy je w niektórych pismach Starożytnych aż do Karola W. n.p. u Platona w dziele: *de republica et de legibus*; u Arystotelesa, *in libris Politicorum*; u Cyserona, *de legibus*; u greckich i rzymskich Dziełopisów rozumujących o układzie i rządzeniu S. Obywatelskich; u Pisarzy *Prawa rzymskiego*, iak dalece zawiera w sobie przedmioty P. publicznego. Od czasów Karola W. aż do odkrycia Ameryki pisma sprzeczne o granicach władzy duchowney i świeckey składają znaczną część materyałów do P. N. R., iednakże w postaci Umiejętności nie były wyłożonemi, dla tego, że Prawnicy owoczesni nad Prawo Rzymskie i Kanoniczne nie wyższego nie znali, i dla tego dzielili się na *Legistów* i *Dekretistów*. Wtenczas powstało to zdanie, które późniéy długo zatwierdzano: BOG dwie Naywyższe Władze na ziemi postanowił, *świecką* i *duchowną*; z których pierwszą udzielił Cesarzowi Rzymsko-Niemieckiemu; drugą zaś Pa-
pie-

pieżowi, dodając do tego, że władza Cesarza, władzy Papieża jest podległą tak, iak władze zwierzchnie wszystkich innych Narodów. Stąd, iak gdyby przez wniosek naturalny mniemano, że o prawach i obowiązkach wzajemnych między Poddanemi i Rządzącemi, a nawet między samemi Rządzącemi, podług ustaw rzymskich, a bardziéy ieszcze podług ustaw Papiezkich sądzić należy; na rozum zaś, iako źródło poznawania i sądzenia mało uważano. A thociaż sprzeczki o granice władzy świeckiey i duchownéy i *Filipa Pięknego Króla Francuzkiego* i Cesarzów Niemieckich: *Henryka IV. V.*, *Fryderyka I. i II.* i *Ludwika Bawarskiego*, z Papieżami, ważne do badań szczególnych Prawa rządowego części dały powody; iednakże do obszerniéyszego wyłożenia P. N. R. potrzeba ieszcze było więcéy powodów. Z tych, Reforma Kościoła w wieku XVI. stała się nayosobliwszym, po téy dopiero zaczęto mowić iak dalece rozszerza się prawo Rządcy do poddanych w interesach religijnych, a razem o przypadkach w których poddani posłuszeństwo Rządcy wypowiedzieć i gwałtem opierać się mogą; czyli i iakim sposobem rzeczywiste przypadki, które się natenczas w *Hollandyi*, *Anglii* i *Francyi* wydarzyły, uspra-

wie-

wiedliwićby można. Od tego czasu podzielili się Pisarze P. R. na dwie partye, z których pierwsza prawa Poddanych do Rządców, druga zaś prawa Rządców do poddanych za nadto rozszerzyła; z tych, dwoch partyj, pierwszą, *Monarchomachami*, drugą *Machiawellistami* nazywamy. Materyałami tegoczesnemi są: dzieła: *Nicolo Machiawelli: il Principe. in Venezia. 1515.*— *Huberta Lanquet* (pod przybraném nazwiskiem: *Stephani Junii Bruti*) *Vindiciae contra Tyrannos. 1569*— *Bodina, de Republica. Paris. 1577;*— *Jerzego Buchanan, Dialogus de jure regni apud Scotos. Edinburg. 1580.*— *Justi Lipsii, Politicorum libri 4. Lugd. Batav. 1590*— *Roufsäus* (pod nazwiskiem: *Jana Boucher*), *de justa Henrici III. abdicatione e Francorum regno lib. 4. Lugd. 1591;*— *Wilhelma Raynolda* (pod nazwiskiem: *W. Roufsäus*) *de justa reipublicae christ. in reges impios et haereti. auctoritat. Antverpiae. 1592.*— *Jana Mariana; de rege et regis institutione; lib. 3. Tolet. 1599.*— *Wilhelma Barclay, de regno et regali potestate. lib. 4. Paris. 1604*— *Lanquet Buchanan, Roufsäus, Raynold, Mariana, są Monarchomachami; Barclay zaś, wielkim ich przeciwnikiem.*

Okres drugi Nieoznaczonego wykładu
(od

(od początku wieku XVII. aż do końca wieku XVIII. czyli od Grocyusza aż do Kanta.).

W tym okresie oprócz materyałów P. N. R. znajdziemy i początki systematycznego wykładu. Do tych możemy już liczyć dzieło *Grocyusza. de jure belli et pacis.* (P. N. P. §. 30.), którego szczególniejszym przedmiotem było *Prawo Narodów*; iednakże *Prawo nadane*, od *Prawa Natury* ieszcze mało rozróżnionem zostało. Już ten Autor starał się z wszelką usilnością o oddzielenie *Prawa* od *Polityki*; lecz to iego usiłowanie zostawało długo bez doskonale-
nia. Pierwszym, który P. N. R. systematycznie wyłożył, był *Tomasz Hobbes.* (P. N. P. §. 31.). Zbytecznie rozszerzone przez niego Rządzących prawa, uporządkowały go między *Machiavellistami.* Do materyałów tego okresu należą także dzieła tych, którzy w czasie trzydziestoletny wojny w Niemczech, o prawnych stósunkach między Cesarzem i Stanami zachodzących pisali. Tu należą także Traktaty handlowe względem ukończenia téy wojny; pisma o rewolucyach przeciw *Filipowi IV.* w Hiszpanii; przeciw *Ludwikowi XIII. i XIV.* we Francyi, i przeciw *Karolowi I.* w Anglii. Względnie do ostatniey rewolucyi, na-
pi-

piisał Jan Milton mocne dzieło monarchomachiczne pod tytułem: *defensio regicidii Caroli I.* Lond. 1651. i 1654.

Systematyczne dzieła o P. N. R. do tegoż okresu należące, są: *Puffendorffa* 7. i 8. xięga jego dzieła: *jus naturae et gentium* (P. N. P. §. 32). — *Ulricha Hubera. de jure Civitatis lib. 3.* Franc. 1762.; do tego iednak dzieła Autor wmięszal wiele przedmiotów z P. N. P. i innych. — *Just. Henr. Boehmera. introductio in jus pub. univ. Halae* 1709. wyborne w tym wieku dzieło, podług którego przed wyjściem dzieła *Martiniego*, dawano lekcyje publiczne w Uniwersytecie Wiedeńskim. — *God. Ern. Fritscha, jus pub. univ. Jenae* 1734; także wyborne w owym czasie dzieło, przygotowywujące szczególniéy do P. rządowego nadanego w Niemczech.

Oprócz tych Systematyków, godni są czytania: *Casp. Ziegler, de juribus majestaticis. Viteb.* 1681. *John Locke, two treatises of government.* Lond. 1690. — *Algernon Sidney, discourses concerning government.* Lond. 1704. — dzieło to przełożone iest na ięzyk niemiecki z uwagami i przypisami przez *C. D. Erharda.* w Lipsku. 1794. Wyiątek z tego dzieła zrobił *Jakob.* Erfurt. 1794.

Materyały do P. R. znajdujemy tak-

że w dziełach, tych, którzy w tym czasie o *Polityce rządowéy* pisali, iakim iest n.p. *St. Pierre* Autor dzieła: *ouvrage de Politique*; znajdujemy ie także i u tych, którzy Nauczycielów P.R. przez czyny historyczne oświecali, iakiemi są: *Huber* *Thomasius* i *Struvius*; nareszcie czytamy ie w tych dziełach które nayważniejsze zdarzenia tychże czasów zamykają, iakiemi są n.p. *Seymy niemieckie*, *interessa parlamentowe w Anglii*, *odmiana Konstitucyj: Duńskiéy, Szwedzkiéy, Angielskiéy i Niderlandow ziednoczonych*.

Dalszy ciąg tego okresu poczyną się od *Chryst. Barona Wolff*, a kończy się na *Rousseau*. *Wolff* w 8. Tomie swego wielkiego dzieła (o *P. Natury*) mieści P. N. R. — *Powszechne Prawo obywatelskie prywatne* wyklada pod tytułem: *Theoria legum civilium*: Naśladowali go *Daries* i *Nettelblatt*; przeciwnikiem *Wolffa* iest *Achenvall*. *Hufeland* i wielu innych trzymają z temi, którzy *Prawo obywatelskie prywatne*, iako część całego *P. rządowego* wykladają. W tymże samym czasie pisali P. R. *J. J. Burlamaqui*, *principes du droit politique*. *Amsterdam*. 1751. — *de Real, science du gouvernement*. *Paris*. 1754. i 1764.

Różne materyały do P. N. R. znajdujemy w dziełach: *Fryderyka II. Króla Pru-*

Pruskiego: *Antimachiavell*. Hågæ. 1740—
Montesquieu, de l'esprit des loix. Genev.
 1749. (Dzieło to iest Filozofią Prawa.)—
Montin (pod nazwiskiem: *Joh. M. Johanson*),
die bürg: Regierung. Leipz. 1750.—
J. H. G. v. Justi, Natur und Wesen der Staaten. Berl. 1760.—

Między Politykami owoczesnemi, *Fizyokraci* przez bronienie obywatelskiej wolności w P. N. R. na szczególną zasługuią uwagę.

Ostatni oddział okresu 2. zaczyna *Roufseau* sławny z dzieła: *du contrat social, ou principes du droit politique*. Amsterd. 1763. Lubo iuż przed tym Autorem prawa Narodu do Rządcy rozszerzonemi zostały, iednakże utrzymywano to tylko w nadzwyczajnych przypadkach: *Roufseau* zaś założył to iako regułę prawa z rozumu wypływaiąca, że N. Z. znayduie się zawsze przy Narodzie, osoba zaś fizyczna lub moralna, N. Z. sprawuiąca, iest od Narodu zawisłym Urzędnikiem, który podług iego upodobania dymilsyonowanym byđź może; i dla tego *Roufseau* między Narodem i naywyższym Urzędnikiem (podług niego *Xiżęciem*) żadnego stósunku z ugody wypływaiącego nie przypuszcza. A ponieważ N. Z. (istotnie) wydaie się przez ustawodawstwo; więc władzą ustawodawcza

znajdować się koniecznie musi przy Narodzie, a tylko władza wykonawcza służy Panującemu (Xiążęciu). W początkach, zasady *Rousseau* mało czyniły wrażenia na Pisarzach P. N. R.; lecz to, czego po wybuchnieniu Rewolucyi Francuzkiej o P. N. R. nauczano, z ideami *Rousseau* o S. O. w wielkim zostawało związku. Ci którzy w tym okresie P. R. z P. N. wykładali, wymienieni są w P. N. P. §. 36. W szczególności o P. R. pisali: *Fry. Kahrel. jus pub. univ. Giejs. 1765*; — *F. L. Schrod. Systema jur. pub. univ. Prag. 1765*. — *C. A. v. Martini. posit. de jur. civit. Vindob. 1768* — *H. G. Scheideman. Das Staatsrecht nach der Vernunft und Sitten der vornehmsten Vöker betrachtet. Jena. 1770. 1775*. — i *allgemeines Staatsrecht überhaupt und nach den Regierungsformen betrachtet. Jena. 1775*.

Oprócz tych Pisarzów całego P. R. są i tacy, którzy pisali niektóre jego przedmioty 1) Pisarze *ustawodawstwa cywilnego w ogólności*, n.p. *Filangieri*. 2) Pisarze *ważnych części iaką jest n.p. ustawodawstwo kryminalne w szczególności*, o czém na swoim mieyscu. 3) o *Ekonomicie polityczney* iakim jest n.p. *Smith* 4) o *P. R. niemieckim*. n.p. *Pütter*. 5) o *ważnych zdarzeniach*. n.p. o *oddzieleniu Ameryki północney od Anglii*.

Okres

Okres trzeci. Wykład oznaczony (od Kanta aż do naszych czasów.).

Lubo już Grocyusz starał się z wszelką usilnością o oddzielenie *Nauki Prawa* od *Polityki*, iednakże to, dopiero po ugruntowaniu *Prawa Natury* na zasadach *Filozofii krytycznéy* nastąpiło, a razém odłączenie *Prawa Natury* od *Etyki* pociągnęło. Całe P. N. R. znajduie się w dziełach elementarnych P. N. w tym okresie wydanych (P. N. P. §. 37.). Do tego okresu należą dzieła: *Versuch eines systematischen Lehrbuches des nat. Staatsrechts*. Altona. 1790— *A. L. Schlötzter, Allgem. Staatsrecht und Staatsverfassungslehre*. w I. Części dzieła: *Staatsgelehrtheit*. Götting. 1793— *Chr. D. Vofs. allgem. Staatsrecht*. w I. części dzieła: *Handbuch der Staatwissenschaft*— *Th. Schmalz. das nat. Staatsrecht*. Königsberg. 1794— *C. H. Heidenreich. Grundsätze des natür. Staatsrechts*. Leipz. 1795— *C. U. de Eggers. Instit. iur. civ. pub. et gent. univ. Hafniae*. 1796.— *J. C. Hoffbauer. allgemeines Staatsrecht*. Halle. 1797. część I— *C. T. Gutjahr. populäre Darstellung. des Staatsrechts*. część I. Leipz. 1801.— *W. I. Behr. System der allgem. Staatslehre*. Bamb. 1804. Część I— *J. M. V. Burkardt. Urgesetze des Staats*. Erlang. 1806. część I— *J. Ph. A. Leisler.* „

sler. nat. Staatsrecht. Frank. 1806.— K. H. L. Politz. Staatslehre. Leipz. 1808. Część I— W tym czasie wiele dzieł o P. N. R. gruntowano na zasadach *Filozofii krytyczney*. Z tych na szczególnieyszą uwagę zasługują *Teorye P. R.* przez *Kanta Fichtego* i *Leislera* założone (P. N. R. §. 37); iuż przez to, że równie iak *Hobbes* stan prawny od bytu S. O. zależnym bydź sądzą, iako też i przez to, że w P. R. zasady *Roussseau* i *Hobbesa* z niektórymi o-sposobieniami zakładają.

Co się tyczy szczególnych części P. R. ważnemi są w tym okresie dzieła 1) o *prawie karania* 2) o *Ekonomice polityczney* przez *Lüdera*, *Sodena*, *Jakoba*, *Saya* 3) o P. R. niemieckim przez *Leista*, *Gönnera* i *Schmalza* 4) o *Rewolucyi Francuzkiéy*; którą opisują *F. Genz* w dodatku *uwag nad Rewolucyą Francuzką* podług *Burke*. Berlin. 1763— *A. W. Rechberg*. w dziele: *Untersuchungen über die Franzö. Revolution. Hannov. 1793.* 5) O *nowey ustawie grawitacyi dla świata moralnego*. Berlin. 1802.— *Nowy Lewiathan*. Tübing. 1805. i *Anti—Lewiathan*. Götting. 1807.

PRAWO NATURY

RZĄDOWE

CZĘŚĆ I.

PRAWO RZĄDOWE BEZWZGLĘDNE.

XIĘGĄ I.

o prawach i obowiązkach N. Zwierzchności.

DZIAŁ I.

o prawach najwyższej Zwierzchności w ogólności.

§. 50.

W P. R. bezwzględniem prawa N. Z. uważamy iako całość t. i. iako prawo N. Z. w ogólności. Przez N. Z. równie iak przez każdą inną zwierzchność społeczną rozumiemy prawo oznaczania i wykonywania (prawo-mocnie) środków do celu S. O. zmierzających, t. i. prawo kierowania działaniami członków S. O. podług własnej woli do celu S. O. A ponieważ wykonywanie tego prawa nazywa-

wamy *rzędzeniem*, przeto możemy powiedzieć, że *N. Z. obywatelska* (*imperium civile*) *jest prawo rządzenia S. O. **).

*) Dla tego podmiot zwierzchności obywatelskiej nazywa się także *zwierzchnikiem obywatelskim* (*bürgerlicher Oberherr*), *Panującym S. O.* (*Staatsbehercher*), *Głową S. O.* (*Staatsoberhaupt*), albo *Regentem* (*Rządzącym*). Ten jednak *Rządzący* którego *Regentem* nazywają, powinien w swoim własnym lecz nie w cudzem imieniu rządzić, inaczey tylko *Regentem* nazwanym być może. *Rousseau* i wielu nowszych *Pisarzy* przez wyraz *rzędzenie* tylko wykonywanie ustaw rozumieją; dla tego u nich *rzędzenie* (*Gouvernement*) znaczy co innego.

§. 51.

N. Z. obywatelska Majestatem obywatelskim nazwaną być powinna. *Majestatem* w ogólności nazywamy to, co wszystko (tegoż samego gatunku,) wielkością swoją przewyższa; lecz *N. Z. O.* tak co do ważności praw (*intensive*), iako też co do ilości przedmiotów (*extensive*) wszystkie inne zwierzchności (w *S. O.* znajdować się mogące) przewyższa, bo iey cel jest nayważniejszym, a każda inna zwierzchność (ze swoimi poddanemi w kraju *S. O.* zostająca,) jest iey podporządkowaną (§. 11.), więc *N. Z. O.* *jest Majestatem.*

§. 51.

Stąd wypada, że wyrazy *N. Z. O.* i *Majestat* są iednoznaczniemi, od idei *S. O.* nieoddzielnemi. A zatem, *pięrsza* własność *N. Z. O.* iest ta, że iest *Majestatem*; niezważając na to, czyli *Rządzący* ma ten tytuł lub nie. *Druga* własność ieszcze ważniejsza, że iest *niepodległą* t. i. wolną od obcego znaglającego *upodobu* (*arbitrium*); bo *N. Z. O.* iest prawem rządzenia podług własnéy woli do celu *S. O.* zastósowaney (§. 50.), a zatem od cudzego *upodobu* zawiślną byđz nie może. Podług wyobrażenia *S. O.* iéy się wszystkie członki poddały, ona zaś nikomu nie iest podległą, bo według §. 11. członki przed wstąpieniem do *S. O.* były *niepodległemi* (§. 11.). Dla téy własności *N. Z. O.* nazwaną iest *Souverainete* (*Naywyższo—Władztwem*), a *Rządzący*, *Naywyższym Władzcą* (*Souverain*). Z *niepodległości* *N. Z. O.* wypływa bezpośrednio 1) że iest *exlex* t. i. że iako taka, pod ustawami innéy *N. Z.* (na ziemi) zostawać nie może. 2) że iest *irreprehensibilis* t. i. że iéy działania do swéy prawno—ważności cudzego potwierdzenia nie potrzebuia. 3) że iest *inapellabilis* t. i. że za żadne działanie do odpowiedzialności pociągnioną byđz nie

nie może. 4) że jest *irresistibilis* t. i. żadnemu przymuszeniu niepodlegającą. *).

*) Można by także zatwierdzić 5) że jest *niemylną* (*infallibilis*) w znaczeniu prawniczym, bo żaden poddany (przynajmniej zewnątrz) błędów przypisywać iéy nie powinien, dopóty, dopóki N. Z. O. w swoich granicach zachowuje się. Zobacz *Schötzers Staatsgelehrtheit*. Część I.

§. 53.

Zwierzchność nad drugimi nazywa się *Władzą* (*potestas*). (P. N. P. §. 165.) Można więc N. Z. O. nazwać *Władzą najwyższą*, a to jest iéy *trzecia* własność; bo N. Władza w S. O. jest ta, której wszystkie władze w S. O. znajdujące się podlegają, a ponieważ w S. O. są inne władze n.p. Małżonka, Oycy, Panna i t. p, te zaś wszystkie N. Z. O. są poddanemi §. 9. więc jest *Władzą najwyższą*. *)

*) Stąd wypada że N. Z. O. na *najwyższą* i *podporządkowaną* dzieloną być nie może.

§. 54.

Czwarta własność N. Z. O. że jest *jedną* w S. O. bo położywszy ich więcej, wtenczas przy własności istotnej niepodległości (§. 52) powstałyby *kollizye*, przez które S. O. rozwiązana lub na dwie S. O. rozdzieloną byćby musiała.

Piątą

Piątą własnością N. Z. O. iest *powszechność* (universalitas) *podmiotowa* i *przedmiotowa* t. i. tak co do *osób*, iako też co do *rzeczy* i *działań*. Członki albowiem S. O. dzielą się na *panującego* (imperans) i na *podlegających* (subditi); trzeci gatunek wyobrażeniu S. O. iest przeciwnym.

§. 55.

Szostą własnością N. Z. O. podług *Grocyusza* iest *niepodzielność* (indivisibilitas). Do zrozumienia tej własności potrzeba wiedzieć, że N. Z. O. ma takie szczególne prawa, które z wyobrażenia N. Z. O. wypływają, a które my *prawami istotnemi, prawami majestatu, najwyższemi władzami, dostojnościami najwyższemi, prawami rządowemi* nazywamy. Jeżeli przez *niepodzielność* rozumieć będziemy taką własność S. O. że w niej żadnego prawa majestatu brakować nie może, wtenczas twierdzenie *Grocyusza* będzie prawdziwem, bo każda rzecz po zniesieniu części istotnej do iey wyobrażenia należący, przestaje nią być i staje się inną. Jeżeli zaś *niepodzielność* ma oznaczać taką N. Z. O. własność, że prawa majestatu między wielo osób podzielonemi być nie mogą (iako

utrzy-

utrzymuie *Hobbes*) wtenczas to twierdzenie iest fałszywem (w znaczeniu prawniczem) iak się pokaże niżej §. 390—§. 408. *).

*) Z tego, powodu tę szostą własność N. Z. O. możnaby lepiej nazwać zupełnością (*Vollständigkeit*).

§. 56.

Siodma własność N. Z. O. iest ta, że we wszystkich społecznościach obywatelskich iest równą. Jeźlibyśmy tę własność o prawach przypadkowych, albo o istotnych do pewnych przedmiotów (materyi) ściągających się n.p. do górnictwa, żeglugi i t. p. zatwierdzać chcieli, wtenczas byłoby to fałszem, równie iak u ludzi szczególnych (P. N. P. §. 50.). Lecz ograniczając tę własność prawami majestatu istotnemi (formalnemi), lub przedmiotami powszechnemi S. O. (iakiemi są: osoby i rzeczy) zdanie to iest prawdziwem; bo *forma* prawa równie iak istność (*essentia*) każdéy rzeczy, może tylko byđz albo nie byđz, nie zaś byđz tak lub inaczéy, bo wtenczas nie byłaby istnością czyli formą prawa; Przy tém ograniczeniu równości, przyznać należy: że co się godzi N. Z. O. w iéy kraju, to samo godzi się każdéy inéy N. Z. O. w własnym kraju; i przeciwnie.

§. 57.

Tę równość nie przeszkadza 1) różność formy Rządu, bo ta pochodzi jedynie od różności podmiotów N. Z. O. sprawujących, (§. 9 i §. 325. i. d.) przez to zaś w istności żadnego prawa majestatu, a zatem ani w N. Z. O. żadna nie dzieje się zmiana.

§. 58.

2) Równości Rządów nie przeszkadza sposób przez który N. Z. O. (stosownie do Konstytucyi) od jednego podmiotu do drugich przechodzi n.p. przez wybór (elekcyą), lub przez dziedzictwo (sukcesyą); bo tytuł i sposób prawa nabytego, w istocie jego nic nie odmienia.

§. 59.

3) Różność sił fizycznych n.p. ludność, rozciągłość kraiu, jego naturalne położenie i t. p. bynajmniej nie znoszą zatwierdzonej od nas równości; bo tę uważaliśmy jedynie w względzie istotnym, formalnym, i odciemno-materyalnym, (§. 56.), tu zaś jest mowa o względach przypadkowych i materyalnych (przedmiotowych).

§. 60.

Osma własność od wielu z największym zapalem broniona, jest ta, że N. Z. O. pochodzi od BOGA bezpośrednio; wielu z tymże samym zapalem własność tę zaprzeczali, a N. Z. O. z ugody poddania wyprowadzali. Pierwsi rozumowanie swoje wspierali na tem, że N. Z. O. albo wcale z ugody wyprowadzoną być nie może, albo nie zupełnie, albo też do poznania bytu swego ugody nie potrzebuje. Ludzie (mowią oni) w stanie naturalnym nie mieli N. Z. O., a zatem iey także przenieść do nikogo niemogli. Na co my odpowiadamy, że ludzie mieli prawo niepodległości, a każdy z osobna miał prawo starania się o bezpieczeństwo; mógł więc każdy wykonanie tego prawa przenieść do drugiego przez ugode, na czem N. Z. O. zależy. W szczególności, trudno było niektórym Nauczycielom wyprowadzić z ugody prawo majestatu karania śmiercią (jus vitae et necis), bo poddający się nie mieli prawa do życia swego, a zatem go także przez ugode oddać komu innemu nie mogli. Tę iednak trudnośc zniesiemy niżej w §. 149. i n. Przeciwnicy nasi utrzymywali, że idea ugody do objaśnienia początku N. Z. O. nie jest potrzebną, dla tego;

że

że władza rodzicielska z ustawy prawnej wyprowadzoną być może (P. N. P. §. 165.). Co także zatwierdzić chcieli o N. Z. O, lecz ci Autorowie nie pomnieli na różnicę iaka zachodzi między *własno-wolnemi* (sui juris) i *niewłasno-wolnemi* (alieni iuris).

§. 61.

Jedna z głównych przyczyn, dla której *Moralisci* i *Politycy* Majestat bezpośrednio od BOGA wyprowadzają, jest ta, ażeby go wystawić ludowi iaką Władzę, naywyższego uszanowania godną, przez to od wszelkiej obrazy zabezpieczyć, a tym sposobem iak nayłatwiej dowieść *świętości* N. Z. O. t i. nienaruszalności oney z ustawy prawnej wypływającej.— Lecz ponieważ ważne twierdzenia na niestałych fundamentach zasadzone, prędzej lub później wszelką moc utracają, a przez to pospolicie odrzucanemi bywają; gdy do tego *świętość majestatu* téy podpory niepotrzebuie; przeto my tę *dziewiątą* własność N. Z. O. za pochodzącą od BOGA *bezpośrednio*, uważać w P. N. R. niemożemy.

Prawdziwy filozoficzny fundament *świętości majestatu* zależy na tem, że naruszenie onego podług ustawy *prawnego i moralnego* rozumu naywiększey kary jest godnym. Pokażemy niżej w *Nauce o prawie karania*, że *zgwałcenie prawa* (w *względzie prawniczym*) *tem godnieyszem jest kary, im ważnieyszem jest z względu na iakość prawa, ilość praw i podmiot obrażony*. Lecz w tych wszystkich *względach* obrażenie *majestatu* jest *nayważnieyszem*. *Gwałcący prawa Majestatu* obraża

1) *Człowieka, współobywatela i zwierzchnika S. O*; przestępuje więc nie tylko *obowiązek prawny pierwotny* (P. N. P. §. 6.), ale *łamie* razem *ugodę ziednoczenia, postanowienia i poddania* (§. 43—50.)

2) *Obraża* *prawa swoich współobywateli z ugody obywatelskiéy* *wypływające*, a w szczególności: *ugodę poddania* przez *zgwałcenie prawa* (*prawo mocnému*) *Panującemu* *służącego*; *ugodę postanowienia*, przez *naruszenie* *zaprowadzonéy* *Konstitucyi*; *gwałcąc* *albowiem* *prawa* *teraźnieyszego* *posiadacza* *naywyższéy* *władzy*, *wystawia* *razem* *formę* *Rządu* *na* *niebośpieczeństwo*; *ugodę ziednoczenia*,
przez

przez gwałcenie prawa zabezpieczającego od *Anarchii*, którego się (biorąc wzgląd na doświadczenie) jako skutku zgwałconych praw majestatu obawiać należy. Widzimy więc, że naruszenie praw N. Z. O. wystawia wszystkie prawa wszystkich na niebezpieczeństwo, a zatem jest przestępstwem najcięższem, i dla tego (w względzie prawniczym) największy kary godnem. Z tychże samych powodów, zgwałcenie majestatu w względzie moralnym jest także największem przestępstwem, w porządku *świata moralnego* odpowiadającą miarę nieszcześliwości za sobą pociągającym. *)

*) Na świętości N. Z. O. między nowszemi Pisarzami wiele zakłada *Heydenrich* w piśmie: o świętości S. O.

§. 63.

W nauce o N. Z. O. w ogólności, założone być może to pytanie: *Co jest miarą praw N. Z. O. służących t. i. jakie i wiele praw N. Z. O. podług samego rozumu przyznane być powinny.* N. Z. O. również jak prawo własności uważać należy jako zbiór praw z istotnego iéy wyobrażenia wypływających (P. N. P. §. 77.), które my *prawami majestatu* albo *prawami rządowemi* nazywamy, i one od *praw rządowych przypadkowych*,

wych, nie wyobrażenie N. Z. O. lecz inne źródło bytu swojego mających, różniamy *). *Miarą praw istotnych, jest cel S. O. i wyobrażenie N. Z. O.* Stąd reguła: *N. Z. O. zamyka w sobie te wszystkie prawa, bez których żadną N. Z. ani bezpieczeństwo praw miejsca mieć nie może. Miarą zaś praw przypadkowych, są sposoby nabycia między Rządzącym i poddanymi, różniące się od ugody obywatelskiej.*

Uważając na stósunki, w których się istotne prawa majestatu wydaia, dzielimy je na *wewnętrzne* i *zewnętrzne*. Do pierwszych liczymy te, które zachodzą między Rządzącym i poddanymi, do drugich należą prawa między dwiema lub wieloma narodami miejsce mające. Ponieważ wszystkie prawa majestatu są prawami N. Z. a żaden naród zwierzchności nad drugim przywłaszczyć sobie nie może; przeto prawa majestatu *zewnętrzne* nie są właściwe prawami majestatu, lecz prawami naturalnej niepodległości. Dla tego też nowsi Pisarze n.p. *Hufeland* i i. prawa majestatu istotne na *prawa majestatu właściwe* i na *prawa reprezentacyjne* rozdziałają; przez ostatnie zaś te prawa rozumieją, które służą Rządzącemu w stó-sunkach zewnętrznych jako prawnemu Reprezentantowi Narodu

*)

*) *Bauer i w. i.* odrzucają podział praw majestatu na istotne i przypadkowe, sądząc, że drugie są tylko prawami Rządcy prywatnemi. Lecz ponieważ prawa majestatu przypadkowe, Rządcy jako takiemu służą, przeto za prawa majestatu uważanemi, iednakże od praw istotnych rozróżnionemi być powinny.

§. 64.

Teraz badaymy z iakiemi stósunkami (przez ugodę powstaiącemi) Narodu iednego względem drugiego prawdziwa N. Z. O. utrzymaną bydź może, a przez iakie zmieyszoną lub zupełnie zniesioną bywa—

Pierwszy stósunek przy którym prawdziwa N. Z. O. utrzymaną bydź może, iest opieka; bo przezeń główny charakter Majestatu (którym iest niepodległość) wcale nic nie cierpi (§. 52.) owszem bardziej umocnionym zostaię. A iak osoba prywatna przez stósunek opieki nie staię się poddanym opiekuna, tak też podobnie i o Narodzie (S. O.) sądzić należy.

§. 65.

Drugi stósunek przy którym N. Z. O. utrzymać się może, iest pozwolenie prerogatywy i pierwszeństwa w mieyscu (proedryi); bo z tego stósunku nie wypada żaden obowiązek podlegania i za-

leżenia w działaniach do celu S. O. zmierzających.

§. 66.

Trzeci stosunek przez który niepodległość i majestat zostaje nienaruszonym, jest obowiązywanie się (przez ugodę) do płacenia pewnych *subsidiów, podatków, i. t. p.*—bo obowiązywanie się do przemijającego; nawet do trwałego świadczenia, nie pociąga za sobą stosunku poddaństwa, a zatem i między niepodległymi miejsce mieć może. Nawet wypłacanie długów jakiegokolwiek gatunku nie oznacza słabości Narodu obowiązującego, bo iak uczy doświadczenie, potężniejsze Narody bywały i bydź mogą dłużnikami słabszych. Wszakże ten trzeci stosunek z rozmaitych przyczyn powstać może. I tak n.p. płacenie może bydź procentem od pożyczonego kapitału, albo wynadgrodeniem za wyrządzone zgwałcenie prawa, albo wywzajemnieniem się za pomoc daną, albo też opłatą (okupem) niepodległości. Że Naród (wierzyciel) należytości swojej przez przymuszenie poszukiwać może, to niedowodzi żadney podległości drugiego Narodu (dłużnika), bo inaczey każdy obowiązek prawny gruntowałby stosunek poddaństwa.

§. 67.

Czwarty stósunek, przez który N. Z. O. zostaje nienaruszoną, iest *związek lenny* (nexus feudalis) t. i. stósunek, przez który ieden Rządca iest *wazalem* (vasallus) drugiego Rządcy *panem lenności* będącego (domini feudi); bo ten stósunek to jedynie za sobą pociąga, że Rządca (wazal) uznawać powinien, iż naywyższą zwierzchność posiada tylko iako *właściciel pożytkuiący* (dominus utilis), *własność zaś iestestwa* (dominium directum) zostaje przy *panie lenności* lecz obydwu właściciele (*directus i utilis*, do wzajemnéj wierności są sobie obowiązanemi.

Ze *związek lenny* przez ugodę uczyniony, istoty N. Z. bynajmniey nie narusza, na to *Grocysz, Boehmer i w. i.* następujące dali fundamenta:

1.) Obowiązanie się drugiemu do wierności w dawanii pomocy, w iakiémkolwiek świadczeniu *osobowem* lub *rzeczo- wem*, niepociąga za sobą żadnéj podległości, iak się to pokazało w §. 64.

2.) Przez *związek lenny* odmieniony iest tylko sposób przez który *wazal* nabył N. Z. O. sposób zaś nabycia w istocie prawa żadnéj nieczyni zmiany:

3.) *Historia* uczy, że czasem potę-
żnieniy

źniejsi Rządcy byli *wazalami* słabszych.

Zarzucają niektórzy:

a) *Wazal* obowiązany jest świadczyć usługi *panowi lenności*, a zatem jest mu podległym. Odp. Świadczenie usług do stosunku lennego nie jest istotnie potrzebnem, nawet podług *Prawa lennego nadanego* (jus feudale positivum) iakiem jest: *Prawo Longobardyjskie*. A do tego, świadczenie usług, (iako uczy *Prawo publiczne*) nie pociąga za sobą podległości.

b) *Wazal* uznawać powinien *sądownictwo* pana lenności, a zatem jest mu podległym. Odp. To uznawanie *Władzy sądowniczej* nie wypada z istoty lenności, lecz tylko z ustaw nadanych. Przypuściwszy nawet że to sądownictwo przez ugodę przyjętem zostało od *Wazala*, to iedynie do przedmiotów lenności rozszerzonym być może, lecz interesa rządowe temu sądownictwu bynajmniéj nie podpadają.

c) Wszakże *wazal* w pewnych przypadkach lenność utracić może, a zatem podlega prawu karania *pana lenności*. Odp. Ta kara ugodna (poena conventionalis) bynajmniéj niepodległości *wazala* nie przeciwi się, bo tylko właściwa z wyobrażenia N. Z. wpływająca kara, z charakterem niepodległości jest niezgodną.

§. 68.

Z istotą N. Z. O. ten iedynie stósunek iest niezgodnym, przez który Rządca iedney S. O. obowiązuie sie sprawować N. Z. O. podług woli drugiego; a zatem, tylko *ugoda poddania*, przez którą upada główny charakter niepodległości. Chociażby nawet Rząd poddaiący się, swoją Konstytucyą zatrzymał, po uczynionéy iednak ugodzie poddania przestae iuż byđz niepodległym. A ponieważ to poddanie tyczyć się może wszystkich lub tylko niektórych praw majestatu istotnych; przeto téż z tego wzgędu N. Z. O. całkiem lub tylko w części utraconą bywa. Nie przestae iednak Rząd byđz niepodległym, ieżli z drugim zostae w takim stósunku, że bez zezwolenia iego, praw majestatu wykonywać nie może, bo w pierwszym przypadku N. Z. O. zostae pod rozkazami drugiey, tak dalece, że od niéy zależy czyli i iak prawa majestatu wykonywanemi byđz mają; inaczéy się ma rzecz w drugim przypadku.

§. 69.

Nauczyciele P. N. R. niezgadzaia się w podziale *praw majestatu wewnętrzných* (§. 63.)

(§. 63.). *Martini* i w. i. robią tylko jeden podział względnie na formę t. i. na sposób przez który Rządzący prowadzić może poddanych do celu S. O. Stąd wypadają 3 prawa: a) *prawo wydawania ustaw* czyli *naywyższa władza ustawodawcza* (*suprema potestas legislatoria*), b) *prawo wglądania* czyli *naywyższa władza wglądająca* (*suprema potestas inspectoria*) c) *prawo wykonywania* czyli *naywyższa władza wykonawcza* (*suprema potestas executoria* *) ; bo jeżeli Rządzącemu nie ma zbywać na środkach do celu S. O. prowadzących, więc musi mu być koniecznie przyznane prawo: *oświadczenia poddanym woli swojej sposobem obowiązującym, badania w stan całej S. O. i każdego w szczególności, i wykonywania woli oświadczonej* nawet z przymuszeniem, tam, gdzieby zachodziło przeciwieństwo.

*) *Thomas* (w dziele: *Lehrbuch des Naturrechts*) i w. i. opuszcza prawo *naywyższego wglądania*, dla tego, że to prawo jest warunkiem do wykonywania innych praw istotnych nieodzownie potrzebnem; lecz ponieważ *władza ustawodawcza* jest także warunkiem *władzy wykonawczej*, a *władza wglądająca* w sposobie działania różni się od obydwóch, przeto my od zdania *Thomasa* odstępniemy.

Hufeland (w dziele: *Lehrsätze des Natur.*) i n. i. przybiera jeszcze *prawo naywyższego sądzenia* czyli *naywyższą władzę sądowniczą* (*suprema jurisdictio seu potestas judiciaria*) t. i. prawo rozwiązywania prawo-mocnego, jaki stosunek zachodzi między szczególnym przypadkiem i ustawą. *Martini* zaś, *Gros*, *Bauer*

i w. i. sądzą, że *władza sędownicza* wypływa (podług samego rozumu) z *władzy wykonawczej*.

Kant i jego ściśli naślądnicy, zamiast *władzy wglądaiącej*, uważaią *władzę sędowniczą*. Jeżeli *Kant* i i. przez *władzę sędowniczą* rozumieią *władzę sądzienia w ogólnosci*, a wtenczas ich zdanie nie różni się od naszego; ieżli zaś *władza sędownicza* tylko zastósowaniem do przypadków prawnych (w szczególności) byđź ma, wtenczas jest za nadto ograniczoną, ażeby z tak ogólnemi prawami iakiemi są: *władza ustawodawcza* i *wykonawcza* porządkowaną byđź mogła.

Zdaię się więc, iż lepiéy jest zostać przy naszym podziale, dopóty, dopóki iedynię formę praw majestatu za fundament podziału uważać będziemy. Jednakże wiedzieć o tem należy, że nowsi Pisarze wyrazy: *władza ustawodawcza* i *wykonawcza* w dalszem znaczeniu biorą, a to dla tego, że nie każde oświadczenie woli Rządzącego, lecz tylko to które obowiązuje *powszechnie*, jest u rąwą (w znaczeniu ściśłym); inne zaś oświadczenia woli są tylko *rozkazami* (Befehle). *Władza sędownicza* i inne prawa przez *Martiniego* w Rozdziale VI. wyłożone, wypływaią z wyobrażenia *władzy wykonawczej*.

Teraz ieszcze zachodzi pytanie: czyli ten ieden podział *praw majestatu wewnętrznych* (względnie na formę tychże praw) jest dostatecznym, czyli też ieszcze podział tychże praw względnie na *materyą* (przedmioty) uczynionym byđź powinien. Fundamenta podziału drugiego *praw majestatu wewnętrznych* względnie na ich przedmioty, wyłożymy w §. 118. Tu szczególniey o tem wiedzieć należy, że tę 3. prawa wewnętrzne t. i. *prawo nadawania ustaw*, *prawo wglądania* i *prawo wykonywania*, nazywamy *formalnemi* i *powszechnemi*, bo wypływaią z *formy* t. i. z istotnego wyobrażenia N. Z. i do wszystkich przedmiotów zastósowanemi byđź mogą.

D Z I A Ł II.

o prawach N. Z. O. w szczególności.

O D D Z I A Ł I.

*o prawach majestatu wewnętrznych,
powszechnych (formalnych).*

R O Z D Z I A Ł I.

o naywyższyć władzy ustawodawczey.

§. 70.

Potrzeba tu nayprzód oznaczyć co się rozumie przez *ustawę i władzę ustawodawczą*. Nie jest tu mowa o *ustawach rządowych w ogólności* t. i. o normach prawnych wszystkich obywatelów obowiązujących, ani o *ustawach fundamentalnych* t. i. z wyraźney treści *ugody obywatelskię* (bezpośrednio) wpływających (§. 43—50***), lecz iedynie o tych ustawach, których ważność naybliżey zależy na oświadczeniu woli *Rządzącego*; a te ustawy nazywamy *ustawami obywatelskiemi w znaczeniu ścisłym*, czyli *ustawami rządowemi* *). A zatem *prawo naywyższyć władzy ustawodawczey*

(w

(w znaczeniu nayobszerniejszem) jest to prawo Rządzącego, oznaczania prawo-mocnie, iak się poddani S. O. wzajemnie zachowywać mają. To prawo majestatu jest *istotnem*; bo iak wiemy z P. N. P. §. 152. w każdéy zwierzchności, a zatem i w obywatelskiéy istotnie znaydować się musi. Wszakże przeciwięstwem byłoby, przyznawać komu prawo kierowania drugimi do pewnego celu, a zaprzeczać prawo oświadczenia (skutecznego) woli, iak się poddani względnie do celu społeczności zachowywać powinni. To samo wypada z uwag metapolitycznych nad początkiem S. O. i potrzebą ustanowienia woli powszechnéy t. i. wszystkich członków S. O. obowiązującéy (§. 8.).

*) Te ustawy rządowe nazywamy także *nadanemi* albo *upodobowemi* (w znaczeniu obszerniejszem) iak dalece na woli Rządzącego są ugruntowanemi. Kant nazywa je *zewnętrznemi* (ogłoszonemi). Niektórzy nowsi Pisarze zamiast wyrazu: *ustawodawcza* (władza), używają wyrazu: *urządząca* (anordnende). *Władzę* *urządzojącą* rozdzielaia na *ustawodawczą* i *rozkazującą*. *Pierwsza* jest wtenczas, kiedy oświadczenie woli Rządzącego rozciąga się do całej S. O. - *druga* zaś wtedy, kiedy oświadczenie woli tyczy się tylko poddanych szczególnych n.p. *Generała*, *Prefekta* i t. p. *Bauer* i n. i. uważają *władzę* *rozkazującą* iako prawo wyływające z *władzy* *wykonywującej*.

§. 71.

Ustawy rządowe (Regierungsgesetze) względnie

względnie na źródło z którego Rządca ich treść czerpać może, dzielimy na *naturalne* i *nadane* (w znaczeniu najsściślej-szem). Pierwszemi są te, które założywszy S. O. już podług samego rozumu poznaniem być mogą, drugie zaś są te, które dopiero po oświadczeniu woli Rządzącego ważność swą otrzymują. Ustawy naturalne rozdzielamy jeszcze na *bezwarunkowe*, i *warunkowe*. Ważność pierwszych poznana być może przez założenie S. O. w ogólności, drugich zaś przez założenie S. O. i pewnych okoliczności. I tak n.p. ustawa, ażeby każdy poddany prawa swojego przed sędzią obywatelskim poszukiwał, jest *naturalną bezwarunkową*. Ustawa zaś ta: że nikt prawa swego przed ukończeniem 21. roku w własnej osobie poszukiwać nie może, jest *naturalną* lecz *warunkową*. Ustawy naturalne *bezwarunkowe* we wszystkich Narodach mają źródło wspólne, *warunkowe* zaś mają w każdym kraju źródło właściwe (P. N. P. §. 18.); dla tego, pierwsze nazywamy także *istotnymi*, drugie zaś i trzecie *przypadkowymi*.

§. 72.

Między tym trojakiem gatunkiem *ustaw rządowych* zachodzą wielorakie różnice

źnice. Ustawy naturalne bezwarunkowe jako mające swój fundament w istocie S. O. w ogólności, są trwałe, potrzebne, powszechne i niezmienne; drugie zaś dwa gatunki ustaw, jako zależące od pewnych okoliczności kraju i od woli Rządzącego, są tylko czasowe, przypadkowe, szczególne i zmienne (odmianie podpadające). Te jednak trzy gatunki ustaw zgadzają się w tem, że tylko tak dalece są sprawiedliwemi, iak dalece są środkami do celu S. O. zmierzającemi; wszystkie albowiem urządzenia N. Z. O. ograniczone są celem S. O. (§. 63.).

§. 73—76.

Władza ustawodawcza rozciąga się do wszystkich 3 gatunków ustaw.

1) Rządca ma prawo nadawania ustaw rządowych naturalnych bezwarunkowych. Lubo te ustawy (założywszy S.O.) już przez sam rozum poznanemi byź mogą, iednakże rzeczywista wiadomość tych ustaw zależy od pewnych warunków, iakiemi są *Edukacya, Religia*, i t. p. ażeby więc niewiadomością tychże ustaw nikt się niewymawiał, potrzeba aby od Rządzącego były ogłoszonemi. Lecz przypuściwszy nawet że te ustawy są powszechnie uznanemi, iednakże samo wyobrażenie

na-

naturalnéy *sankcyi* t. i. przymuszenia w ogólności (którą te ustawy iako *ustawy prawne* mają), nie jest ieszcze dostatecznem do nakłonienia woli każdego, ażeby powszechnie wypełnianemi były, ieżeli nie będzie oznaczony gatunek i stopień przymuszenia, którego ich przestępcy spodziewać się mają. A ponieważ te same powody i do *ustaw fundamentalnych* zastosowane być mogą, więc Rządca i te ustawy iak dalece poddanych obowiązują, ogłaszać może n.p. w *Kodexie karrzącym*.

2) *Rządca ma prawo nadawania ustaw rządowych naturalnych warunkowych*; bo poznanie treści tych ustaw zależy nietylko od założenia bytu S. O. ale także od pewnych okoliczności, które ledwie nayoświecieńszym (a zatem najmniejszey części) poddanym znanemi być mogą. Powinny więc te ustawy iuż *co do treści* być ogłaszanemi; ogłaszanie tychże ustaw *co do sankcyi* ma tenże sam fundament, na którym się opiera głoszenie *ustaw rządowych naturalnych warunkowych*.

3) *Władza ustawodawcza rozciąga się także do nadawania ustaw upodobowych* (w znaczeniu nayściśleyszem); są bowiem przypadki koniecznie wymagające, ażeby pewna reguła od poddanych

ných zachowaną była, ta zaś reguła od samego rozumu (biorąc nawet wzgląd na okoliczności kraju) oznaczoną być nie może. Ażeby więc w takich przypadkach na regule i porządku nie zbywało, więc Rządcy przyznane być powinno prawo, takowe reguły przez wolą swoją wybierania, ogłaszania i sankcyonowania (P. N. P. §. 18.).

Te fundamenta okazują potrzebę i sprawiedliwość wszystkich gatunków ustaw, biorąc wzgląd na *przyszłe zachowanie się* poddanych. Jeżeli zaś uważać będziemy i na *sprawowanie się przeszłe*, odkrywamy nowy fundament, dla którego ustawy nadane są koniecznie potrzebnemi; wtenczas albowiem sądzić należy o skutkach działań przeszłych, o ważności i nieważności interessu, o karze lub *niekarności* (Straflosigkeit) działania (§. 85.) i. w. i.—bez poprzedniczych zaś ustaw, do rozumnego osądzenia tego wszystkiego, potrzebaby dopiero zakładać ideę ustawy, do której pewne działanie przyprowadzałyby należało; przez to zaś opóźniałoby się osądzanie wielu przypadków, zostawiłoby się pole samowolności i niezrozumiałości, a to sprawiłoby niechęć w tych poddanych, których sprawy sądzonemi być mają; temu zaś wszystkiemu przez ustawy, w nay-
wię-

większą część, przeszkoda założoną być może.

§. 76.

Prawo wydawania ustaw *naturalnych warunkowych* i *upodobowych* (w znaczeniu *nayściślejszem*) zależy od szczególnych okoliczności kraju i od potrzeby oznaczenia pewnej reguły, wybranej z wielu środków równie (na pozór) zdalnych do tegoż samego celu prowadzić mogących; lecz to prawo, równie iak N. Z. w ogólności, ograniczone jest *naydoskonalszem* (iak być może) dostępowaniem celu S. O; ieżliby więc S. O. w takim znajdowała się stanie, że wydawanie pewnych ustaw dla niedostatku oświecenia lub głęboko zakorzenionych zwyczajów i t. p. większeby zło za sobą pociągało, iak jest to, przeciw któremu zamierzonym bywa, wtenczas władza ustawodawcza używać powinna innych środków, dlegle i wolniey, lecz beśpieczniey i mniey szkodliwiey skutkuiących (obacz: §. 103—117.).

§. 77.

Ponieważ prawo do celu zamyka w

sobie także prawo do środków potrzebnych, przeto Rządca na mocy władzy ustawodawczey ma także prawo urzeczywisczania tych warunków; od których zależą ustawy do celu S. O. prowadzące. Warunki te ściągają się częścią do osób władzę ustawodawczą sprawujących, częścią do iakości ustaw. Stósownych ustaw wtedy tylko spodziewać się można, kiedy uczestnikami władzy ustawodawczey są 1) Mężowie posiadający systematyczną znajomość *Prawa rządowego naturalnego i Polityki rządowey* (*Staatspolitik*), bo z tych iedynie umiejętności, zasady ogólne, a z nich szczególnie wyprowadzone być mogą. 2) Mężowie znający filozoficznie ustawy nadane własnego Rządu i drugich Narodów; a to dla tego, aby pożyteczne urządzenia w kraju zaprowadzonemi być mogły. 3) Mężowie biegli w *Statystyce* własnego kraju i innych, a to dla tego, aby ustawy naturalne warunkowe do nię były zastosowane. 4) *Praktycy* (znający wiele przypadków) przez których ustawodawstwo iak naybardzię oznaczanem być może. 5) Mężowie mocni w *stylu ustawodawczym* 6) zgoła wszyscy posiadający znajomość wyżwymienionych przedmiotów; bo wezwanie do téy pracy uczonych Mężów, dokonali ustawodawstwo

i pomnaża liczbę przyiaciół *umiejętności prawniczych i politycznych*, dobroć *ustawodawstwa* nadanego cenić *umiejętłych*. A ponieważ te wszystkie przymioty, tylko w wielu osobach znajdować się mogą, stąd wypada potrzeba a) ustanowienia oddzielnéy *Komisyi ustawodawczéy* i b) *podawania projektów do ustaw nadanych* *)

*) I z tego to powodu w dzisiejszych czasach wielu mężów stara się, ażeby w Konstytucyi *władza ustawodawcza* oddzieloną była od *wykonawczéy* (Obacz: §. 358- 369- 411 i. d.).

§. 78—79.

Warunki stósownych *ustaw rządowych*, które w nich samych urzeczywieszczonemi być powinny, tyczą się ich *formy i materyi*. Do *formy* należy to, co je czyni *nadanemi* (positivae); *materją* zaś składa ich *treść* t. i. to, co każda ustawa (w ogólności) mieć powinna. *Forma* ustawy zależy na *iey ułożeniu i ogłoszeniu* (promulgatio) t. i. na tem działaniu, przez które poddani *ustawę rządową* poznać mogą. Co się tyczy *formy* a) *ustawy rządowe* powinny być *przyzwoicie ogłoszonemi*, bo inaczej poddani woli Rządzącego nie poznaliby, a zatem swe działania tylko przypadkowo do *niey stósować*by mogli.

Nay-

Nayzdatnieysze środki głoszenia ustaw. podaie *Polityka*. Głoszenie nietylko *pi-smiennie*, ale nawet i *ustnie* (dla tych którzy czytać nie umieją) dźiać się powinno. Aby zaś ustawy w pamięci zachowanemi bydź mogły, systematycznie w *xięgi* które *Kodexami* nazywamy, zebrane bydź powinny. b) ustawy mogą bydź iak naydokładniey ogłoszonemi, poddani jednak prawdziwey woli Rządzącego poznać nie będą mogli, ieżeli ich *ułożenie* (*Abfassung*) celowi swemu odpowiadać nie będzie. Celem tego układu iest, ażeby ustawy iak nayłatwiey mogły bydź zrozumianemi, i zachowywanemi od tych, dla których są ogłoszone. A zatem ustawy *w ięzyku krajowym, tegoczesnym, i do stanu stósownym*, głoszone bydź powinny. Wola Rządzącego w ustawach powinna bydź *iaśnie, porządnie, i krótko* oznaczoną, z uniknieniem wielkiey *Kazuistyki*, przez którą tylko liczba ustaw bez potrzeby mnożonąby została (P. N. P. §. 24.). Więcey o téy materiy należy do nauki o *stylu rządowym* (*Staatsgeschäfftstyl*). *) Ażeby ustawy rządowe co do materiy (co do treści) były stósownemi, powinny się zgadzać z ideą celu S. O. i z okolicznościami (w których się kray *znayduie*), a zatem albo *naturalnemi bez-*

warunkowemi, albo warunkowemi być powinny **).

*) Obacz: Zeillers, *Jährlicher Beytrag zur Gesetzkunde* 1. Band. Wien 1806.

***) Środki do zapewnienia ustawom tęj stósowności, nie mogą być czerpane z ustawy prawnej lecz z roztropności; a zatem należą do *Polityki* i do *Prawa rządowego warunkowego*. Obacz niżej §§. 358-369-411.

§. 80.

Ustawy rządowe (mając wzgląd na stósunki główne w których się poddani znajdować mogą) dzielimy na *publiczne* i *prywatne*. Pierwsze wyrażają (najbliżey) prawa i obowiązki poddanych względem całej S. O. n.p. ustawy *podatkowe* (*Steuergesetze*), nabywania własności. Władza ustawodawcza rozciąga się tak do pierwszego iako też i do drugiego gatunku ustaw, bo sprawowanie się obywatelów między sobą, może mieć taki (dalszy) wpływ na cel S. O. iaki ma ich zachowanie się względem całości. Ustawy publiczne podług różności przedmiotów do osiągnięcia celu S. O. potrzebnych, mogą być podzielone na *wojskowe*, *policyjne*, *finansowe*, *karzące*, i i. *)

*) Niektórzy ustawy publiczne, politycznemi, a ustawy prywatne, ustawami sprawiedliwości (*Justizgesetze*) nazywają, jednakże w wykonywaniu tych ustaw dokładnego podbioru (*subsumtio*) nie czynią. Ustawy *kryminalne* uważają niektórzy za prywatne, chociaż

one iako tyczące się naybliżey praw i obowiązków między całą S. O. i poddanemi zachodzących, są publicznemi.

§. 81.

*Źródłem naybliższem z którego wszystkie ustawy rządowe moc (ustawową) otrzymują, iest wola Rządzącego (§. 70.). Dalszem źródłem ustaw rządowych iest ugoda obywatelska postanowienia i poddania; bo wola Rządzącego dla tego ma (prawnie) moc ustawową, że się poddani przez te ugody do uznawania onęj obowiązali. Ostatnie źródło dla którego ustawy rządowe obowiązują, iest ugoda ziednoczenia, bo przez nią obywatele połączyli się do celu S. O. który bez środków potrzebnych, iakiemi są ustawy, utrzymany być nie może *).*

**) Wiele Pisarzów wyprowadzają moc ustaw rządowych z woli powszechnęj wszystkich obywatelów. Jeżeli to zdanie mamy tak rozumieć, iakoby mocy ustawowéj nie mieć nie mogło, tylko to, na cę wszyscy obywatele wyraźnie zezwalają, wtenczas zdanie to iest fałszywem, bo zakłada społeczność równą (§. 8.), a zatem przeciwi się wyobrażeniu S. O. w ogólności. Jeżeli zaś zdanie tych Pisarzów tyle tylko znaczy, że ustawą iest to, co od wszystkich pośrednio uchwalonem zostaje, t. i. dla tego, że (pierwotnie) weszli w ugodę obywatelską, lub też przez ugodę połączenia do S. O. przystąpili i woli Rządzącego (przez Konstytucją obranego) poddali się, wtenczas takie zdanie iest prawdziwem, lecz nie iest nawem, bo już L. 1. ff. de legibus, ustawy ze wspólnego zezwolenia całej S. O. (ex communi civitatis sponsione) wyprowadzano. Stąd wypływa ta prawda wielce pożyteczna:*

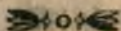
Rządca, wydaiący iakiekolwiek ustawy powinien siebie samego zapytać, czyliby ta ustawa od wszystkich rozumnych i bezstronnych obywateli uckwaloną bydź mogła; bo tylko wtenczas działa Rządzący stósownie do ugody obywatelskiej.

§. 82.

Rządca ma prawo nadawania ustaw wszelkiego gatunku (§. 70.) dla tego ie *ustawami nadanemi w ogólności albo upodobowemi* (w dalszem znaczeniu) nazywamy. Lecz to prawo nie może bydź tak daleko rozszerzonym, ażeby ustawy iedynie podług upodobania Rządzącego bez fundamentu rozumowego nadawane bydź mogły, bo władza ustawodawcza iest częścią N. Z. O. w ogólności, a zatém celem S. O. ograniczoną bydź powinna (§. 63. i 76.). Stąd powstaie pytanie, *w iakiem znaczeniu ustawy rządowe naturalnemi bydź muszą, a w iakiem nadanemi bydź mogą.* Ustawa iest *naturalną* tak dalece, iak dalece z rozumu wyprowadzoną bydź może; *nadaną* zaś iest wtedy, kiedy iedynie na woli Rządzącego iest ugruntowaną (P. N. P. §. 18.). Czyli zaś ustawa iest *naturalną* czyli też *tylko nadaną*, o tem *przedmiotowie* z treści samey ustawy, *podmiotowie* zaś z poznania oney przez rozum ludzki sądzić należy. Z tego względu w ustawach rządowych

roz-

rozróżnić należy *treść* (edictum) t. i. nakaz lub zakaz ustawy, od *sankcyi* t. i. kary lub nagrody z ustawą połączonéy, i od *ogłoszenia* (promulgacyi). Co się tyczy *promulgacyi*, wszystkie ustawy mogą być *nadanemi*, t. i. wszystkie od Rządcy głoszonemi być mogą, bo inaczej byłoby rzeczą niepodobną, ażeby ie poddani jako ustawy od Rządcy swego wydane, poznać mogli. Lecz ponieważ to *głoszenie* powinno być stósownem, i z rozumem zgodnem, przeto ustawy, w tym względzie, nie tylko *przedmiotowie* ale i *podmiotowie* za naturalne uważane być mogą. Nawet co do *sankcyi*, wszystkie ustawy mogą być *nadanemi*, bo jak niżej pokażemy, z każdą ustawą mogą i być powinny takie skutki połączone, których *iakość* i *wielkość* przez sam rozum poznana być nie może n.p. więzienie oznaczonéy *ciężkości* i *trwałości*; lecz ponieważ te skutki z przestępstwem ustawy połączone podług *naysprawiedliwszych* zasad nie tylko *przedmiotowie* ale i *podmiotowie* ustopniowane być powinny; przeto w tym względzie ustawy rządowe także co do *sankcyi* za naturalne uważanemi być mogą. *Co do treści* wszystkie (ustawy dla tych którzy ią poznać *umieją*) *bezwarunkowo* lub *warunkowo* naturalnemi być *powinny*,



ny, bo inaczej nie prowadziłyby do urzeczywisczenia celu S. O. a zatem sprawiedliwemi bydzby nie mogly. Wyjatki tylko w tych przypadkach miejsce moze, kiedy z wielu regul do otrzymania pewnego celu rownie zdalnych, dla porzadku lub iednostaynosci iedna przepisana bydz musi, a fundament rozumowy naznaczonym bydz nie moze, dla czego pewna regula tak a nie inaczej przepisana zostala n.p. ustawa na wiek pelnoletnosci 24 lat przepisujaca (§. 71.)

§. 83. i 84.

W jakim stosunku ustawy rządowe nadane z naturalnemi zostawać powinny?— Ustawy nadane nie powinny się przeciwieć naturalnym t. i. z najwyższej ustawy prawnej wypływającym (P. N. P. §. 6.); wtenczas albowiem przeciwityby się celowi S. O. a zatem niebyłyby sprawiedliwemi. Stąd wypada, że ustawodawca obywatelski to tylko czynić może, czego wymaga cel S. O. to zaś opuszczać powinien co się sprzeciwia istności S. O. Rządca więc ma 1) prawo ogłaszania ustaw prawnych naturalnych n.p. ażeby ugody dotrzymywanemi były. 2) ma prawo zastosowywania wszelkich przypadków do ustaw naturalnych n.p.

rozmaite gatunki umów do zasad powszechnych ugód. 3) ma *prawo sankcjonowania ustaw nadanych* n.p. zabójstwo śmiercią karania. 4) ma *prawo znoszenia* tak nazwane od dawniejszych: *jura permissiva* (prawa dowolne) t. i. takie, które nie są niepozbędne i niezgubne, iakiem jest n.p. *prawo własnej pomocy* (Selbsthülfe). 5) ma *prawo zamieniania obowiązków słuszności na obowiązki prawne*, iakim jest n.p. obowiązek pomagania w czasie pożaru ogniowego. 9) ma *prawo oznaczenia (bliżej) tego, co podług samego Prawa rozumu (Prawa natury) jest nieoznaczonem*. n. p. znaki zawłaszczenia, wiek potrzebny do interesów prawniczych, wymogi dowodów, gatunki kar i t. p. (P. N. P. §. 18.) Stąd poznać można fałszywość zdania *Hobbesa* (w dziele: *de cive*), iakoby sprawiedliwość ustaw nadanych niezależała od zasad *Prawa Natury*, i iakoby ustawodawstwo nadane było źródłem poznania (bezwzględne) *prawa i bezprawia*. To twierdzenie płynie widocznie z téj fałszywéj zasady *Hobbesa* że ludzie przed wstąpieniem do S. O. mieli wszyscy prawo do wszystkiego (*jus omnium in omnia*), co jedno jest, iak gdyby żadnego prawa nie mieli. Jednakże mimo fałszywości zdania tego, pokazują się tu

nay-

najlepsze chęci *Hobbesa*. Założył on tę zasadę dla tego, aby uczynił poddanych Rządowi nayposłusznieszych; zdawało się bowiem temu Autorowi, iż niebezpieczno byłoby dla S. O. ieżliby każdy poddany podług swego *widzimi się* sądził (publicznie) o *prawie i bezprawiu*. O *Hobbessie* mówiono w §. 31. i §. 75. P. N. P. *)

*) Z tego co się w tym §. powiedziało wypływają zasady sprawiedliwego ustawodawstwa rządowego prywatnego. Możemy je przyprowadzić do 3. pytań 1) Jak dalece ustawodawstwo rządowe prywatne zgadzać się powinno z ustawodawstwem stanu naturalnego? 2) Jak dalece pierwsze różni się od drugiego? 3) Czyli te dwa ustawodawstwa zgadzać się ze sobą powinny, czyli też rozróżnionemi bydź mają? *Co do pierwszego.* Ustawodawstwo rządowe prywatne zgadzać się powinno z ustawodawstwem stanu naturalnego wtenczas, gdy idzie o prawa które przez żadną ugodę a zatem ani przez ugodę obywatelską do drugiego przyniesionemi bydź nie mogły, iakiem jest n.p. prawo osobowości i prawo niepodległości w działaniach dla celu S. O. obojętnych. *Co do drugiego.* Ustawodawstwo rządowe prywatne różni się od ustawodawstwa stanu naturalnego w tém wszystkim, czego wymaga itotne wyobrażenie celu S. O. tak n.p. ustawodawstwo rządowe prywatne nie pozwala własnej obrony wtedy, kiedy pomoc rządowa miejsce mieć może. *Co do trzeciego.* Ustawodawstwo rządowe prywatne rozróżnionem bydź może od ustawodawstwa stanu naturalnego tak dalece, iak dalece od szczególnych okoliczności zależy, czyli prawa prywatne podług zasad *Prawa Natury prywatnego* stosownie do celu S. O. wykonywanemi bydź mogą lub nie n.p. prawo robienia testamentów, prawo czynienia darowizn poddanym bez żadnej różnicy i t. p. Obacz: *Hufeland's Lehrsätze des Naturrechts.*

§. 85.

W ogólności prawnym skutkiem ustaw rządowych iest

1) *Obowiązek poddanych działania swoje do tychże ustaw stosowania*, bo te ustawy, w dalszem znaczeniu za *ustawy ugodne* uważane byđź mogą (§. 81.). Ustawy rządowe uważane co do treści, albo są *nakazującemi*, albo *zakazującemi*, albo *pozwalającemi*. Skutek *ustawy pozwalającej* zależy na tém, że każdy poddany w tem, co ustawa pozwala, podług swego upodobania postępować może, a w postępowaniu żaden członek S. O. przeszkadzać mu nie powinien. *Jeżeli ustawa nakazuje*, wtenczas prawny obowiązek poddanych zależy na *łożeniu działania nakazanego*. *Jeżeli ustawa zakazuje*, wtenczas poddani obowiązani są opuścić działanie zakazane.

Jeźliby zaś działanie zakazane takim było, iż z łożenia iego w innym względzie prawa i obowiązki wypadają, iakiem iest n.p. ugoda małżeńska zawarta od tych którym ustawa (cywilna) zabrania, wtenczas zachodzi pytanie czyli *działanie ustawą zakazane, iest także nieważnem* (an actus lege prohibitus simul sit irritus?). Jeżeli w ustawie pewne działanie zakazującej, wyraźnie dołożono,

no, że łożenie onego jest nieważnem, wten-
 czas o nieważności działania żadney nie ma
 wątpliwości; bo w takim przypadku sku-
 tek działania uznanym jest za przeciwny
 celowi S. O. a zatem działającemu zby-
 wa na władzy prawnéy (P. N. P. §. 104.).
 Choćby nawet działanie zakazane, za
 ważne lub nieważne wyraźnie uznanem
 nie było, wszelako *w regule* (in regula)
 za nieważne uważanem bydź powinno
 wtedy, kiedy łożonem było; bo *na mocy*
prawa nienaganności (vi juris bonæ exi-
 stimationis) dorozumiewać się należy, że
 go ustawodawca dla przyczyny sprawie-
 dliwéy zakazał t. i. dla tego, że łożenie
 tegoż działania, szkodliwy wpływ na cel
 S. O. mieć może. Wyjątek wtedy tylko
 miejsce mieć może, kiedy z ustawy sa-
 méy widocznie pokazuje się, że ustawo-
 dawca działanie zakazane (po łożeniu
 onego) *warunkowo* albo *bezwarunkowo*
 w zupełnéy mocy utrzymać chce; iak
 tego znajdujemy przykłady w *Prawie*
obywatelskiem paopolitem; iednakże. i tu-
 tay *prawnicze domniemanie* *prawdzie*
ustępować powinno. Właściwie biorąc,
 w tym przypadku kiedy działanie *warun-*
kowo przy swéy mocy utrzymanem zo-
 staje, nie jest zakazanem wtedy, kiedy
 warunek istnieje; bo utrzymanie warun-
 kowe okazuje, że ustawodawca zniwe-
 cze-

czenie działania (iuz łożonego) szkodliwszem być sędzi iak łożenie onego. Z tego iednak, że pewny czyn prawniczy za nieważny uznany został, nie można wnosić że jest zakazanym n.p. czynienie ugody bez świadków.

2) Jeżeli iakiéy ustawie sankcya dołączoną została, wtenczas skutkiem ustawy iest wykonanie téyże sankcyi, do czego N. Z. O. ma prawo, poddany zaś ustawę przestępujący wykonaniu sankcyi opierać się niepowinien.

§. 86. i 87.

Co może i powinno być prawnym przedmiotem ustaw rządowych?— W ogólności 1) tylko *działania od woli zależące* (actiones contingentes s. arbitrariae); bo to co iest koniecznie potrzebnem albo niemożnem, dzieie się podług ustaw natury fizycznych, do których ustawy rządowe nie należą. Stąd pochodzi pewnik: *ustawa nieogłoszona nie obowiązuje* (lex non promulgata non obligat); bo niepodobna iest, ażeby ustawa nieogłoszona, poznana i wypełniona być mogła. Stąd także wypada, że *ustawy obowiązują tylko na przyszłość, lecz nie rozciągają swéy mocy do przeszłości* (lex obligat tantum in praeteritum, nunquam

quam autem in futurum), bo tylko działanie przyszłe zależy od woli człowieka. 2) *działania zewnętrzne* (actiones externae); bo działania wewnętrzne (dopóki są takimi) nie są przedmiotem ustaw prawnych, a zatem ani ustaw rządowych. Stąd pewnik: *za myśl przed sądem zewnętrznym nikt nie jest odpowiedzialnym* (cogitationis poenam in foro externo nemo patitur). Inaczej się jednak ma rzecz wtedy, kiedy działania wewnętrzne miały wpływ do działań zewnętrznych i poznaniem bydy mogą n.p. zły zamysł zaboycy.

Mając wzgląd na troiaki gatunek ustaw w §. poprzedzającym wymieniony a) *przedmiotem ustaw nakazujących* to tylko bydy może, do czegośmy się przez ugodę obywatelską obowiązać mogli i chcieli, a zatem to wszystko, co jest zdającym i potrzebnym środkiem do celu S. O. n.p. służenie S. O. własną osobą i majątkiem, nie niżając się jednak do narzędzia cudzego upodobu, żadnego fundamentu w celu S. O. nie mającego (P. N. P. §. 102 i n.). b) *przedmiotem ustaw zakazujących* to tylko bydy może, czegośmy się przez ugodę poddania zrzec mogli i chcieli, a zatem tylko to, coby sie celowi S. O. szkodliwym stać mogło n.p. *prawo własnej obrony* używane wte-

wtedy, kiedy pomoc rządowa otrzymaną być może. c) *przedmiotem ustaw pozwalających* jest to wszystko co dla celu S. O. jest obojętnem, a zatem to, co przez władzę ustawodawczą ani nakazaniem ani zakazaniem być niepowinno n.p. godzina obiadowa, kolor sukni, i t. p. Stąd wypływa, że poddani w S. O. mają pewne działania w których podług swego upodobania postępować mogą. Mają więc *wolność obywatelską* (§. 43—§. 50) t. i. prawo postępowania według swego upodobu w działaniach dla celu S. O. obojętnych. Lecz kiedy i iak dalece to prawo rozszerzonym być może, o tem tylko Rządzący znając (z obowiązku swego) najlepiej okoliczności krajowe sądzić może; a zatem poddany wszelkim ustawom posłusznym być powinien. Jeżeli zaś mniemania nie bez fundamentu że ustawa narusza jego *wolność obywatelską*, wtenczas ma *prawo przetożenia zdania swojego* władzy ustawodawczej (jus repraesentandi) t. i. ma prawo wyłożenia fundamentów, dla których sprawowanie swoje dla celu S. O. obojętnem być sędzi; inaczey, przywłaszczając sobie skuteczny sąd o zdatności i sprawiedliwości ustawy, postępowałby przeciw ugódzie poddania, czyniąc się razem zwierzchnikiem S. O.

Dotychczas rozważaliśmy *władzę ustawodawczą* pod tym dorozumianym warunkiem, że ieszcze żadna ustawa wydana nie była. Teraz badamy, iakie prawa służą ustawodawcy względnie do ustaw już obowiązujących. W tym względzie

Nayprzód. Rządzący ma prawo zmieniania ustaw, co dwoiakiem dźać się może sposobem a) przez uchylenie (abrogatio) t. i. oświadczenie, że ustawa zupełnie obowiązująca przestaie; a to oświadczenie albo jest tylko pojedynczem odwołaniem (abrogatio stricte), albo też złożonem t. i. odwołaniem pierwszej ustawy z nadaniem drugiej (obrogatio). b) przez ograniczenie, ścięsnienie (derogatio) t. i. oświadczenie, że ustawa ściągac się ma na przyszłość do mniejszej liczby przedmiotów c) przez uwolnienie (dispensatio) t. i. oświadczenie, że pewny podmiot S. O. (osoba fizyczna lub moralna) do zachowania ustawy obowiązany bydź przestaie. Ponieważ ustawy naturalne bezwarunkowe (istotne) są niezienne (§. 71.), więc przez Rządzcę odmienianemi bydź nie mogą, bo inaczey Rządca naruszałby cel S. O. Lecz co się tyczy ustaw przypadkowych, iakiemi są ustawy naturalne warunkowe i upodo-

bowe te mogą i powinny być zmienione, bo ich fundamentem są okoliczności krajowe i wola ustawodawcy, które rozmaitej odmianie podlegają.

§. 89.

Niektórzy prawa odmienniania ustaw, inni zaś, tylko prawa uwalniania od zachowywania ustaw (*jus dispensandi*) nie przypuszczają. Fundament ustawy (mówią oni) albo trwa, albo już nie znajduje się; w pierwszym przypadku ustawa powinna być wykonaną, w drugim zaś, *przyustającym fundamentie i ugruntowane ustaie*, a zatem ustawa zniesioną być powinna. Ten zarzut wypływa stąd, że poddany ma prawo sądzienia (praktyczno-skutecznie) o potrzebie ustaw rządowych przypadkowych; lecz to założenie jest fałszywem. Prawda że ustawodawca nie ma prawa uwalniania wtenczas, kiedy fundament ustawy trwa i dokładnego onéy zachowania wymaga, lecz czyli fundament ustawy trwa lub nie, o tém iedynie Rządca prawomocnie sądzić może, bo to wypływa z istotnego wyobrażenia N. Z. O.

§. 90.

Powtórę. Rządca ma prawo tłumaczenia ustaw autentycznie. Ustawy również iak ugody zdaią się często ciemnymi, a zatem potrzeba ażeby były wyjaśnionemi (P. N. P. §. 114.). a) Tłumaczenie *względnie na źródło* iest dwoiakie: *grammatyczne i logiczne* (P. N. P. §. 115. i 116.). Logiczne tłumaczenie ustawy z iey fundamentu czerpanem byđ powinno. Od fundamentu ustawy rozróżnić należy *powod do ustawy* (*occasio legis*), bo *powod* nie okazuje, co przez ustawę iest zamierzonym, lecz kiedy było zamierzonym. Tłumaczenie logiczne albo iest *rozszerzającym* (*interpretaatio extensiva*) albo *ograniczającym* (*restrictiva*) albo tylko *obiasniającem* (*declarativa*). b) Tłumaczenie *względnie na moc prawną*, iest albo *prywatne, naukowe* (*doctrinalis*), albo *publiczne* (*autentyczne*). Drugie ma moc ustawy, pierwsze żadney. Do tłumaczenia *prywatnego* każdy ma prawo, a w szczególności poddani, Adwokaci i Sędziowie; bo celem ustaw iest ażeby wypełnianemi i dobrze zrozumianemi były, do czego tłumaczenie iest środkiem zdatnym i potrzebnym *). Prawo tłumaczenia *autentycznego* służy tylko samemu ustawodawcy, bo

on tylko ma prawo obierania i stanowie-
 środków do celu S. O. prowadzących,
 a tłumaczenie autentyczne jest do tego
 zdatnym i potrzebnym środkiem. Rząd-
 ca iedynie ma prawo tłumaczenia auten-
 tycznego, bo tylko on pewney regule
 moc ustawy nadać może. Czyli zaś moc
 tłumaczenia autentycznego tylko do przy-
 szłych czyli też i do przeszłych przy-
 padków (prawnie) rozszerzoną byź mo-
 żo, to zależy od znaczenia które iey na-
 daie ustawodawca. Jeżeli ustawa otrzy-
 muie to znaczenie, które iuż z prawideł
tłumaczenia prywatnego wniesionem
 byź mogło, wtenczas tłumaczenie auten-
 tyczne rozciąga się i do przeszłości; ieżeli
 zaś ustawa szczególniey tłumaczoną zo-
 staie, wtenczas autentyczne wytłumacze-
 nie obowiązuie tylko na przyszłość, bo
 wtedy jest ustawą nową, która nie bę-
 dąc ogłoszoną, obowiązywać nie mogła
 (§. 86.).

Potrzenie. Ustawodawca ma prawo
 uważania się za niepodległego ustawom
 rządowym (iako takim); bo ustawy
 obowiązują (bezpośrednio) dla tego, że
 pochodzą od woli Wyższego iako prze-
 łożonego nad poddanemi, pośrednio zaś
 mają moc swoją z ugody poddania (§.
 81.); lecz ani pierwsze ani drugie źró-
 dło ważności ustaw rządowych do usta-

wodawcy zastosowaniem być nie może. Gdy jednak wszystkie prawie ustawy rządowe są *bezwarunkowo* lub *warunkowo naturalnymi*, do otrzymania celu S. O. zmierzającymi, ustawodawca zaś do pomnażania tegoż celu przez ugodę zjednoczenia obywatelskiego jest obowiązany (§. 43—50.); przeto ustawy rządowe uważane być mogą jako *ustawy fundamentalne naturalne*, które Rządzący moralnie wypełniać powinien (Obacz niżej §. 344.).

Poczwarte. Rządca ma nawet prawo nie ogłaszania ustaw rządowych naturalnych warunkowych wtenczas, jeżeli by takie ustawy więcéy naruszały iak pomnażały cel S. O. (§. 76. *).

*) Zdarza się czasem, że przy odmianie ustaw o jednym i tymże samym przedmiocie wiele ustaw wydanych bywa, bez wyraźnego oświadczenia czyli wszystkie czyli też tylko jedna i która ustawa zachowaną być ma. Według reguł *tłómaczenia prywatnego logicznego* uważać należy, czyli wszystkie ustawy mogą być zachowanemi lub nie. *W pierwszym przypadku* wszystkie zachowanemi być powinny, bo nie ma żadnego dostatecznego fundamentu, z którego by wnieść można, że ustawodawca zachowania wszystkich nie zamierzył. *W drugim przypadku* późniejsza ustawa zachowaną być powinna, stosownie do pewnika: *ustawa późniejsza znosi pierwszą* (lex posterior derogat priori), wtenczas albowiem zachowanie wszystkich ustaw byłoby przeciwieństwem, którego za cel ustawodawcy przyjąć nie można. Nawet wcześniejsze ustawy zachowanemi być nie powinny, bo wtenczas wydanie późniejszych byłoby bez celu i bez skutku (P. N. P. §. 116.).

§. 91. i 92.

Popięte. Ustawodawca ma prawo oprócz ustaw powszechnych wydawania ustaw szczególnych t. i. niektórych poddanych lub tylko iednego tyczących się; bydz bowiem może, że okoliczności wielu lub iednego są takie, że cel S. O. mnięć lub więcęć cierpiecby musiał, ieźliby dla wielu albo dla iednego szczególne ustawy wydanemi nie były. Zarzucaią niektórzy, że przez szczególne ustawy, nierówne prawa między poddanemi wprowadzone będą, co się przeciwi téy równości która między poddanemi zachowaną bydz powinna. Zarzut ten łatwo rozwiązany bydz może, rozróźniwszy równość materialną od formalnéy. Prawo formalne każdego poddanego zależy na beśpieczeństwie prawnego zakresu działania, bez względu na iego przedmioty. To prawo wszystkim poddanym równie służy na mocy ugody obywatelskięy. Materialnemi prawami poddanych są te, które zależą od przedmiotów, do których mogą bydz stósowanemi. Te prawa nie mogą bydz równemi, bo nie wszyscy te same przedmioty mają i mieć mogą. W tym więc względzie równie iak w stanie naturalnym (co do praw wrodzonych materialnych i nabytych) różne prawa pod-

poddanym służyć muszą. W ogólności sposobem nabycia praw materyalnych jest ugoda, a zatém w S. O. sposobem nabycia praw materyalnych ugoda obywatelska być może. Oprócz tego jeżeli cel S. O. wymaga, ażeby ustawy szczególne wydawanemi były, więc Rządzący ma prawo wydawania onych na mocy *władzy zwierzchniey*.

To prawo okazuje się w dawaniu *przywilejów*. *Przywilej* (privilegium) w znaczeniu nayobszérnieyszem, jest każda ustawa szczególna, lub uwolnienie pewnego podmiotu od zachowania ustawy powszechnéy *). Jeżeli z téy ustawy poddany szkodę ponosi, wtenczas taki przywilej nazwali Rzymianie *nienawistnym* (odiosum) n.p. surowość kar wojskowych; jeżeli zaś poddany z przywileju korzyść odnosi, wtenczas taki przywilej nazywamy *sprzyiającym* (favorabile). n. p. prawo wyłączne wyrabiania pewnych rękodzieł. Dziś przez wyraz: *przywilej* rozumiemy tylko przywilej sprzyiający. Przywileje albo są *bezpłatne, dobroczynne* (gratuita); albo *zamienne, obciążające* (onerosa). Pierwsze udzielają się bez wzajemnego świadczenia, drugie tylko za wzajemnem świadczeniem. Podmiotami przywilejów są albo szczególne osoby (fizyczne lub moralne) i rzeczy, albo
oby-

obywatele w pewnych stósunkach, albo też tylko pewne klasy poddanych. Pierwsze nazywamy *przywilejami* (w znaczeniu *nayściśleyszem*), drugie *prawami szczególnemi* (jura singularia), trzecie *dobrodzieystwami prawa* (beneficia juris). n.p. prawo wyłączne prowadzenia pewnéy fabryki iest *przywilejem* (w znaczeniu *nayściśleyszem*); prawo kupca nie bydz pociąganyrn do sądu wczasie jarmarku, iest *prawem szczególnem*; prawa małoletnich, ręcycielów i t. p. są *dobrodzieystwami prawa*. Przywileje dzielimy na *rzeczowe* (realia) które są przywiązane do rzeczy, i na *osobowe* (personalia), które tylko służą osobom. Przywileje osobowe albo są *osobowemi tylko* (personalia tantum) które mogą przeyść do innych osób n.p. sukcesorów; albo *nayosobowsze* (personalissima) które tylko służą osobie *uprzywilejowanego* (privilegiati) n.p. *ordery, tytuł Excelencyi* i t. p.

Przywileje (wznaczeniu *nayściśleyszem*) różnią się od *praw szczególnych* i od *dobrodzieystw prawa*, a) *względnie na podmiot*. Podmiotem pierwszych iest osoba szczególna lub rzecz, podmiotem drugich albo są wszyscy obywatele w pewnem położeniu albo pewne ich klasy. b) *względnie na źródło poznania na-*
da-

dane. Pierwsze dla stósunków indywidualnych, nieprzewidzialnych, w Kodexach mieszczonymi bydź nie mogą; drugie zaś znayduią się w Kodexach dla tego, bo obywatele w ogólności, lub pewne ich klasy, od Rządcy poznanemi bydź mogą.

Przywileje zgadzaią się z *uwolnieniami* (*dispensatio*) w tem, że tak pierwsze iako też i drugie są wyjątkiem od ustawy wszystkich poddanych obowiązujących; lubo w pospolitym sposobie mówienia, między niemi nie czyni się pewnéy i oznaczoney różnicy. Niektórzy *uwolnieniem* (*dyspensacyą*) nazywaią ten wyjątek, który się rozciąga tylko do iednego lub pewnéy liczby przypadków; *przywilej* zaś sądzą bydź natenczas, kiedy wyjątek nie ma żadnego ograniczenia; pospolicie iednak nazywaią *przywilejem* i to, kiedy kto tylko na 10 lat od podatku uwolnionym zostaię. Niektórzy *uwolnieniem* nazywaią ten wyjątek z którego powstaie *prawo ujemne* (*jus negativum*) t. i. do opuszczenia; *przywilejem* zaś zowią ten wyjątek, z którego się nabywa *prawo dodatne* (*jus positivum*) t. i. do czynienia. Pospolicie iednak ten wyjątek religijny przez który w dniach postnych mięso ieść wolne, nazywaią *uwolnieniem*, a uwolnienie od podatku *przywi-*

lejem, chociaż z pierwszego powstaie prawo *dodatne* a z drugiego *ujemne*.

Właściwa różnica (bez względu na pospolity niestały sposób mowienia) między *uwolnieniem* i *przywilejem* iest ta, że uwolnienie zakładając ustawę nakazującą lub zakazującą, pozwala uwolnionemu w iednym lub w niektórych przyszłych wypadkach czynić to co ustawa zakazuje, a opuścić to co nakazuje; przed przywilejem zaś nie było żadney ustawy nakazującey lub zakazującey, lecz dopiero przez przywilej powstaie wprost (*directe*) prawo *dodatne* lub *ujemne* dla podmiotu uwolnionego, a przeciwnie (*indirecte*) ustawa zakazująca albo nakazująca dla wszystkich nieuprzywilejowanych. Przez *uwolnienie* więc, obywatel powraca tylko w pewnym względzie do wolności naturalney, przez *przywilej* zaś otrzymuie to prawo, którego nie posiadał wyłącznie w stanie naturalnym n.p. prawo wyłączne drukowania pewney książki, szlachectwo i t. p.

§. 93.

Z danego wyobrażenia przywilejów wypływaią następujące wnioski:

1) *Prawo rozdawania przywilejów iest prawem Majestatu*; bo fundament uspra-

usprawiedliwiający nadanie pewnego przywileju znajduie się w tem, że przywilej iest środkiem potrzebnym do celu S. O.; o czém prawo-mocnie naylepiéy Rządca sądzić może. Oprócz tego przywileje są ustawą dla nieuprzywilejowanych, ustawa zaś tylko od Rządcy wydaną być może. Stąd wypada, że rozdawanie przywilejów krajowych przez Magistratury, towarzystwa, lub iakąkolwiek osobę, nie iest niczém więcéy, iak tylko prawem majestatu od Rządcy udzielonem, iakiemi są n.p. te przywileje których Uniwersytety udzielaią Doktorom Prawa, Medycyny, Filozofii it. d.

2) *Przywileje nie tylko Krajowcom ale nawet i Cudzoziemcom dawane być mogą*; bo iezli iest przywilej sprzyiający, wtenczas cudzoziemcowi nadaią się pewne korzyści dla dobra S. O., ustawa zaś przez ten przywilej wprowadzona obowiazuie tylko poddanych S. O. a zatem przez przywilej prawa cudzoziemca zostaią nienaruszone; iezli zaś iest *przywilej nienawistny* wtenczas przezeń wyrządza się złe cudzoziemcowi, do czego Rządzący nie ma prawa dopóty, dopóki się cudzoziemiec zewnątrz kraju znajduie. Lecz ponieważ cudzoziemiec do kraju wstąpić, a przez to poddanym czasowym stać się może; przeto w tym
wzglę-

względnie nawet przywilej nienawistny tyczący się cudzoziemca, usprawiedliwić można n.p. zakaz ażeby cudzoziemcy dóbr nieruchomości w kraju nie nabywali.

3) *Przywileje są odwołalne* (*privilegia sunt revocabilia*); bo przywileje są gatunkiem ustaw warunkowo naturalnych, które wtedy kiedy ich fundament ustaie, zniesionemi być mogą, wtenczas bowiem przeszkodą do otrzymania celu S. O. staćby się mogły. Nawet przywileje udzielone z tą klauzulą (*clausula*) że nigdy odebranemi nie będą, odwołanemi być mogą, bo iakakolwiek *klauzula* na mocy prawnego ograniczenia N. Z. przez cel S. O. (§. 63.) ten dorozumiany warunek mieć powinna, że przywilej tylko dopóty trwać może, dopóki celowi S. O. nie jest szkodliwym.

Niektórzy sądzą, że przywileje *dobroczyenne* podług upodobania znoszonymi być mogą, dla tego, że ie uważać można za *wygodzenie na czas nieoznaczony* (*precarium*), które podług upodobania wygadającego trwać może. Stąd jednak że przywilej bezpłatny za *wygodzenie do czasu nieoznaczonego* uważanym być może, nie wypada, ażeby podług upodobania mógł być odbieranym, bo do ugód bezpłatnych należy także
da-

darowizna właściwa (P. N. P. §. 125.), ta zaś z natury swojej podług upodobania zrywana być nie może. Zawsze więc uważać potrzeba, czyli bezpłatne udzielenie przywileju, za darowiznę wyraźną lub dorozumianą uważanem być może lub nie; i tylko w wątpliwości, przywilej za odwołałny (iako wolność Rządzącego w pomnażaniu dobra S. O. mniej scieśniający) utrzymywać należy. Stąd reguła: *Przywileje bezpłatne dla tego iedynie że są takiemi, podług upodobania odwołanemi być nie mogą.*

Co się zaś tyczy sprawiedliwego sposobu odwołania przywilejów, rozróżnić należy przywileje *zamienne* od *dobroczynnych*, przez wzgląd na uszkodzenie iakie uprzywilejowany z odebrania przywileju ponosić może. W przywilejach *dobroczynnych* uważać potrzeba, czyli zamiarem Rządcy było ażeby S. O. przez udzielenie przywileju bezpośrednio pożytkowała, tak dalece, że korzyści uprzywilejowanego tylko za skutek przypadkowy uważanemi być mogą n.p. przywilej własnej juridykcyi pewnej klasie poddanych udzielony; czyli też celem bezpośrednim udzielonego przywileju były korzyści uprzywilejowanego, przez które (pośrednio) dobro S. O. pomnażanem być ma, iakim jest n.p. przywilej
szla-

szlachectwa, przez który nagradzają się zasługi uprzywilejowanego, a przez to do powszechnego naśladowania zachęcają. W pierwszym przypadku Rządca w razie odwołania do wynadgrożenia uprzywilejowanemu nie jest obowiązany, bo wtenczas żadne korzyści nie były mu przyrzeczone, a zatem o ubliżenie onych uskarżać się nie może. W drugim przypadku uprzywilejowany ma prawo żądania wynadgrożenia, bo wtenczas korzyści własne nie mogą mu być (przez odwołanie przywileju) odebranymi. Tu jednak różnić należy, czyli przywilej bezpłatny udzielonym był sposobem nieoznaczonego wygodzenia (*per modum precarii*) czyli też sposobem darowizny; w pierwszym przypadku Rządca (podług swego upodobania) przywilej w inną nadgrodeń zamienić może *), w drugim zaś nie może czynić żadnej odmiany, jeżeli tego nie wymaga cel S. O. bo wtedy uprzywilejowanemu prawo do pewnej nadgrody udzielonem zostało.

*) Wtedy zaś, kiedy Rządca znajdzie, że uprzywilejowany przez używanie przywileju (w pewnym przeciągu czasu) dostatecznie wynadgrodzonym został; bezwzględne odebranie przywileju (prawnie) miejsce może.

§. 94.

4) *Ażby odwołania przywilejów*
za-

*zamiennych było sprawiedliwem, uprzywilejowany w miarę szkody którą ponosi, wynadgrodzonym być powinien. Już przy odwołaniu przywilejów dobroczynnych, sprawiedliwość wymaga, ażeby uprzywilejowany za ubliżone korzyści wynadgrodzonym został, chociaż tu ilość (*quantum*) straty nie była oznaczoną, a zatem większą niesprawiedliwością byłoby niewynadgrozdzenie uprzywilejowanego, wtenczas, kiedy ilość straty z srony jego jest pewną i oznaczoną. Może jednak przywilej być odwołany bez wynadgrozdzenia, wtedy, kiedy uprzywilejowany używał przywileju za płaceniem rocznej summy (czynszu) do korzyści przywileju zastosowanej.*

5) Wszelkie gatunki przywilejów mogą być odwołane bez żadnego wynadgrozdzenia w przypadkach następujących. a) jeżeli uprzywilejowany warunków przywileju niedopełnia b) jeżeli przestępuje granice przywileju c) jeżeli używa przywileju ze szkodą dla S. O. A ponieważ przywileje są także *ugodami*, przeto iakieżymi sposobami gasną *ugody w ogólności*, takieżymi sposobami ustają także i *przywileje*.

R O Z D Z I A Ł II.

o *naywyższey władzy wglądaiqcéy.*

§. 95.

Przez *naywyższą władzę wglądaiqcą* rozumiemy prawo rządowe badania w stan S. O. t. i. w okoliczności i stósunki w iakich się S. O. z nayduie. Ta władza iest prawem Majestatu *istotnem*; bo Rządca ma prawo rządzenia, a razem oddalania przeszkód w dostąpieniu celu S. O. zachodzących; lecz do tego wszystkiego *naywyższa władza wglądaiąca* iest środkiem koniecznie potrzebnym, gdyż niepodobna iest, ażeby Rządca w niewiadomości stanu S. O. stósownie do iéy celu działać potrafił. Wszakże Rządca ma prawo nadawania i wykonywania ustaw, czyli zaś ustawy (warukowo-naturalne) są potrzebnemi lub nie, o tém tylko przez użycie *władzy wglądaiqcéy* sądzić można *). Maiąc wzgląd na przedmioty do których władza wglądaiąca rozszerzoną być może, dzielimy ją na *wewnętrzną* i *zewnątrzną*. Do pierwszej należy *stan wewnętrzny*, do drugiej *stan zewnętrzny* S. O. W tym rozdziale mówić będziemy *iedynie o władzy wglądaiącej*

daiący w stan osób (fizycznych i moralnych), co się zaś tyczy rzeczy, o tem niżej w §. 187. i 188. Władzę wglądającą ograniczamy tu iedynie stanem wewnętrznym. Wglądanie w stan S. O. zewnętrzny należy do umiejętności Prawa Narodów.

*) Ponieważ N. Z. O. ograniczona jest celem S. O. (§. 63.), a zatem i władza wglądająca samowolnie używaną być nie powinna.

§. 96. i 97.

Naywyższa władza wglądająca wewnętrzna ma

1) *prawo wglądania w ludność, bo ta iak uczy Polityka, jest iedną z nayważniejszych przyczyn pomyślności lub niepomyślności przedsięwzięć rządowych. Od ludności zależy siła zbroyna, przemysł, handel, doskonalenie rolnictwa, iak naykorzystniejszy rozkład ciężarów publicznych, i t. d.*

2) *ma prawo wglądania w wiek obywatelów, ażeby mogła poznać, czyli pewne osoby są zdolnemi do zawierania ugód, do dawania świadectwa, do przyjmowania opiek, do świadczenia usług wojskowych i t. d.*

3) *ma prawo wglądania w majątek poddanych, bo majątek jest ważnym środkiem do otrzymania celu S. O., tak da-*

dalece, że niedostatek lub nienależyty rozkład majątku, stać się może wielką przeszkodą w dostąpieniu celu S. O. Wiadomość majątku obywatelów jest podstawą podatkowania i wskazówką niezawodną dzielności Rządu krajowego.

4) ma prawo wglądania w zatrudnienia poddanych ażeby szkodliwe w kraju nie znajdowały się, mnięć pożyteczne ograniczone, pożyteczne zaś, rozszerzone i w potrzebnym stósunku utrzymywane były.

5) ma także prawo wglądania w wszelkie społeczności w kraju zostające. Te albo są *naturalne*, które się wszędzie i zawsze znajdują n.p. *familije* (P. N. P. §. 13.) albo *przypadkowe* które tylko są w pewnych miejscach i w pewnym czasie n.p. *społeczności handlowe*. Rządca ma prawo wglądania w społeczności *naturalne*, bo ich członki są razem bezpośrednio członkami S. O. W szczególności ma 1) prawo wglądania czyli małżeństwa żyją w zgodzie (na cel S. O. wielki wpływ mającý) 2) czyli rodzice władzy rodzicielskiej przyzwoicie używają i dzieci swoje stósownie do celu S. O. wychowują. 3) czyli panowie z służącemi należycie zachowują się i władzy swoiëy nienadużywają.

§. 98.

Jeżeli działania *społeczności naturalnych* i każdego mieszkańca w szczególności podpadają najwyższej władzy wglądającej, tem bardziej podpadać muszą pod to prawo majestatu działania rozmaitych *społeczności przypadkowych* pod ustawami S. O. zostających, te bowiem z wielu osób szczególnych (fizycznych) złożone i zjednoczonymi siłami do pewnego działając celu, na cel S. O. większy i mocniejszy wpływ mieć mogą. *Społeczności przypadkowe* względnie do celu jaki sobie zakładają, są różne n.p. uniwersytety, towarzystwa uczonych, cechy, towarzystwa kupieckie, i t. d.

Jeżeli cel tych towarzystw zależy na sprawowaniu interesów rządowych, wtenczas nazywamy je *publicznymi* (*collegia publica*) n.p. magistratury krajowe, uniwersytety, i t. d. jeżeli zaś ich celem są interesa prywatne, wtenczas są *prywatnymi* (*collegia privata.*) n.p. cechy, towarzystwa kupieckie, i t. d.

§. 99. i §. 100.

Nie każdy cel który sobie jaka pojedyncza społeczność zakłada, dla Rządcy
 jest

jest obojętnym, gdyż ten może być z celem S. O. zgodnym lub niezgodnym, o чём Rządzący znając najlepiej stan swojego kraju (który znać najlepiej powinien) najniezawodniej sędzić może; przeto każda społeczność w kraju S. O. zostająca lub zostawać chcąca, obowiązana jest Rządowi przełożyć swój cel, a Rządca ma prawo i obowiązek weń wglądania, inaczej taka pojedyncza społeczność mogąca się stać szkodliwą *dobru w: pólnemu*, wystawiłaby obywatelów na niebezpieczeństwo, a tym sposobem Rządca sam gwałciłby obowiązek wglądania i uchylania tego wszystkiego, przez co cel związkiem obywatelskim zjednoczonych, naruszonym być może. Stąd wypływa że *w S. O. te jedynie społeczności pojedyncze za prawne uznane i jako takie szanowane być mogą i powinny, które albo od Rządcy samego są postanowionemi i za takie publicznie ogłoszonemi, albo te, których cel Rządcy jest przełożonym i od niego potwierdzonym.* W przeciwnym razie wszelkie zgromadzenia prywatne za nieprawne w S. O. (*collegia civiliter injusta*) uważane być powinny. Stąd wypada, że *naywyższa władza wglądająca przez urząd Policyi wykonywana, ma*

1) *prawo formowania społeczności*

do celu S. O. potrzebnych n.p. miast, społeczności handlowych, rolniczych, rękodzielnych, afsekuracyjnych, i t. d.

2) prawo roztrząsania celu, środków i przymiotów członków zgromadzenia prywatne składających.

3) prawo potwierdzania (jus confirmandi) t. i. uznawania społeczności prywatnych za prawne lub nieprawne (w względzie obywatelskim)

§. 101.

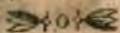
Ponieważ Rządca ma prawo potwierdzania (w ogólności) wszelkich społeczności, a zatem ma także prawo potwierdzenia onych *bezwarunkowo* lub *w warunkowo*; bo społeczność celóm rządowym *bez względnie* lub też tylko pod pewnemi warunkami odpowiadać może. Temi warunkami są: wiek, miejsce, czas i przymioty członków społeczność składających.

§. 102.

Spółeczność pojedyncza która w początku swoim nie była szkodliwą S. O. stać się nią może następnie, albo przez odmianę okoliczności krajowych, albo też przez niezachowywanie warunków,
pod

pod któremi od Rządcy potwierdzoną została. Z tego powodu Rządzący ma a) prawo dozorowania ażeby społeczności pojedyncze od celów przez Rządcę (warunkowo lub bezwarunkowo) zatwierdzonych, nie zbaczały b) ma prawo ograniczania społeczności pojedynczych w tém wszystkiém, co widzi bydź szkodliwém publicznemu lub prywatnemu bezpieczeństwu, a zatém ma prawo d) *reformowania* onych t. i. przepisywania środków, których do celu potwierdzonego używać mają e) ma prawo delegowania *Komisarzy* nad niemi czuwających, ma nawet f) prawo znoszenia wszelkich społeczności które celowi S. O. szkodliwemi bydź znajduie, ieźli ich szkodliwości łagodniejszemi środkami uchylić nie może.

To co wyklada *Martini* w §. 103—§. 117. niżej wyłożymy. Z tego zaś co się dotąd powiedziało, łatwo poznać można, że większa część przedmiotów tego Rozdziału należy do *umiejętności policyjney*, o której wyborne mamy dzieło pod tytułem: *Nauka Policyi. Dzieło podręczne, nieuchronnie potrzebne dla sprawujących urzędy policyjne i starających się o nie, obeymujące w sobie naynowsze wynalazki i doświadczenia z względem szczególniejszym na Prawodastwo tak*
fran-



*francuzkie iako i krajów do Li-
gi Reńskiéy należących, przez Jana Pa-
wła Harla w r. 1809. wydane, a przez
światłego i pracowitego Gliszczyńskiego
Prefekta Depart. Bydgoskiego na ięzyk
polski przełożone. w Bydgoszczy 1811.
roku.*

R O Z D Z I A Ł III.

o naywyższéy władzy wykonawczéy.

§. 117.

Przez *naywyższą władzę wykonawczą* (w obszerném znaczeniu) rozumiemy prawo używania środków do uskute-
czniania tego, co przez *naywyższą wła-
dzą wglądaiącą* za potrzebne uznanem,
a przez *naywyższą władzę ustawoda-
wczą* do zachowania przepisaniem zosta-
ło. *Władza wykonawcza* (wznaczeniu
naysciśleyszem) zamyka w sobie tylko
środki przymuszające. Ta władza jest
prawem majestatu *istotnem*, bo bez niéy
powyższe prawa majestatu stałyby się
bezużytecznemi, a nawet cała zwierz-
chność obywatelska do osiągnięcia celu
swoiego byłaby niedostateczną, ieżliby
ustawy przez nią sankcyonowane nie były
wykonywanemi.

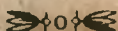
§. 118.

§. 118.

Przez *naywyższą władzę wykonawczą* rozumie *Egger* zbiór tych wszystkich praw, które są środkami koniecznymi i zdatnymi do otrzymania tego, czego wymaga cel S. O. wewnątrz kraju. Obowiązkiem téy władzy jest, urzeczywisczać przedmioty, których byt jest warunkiem nieuchylnym, do osiągnięcia ostatecznego S. O. celu zmierzającym. Prawa te nie tylko do saméy formy skuteczności władzy *naywyższéy*, a.e także i do materyi ściągają się, i nie mogą być w ogólności uważanemi iako części *naywyższéy* władzy wykonawczéy (uważanéy w względzie formalnym), bo także *naywyższa* władza ustawodawcza i wglądająca w stósunku z temi prawami zostają. Te materyalne czyli szczególne prawa majestatu mogą być uważanemi iako prawa właściwe, formalnym prawom podporządkowane, które względnie na urzeczywisczenie celów podporządkowanych celowi S. O. i na główne środki materyalne do osiągnięcia celów *naywyższéy* władzy rządowéy potrzebne, różnie rozgatunkowanemi być mogą.

Dwa są gatunki tych środków: pierwszym są urządzenia do bezpieczeństwa wewnę-

trzne-



trznego bezpośrednio zmierzające, drugim zaś są te urządzenia, przez które bezpieczeństwo wewnętrzne pośrednio otrzymanem być może. Do pierwszych należy *władza sądownicza*, do drugich *władza policyjna*; która zastosowana do cudzoziemców, od dawniejszych Prawa rządowego Nauczycielów, nazwana jest *władzą ziemską* (potestas territorialis).

Władza sądownicza albo oznacza prawa każdego w szczególnych przypadkach, albo też zagraża karą gwałcicielom prawa, i tę na przestępcach wykonywa. W pierwszym względzie nazywa się *władzą sądową obywatelską* (cywilną), w drugim, *władzą sądową karzącą* (kryminalną).

Środkiem głównym do urzeczywieszczenia celu S. O, jest *przyczynność* (causalitas) osób i dóbr zewnętrznych. Z pierwszej wypada *prawo Rządcy do udzielania urzędów i godności*, a w szczególności, *prawo broni* (władza wojskowa); z drugiej, *prawo do dóbr* (władza ekonomiczna),

Nayważniejszym środkiem do pomnożenia dobra S. O. jest *Religia*, stąd wypływa *prawo Rządcy w interesach religijnych*.

A zatem do naywyższej władzy wykonawczej liczymy następujące *prawa rządowe materyalne*:
1)

- 1) *prawo broni* (jus armorum),
- 2) *prawo ziemskie* (jus territoriale),
- 3) *władzę sądową cywilną* (jurisdictio civilis),
- 4) *władzę kryminalną* (potestas judiciaria criminalis),
- 5) *władzę policyjną* (potestas policiae),
- 6) *władzę do dóbr* (potestas circa bona),
- 7) *władzę do urzędów i godności publicznych* (potestas circa munera et dignitates)
- 8) *prawo do interesów religijnych* (jus circa Religionis negotia).

Prawo robienia przymierzów (jus foederum), *prawo wysyłania posłów* (jus legationum), *prawo wojny* (jus belli), *prawo pokoju* (jus pacis) i t. p. należą także do władzy wykonawczej; lecz ponieważ te prawa tylko zewnątrz kraju wykonywanemi być mogą, przeto w *Prawie Narodów t. i. w Prawie rządowym zewnętrznem* wyłożonemi będą.

D Z I A Ł III.

*o prawach majestatu wewnętrznych
materyalnych (szczególnych).*

R O Z D Z I A Ł IV.

*o prawie broni czyli o władzy woj-
skowej.*

§. 119.

Bronią (arma) nazywamy każde narzędzie, które jest zdatnem i potrzebnem do wyrządzenia lub oddalenia gwałtu. Prawo mienia w gotowości takich narzędzi i używania onych w razie potrzebnym, nazywamy *prawem broni*. To prawo jest *prawem majestatu istotnem*, bo bez niego, zabezpieczenie S. O. od gwałtów wewnętrznych i zewnętrznych byłoby niepodobnem.

§. 120.

Użycie gwałtu przeciw burzycielom praw S. O. jest *prawem Rządu wyłącznem*, bo do tego potrzebna jest znajomość okoliczności krajowych i poznanie, czyli wykonanie tego prawa jest *potrzebnem*, o czem najlepiej Rządzący sądzić mo-

może. Do wykonania tego prawa potrzeba zdatnych i walecznych ludzi. Tych których przeznaczeniem jest utrzymywanie bezpieczeństwa wewnętrznego, nazywamy *strażą policyjną*, tych zaś, którzy kray bronią od gwałtów zewnętrznych, zowiemy *żołnierzami*.

§. 121.

Wszyscy obywatele obowiązani są przez ugodę przykładać się do celu S. O., wszyscy więc dla utrzymania bezpieczeństwa krajowego do broni gotowemi być powinni. A ponieważ fundamentem téj powinności jest *ugoda obywatelska*, przeto cudzoziemcy do służby wojskowej (jeżeli sami nie zezwalają) przymuszonemi być nie mogą.

R O Z D Z I A Ł V.

o prawie ziemskim.

§. 122..

Jeżeli w kraju bezpieczeństwo wewnętrzne utrzymanem być ma, Rządzący starać się powinien, ażeby takie działania łożonemi niebyły, które się stać mogą powodem do zgwałcenia praw przez N. Z. O. zabezpieczonemi być ma-

maiących. Stąd wypada szczególne prawo majestatu, przez które działaniom bezpieczeństwa wewnętrznemu grożącym, zapobieżonem być może.

§. 123.

W S. O. oprócz tych którzy w niej ciągle zamieszkanie mają, znajdować się mogą, i tacy, którzy tylko do pewnego czasu w kraju obywatelskim przebywają. Pierwszych *obywatelami osiadłymi* (*In-salsen*), drugich *mieszkańcami czasowemi* nazywamy. Rządzący na mocy N. Z. nie tylko od pierwszych ale i od drugich żądać może, ażeby opuszczali takowe działania przez które cel S. O. naruszonym być może, a to prawo *Daries* i niektórzy dawniejsi P. R. nauczyciele nazwali *prawem ziemskim* (*jus territoriale*). *).

*) To prawo przez które wewnętrzne urządzenia krajowe u zagranicznych usprawiedliwionemi być mogą, nie jest niczem innym, iak tylko skutkiem prawa własności (P. N. P. §. 78.). Jeżeli Rządzący używa tego prawa przeciw gwałcącym (bezpośrednio) prawa członków S. O. składających, wtenczas należy właściwie do *władzy kryminalney*, jeżeli zaś ściąga się tylko do nrządzeń przyszłym zgwałceniom zapobiegającym, wtenczas wypływa z *władzy policyjney*, o czem niżej w Rozdz. V.

§. 124.

Z §§. poprzedzających wypływa

1) Przedmiotem prawa ziemskiego są tylko działania przeczące t. i. opuszczenia, bo nieczynieniem (ieżeli się dołożenia pewnego działania przez ugodę nie obowiązano) żadne prawo zgwałconem być nie może; i tём się różni prawo ziemskie od N. Z. O. przez którą także do działań twierdzących (actiones positivae) t. i. do czynienia obowiązany być można.

2) Prawo ziemskie rozciąga się nie tylko do poddanych ale nawet i do cudzoziemców, bo przez prawo ziemskie za mierza się iedynie to, ażeby działania bezpieczeństwu wewnętrznemu przeciwne opuszczonemi były, tego zaś k żdy iuż w stanie naturalnym domagać się może (P. N. P. §. 6.), a zatem i Rządcy do cudzoziemców to prawo przyznaniem być powinno.

Rządzący nawet działań twierdzących od cudzoziemców żądać może, ieżeli przez ustawy ogłoszonemi były; bo wten czas cudzoziemcy do kraju wstępujący nałożenie takich działań dorozumianie zezwalają. Rządca może tym sposobem obowiązywać cudzoziemców, bo na mocy prawa własności kraju, może ich zupełnie

wyłączyć, a zatem ma także prawo zakładania warunków, pod któremi cudzoziemcom wstępu do kraju pozwala. Stąd pewnik w *Prawie nadanem*: *każdy podlega temu sądowi, w którego mieyscu przestępstwo popełnionem zostało.* (*Qui libet foro delicti subijcitur*).

3) *Prawu ziemskiemu podlegają także Rządcy innych Narodów*, bo celem prawa ziemskiego jest oddalenie zgwałceń prawa od znajdujących się w kraju popełnionemi bydź mogących; wypełnienia tego obowiązku Rządzący od każdego żądać może, a zatem i od Rządcy innego Narodu. To żądanie bynajmniéy nieprzeciwi się niepodległości tego Rządcy który wstępuje do kraju, bo używanie prawa ziemskiego władzy zwierzchniéy drugiego Rządcy nie narusza. Czyli zaś *prawo ziemskie na osobie Rządzącego w sposobie prawa majestatu wewnętrznego wykonaniem bydź może, o tém w §. następującym.*

§. 125.

4) *Stąd wypada że cudzoziemcy do kraju wstępujący w czasie swojego w nim pobytu, za poddanych czasowych (na mocy prawa ziemskiego) uważanemi bydź mogą.*

Czy

Czyli zaś Rządca obcego kraju za poddanego czasowego uważanym być może, rozróżnić należy. Jeżeli wstępuje do kraju iako Rządca, w interesach publicznych n.p. w celu zawarcia przymierza, albo traktatu handlowego i t. p. wtenczas za poddanego czasowego uważanym być nie może, bo mu wstąpienia do kraju iako Rządcy pozwolono, a temsamem niepodległość dorozumianie przyrzeczono. Jeżeli zaś przybywa do kraju iako prywatny w interesach prywatnych n.p. dla widzenia osobliwości krajowych, wtenczas za poddanego czasowego uważanym być może, bo się sam podał za prywatnego. To się bynajmniej nie sprzeciwia jego niepodległości, bo ustawy krajowe na mocy dorozumianey ugody wypełnia. Jednakże co innego rądzi *Polityka* i inaczey się ma rzecz podług *Prawa Narodów Europejskiego*.

*) Czyli Rządca w cudzym kraju zostając, może w nim własne prawa majestatu wykonywać?— *Odpr.* Tu rozróżnić potrzeba, czyli prawa majestatu w cudzym kraju, czyli też w własnym Rządzącego wykonanemi być mają. W pierwszym przypadku ieżliby wykonanie prawa majestatu bezpieczeństwo wewnętrzne naruszało, lub do naruszenia onego stać się mogło powodem, Rządca obcego Narodu od wykonywania praw majestatu w cudzym kraju wstrzymać się powinien, na mocy obowiązku prawa ziemskiemu odpowiadającego. W przeciwnym zaś razie, Rządzący praw majestatu nawet w obcym kraju używać może n.p. może podpisać wyrok śmierci na swego poddanego, i tenże w własnym kraju uskutecznić.

5) To prawo przez które Rządzący wymagać może, ażeby w cudzym kraju dla pożytku iego coś czyniono, opuszczono, lub pozwolono (n.p. prawo zakładania fortec w cudzym kraju, prawo utrzymywania w nim woyska, prawo zakładania werbunków i t. p.) nie wy pływa z prawa ziemskiego (bo to iako prawo majestatu wewnętrzne tylko wewnątrz kraju wykonywanem bydź może) lecz z ugody, którą w Prawie Narodów służebnością rzeczową (servitus realis) zowiemy.

6) Prawo ziemskie może nawet służyć temu, który nie ma prawdziwego majestatu, lecz tylko prawo podobne, iakiem jest n.p. zwierzchność którą posiadały dawniejsze stany Państwa niemieckiego; lecz takie prawo nie jest prawem majestatu właściwem.

R O Z D Z I A Ł V.

o władzy sądowey cywilney.

Naypotrzebnieyszemi i nayważnieyszemi urządzeniami władzy rządzącay są

są te, przez które prawa prywatne od niewiomości, opieszałości i złej woli zabezpieczonemi być mogą. N. Z. O. względnie do tych urzędzeń nazywa się *władzą sądowną cywilną*, która (uważana formalnie) na *władzę sądowną cywilną ustawodawczą*, *wglądającą i wykonawczą* podzieloną być może. Z ostatniej władzy wypływa *naywyższe Sądownictwo cywilne* czyli *naywyższa władza sądowna cywilna*, przez którą rozumiemy prawo skuteczniania tego, ażeby *ustawy sądowne cywilne* (§. 80.) do szczególnych przypadków zastósowywanemi były.

§. 128.

Naywyższa władza sądowna cywilna jest prawem majestatu istotnem, bo bez niej zabezpieczenie praw prywatnych byłoby niepodobnem. Przypuśćmy że władza sądowna cywilna Rządzącemu nie służy, wtenczas albo przez niezrozumienie przypadków szczególnych, albo przez złą wolę, ustawa powszechna (równie iak *w stanie naturalnym*) nie byłaby wykonaną, a tym sposobem prawo każdego w szczególności tylko przypadkowo urzeczywiszczonem byłoby mogło. Jednakże przez to prawo majestatu.

I

sta-

statu *Prawo prywatne stanu naturalnego* bynajmniej nie jest, bo celem tego prawa jest zabezpieczenie praw prywatnych, to zaś co w *stanie obywatelskim* zmienionem być może, lecz dostąpieniu celu S. O. *bezwarunkowo* lub *warunkowo* jest przeciwnem, iuż przez *naywyższą władzę ustawodawczą* uchylonem być powinno (83.). Przez *naywyższą władzę sądową* iedynie sposób poszukiwania praw prywatnych zmienionym został. W *stanie naturalnym* uprawnionym był każdy do urzeczywisczania prawa swego przez własną osobę (*proprio Marte*), lecz w S. O. tylko przez Rząd dźiać się to może. A iako w S. O. to tylko *prawem* jest (w *względzie formalnym*), co ustawy za takie uznaią (§. 85.), tak teź w iakimkolwiek sporze, to tylko *prawnie* (w *względzie formalnym*) otrzymuiemy, co nam przez *naywyższą władzę rządzącą* przysądzonem zostaię. Lecz i ta *prawna forma* przez którą w S. O. praw naszych poszukiuiemy, nie zależy iedynie od upodobu Rządzącego, ale jest przywiązaną do niezmiennych warunków *processu w stanie naturalnym* (*processus extracivilis*), t. i. do konieczney potrzeby i zdadności środków przymuszaiących; bo Rządzący zastępuie tylko uprawnionego, a zatem równie

wnie iak uprawniony pewnych granic w poszukiwaniu prawa trzymać się powinien (P. N. P. §. 175.).

§. 129.

Prawo naywyższey władzy sądowey cywilney możemy uważać iako zbiór tylu praw, ile iest środków koniecznie potrzebnych i zdatnych do poszukiwania przedmiotów *Swoie* (To suum) człowieka składających. Ponieważ często bez wykonania prawa przymuszenia, rzecz sporna uprawnionemu wróconą bydź nie może, przeto Rządca na mocy naywyższey władzy sądowey 1) ma prawo przymuszenia t. i. wykonania (w znaczeniu nayściśleyszem) *wyroku sądowego*; przez który rozumie się prawo-mocne oświadczenie Sędziego stronom w sporze będącym, która z nich ma prawo, a która obowiązek prawny wypełnić powinna. 2) ma prawo wydania i oznaymienia wyroku sądowego. Aże do wydania wyroku potrzeba roztrząśnienia przedmiotu spornego t. i. poznania stósunku w iakim tenże z ustawą zostaie, przeto 3) Rządzący ma także prawo roztrząśnienia rzeczy sporney. A zatem naywyższa władza sądowa zamyka w sobie 3 prawa

1) *prawo roztrząsania przedmiotu sporne-*

nego 2) prawo osądzania prawomocnego przypadków prawniczych i 3) prawo wykonania wyroku sądowego.

§. 130. i 131.

Z tego co się dotąd powiedziało, wnosimy

1) *W S. O. potrzebne są magistratury sądowe* t. i. takie miejsca, w których albo sam Rządca, albo przez zastępców swoich, najwyższą władzę sodową sprawuje, spory roztrząsa, wyracza i wyroki wykonywa.

2) *Potrzebny jest proces sądowy* t. i. zbiór działań do otrzymania prawa prywatnego potrzebnych *). Działania te wypływają z ustaw prawnych, których zbiór nazywamy *processem cywilnym* (obywatelskim) *naturalnym* (powszechnym), o czém w P. N. P. §. 175.

Działania do *procesu cywilnego* konieczne potrzebne są:

a) *pozew* (*actio*), t. i. przedstawienie sądowi tego prawa, którego uczestnikiem *pozywający* (*Powód*) być chce. *Pozew* jest potrzebny, bo inaczej Sąd wiedzieć nie może, czyli kto jego pomocy potrzebuje; a chociażby i wiedział że *pozywający* ma prawo, to może być w tem mniemaniu,
że

że *powód* (actor) prawa swego poszukiwać nie chce. Stąd pewnik: *Gdzie nie ma powoda, tam też nie ma sędziego* (ubi nullus actor, ibi nullus iudex). Wyjątek tylko wtenczas ma miejsce, kiedy nie tylko idzie o prawa prywatne, ale i o publiczne (t. i. cały S. O.), w którym przypadku sędzia z urzędu sędzić powinien (*Judex ex officio procedere debet*) n. p. kiedy naruszenie prawa prywatnego jest razem pewnym gatunkiem zbrodni. Stąd podział Sądownictwa na Sądownictwo *sporne* i *dobrowolne* (jurisdictio contentiosa et voluntaria).

b) *Excepcya* (exceptio) t. i. wyłożenie przed sądem fundamentów, dowodom pozywającego przeciwnych, a razem żądanie, ażeby pozew odrzuconym został. Wysłuchanie *pozwanego* (conventus) jest potrzebnem, bo w pozwie twierdzi *pozywający*, że *pozwany* jest *zwałcicielem* prawa, tego zaś na fundamentcie prawa *nienaganności* pozwanemu, służącego, Sąd domniemywać się nie może (P. N. P. §. 43.), lecz dowodami przekonany być powinien; do czego wysłuchanie *pozwanego* jest środkiem zdatnym i potrzebnym. Stąd pewniki: *I druga strona słuchaną być powinna* (audiatur et altera pars); *nikt niewysłuchany skazanym być nie powinien* (Nemo inauditus condemnabilis).

— *Excepccye* które pozwany czynić może są dwojakie: *Excepccye czynu* (*exceptiones facti*) i *excepccye prawa* (*exceptiones juris*); przez pierwsze zaprzecza się czyn z którego wypływa prawo powoda; przez drugie zaś, pozwany przyznaje czyn, lecz zaprzecza prawo pozywającego. n.p. *excepccya zapłaty* jest *excepccyą czynu*, *excepccya małoletności* jest *excepccyą prawa*. *Excepccye* są jeszcze dwojakie: *pozew zniweczaiące i zawieszaiące* (*exceptiones peremptoriae et dilatoriae*); pierwsze prawo powoda zniweczaią, drugie tylko do pewnego czasu zawieszaią. n.p. *excepccya zapłaty* jest *zniweczaiącą*, *excepccya justitij i moratorij* jest *zawieszaiącą*.

c) *Dowodzenie wzajemne* t. i. działanie sądowe, przez które *powód* prawdę *pozewu*, a *falsz excepccyi*; *pozwany* zaś prawdę *excepccyi* a *falsz pozwu* okazać usiłuje. *Pozwany* albo odpowiada na *pozew*, albo też nie czyni żadney *excepccyi*, lecz albo *wyraźnie* albo *dorozumianie* (t. i. przez milczenie w pewnych okolicznościach) prawdę *pozewu* zatwierdza. W obydwóch przypadkach dowodzenie nfe jest potrzebnem, podług pewnika: *Przyznanie pozwanego jest dowodem najlepszym* (*rei confessio est optima probatio*). Tak *pozywający* iako

też

też i *pozwany* czyny dowodzić powinni, bo czyny są *przypadkowościami* (entia contingentia) o których sędzia tylko dowodami dostatecznymi przekonany być może. Stąd pewnik: *Gdy powód niedowodzi, pozwany od tłumaczenia się uwolnionym być powinien* (actore non probante reus absolvendus est), i wzajemnie.

d) *Wyrok* (sententia) t. i. prawomocne oświadczenie sędziego, która strona ma prawo. Wydanie *wyroku sądowego* jest potrzebne, ażeby strony wiedziały do czego (cywilnie) są obowiązkanemi.

e) *Wykonanie wyroku* (executio) t. i. działanie, przez które prawo od sądu przyznane urzeczywiszczonem być może, wtenczas, ieżliby strona obowiązana dobrowolnie powinności prawnej nie wypełniła.

f) *Termina* (termini) t. i. czas pewny, w którym obowiązek prawny wypełnionym być ma, ażeby uprawniony przez zwłokę (z strony obowiązanego) uszkodzonym nie został.

*) Rządzący na mocy najwyższej władzy ustawodawczej ma prawo przepisania *ustaw porządkowych sądowych* t. i. sposobu postępowania w dochodzeniu prawdy w sporach między stronami do sądu udających się, ażeby Urząd sądowy tak w roztrząsaniu sprawy, iako też w wyrokowaniu, nie postępował podług własnego upodobu. Zbiór takowych ustaw nazywamy *Kodexem postępowania sądowego* (Codex iudiciarius).

R O Z D Z I A Ł VI,

o władzy sądowey karzącej.

§. 132.

Beśpieczeństwo obywatelów może bydź naruszone przez działania celowi S. O. przeciwne. Rządca na mocy N. Z. O. ma prawo używania środków ażeby te działania popełnianemi nie były, środkiem do oddalenia działań nieprawnych są kary, a zatem Rządzący ma prawo ustawy swoje karami sankcyonowania i one w razie potrzebnym na przestępcach wykonywania. Potrzeba tu najprzód oznaczyć co się rozumie przez przestępstwo i przez przestępcę czyli sprawcę przestępstwa.

Przestępstwo w ogólności (delictum generatim s. reatus) jest każde zgwałcenie iakieykolwiek ustawy. Zgwałcenie ustawy naruszające cel S. O. a przestępcy korzyść obiecuiące, nazywamy *przestępstwem cywilnem* (delictum civile). Zgwałcenie ustawy moralney nazywamy *grzechem*. *Przestępstwo cywilne* (występek cywilny)

a) *względnie na podmiot którego prawa narusza*, albo jest *publiczne*, ieżli bezpośrednio narusza beśpieczeństwo publi-

bliczne (t. j. S. O. w ogólności), pośrednio zaś prywatne n.p. zdrada główna (perduellio), rozruch (seditio) i t. p. albo prywatne, jeżeli bezpośrednio narusza bezpieczeństwo prywatne n.p. kradzież prywatna.

b) *względnie na stosunek w jakim zostaje z celem S. O.*, dzieli się na *bezpośrednie* (zbrodnia w obszernem znaczeniu) i *pośrednie* (przestępstwo cywilne wznaczeniu najsłabszym). Pierwszem nazywamy to, które narusza bezpośrednio prawa rządowe lub obywatela w szczególności n.p. gwałt publiczny, ranienie i t. p. drugim zwiemy to, przez które, nie prawo, lecz urządzenie pewne do utrzymania bezpieczeństwa zmierzające, naruszonem bywa, a które podług różności urzędzeń różne jest, albo *polityczne*, albo *finansowe* i t. d. n.p. chodzenie w nocy bez latarni, wwożenie z zagranicy towarów zakazanych i t. p.

c) *względnie na sposób działania*, popełnionem byź może przez *czynienie* (comittendo) n.p. rabunek; albo przez *opuszczenie* (omittendo) n.p. nieprzeszkadzanie rabunkowi gdy to od mocy naszej zależało.

d) *względnie na wolę przestępcy*, dzieli się na *zamyślane* (dolosum) i na *niezamyślane* (culposum). Pierwsze jest

wtm.

wtenczas, kiedy działanie uskutecznione, było celem przestępcy n.p. podpalenie umyślne; drugie zaś jest wtedy, kiedy działanie uskutecznione nie było celem przestępcy, ale jako skutek, od przestępcy poznalnym sposobem spodziewanem być mogło. n.p. przez palenie tytoniu w stodole. Przesłępstwo zamysłone jest *zbrodnią w znaczeniu najsłcisłyszem (crimen)*.

e) *względnie na ilość przestępstw* które w pewnym gatunku przestępstwa rozróznionemi być mogą, dzieli się na *poiedyncze i złożone* n.p. kradzież— rabunek. Od przestępstwa złożonego rozróznic należy *powtarzanie przestępstw* tegoż samego albo rozmaitego gatunku.

f) *względnie na skutek*, albo jest *uskutecznione (consummatum)* kiedy do skutku przyprawozonem zostało, albo *usiłowane (conatus delinquendi)*, kiedy już był *zły zamysł (malum propositum)*, ale przestępstwo skutku zamierzoznego nie otrzymało. Przesłępstwo usiłowane albo jest a) *uzupęlnione (perfectum)*, kiedy wszystkie działania do uskutecznienia przestępstwa potrzebne *łożonemi* były n.p. ieźli A chcąc zabić B nabił strzelbę i wystrzelił, lecz tylko ranił, więc popełnił *zaboystwo uzupęlnione*. b) albo *zaczęte (inchoatum)*, ieźli
tyl-

tylko jedno działanie do wykonania przestępstwa (wielu działań wymagającego) potrzebne, uskutecznionem zostało n.p. jeżeli A nabił strzelbę lecz nie wystrzelił, c) albo *zamierzone* (attentatum), jeżeli tylko działania przygotownicze do wykonania przestępstwa potrzebne przedsięwziętemi zostały n.p. A kupił strzelbę, prochu i kul, ale jeszcze nie nabił.

Popelniający przestępstwo nazywa się *przestępcą* albo *sprawcą przestępstwa* (Auctor delicti). Ten który przestępstwa nie miał za przedmiot bezpośredni swego działania, lecz tylko pomaganie do uskutecznienia przestępstwa, nazywa się *wspólnikiem przestępstwa* (socius delicti). n.p. Ten który kradmie jest *sprawcą złodzieystwa*, ten zaś który mu klucze daie, jest *wspólnikiem*. Sprawca albo jest jeden albo wielu. Ten który całym przedsięwzięciem kieruje, nazywa się *hersztem* (Rädelsführer).

Sprawcy względnie na gatunek się przez które działać mogą, są albo *fizyczni*, jeżeli przez siły fizyczne, albo *umysłowi* jeżeli przez siły umysłowe przestępstwo popełniają. Sprawcą umysłowym można się stać przez rozkazanie, radę, zezwolenie, pochlebstwo, i t. p. Sposoby stania się *sprawcą umysłowym* następujące dwa wiersze wyrażają:

Jus-



*Jussio, consilium, palpo, recursus,
Participans, mutus, non obstans, non ma-
nifestans.*

Potrzeba iednak ażeby się tacy umy-
słowi przestępcy dla własnego interessu
do zgwałcenia prawa przyczyniali, bo
inaczej byliby tylko *wspólnikami*.

Wspólnicy są także różni

a) *względnie na gatunek pomocy, al-
bo główni albo poboczni*. Pierwsi zno-
szą przeszkody główne w wykonania
przestępstwa zachodzące, drudzy pobo-
czne n.p. ten który trzymał człowieka
na którym zaboystwo wykonano, iest
wspólnikiem głównym; ten z ś który tyl-
ko był na straży, iest *pobocznym*.

b) *względnie na gatunek sił przez
które działają, albo fizyczni albo umy-
słowi*.

c) *względnie na stosunek pomocy
do uskutecznienia przestępstwa, albo bez-
pośredni albo pośredni*. Pierwsi bezpo-
średnio do wykonania przestępstwa poma-
gają, drudzy pośrednio. n.p. Trzymają-
cy zrabowanego iest *wspólnikiem bezpo-
średnim*, uwiadomiałący o pobycie iego,
pośrednim.

d) *względnie na sposób działania,
albo dodatni albo ujemni*; pierwsi stają
się *wspólnikami* przez czynienie, drudzy
przez opuszczenie.

e) *względnie na czas w którym pomagają, albo poprzedni albo następni.* Pierwsi którzy przed uskutecznieniem, drudzy zaś którzy wczasie uskutecznienia przestępstwa pomagają. Ściśle biorąc o *wspólniku następnym* pomyśleć nawet nie można, bo przyczyna po skutku następować nie może. Tych więc, którzy dopiero po wykonaniu przestępstwa za *wspólników uważanemi* byź mogą, *sprzycioemi przestępstwu* nazywamy.

§. 133.

Przez *karę cywilną* rozumiemy złe zmysłowe (różniące się od *uprzedzenia, ebrony i wynadgrozienia*), którem Rządca przestępcom ustaw rządowych zagraża, a w razie potrzebnym rzeczywiście wykonywa (P. N. P. §. 184.). A zatem, *prawo karania* jest to prawo majestatu zagrażania przestępcom przez ustawy karzące, i one w razie potrzebnym rzeczywiście wykonywania.

Rządzący ma *prawo karania*, bo kary cywilne są środkami koniecznymi i zdatnymi do celu S. O. z zasadą główną *Prawa zgodnymi.* Co do pierwszego. Rządca spodziewać się może wstrzymania poddanych od przestępstw, albo od *moralnego*, albo od *fi-
zy-*

zycznego, albo od *psychologicznego* przymuszenia. Przymuszenie *moralne* t. i. od użycia rozumu praktycznego pochodzące, nie jest dostatecznem, bo w wielu ludziach przeważa moc zmysłowości. *Fizyczne* (mechaniczne) nie zawsze użytym być może, bo takie przymuszenie (wyląwszy przypadek *uprzedzenia*) przed popełnieniem występku, byłoby niesprawiedliwem; a do tego, niepodobna jest, ażeby uprawniony mógł mieć zawsze od Rządcy siłę fizyczną; w tym zaś przypadku, kiedy prawo niewynadgradzalne zgwałconem zostało, przymuszenie fizyczne byłoby bezskuteczne. Niepozostaje tedy nic więcej jak przymuszenie *psychologiczne* t. i. na *władzę chcenia* (Begehrungsvermögen) działające. Wiemy z *Psychologii*, że człowiek ma *władzę chcenia*, t. i. władzę nakłaniania się do działań przez wyobrażenia umysłowe korzyści z wykonania przestępstwa wypadających. W niéy znajdują się pobudki do popełnienia występku zachęcające. Jeżeli więc poddani od przestępstw (cywilnych) wstrzymanemi być mają, potrzeba Rządcy użyć zagrożenia złem zmysłowem korzyści z przestępstwa wypaść mogące przeważającym, na czem zależy przymuszenie *psychologiczne*. Co do drugiego. Pra-

wo karania jest także zdatnym środkiem do zabezpieczenia praw, bo przez przymuszenie psychologiczne, poddani (stósownie do natury *władzy chcenia*) przez wyobrażenie złego /zmysłowego korzyści z przestępstwa wypaść mogące przewyższającego, od przestępstw rzeczywiście wstrzymanemi bydź mogą. *Co do trzeciego.* Prawo karania jest zgodnem z zasadą główną Prawa, bo celem iego jest zabezpieczenie wolności zewnętrzny, do czego każdy prawnie obowiązac się mógł, ile że do takich celów ustawa moralna każdego obowiązuie.

Nie jest także żadnem przeciwnstwem uznać w S. O. *prawo karania*, któreśmy w stanie naturalnym zaprzeczyli, bo to iedynie uczyniono dla tego, że w stanie naturalnym zbywa na tych warunkach, pod któremi prawnie wykonaniem bydź może; a zatém prawo karania tylko *warunkowo* lecz nie *bezwarunkowo* zasadzie głównej Prawa jest przeciwnem (P. N. P. §. 180—185.).

§. 134. i 135.

Jaki jest cel kary cywilny?—Rozróżnić należy cel kary *ostatni* i *naybliższy*, *bezpośredni* i *pośredni*. Cel *naybliższy*, albo jest *głównym* albo *pobocznym*.

Osta-

Ostatnim celem kary cywilney jest bezpieczeństwo wszystkich obywatelów, bo prawo karania jest prawem majestatu, a zatem do celu S. O. zmierzać powinno (§. 63.).

Naybliższym i głównym celem kary cywilney, przy zagrożeniu, jest wstrzymanie od przestępstw przez przymuszenie psychologiczne. Cel ten jest naybliższym, bo wstrzymanie się od występku przez wyobrażenie złego korzyści z przestępstwa wypaść mogące przeważającego, jest naybliższym skutkiem kary zagrożoney; jest głównym, bo zagrożenie złem przeważającym zmierza do wstrzymania poddanych od przestępstw cywilnych, od czego cel S. O. zależy; jest prawnym, bo wypada z idei ugody poddania (§. 133.).

Naybliższym i głównym celem kary wykonaney, jest uskutecznienie zagrożenia. Cel ten jest naybliższym, bo uskutecznienie zagrożenia jest skutkiem bezpośrednim kary wykonaney; jest głównym, bo już ten iedyny cel Rządcę do wykonania kary nakłonić może; jest prawnym, bo wykonanym bywa iedynie na tych, którzy nań przez ugodę zezwolili. Ponieważ wstrzymanie powszechne od przestępstw przez psychologiczne przymuszenie jest skutkiem tej pewno-

ści,

ści, że kara zagrożona wykonaną będzie; przeto w dalszem znaczeniu za cel główny kary wykonanej uważanem być może.

Różne są zdania o celu kary cywilnej. *Kant* i w. i. sądzą, że założone przez nas cele kary cywilnej, są niepotrzebnymi i niesprawiedliwymi. Są *niepotrzebne*, bo *wielkość* i *iakość* kary oznacza *ustawa prawna*, nakazująca ażeby zbrodniarzowi (bez żadnego względu) tyle złego uczyniono, ile on przez zbrodnię innym wyrządził. Na co my odpowiadamy, że *ustawa prawna* nie jest *nakazująca*, lecz tylko *zakazująca* (P. N. P. §. 7.); pozwala ona w prawdzie używać przymuszenia w ogólności przeciw gwałcicielom prawa, lecz nie oznacza *wielkości* i *iakości* onego, ale wymaga jedynie, ażeby użycie przymuszenia było środkiem zdatnym i potrzebnym do urzeczywisczenia prawa (P. N. P. §. 175. i 192.). *Niebezpieczeństwo* celu kary wykonanej wnoszą stąd, że zamyka w sobie (dorozumianie) tę maxymę, iakoby przestępca jedynie za środek dla innych był uważanym. Taka maxyma byłaby zapewne niesprawiedliwą, wtenczas, ieżliby ten cel nie mógł być uważanym za *wspólny* (t. i. za cel wszystkich obywatelów), a zatem i za cel

przestępcy; a ponieważ założonych od nas celów kary wymaga bezpieczeństwo wszystkich, które bez wykonania kary zagrożonej otrzymanem byźby nie mogło, przeto założone od nas cele kary (równie iak cel S. O.) za powszechne, a zatem i za cele samego przestępcy uważanemi byź mogą.

Wielu Autorów *poprawę przestępcy*, inni *odstraszenie drugich*, niektórzy *zadosyćuczynienie* za cel kary wykonanej naznaczają. *Co do pierwszego*. Celem poprawy iest wtrzymanie przestępcy od tych zbrodni któremi S. O. zagroził, a zatem *prewencya* (uprzedzenie) indywidualna, która iak wiemy z P. N, P. §. 181. wtedy tylko ma mieysce, kiedy przyszłe zgwałcenie prawa iest niewątpliwem; z tego zaś, że iedna zbrodnia popełnioną była, niewypada ażeby druga po nię nastąpić miała. A ięzliby tak było, wtenczas wykonanie złego nie będzie *kara właściwą*, lecz *prewencyą*, bo właściwa kara rozciąga się tylko do przeszłości ale nie do przyszłości. Wszakże przez poprawę rozumieć tu możemy albo poprawę *wewnętrzną* t. i. moralność, albo *zewnątrzną* t. i. ustawowość. Pierwsza nie nastąpi, albo ięzli nastąpi, nie będzie bezpośrednim skutkiem zmysłowych cierpień. Druga zaś za cel ka-

kary uważaną być nie może wtedy, kiedy przestępca życia lub wolności (na zawsze) pozbawionym zostaje. Wtenczas zaś kiedy podobnego występku od przestępcy obawiać się nie trzeba, wymiar kary potrzebny lub darowanie onéy, samowolności sędziów zostawićby należało; lecz wtedy na cóżby się zdały ustawy karzące, ieżliby tylko za lekarstwo dla pewnego indywiduum uważanemi były? — *Co do drugiego* Przez *odstraszenie* rozumiemy psychologiczne wstrzymanie tych, którzy przez występki zbrodniarza do podobnych przestępstw nakłonionemi być mogą. Lecz to domniemanie iak się już pokazało w P. N. P. §. 185. nie ma prawnego fundamentu. W tych, zaś przypadkach, w których podobnego przestępstwa od innych obawiać się nie trzeba, zbrodniarza od kary uwolnić, a prawo karania arbitralności sędziów zostawićby należało. *Co do trzeciego.* Zadosyćuczynienie takżę za cel kary uważanem być nie może; bo przezeń rozumieć można albo nagrodzenie szkody, albo zaspokojenie zemsty obrażonego, albo wykonanie ustawy karzącéy. W pierwszym znaczeniu mieszamy *prawo nagrodzenia z prawem karania*, w drugim, *cel kary jest nieprawnym* (P. N. P. §. 191.),

a w obydwóch przypadkach wymiar kary zależałby od obrażonego. Ostatnie znaczenie zadosyćuczynienia jest celem kary od nas założonym.

Ci którzy razem poprawę przestępcy i odstraszenie drugich za cel kary wykonanej naznaczają, unikają przynajmniej téj trudności, że gdy jeden z tych celów nie otrzymuje się, drugi jednak pozostać może. Lecz ponieważ złe odstraszające niezawsze jest razem poprawiającem, iakiem jest n.p. więzienie połączone z publiczną robotą, które przytłumiając uczucie honoru, do popełniania tychże samych zbrodni lub większych staie się powodem; przeto my nawet obydwóch celów razem połączonych, za cel główny kary wykonanej nie przyjmujemy.

Jednakże chociaż *poprawa przestępcy i odstraszenie drugich* (*absterritio aliorum*) nie są celami głównemi kary wykonanej, są jednak celami pobocznemi, na które Rządca w obieraniu gatunku kary szczególniey uważać powinien. Obacz: *Zeillers jährl. Beytrag zur Gesetzkunde* 1. B. S. 74—79. Wien. 1806.

§. 136.

W nauce o prawie karania uważać na-

należy na przedmiot, podmiot, wielkość i iakość kary. Te części razem wzięte składają naukę o imputacyi, przypisywaniu (wznaczeniu nayobszernieyszem) przez którą rozumiemy sąd, pewną osobę za sprawcę uczynku i iego skutków uznaiący. Każda imputacya dzieie się w formie *Syllogizmu*. W pierwszey propozycyi (*Major*), przypisuiemy pewney osobie uczynek; w drugiey (*Minor*), stósuujemy uczynek do ustawy; w *konkluzyi* zaś, uznaiemy osobę za winną (pewney kary) lub niewinną. n.p. Paweł zabił Piotra, kto zabija będzie śmiercią karanym. więc Paweł będzie śmiercią karanym, Możemy także w imputacyi rozróżnić dwa *Syllogizmy*; w pierwszym uczynek, w drugim skutki z uczynkiem przez ustawę połączone t. i. karę przypisuiemy. Pierwszy *Syllogizm* iest *imputacyą uczynku* (*imputatio facti*), drugi *imputacyą kary* (*imputatio poenæ*, od niektórych *imputatio juris* zwana). Ponieważ imputacya iest sądem, sądy zaś mogą bydź *prawdziwemi*, *fałszywemi*, *wątpliwemi* i t. d. a zatém i imputacya może bydź *prawdziwą*, *fałszywą*, i t. d.

Uczynek (*factum*) iest działanie uważane ze wszystkiemi okolicznościami, podług wiadomego wiersza: *Quis, quid, ubi, quibus auxiliis, cur, quomodo, quando?*

W każdej imputacyi uważać potrzeba na ustawę podług której pewną osobę za sprawcę uczynku i jego skutków uznaiemy. Jeżeli bierzemy wzgląd na ustawę prawną, wtenczas zowie się *imputacyą prawniczą* (*imputatio juridica*), jeżeli na moralną, wtedy nazywa się *imputacyą moralną* (*imputatio moralis s. ethica*). Martini w dziele: *positiones de lege naturali* twierdzi, że prawo karania już w stanie naturalnym miejsce mieć może, i dla tego naukę o imputacyi w temże dziele wykląda, nierozróżniając imputacyi *prawniczey* od *moralney*. My zaś zaprzeczywszy prawo karania w stanie naturalnym, naukę o *imputacyi prawniczey*, dopiero w P. R. wykładamy (P. N. P. §. 184 ***) i onę od *imputacyi moralney* rozróżniamy.

I. o imputacyi przedmiotowéy.

Celem kary zagrożonéy jest przeszkadzanie przestępstwu w powszechności, przez przymuszenie psychologiczne. Ponieważ przez przymuszenie psychologiczne tylko temu przeszkodzić można, co zależy od władzy chcenia; a cywilnem przestępstwem to tylko być może, co ustawie rządowéy jest przeciwnem, stąd reguła: *Tylko te działania są przypisalnemi, które zależą od władzy chcenia i ustawie rządowéy są przeciwnemi.*

Do przypisalności więc (*imputabilitas*) potrzeba najprzód ażeby działanie zależało od władzy chcenia (*facultas appetendi*). *Martini* i w. i. wymaga ją ażeby działanie zależało od wolności. Przez wolność rozumiemy władzę nakłaniania się do działania, i jedynie przez to wyobrażenie, że działanie jest zgodnem z ustawą. Niemożna wprawdzie zaprzeczyć, że do imputacyi moralney użycie wolności jest koniecznie potrzebnem, bo bez niego ani o zasłudze ani o przewinieniu moralnem pomyśleć nawet nie można, lecz do imputacyi prawniczey nie jest warunkiem potrzebnym, bo chociażby ludzie tylko władzę chcenia posiadali, to już wstrzymanie ich od przestępstw przez przymuszenie psychologiczne, miejsceby mieć mogło. Nawet wolność jest warunkiem do imputacyi prawniczey niezdatnym, bo to co jest ugruntowanem na wolności, jest wyższem nad wszelki przymus psychologiczny; a do tego, użycie wolności pociąga za sobą działania moralne; a zatem nieprawne, niemoralne działania, nie mogą wpływać z użycia wolności, lecz z iéy przeciwnu t. i. ze zmysłowości.

Ażeby zaś działanie za zależące od władzy chcenia uważanem bydz mogło, potrzeba I) rzeczywistego albo przynaj-
muley

mniey możnego wystawienia sobie od podmiotu, że działanie iest kary godnem (karalnym) t. i. potrzeba iak mowi *Martini, poiętności* (intelligentia) II. potrzeba *przypadkowości* (contingentia), bo inaczeý łożenie lub opuszczenie działania byłoby albo koniecznie potrzebnem albo niemożnem, a zatem od władzy chcenia niezależcem.

Dla braku pierwszego wymogu, nie mogą być przypisanemi a) działania popełnione w dzieciństwie b) w wieku podeszłym do dziecinnego podobnym c) działania głucho-niemych nieuczonych d) działania w czasie choroby umysłowéy n.p. w szaleństwie, waryacyi, i t. p. e) w zupełnem i niezamierzonym pijaństwie f) w affekcie g) we śnie lub w pierwszym momencie przebudzenia się h) w błędzie lub niewiadomości popełnione. Jednakże te wszystkie okoliczności (od imputacyi wyłączające) dowiedzione, a przez naywyższą władzę ustawodawczą dla zapobieżenia wszelkim nadużyciom oznaczone być powinny.

Dla braku drugiego wymogu nie mogą być przypisanemi a) działania których przyczyna znayduje się w istocie zewnętrznej, bądź w *fizycznej* n.p. ogniu, powietrzu i t. p. bądź w *wolnej* (moralnej) n.p. w drugim człowieku. b) dzia-

działania łożone przez przymuszenie, któremu się (stósownie do ustaw natury) oprzeć nie można (*per coactionem irresistibilem*). To przymuszenie albo jest a) *mechaniczne*, pochodzące od przyczyny *wewnętrznej* n.p. od omdlenia, albo od *zewnątrznej* (*fizycznej* lub *moralnej*) n.p. od człowieka mocniejszego b) albo *psychologiczne* t. i. na władzę chcenia działające. Władza chcenia (iako wiadomo z *Psychologii*) zostaje pod tą ustawą, że między dwoma złemi nieuchronnie mniejsze wybierać musi; jeżeli więc osobie złem pewnem, obecnem, przyszłej karze równem lub onę przeważającym zagrożono, dla tego ażeby ustawę przestąpiła, wtenczas człowiek (z natury władzy chcenia) ustawę przestąpić musi. Nie można się tu odwołać, że człowiek w téj kollizyi mógł używać swojej wolności, bo iako się wyżej powiedziało, *imputacya prawnicza* na wolności gruntowaną byź nie może. Jednakże ta konieczna potrzeba działania (względnie na naturę władzy chcenia), do przestępstwa nieuprawnia, lecz tylko uwalnia od kary przestępującego (*non reddit actum inculpabilem sed tantum impunibilem* P. N. P. §. 189 ***)

Do przypisalności trzeba powtórę, ażeby działanie ustawie rządowej było
prze-

przeciwem. Dla braku tego wymogu wyłączone są a) działania wewnętrzne, bo te przedmiotem sądu zewnętrznego być nie mogą (§. 86.). b) działania zewnętrzne, iak dalece nie są praw zgwałceniami, iakiemi są α) przestąpienia obowiązków religijnych, dopóki praw współobywatelskich lub całej S. O. nie naruszają β) przestąpienia obowiązków względem siebie samego n.p. marnotrawstwo, jeżeli przezeń nie gwałcą się prawa drugich n.p. wierzycieli γ) przestąpienia obowiązków *śluszności* (ludzkości), jeżeli te na obowiązki prawne nie są zamienionemi n.p. odmówienie drugiemu pomocy w ostatniej potrzebie. δ) działania które dla szczególnego fundamentu zgwałceniami prawa być przestają n.p. użycie gwałtu przeciw buntownikom; *prawo ostatniej obrony* użyte wtedy, kiedy pomoc rządowa otrzymaną być nie może i. t. p.

II. • *imputacyi podmiotowéy.*

Celem kary cywilnéy iest wstrzymanie od przestępstw w powszechności, przez przymuszenie psychologiczne; to zaś tylko w takich osobach miejsce mieć może, których działania na władzy *chcenia* ugruntowanemi być mogą, i które

z Rządzącym w stósunku poddaństwa zostają; stąd reguła: *Tylko te osoby są podmiotami kary cywilnéy, których działania na władzy chcenia ugruntowanemi byđź mogą i które są poddanemi.* Nie są więc podmiotami imputacyi: *dzieci, starzy do wieku dziecinnego powracający, głucho niemi nie uczeni, szaleni, waryaci, zupełnie piiani, śpiący, w afekcie, w błędzie lub niewiadomości zostający, przymuszeni taką siłą, której się oprzeć nie można i. t. p.* bo działania tych osób na władzy chcenia ugruntowanemi byđź nie mogą. Dla braku poddaństwa: *nie są podmiotami kary cywilnéy, Rządzący i poddani obcych Narodów (dopóty, dopóki do kraju nie wstępują §. 124. 125.)* Ci zaś którzy są poddanemi, dla stósunku poddaństwa w którym z Rządzcą zostają, nawet za zbrodnie zewnątrz kraju popełnione, karanemi byđź mogą.

III. o prawnéy wielkości kary.

Niektórzy utrzymują że iakakolwiek wielkość kary za zbrodnią wymierzona, jest sprawiedliwą, bo zbrodniarz (podług ich zdania) jest istotą bez praw, a zatem podlega nieograniczonemu przymuszeniu. Na to adanie odpowiedzieliśmy w

P. N. P. §. 191. Są także i tacy, którzy wielkości kary szukają w wielkości występku, o czem mówiono w P. N. P. §. 192. Rządzący w wymiarze kary nie może naśladować *Drakona* (ustawodawcy Ateńczyków na lat 624 przed Erą Chrześcijańską, którego ustawy karzące żadney różnicy między lekkimi przestępstwami i wielkimi zbrodniami nie czyniły), bo takie postępowanie, iako zbrodnie większe pomnażające, byłoby nietylko zgwałceniem praw przestępcy służących, ale nawet całej S. O. A zatem, wielkość kary z fundamentu i celu prawa karania oznaczoną być powinna. Fundamentem prawa karania jest potrzeba oddalenia występku przez przymuszenie psychologiczne; celem zaś ostatecznym kary, jest bezpieczeństwo praw. A zatem wielkość niebezpieczeństwa praw z przestępstwa wypadającego, jest miarą wielkości kary. Stąd reguła: *Im większe niebezpieczeństwo praw wypada z przestępstwa, tem większa ilość kary jest potrzebną i sprawiedliwą.* Wielkość niebezpieczeństwa, przedmiotowie, zależy od wielkości przestępstwa; podmiotowie zaś od iakości umysłu przestępcy. Nikt niewątpi że kradzież 100 tal. i 10 tal.— zabójstwo i oszustwo, nie są przestępstwami jednakiem; pierwsze różnią się co do ilości, dru-

gie

gie co do *iakości*. Względnie na niebezpieczeństwo umysłu (t. i. *podmiotowie*) niebezpieczniejsze są zabójstwa zamysłone iak niezamysłone. Stąd reguła: *Im niebezpieczniejsze przestępstwo i umysł przestępcy, tem większa kara stanowiona bydź powinna.*

Niebezpieczeństwo przestępstwa zależy 1) od przedmiotu do którego było zamierzonym 2) od rzeczywistości prawa zgwałconego i 3) od sposobu iakim skutkuje na zaburzenie praw. *Co do pierwszego.* Przestępstwo iest niebezpieczniejszem, im ważniejsze prawo do używania wolności służyce, im niewynagradzalniejsze prawo zgwałcone, im więcej praw lub osób narusza, i im mocniej prawu zagrożono. Stąd wnosimy, że zabójstwo niebezpieczniejsze iak kradzierz— zabójstwo oycy dzieci, niebezpieczniejsze iak zabójstwo téy osoby która oycem nie iest— zabójstwo Generała niebezpieczniejsze iak żołnierza prostego— Rządzącego niebezpieczniejsze iak ministra. *Co do drugiego.* Rzeczywiste zgwałcenie prawa iest niebezpieczniejszem, a zatem większey kary godnem. Stąd wypada, że przestępstwo *uskutecznione* bardziy karane bydź ponnny iak *uzupetnione*, *uzupetnione* bardziy iak *zaczęte*, a *zaczęte* bardziy iak

zamierzone. Co do trzeciego. Przestępstwo tem będzie niebezpieczniejsze, im bardziej skutkuje na zaburzenie praw. Stąd wypada, że przestępstwo *sprawcy* jest niebezpieczniejsze iak *wspólnika*, *wspólnika głównego*, *umysłowego*, *bezpośredniego*, *dodatniego* niebezpieczniejsze a niżeli *pobocznego*, *fizycznego*, *pośredniego* i *uiemnego*.

Niebezpieczeństwo umysłu przestępcy zależy od niebezpieczeństwa zmysłowych pobudek do popełnienia przestępstwa nakłaniających. Pobudki zmysłowe są niebezpieczniejszemi względnie na swą *moc* (intensio), *trwałość* (proten-sio) i *obwód* (extensio). *Moc pobudki zmysłowej* wydaie się przez zdatność do zwyciężenia przeszkód w wykonaniu przestępstwa zachodzących. Dla tego przestępstwa rozważone bardziej karane bydz powinny iak przestępstwa bez rozważi popełnione. *Trwałość pobudki zmysłowej* wydaie się przez zdatność postępowania w przestępstwach. Poznaiemy ją z niedostatku powabów zewnętrznych, z długo-twałej skuteczności, i z fundamentów dla których powstała. Dla tego kradzierze ubogich róniey karane bydz powinny iak kradzierze ludzi w dobrym stanie zostających; występki w affekcie popełnione, lżej karanemi bydz po-

powinny iak występki zimną krwią i bez żadnych powabów zewnętrznych wykonane. *Obwód pobudki zmysłowej* okazuje się przez zdatność gwałcenia wielu praw i wielu osób. I tak, *bodziec zazdrości* ma większy obwód iak *bodziec korzyści własnej*, bo przez pierwszy gwałcą się prawa wszystkich w szczęściu zostających, przez drugi zaś tylko tych, którzy majątek posiadają. Z tego powodu najmniejszey kary godnemi są te przestępstwa, które popełniane bywają z pobudek do zgwałcenia praw drugich (z natury swojej) najmniey zmierzających n.p. z miłości honoru, z politowania nad krewnymi i należącemi, i t. p. Większey kary godnemi są te przestępstwa, które pochodzą z pobudek szkodzenia drugim iakiemi są: *bodziec zazdrości*, *nienawiści*, i t. p.

Z tego co się dotąd o wielkości kary powiedziało, łatwo pojąć możemy fundamenta karę cywilną *obciążającą* i *zwalniającą*. Pierwsze (niezamieniając gatunku przestępstwa na inny) karę powiększają, drugie pomniejszają. n.p. wyłamanie drzwi przy kradzieży, jest okolicznością kradzież powiększającą; wiek młody, nędza i t. p. są okolicznościami kradzież zmniejszającemi; i dla tego w pierwszym przypadku kara zaostrzoną,

w drugim zmniejszoną być powinna. Przyczyny karę zaostrzające i zwalniające są a) albo przedmiotowe albo podmiotowe. Pierwsze wypływają z natury przestępstwa, drugie z jakości umysłu przestępcy. b) powszechne i szczególne; te w niektórych tylko przestępstwach, tamte we wszystkich miejscach mieć mogą.

IV. o prawnej jakości kary.

Niektórzy iakikolwiek gatunek kary uznają za sprawiedliwy, inni zaś utrzymują, że kara tem samem złem być może, które przez sprawcę przestępstwa wyrządzone zostało; lecz na to odpowiedzieliśmy w P. N. P. §. 191. i §. 192. Celem kary jest wstrzymanie od występków przez przymuszenie psychologiczne t. i. przez zagrożenie złem zmysłowym do tego celu zdatnem i potrzebnem. A zatem, zdatność i potrzeba złego zmysłowego do przymuszenia psychologicznego potrzebnego, jest miarą jakości kary. Stąd reguła: *Tylko te gatunki kar są prawnemi, które są środkami zdatnemi i potrzebnemi do wstrzymania powszechnego od przestępstw, przez przymuszenie psychologiczne.*

Zdatność i potrzeba pewnego gatunku

ku kary oznaczoną bydź może przedmiotowie przez porównanie kary z naturą przestępstwa iey przeciwnego (tak iak lekarstwo na chorobę); podmiotowie zaś przez porównanie kary z powszechnem usposobieniem umysłu przestępców. Stąd reguła: *Za karę pewnego przestępstwa takie złe stanowionem bydź powinno, które iest przeciwnem naturze przestępstwa.* Przyczyną téy reguły iak mówi *Sonnenfels* i *Gros* iest ta, że przestępcy nawięćey wstrętu czuią od takiéy kary, która iest przeciwnem tego, czego nymocniéy pragną. Lecz ponieważ kary podług téy zasady dla wszelkich gatunków przestępstw bez uszkodzenia celu S. O. oznaczonemi bydź nie mogą, przeto Rządzący ma prawo wybrania takiego złego za karę główną, którego się powszechnie wszyscy boią, iakiem iest n.p. śmierć i więzienie. Inne zaś kary do natury przestępstw zastosowane, iakiemi są: zawstydzenie, chłostowanie, posty i t. p. iedynie za środki karę główną zaostrzaiące, uważanemi bydź mogą. Stąd wyprowadzamy tę regułę: *Wybierać należy takie gatunki kar, które są zdatnemi i potrzebnemi do wstrzymania psychologicznego od przestępstw, tych ludzi, dla których ustawy karzące wydanemi bydź mają.* W zastosowaniu téy

reguły, nie tylko potrzebna jest znajomość poddanych w ogólności, ale także w szczególności t. i. ich stanu fizycznego, moralnego, religijnego i politycznego; ażeby kary do tych okoliczności zastosowane, od przestępstw iak naysilniej (psychologicznie) wstrzymywały.

§. 137.

Kary względnie na dobro które ubliżają, są różne: *Kara hańbiąca, kara cielesna, kara więzienia, kara na majątku, kara śmierci* i t. d. Niektórych prawność podpada wątpliwości, powstającej nie tak z stosunku zachodzącego między Rządzącym i przestępcą, iak między Rządcą i poddanymi w ogólności; przestępujący bowiem umyślnie ustawę karzącą, na niesprawiedliwość onęj uskarżać się nie może, ile że bezwzględna nieprawność kary, niełatwo jest dowiedzialną. Lecz co się tyczy Ogółu t. i. całej S. O. nieprawność pewnego gatunku kary łatwo poznaną być może, jeżeli kara jest niezdatną, niepotrzebną i względnie na Ogół złe skutki pociągającą (§. 136.). Rozważmy niektóre gatunki kar:

1) *Kara hańbiąca* (poena infamiae) zależy na ubliżeniu tych praw, które z
ho-

honorem uiemnym (*existimatio negativa*) są połączone (P. N. P. 43.). Ten gatunek kary przeciwnym jest temu wielce ważnemu celowi pobocznemu, którym jest poprawa przestępcy. Uczucie honoru we wszystkich prawie ludziach dostojność swoją cenić umiejących, jest iedną z najmocniejszych pobudek do uczciwego życia; a zatem przez odjęcie honoru, odeymuią się także i pobudki do wypełniania powinności obywatelskich. Człowiek utraciwszy honor, traci razem sposobność obcowania z drugimi, przez co do prowadzenia życia występnego przymuszonym zostaje. Jednakże chociaż kary hańbiący za karę główną nie przyjmujemy, może iednak być karą poboczną, w niektórych przestępstwach, a osobliwie od cudzoziemców popełnionych, użyta; a to dla tego, ażeby przez utratę honoru, odebraną mieli pobudkę znajdowania się w tym kraju, w którym przez shańbienie n.p. przez piętnowanie (*stigma*) ukaranemi zostali.

2) *Wetzawet* (*poena talionis*) używany od sławnych ustawodawców starożytnych, a od *Kanta* i wielu dzisiejszych Filozofów broniony, jest to gatunek kary oznaczony gatunkiem złego przez występek popełnionego, n.p. śmierć za zabójstwo, shańbienie za potwarz i t. p.

Ta kara zemście sprzyjająca, jest tak nie-stósowna i tak przeciwna celom kary, iż w P. N. usprawiedliwioną być nie może. Często stósunek w wymierzeniu téj kary zachowanym być nie może n.p. jeżeli ślepy na jedno oko, wybił oko widzacyemu na obydwie oczy. Czasem wet-zawet jest niepodobnym, n.p. Jeżeli nie-mający prawej ręki odcina drugiemu pra-wą rękę.

§. 138.

3) *Wygnanie z kraju (exilium)*, wtedy celowi głównemu kary odpowiada, kiedy wygnany traci te korzyści, których w innym kraju znaleźć nie może; lecz wtenczas, nie wygnanie, ale utrata korzyści obywatelskich, będzie złem od popełnienia zbrodni wstrzymującym. Wygnanie z kraju utrudniając sposób do życia, przestępca nie poprawia, ale go owszem do popełnienia zbrodni przymusza. Nawet odstraszenie drugich przez ten gatunek kary nie otrzymuje się, bo zbrodniarz albo jest majątnym albo nie. Jeżeli jest majątnym, wtenczas, nie wygnanie, ale utrata majątku będzie karą dla wygnanego, a zatem *zbyteczną*, bo ten sam cel przez *konfiskatę* otrzymanym być może; i *niesprawiedliwą*, jeżeli się rozciąga

do

do niewinnych krewnych i należących wygnanego. Jeżeli zaś wygnany nie posiada w kraju żadnego majątku, ani godności, ani innych korzyści, wtenczas kara wygnania jest bezskuteczną, wystawiająca S. O. na niebezpieczeństwo obcych zbrodniarzy, którzy na mocy *prawa odwetu* do ięy kraju wygnanemi być mogą. Jednakże na cudzoziemcach zbrodnie w kraju popełniających, *kara wygnania* (iako *kara poboczna*) prawnie wykonaną być może. *)

*) O innych gatunkach kar n p., o karach pieniężnych, o konfiskatach, o karach cielesnych i t. d. w Umiejętnościach politycznych.

§. 139.

Prawo karania jest prawem Rządu wyłącznem, bo w stanie naturalnym miejsca nie ma (P. N. P. §. 184.). A zatem (bez przeciwieństwa) nie może służyć głowie iakięy familii, lub wyższemu iakięykolwiek pojedynczey społeczności w kraju zostaiący, wyiąwszy *prawo karcenia* w P. N. P. §. 182. niektórym osobom przyznane. Jeżeli więc prawo karania od innych osób w kraju wykonywanem bywa, to tylko za wyraźnem lub dorozumianem zezwoleniem Rządzającego dział się może.

§. 140.

Rządzący używając prawa karania, poprawia błędzących, odstrasza drugich od wszelkich przestępstw i zbrodni, a tak zabezpieczając życie, wolność i własność wszystkich obywatelów, pomnaża dobro powszechne, przez co najsłuszniejszy dobroczyńcą poddanych swoich nazwanym być może.

§. 141.

Z tego, że prawo karania jest prawem majestatu, celem S. O. ograniczonym (§. 63.) wypływa 1) *prawo odmienniania kar*, albo przez *zaostrenie* (*exasperatio*), albo przez *zwolnienie* (*mitigatio*), albo przez *zamienienie* pewnego gatunku kary na inny; bo *ustawy rządowe w ogólności*, a zatem i *karzące*, powinny być stosowane do okoliczności, *zaostrenia, zwolnienia lub zamienienia kary na inną wymagających*. 2) *prawo ołaskawienia* *) (*jus agratiandi*) t. i. prawo, karę zagrożoną w całości lub w części darowania, wtedy, kiedy tego wymaga cel ostatni kary cywilnej t. i. bezpieczeństwo i dobro powszechne. n.p. jeżeli ołaskawienie pewnej osoby jest warunkiem założonym od potężnego nieprzyjaciela, albo jeżeli przestępca jest

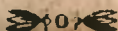
osobą w kraju zasłużoną, szczególnemi talentami uprzymiotnioną, sztuki lub umiejętności w wielkim doskonałości stopniu posiadającą i t. p. *Ołaskawienie* tylko w przypadkach koniecznéj potrzeby czynionem byđź może, ażeby ustawy nie traciły swéj mocy, a przez nadzieję ła-ski, do zbrodni nie pobudzały.

*) *Prawo odmieniania kar* w granicach ustawą o-znaczonych, przez Rządzącego wyższym Magistraturom sądowym udzielonem byđź może, lecz *prawo ołaskawienia*, iako od politycznych fundamentów zależące, przy Rządcy (wyłącznie) zostawać powinno. Ażeby zaś *prawo ołaskawienia* (iako utrzymuje Kant) tylko zbrodniami przeciw osobie Rządzącéj popełnionemi o-graniczonem byđź miało, tego przypuścić nie można, bo *prawo ołaskawienia* nie jest prawem prywatnem, ale prawem rządowem, a zatem do tego wszystkiego czego wymaga cel S. O. rozszerzonem byđź może.

§. 142.

Z Teoryi prawa karania N. Z. O. służącego, wypływają następujące wnioski,

1) *Każda prawna kara tylko na ubliżeniu przedmiotów swoje (wrodzone albo nabyte) człowieka składających zależec może n.p. na odebraniu życia, albo wolności, albo dóbr P. N. P. §. 46;* bo kara powinna wstrzymywać *psychologicznie*, a zatem musi byđź złem zmysłowem, przedmiotom wyźwymienionym przeciwnem (§. 133.).



2) *Prawne kary, ani co do wielkości ani co do jakości, dla wszystkich przestępców iednakowemi bydź mogg; bo nie każdy posiada w iednakiéy mierze i jakości dobrò zmysłowe, nie każdy iednako czuie utratę iego; a zatém przez równe kary, wstrzymanie powszechné otrzymanem bydźby nie mogło.*

§. 143.

3) *Kary powinny bydź zastósowane do stanu, płci, i majątku przestępców, a razem do miejsca i czasu w którym wykonywane bydź mają; bo od tych okoliczności zależy poznanie, ile i iakie dobro posiada przestępca, z nich więc najlepiej osądzić można wielkość i jakość kary psychologicznie od występków wstrzymujących.*

4) *Ilość przestępców może bydź sprawiedliwą przyczyną ołaskawienia w znaczeniu obszerniejszem (t. i. zmniejszenia, zamienienia, lub darowania kary) (§. 141.)*

§. 144.

5) *Prawna kara tylko na przestępcy wykonaną bydź może, bo tylko w nim warunki przypisalności miejsce mieć mo-*

moga (§. 135. 136.), wykonanie zaś kary na niewinnych, byłoby tylko zemstą P. N. przeciwną. Stąd wypada, że kara przestępcy (iakięgokolwiek bądź gatunku) do niewinnych krewnych i należących ięgo, (wyjąwszy przypadek *prewen-cyi* (lub innej prawnej przyczyny), rozszerzoną byđz nie może. Jednakże co się tyczy złych skutków z ukarania przestępcy na krewnych i należących ięgo spływających, iakiemi są: cierpienia wewnętrzne żony nad losem męża i wzajemnie, utrata pomyślnych widoków na przyszłość i t. p. te nie mogą byđz za niesprawiedliwe uważanemi; bo ieżli prawo karania skutecznie wykonanem byđz ma, skutki z ukarania przestępcy wypadające są nieuchronnemi, a zatem takiemi, na które krewni i należący przestępcy przez ugodę obywatelską dorozumianie zezwalają. Jednakże ieżli złe skutki i bez naruszenia celów głównych kary oddalonymi byđz mogą, wtenczas krewni i należący mają prawo żądania, ażeby przez zamienienie gatunku kary na inny, od nich uwolnionemi zostali (§. 141.).

§. 145.

Ustawy cywilne *Moyżesza* (uważane w względie karzącym) iako tyczące się

się tylko narodu Hebrejskiego, zastosowane do geniuszu i charakteru tegoż narodu, nie obowiązują powszechnie, a zatem ani Rządca chrześcijański. Wszakże zachowanie niektórych ustaw starego Testamentu, byłoby teraz szkodliwym, iakieśmy to wyżej o karze *wet-zawet* pokazali *).

*) Przyczyną tęg kary na Hebrejczyków było odganiczenie zemsty prywatnéy.

§. 146.

Przez ołaskawienie przestępcy nie ustaie bynajmniey prawo i obowiązek nagrodzenia szkody przez występek zrządzoney; bo *prawo karania* i *prawo nagrodzenia* różnią się w swym celu i fundamencie, iak wiemy z P. N. P. § 48. i §. 134.

§. 147.

Rządca ma prawo karania, a ponieważ każdemu prawu odpowiada powinność (P. N. P. §. 6.), więc przestępca obowiązany iest do wytrzymania kary, i nie ma prawa opierania się wykonawcom sądowym *wyroku karnego*. Nie może się iednak przestępca sam karać, bo przez to naruszałby prawo Majestatu odmieniania kary i ołaskawienia (§. 141.). §. 148.

§. 148.

Hobbes i n. i. zarzucają, że przestępca wykonaniu kary oprzeć się może, bo kara jest złem, a do wytrzymania złego nikt nie jest obowiązany. Lecz ponieważ tylko fizyczna i moralna niemożność, ale nie psychologiczna, od wypełnienia ugody uwalnia (P. N. P. §. 102. 107.), przeto zarzut ten w Prawie mieysca mieć nie może. Obacz: *Werner über die Selbstbefreyung eines Gefangenen, in der neuen Sammlung vorzügl. Abhandl. aus dem Gebieth der Gesetzgebung.* Mannheim. 1808.

§. 149.

Z gatunków kar w §§. 137 i 138. wymienionych, pozostaie nam jeszcze mowić o prawności *kary śmierci*. Wielu zaprzecza to prawo następującym argumentem: Jeżeli Rządca ma prawo karania śmiercią poddanych swoich, więc mu to prawo służy albo iako prawo *wrodzone*, albo iako *nabyte* (przez ugode poddania, lub też przez udzielenie od Boga). Prawo karania śmiercią iako *prawo wrodzone* uważanem bydz nie może, bo jest prawem majestatu, majestat zaś w ogólności jest prawem *nabytem* (§. 28.).

Z ugody poddania wyprowadzonym także byź nie może, bo *prawo życia* do Rządcy (przez ugode) przeniesionem byź nie mogło (P. N. P. §. 98. i 104.) Nie pochodzi od Boga, bo to, czego rozum nie uznaje, od Boga udzielonem byź nie może.

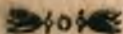
§. 150.

Pierwszy fundament naszych przeciwników, *Martini, Egger*, i wszyscy Prawa rządowego nauczyciele uznają za prawdziwy; lecz drugi fundament ugruntowanym jest na fałszywych założeniach; bo prawo życia nie jest bezwzględnie niepozbędnem (P. N. P. §. 49 i 104.) a w ugodzie obywatelskiéy równie iak w każdéy innéy, zezwolenie na środki zdatne i potrzebne do celu przez ugode zamierzonego, prawnie przypuścić należy (P. N. P. §. 116. b.). Co się tyczy trzeciego fundamentu, *Martini* rozróżnia między udzieleniem Boskiem wyraźnem i dorozumianem. Wyraźne udzielenie Boskie prawa karania śmiercią, tylko dla Rządzących Narodu żydowskiego z Pisma staro Testametu dowiedzionem byź może; dorozumiane zaś udzielenie Boskie wyźwspomnionego prawa, wszystkim Rządcom przyznane byź powinno, bo
usta-

ustawa moralna (iako Wola BOGA) przez rozum poznalna, chce mieć Rządy, a zatem uznaje także ich cele i środki, bez których utrzymaniem być nie mogą. Rządzący więc prawo karania śmiercią przynajmniej tak dalece za zezwoleniem Boskiem wykonywa, iak dalece jest koniecznym i zdatnym środkiem do osiągnięcia celu S. O. (§. 9. i 60.). Lecz ponieważ ustawa moralna nie jest zasadą poznania Umiejętności Prawa (P. N. P. §. 36.), przeto (ściśle biorąc) dowód ten tylko w Moralności lecz nie w P. R. miejsce mieć może.

§. 151.

Właściwy dowód prawniczy, że Rządca służy prawo karania śmiercią, znajduje się w tém, że to prawo od każdego poddanego przeciw każdemu, przez ugodę obywatelską do Rządcy (*dorozumianie*) przeniesionem zostało. Wiemy z P. N. P. że w stanie naturalnym przeciw gwałcicielowi prawa służy każdemu nieoznaczone prawo przymuszenia, które nawet do życia obrazi ciela rozsrzeżonem być może (P. N. P. §. 187—193.), każdy więc może to prawo przenieść do Rządcy przez ugodę (wyraźną lub dorozumianą). A zatem,
Rząd-



Rządca na mocy téj ugody ma prawo zbrodniarzom karą śmierci zagrażania, lecz ponieważ zagrożenie kary bez wykonania onéj w razie potrzebnym, byłoby bezskutecznem; przeto Rządzący ma także prawo karę śmierci na zbrodniarzach wykonywania. Trzeba nam ieszcze okazać, że prawo przeciw gwałcicielom prawa służące (które w przypadku ostatniéj obrony nawet do ich życia rozszerzonym byđź może, a którego wykonywanie przez ugodę obywatelską do Rządcy przeniesionem zostało), w S. O. nie tylko iako *prawo obrony*, ale nawet iako *prawo karania* wykonywanem byđź może.

§. 152. i 153.

W P. N. P. okazaliśmy, że prawo karania zasadzie głównéj Prawa nie jest *bezwzględnie* przeciwnem, lecz tylko *warunkowo* t. i. dla niedostatku wymogów do prawnego wykonania tego prawa potrzebnych (P. N. P. §. 180—185.). Gdy więc w S. O. warunki do prawnego wykonania tego prawa znajduią się, łatwo poiąć można, że prawo karania śmiercią, nie tylko w przypadku *ostatniéj obrony*, ale nawet w celu oddalenia zbrodni całości S. O. zagrażających, wykonywanem byđź może.

§. 154.

§. 154. i 155.

Niektórzy zarzucają, że u niektórych Narodów kara śmierci nawet i z temi przestępstwami połączoną bywa, które celu S. O. nie naruszają n.p. z bluźnierstwem, rozwiązłością i t. p. a stąd wnoszą, że prawo karania śmiercią, nie z ugody obywatelskiej, ale z Religii objawionej wyprowadzonym być powinno. Lecz zarzut ten nie jest stosownym; nie czynimy albowiem pytania które przestępstwa śmiercią karanemi być powinny, lecz jedynie pytamy tu, czyli Rządca służy prawo karania śmiercią. Że zaś i wyżej wspomniane przestępstwa wtedy, kiedy cel S. O. naruszają, karanemi być mogą i powinny, o tem mówiono wyżej w §. 136.

§. 156.

Prawo karania śmiercią przeniesione zostało do Rządcy jako środek zdalny i koniecznie potrzebny do utrzymania dobra powszechnego, a zatem, pod tym jedynie warunkiem do tego celu używanem być może. Stąd wypada, że kara śmierci tylko wtedy jest sprawiedliwą, kiedy jej wymaga cel główny kary (§. 134.) i kiedy ostatniemu celowi nie jest prze-

przeciwną, krótko mówiąc, kiedy do powszechnego wstrzymania psychologicznego jest środkiem zdatnym i potrzebnym *).

*) Uważając poprawę zbrodniarza lub inne cele poboczne za cel główny kary, potrzebę i zdatność kary śmierci do otrzymania celu S. O. zaprzeczają. To przeczące zdanie pochodzi od nienależytego oznaczenia celu kary cywilnej. Jedni zapominają o celu głównym, którym jest wstrzymanie od przestępstw w powszechności, przez przymuszenie psychologiczne; niektórzy odwołują się do zasad *Psychologii doświadczalnej* przez siebie utworzonych, i t. d.

Ze kara śmierci jest potrzebną i zdatną do otrzymania celów głównych kary, okazuje się 1) z twardości charakteru niektórych narodów, klas i indywidualów, która tylko przez zagrożenie karą śmierci zmiękczoną być może 2) z niektórych zbrodni bardzo korzystnych, które przez żadne inne zło jak tylko przez bojaźń śmierci oddaleni być mogą. 3) z utraty nadziei zbawienia, której nad karę śmierci nie jest większą przyczyną.

Różne zdania o karze śmierci znajdujemy w dziele *Gmelina* pod tytułem: *Grundsätze der Gesetzgebung über Verbrechen und Strafen. Tübing. 1785.* — W *Pastoreta* uwagach nad ustawami kryminalnymi przez *Erharda* na język niemiecki przełożonych, w Lipsku 1792 — w dziele *Heydenreicha. Natürl. Staatsrecht. Leipzig. 1795* — w dziele: *Beccaria o zbrodniach i karach*, przez *Berga* na język niemiecki przetłómaczonym w Lipsku 1798. W Austrii wstąpił się *Sonnenfels* w dziele: *Grundsätze der Policey, Handlung und Finanz* przez to, że karę śmierci tylko niektórymi zbrodniami ograniczył.

Czyli zaś kara śmierci zaostrożoną być może, to zależy od koniecznej potrzeby i zdatności zaostrożenia. Jednakże uważając na to, że kara śmierci w ogólności jest złem największym i najbardziej odstraszaającym, co dowodzi *Feuerbach* w dziele: *Bibliothek für die peinliche Rechtswissenschaft* etc. III. B. i. St. N. VI., zważając oraz na szkodliwe skutki, które wykonanie kary śmierci zaostrożonej sprawuje w S. O. iakimi są: polityczne nad ukatany, zniechęcenie poddanych przez surowość ustawodawstwa karnego i t. p. karę śmierci za-

ostrzać

ostrzaŃby nie należało. Obacz: *Zeillers jährl. Beyträge zur Gesetzkunde.* etc. I. B.

§. 157.

Ażeby wykonanie prawa karania było sprawiedliwem, potrzeba do tego *Sądów karnych i porządku sądowego karnego* (§. 131.). Celem procesu i porządku karnego równie iak procesu i porządku cywilnego (§. 130.) jest ten, ażeby Rządca prawą swoje na przestępcach mógł wykonywać, bez naruszenia praw prywatnych. Do procesu karnego potrzeba

1) *Powodu prawnego*, bo przez proces karny wolnoczynność zewnętrzna obwinionego mniéy lub więcéy ograniczoną byđź może n.p. przez areszt.

Powód zależy na prawdo-podobieństwie że przestępstwo popełnionem zostało. Sędzia karny do procesu przystąpić może bez różnicy, czyli oskarżenie pochodzi od obrażonego, czyli od doniesienia innych osób, czyli też od iego własney wiadomości; bo w procesie karnym nie idzie o prawo prywatne ale o publiczne, a zatem sędzia z urzędu postępować powinien (§. 130.).

2) *Potrzeba wystuchania oskarżonego*, iuż to dla powodów w procesie cy-

wilnym wymienionych, już dla tego, że w procesie karnym idzie o najważniejsze przedmioty osobowości, iakiemi są: życie, wolność, i honor obywatela.

3) *Potrzeba dostatecznych i zupełnie przekonywających dowodów, że oskarżony jest winnym pewnej kary.* Sędzia nie może tu polegać na prawdopodobieństwie, bo to może być mylne i zawódne, a poddany wtenczas tylko karany być może i powinien, kiedy przestępstwo jego jest pewnie i oczywiście dowiedzione. Stąd reguła: *kara tylko wtedy wykonaną być może, kiedy przestępstwo jest zupełnie dowiedzione* (nulla poena sine delicto probato).

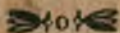
4) *Oskarżonemu obrońca dodany być powinien, przez którego sędzia o przestępstwie lub niewinności obwinionego najjaśniej przekonany być może.* Stąd reguła: *Nikt nie broniony skazanym być nie powinien* (nemo indefensus condemnandus). *)

5) *Wyrok karny i wykonanie onego następuje z tychże samych przyczyn z których i w procesie cywilnym.* Obacz: *Zeillers jährl. Beytrag. etc. II. B.*

*) Ponieważ sędzia w osądzeniu winy lub niewinności oskarżonego z urzędu postępuje, przeto dodanie obrońcy oskarżonemu nie jest bezwzględnie potrzebnem, bo sędzia sam, na mocy urzędu, obrońcą obwinionego być powinien. Obacz w tym względzie rozprawę *Prof. Max. Fügera.* wydaną w Wiedniu 1797.

§. 158.

Sędzia w procesie karnym z urzędu postępować, i o przestępstwie lub niewinności obwinionego dostatecznie przekonanym być powinien (§. 157.). Dowodem najlepszym przestępstwa popełnionego, jest dobrowolne wyznanie przestępcy; lecz gdy to rzadko otrzymanem być może, przeto rozważyć nam tu wypada, czyli w celu otrzymania dobrowolnego wyznania przestępcy, *Tortury* (dręczenia) usprawiedliwionemi byćby nie mogły. Tortury są dwoiakię: *fizyczne* (cielesne) i *umysłowe* (duchowe). Pierwsze zależą na dręczeniu różnych części ciała, w tym celu, ażeby obwiniony lub podeyżrany o zbrodnię, albo ją sam dobrowolnie wyznał, albo też przez wytrzymanie cierpień, uwolnił się od podeyżrenia. Ten okrutny środek (w przeszłym wieku u wszystkich polerowniejszych Narodów zniesiony) jest do zamierzonego przezeń celu *niesprawiedliwym, niezdatnym i niepotrzebnym*. Jest *niesprawiedliwym*, bo obwiniony pierwey karę cierpi nim za winnego jest uznany; jest *niezdatnym*, bo uwalnia od kary mocnego i nerwistego złoczyńcę, słabego zaś, na ciele dręczzonego, przymusza czasem do wyznania téy zbrodni któ-



r \acute{e} y nigdy niepopelnił; jest *niepotrzebnym*, bo inne s \acute{a} srodki przekonania si \acute{e} o przest \acute{e} pstwie lub niewinno \acute{s} ci oskarżonego, iakiemi s \acute{a} : cierpliwo \acute{s} ć s \acute{e} dzi \acute{o} w do \acute{s} wiadczonych (*Prawo, Antropologią, Psychologią* i inne umiej \acute{e} tno \acute{s} ci do sprawowania tego urz \acute{e} du potrzebne grunto-wnie posiadaj \acute{a} cych); zr \acute{e} czno \acute{s} ć w zapytywaniu obwinionych, pilno \acute{s} ć w wy \acute{s} ledzaniu dowod \acute{o} w do os \acute{a} dzienia oskarżonego potrzebnych i t. d. Nawet do wydania wyroku karnego dobrowolne wyznanie obwinionego nie jest koniecznie potrzebn \acute{e} m, bo dowodzenie *prawnicze* i przez inne sposoby t. i. przez s \acute{w} iadk \acute{o} w, lub przez zbieg okoliczno \acute{s} ci, pewno \acute{s} ć *moraln \acute{a}* sprawuj \acute{a} cych, otrzyman \acute{e} m byd \acute{z} mo \acute{z} e. A chocia \acute{z} by te \acute{z} dla braku dowod \acute{o} w (pewno \acute{s} ć moraln \acute{a} czyni \acute{a} cych), przest \acute{e} pca (rzeczywisty) od kary uwolnionym byd \acute{z} miał, to iednak be \acute{s} pieczeństwo powszechne mni \acute{e} y na t \acute{e} m cierpieć b \acute{e} dzie, iak \acute{z} eby niewinno \acute{s} ć najprz \acute{o} d dr \acute{e} czon \acute{a} , a potem karan \acute{a} byd \acute{z} miała. Obacz: *Zeillers jahrl. Beytrag etc.* II. B.

§. 159, i 160.

Nawet w tym przypadku, w kt \acute{o} rym Rz \acute{a} dcy na odkryciu zbrodni najwi \acute{e} cej za-

zależy, a oskarżony już o iedną zbrodni przez własne wyznanie przekonany został, okoliczności zaś tę zbrodni którą zaprzecza, tak dalece są poznanemi, że chociaż ie tylko na torturze dokładnie opowiada, przypuścić iednak nie można, ażeby kto inny był iey sprawcą, bo on tylko okoliczności dokładnie wiedzieć zdaie się, a tortura od najzręczniejszych sędziów z wszelką przezornością przedsięwziętą zostaje; to i wtenczas nawet tortura usprawiedliwioną być nie może, bo powody torturę usprawiedliwiające albo czynią pewność albo nie— jeżeli czynią pewność, tortura iest zbytęczną, bo kara wykonaną być może; jeżeli zaś nie czynią żadney pewności, wtenczas Rząd wystawia się na dwoiaki niebezpieczeństwo, najprzód dręczenia, a potém karania niewinnego. Jeżeli zaś dręczony razem drugięy zbrodni winnym okazuje się, za którą przez torturę w celu wysłędzenia pierwszey zbrodni ukaranym być ma, wtenczas idzie o zamianę kary, która wtedy tylko iest sprawiedliwą, kiedy co do wielkości i iakości równą iest karze zagrożoney (§: 141.). *)

*) Od tortury iednak, karcenie (chłostowanie) oskarżonego rozróznioném być powinno; bo chłostowanie iest czasem zdatnym i potrzebnym środkiem przywiedzenia oskarżonego do posłuszeństwa, ieżliby n.p. wyznawszy zbrodnię (która bez współników wykonaną być nie mogła) nie chciał wydać współników; albo

ieźliby taif niektóre okoliczności wyznaneý zbrodni n.p. miejsce w którym znayduie się ciało zabitego, albo rzeczy pokradzione i t. d. albo ieźliby na zapytania sędziego odpowiadać niechciał; wtedy chłostowanie w ilości do natury przestępcy zastosowaney, jako środek zdatny i koniecznie potrzebny, użytym bydź może. Obacz: *Sonnenfels gesammelte Schriften VII. B. Wien. 1785* — *Baurittels, Bemerkungen über das Churbadische 8. Organisations- Edict.*

§. 161.

Tortura duchowa czyli *przysięga oczyszczająca* (juramentum purgatorium) jest ta, którą składa podeyźrany o zbrodnią, w tym celu, ażeby od podeyźrenia uwolnionym został. Ten gatunek przysięgi jest środkiem do zamierzonego celu niezdatnym i niepotrzebnym. Jest *niepotrzebnym*, bo Sędzia do wydania wyroku od kary uwalniaiącego przysięgi nie potrzebuie, ieźli z inkwizycyi o popełnieniu zbrodni przekonany nie iest; *niezdatnym*, osobliwie wtedy, gdy idzie o życie i wolność podeyźranego, bo wten-cza stósownie do natury władzy chcenia (133.) krzywoprzysięztwa spodziewać się potrzeba.

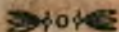
§. 162.

Ostatni cel *kary cywilnéy*, którym iest bezpieczeństwo i dobro powszechne oby-

obywateli, wymagać może, ażeby z przestępcami nawet do inkwizycyi nieprzystępowano, lub rozpoczętego procesu zaprzestano; w tych więc przypadkach, Rządzący ma prawo zniesienia *Inkwizycyi* (*Jus abolendae inquisitionis*). To prawo z ołaskawieniem (§. 141.) zgadza się w tém, że przestępcę od kary uwalnia; różni się jednak od ołaskawienia dla tego, że następuje po wydaniu wyroku karnego, t. i. wtedy, kiedy przestępstwo jest dowiedzione; usunięcie inkwizycyi zaś, ma miejsce wtenczas, kiedy przestępca jeszcze przed wydaniem wyroku od kary uwolnionym zostaje. I tak n.p. *Pardony generalne* dla dezertarów, *Amnestya* dla buntowników i t. p. wypływają z prawa znoszenia inkwizycyi. Nawet przedawnienie przestępstw za gatunek tego prawa uważanem, i przez wzgląd na cele poboczne kary, usprawiedliwionem być może.

§. 163.

Inkwizycya przynajmniej do pewnego czasu wstrzymaną być może w *Azylach* (*Asyla*) *) t. i. w takich miejscach, z których podeyżrani o zbrodnię, do sądu karnego albo wcale pociąganiem być nie mogą, albo też tylko wtenczas,



czas, kiedy ich zbrodnia jest niewątpliwie dowiedziona. Ponieważ *azyła* inkwizycyą zbrodniarzów albo zupełnie znoszą, albo też do pewnego czasu zawieszają, przeto tylko w kollizjach z większem złem celowi S. O. zagrażającym, usprawiedliwionemi byź mogą n.p. u barbarzyńskich Narodów dla poskromienia zemsty prywatney. Prawo uznawania pewnych mieysc za *Azyla*, jest prawem majestatu; bo *azyła* znoszą lub zawieszają inkwizycyą zbrodniarzów, do tego zaś tylko Rządca ma prawo. Stąd wypada, że bez zezwolenia Rządzącego żadne *azylum* w kraju cierpieniem byź nie może.

*) Obacz: *Erklärung der Lehrsätze über das allgemeine Staats und Völkerrecht des Freyherrn v. Martini*. 1. Th. Wien. 1791. Kart. 183— 186 O początku *azyłów* u Chrześcian, naucza *Prawo kanoniczne*.

§. 164.

Jeszcze nam pozostaie do rozwiązania jedno pytanie do §. 136. należące: Czyli *osoby moralne* (społeczności, *universitates personarum*) podmiotem kary cywilney byź mogą?— Niektórzy są tego zdania, że osoby moralne podmiotem kary cywilney byź nie mogą, iuż to dla tego, że do społeczności należą i przyszłe członki, iuż dla tego, że kara nie-
po-

podobna jest do wykonania na społeczności, bo przestępstwo każdemu szczególnemu członkowi przypisać, a zatem karę na każdym wykonaćby należało. Te i tym podobne trudności w zatwierdzeniu założonego pytania, tak rozwiążemy. a) Wiadomo z P. N. P. że społeczność również iak każda osoba pojedyncza (indwiduum) jest istotą zewnątrznie działającą; dla czegożby więc podmiotem kary być nie mogła?— b) Społeczność (w względzie prawnym) składa się z członków obecnych, lecz nie z przyszłych ani przeszłych. c) Chociaż nie każdy gatunek kary (n.p. kara śmierci) do społeczności stosowanym być może, bo społeczność iako osoba moralna ma tylko życie moralne, iednakże są inne gatunki kar, które do niej zastosowane być mogą n.p. zniesienie społeczności, kara honorowa, konfiskata, kara pieniężna i t. p. A zatem społeczności również iak osoby pojedyncze, podmiotami kary cywilnej być mogą, byleby tylko z Rządzącym w stosunku poddaństwa zostawały, i działania ich na władzy chcenia ugruntowanemi być mogły. Ażeby zaś przestępstwo społeczności na iey władzy chcenia ugruntowanem być mogło, rozróżnić potrzeba społeczność równą od nierównęj. Jeżeli społeczność jest równą,

a przestępstwo całej społeczności przypisanem być ma, wtenczas potrzeba zezwolenia wszystkich członków, albo przynajmniej tej części która prawnie decydować (stanowić) może. Jeżeli zaś społeczność jest *nierówną*, wtenczas dosyć jest na zezwoleniu *wyższego*. Jednakże tak w społeczności równey iako też i nierówney, starać się o to należy, ażeby niewinni karaniem nie byli; a zatem chociaż pewne przestępstwo za popełnione od całej społeczności (prawnie) uważanem być może, kara jednak taka tylko stanowioną być powinna, któraby praw członkom niewinnym służących nienaruszała. Taką karą może być n.p. zniesienie społeczności, odebranie przywilejów całej społeczności służących i t. p. Jeżeli zaś zbrodnia od całej społeczności n.p. od miasta, gminy, regimentu i t. d. popełnioną została, a członki niewinne od winnych różnionemi być nie mogą, wtenczas ołaskawienie *losowie* udzielonem być może n.p. przez *dziesiątkowanie* (*decimatio*). (§. 141.).

Najnowsze wyborne dzieła o umiejętności prawa karania (Strafrechtswissenschaft) są następujące: G. A. Kleinschrods, *system. Entwickl. der Grundbegr. und Grundwahrheit. des peinl. Rechts. 3. Th. 3. Ausgab.* Erlang. 1805— P. J. A. Feuerbachs *Revision der Grunds. und Grundbegr. des posi. peinl. Rech. 2. Th.* Chemnitz. 1800— Feuerbachs *Lehrb. des gemein. in Deutschl. geltenden peinl. Rech. 3. Aufl.* Gießen. 1805 |

1805— C. Grollmanns *Grunds. der Criminal-Rechtswiss.* 2. *Ausg.* Gießen. 1805— C. S. Zacharias *Anfangsgr. des peinl. Criminal-Rechts.* Leipzig. 1805— C. A. Tittmanns *Handbuch der Strafrechtswissens. etc.* 2. Th. Halle. 1806— S. Jénulls *oesterr. Crimin. Rechts.* 2. Th. Grätz. 1808— Kleins und Kleinschrods *Archiv. des peinl. Rech.* Halle— Grollmanns und Feuerbachs *Bibliothek des peinl. R.* Götting.— F. v. Zeillers *jährl. Beytrag zur Gesetzk.* et I. u. II. B. Wien. 1806 u. 1807.

R O Z D Z I A Ł V.

o władzy policyjnéy.

§. 163.

Władza policyjna zależy od oznaczenia wyrazu *Policyja*, w czém do dzisiaj niezgadzaia się Autorowie *Nauki Prawa i Umiejętności politycznych.* *)

Sonnenfels i n. i. przez *Policyją* (w znaczeniu nayobszerniejszem) rozumieią zbiór wszelkich urzędzeń rządowych do otrzymania bezpieczeństwa wewnętrznego zmierzających.

Inni *Policyją* (w znaczeniu ściśley-szem) objaśniaia *uiemnie*, t. i. przez zbiór urzędzeń od innéy odnogi Administracyi rządowéy nie pochodzących n.p. od *Administracyi sądowéy, kameralnéy, finansowéy* i t. d.

Martini zaś i w. i. definiujia *Policyją* dodatnie, t. i. jako zbiór urzędzeń we-
wnę-

wewnętrznych, przez które, obywatele wszelką własność bezpiecznie posiadać, rozmnażać i wygodnie żyć mogą.

Dokładniejszą iednak nad wszystkie definicye zdaie się bydz ta, którą dają niektórzy nowsi Pisarze: *Policya jest zbiorem tych urzędzeń rządowych wewnętrznych, przez które bezpieczeństwo praw pośrednio otrzymanem bydz może t. i. przez staranie się o dalsze środki do pomyślnego bytu S. O. zmierzające, a przez zapobieganie wszelkim przypadkom i nieszczęściom, iakieby bezpieczeństwu publicznemu i prywatnemu tak w względzie własności osobistey iako i rzeczowey zagrażać mogły. **).*

Egger w wykładzie tego Rozdziału trzyma się definicyi *Martinięgo*, iuż to dla tego, że urzędzenia *Policyi* do utrzymania i pomnażania majątku i wygodnego życia obywatelów zmierzające, bezpieczeństwo praw pośrednio pomnażają; iuż dla tego, że *Martini* w wykładzie pojedynczych urzędzeń policyjnych zgadza się z późniejszemi Pisarzami, którzy wyobrażenie *Policyi* udokładnili.

Prawo wydawania urzędzeń policyjnych, nazywamy prawem policyjnym (władzą policyjną).

Ponieważ prawo do celu zamyka także prawo do środków w ogólności,
bez

bez których cel otrzymanym być nie może; przeto wątpić nie można, że władza policyjna, do *utrzymania dobrego mienia i przyjemnego życia obywatelów* zmierzająca, jest prawem majestatu istotnem.

Stósownie do tego wyobrażenia Policyi które daie *Martini*, rozdzielamy ją 1) na *Policyę czuwającą nad zaspokojeniem ścistych potrzeb* 2) na *Policyę dążącą do wprowadzenia pożyteczności i wygody* i 3) na *Policyę starającą się o przyjemności w kraju*.

*) *Berg* w dziele: *Handbuch des deutschen Polizey-Rechts* daie przeszło 20 definicyj Policyi. O zbliżeniu różnych definicyj Policyi mówi *Butte* w dziele: *Versuch der Begründung eines neuen Systems der Polizey Wissens*. 1. Th. Land-hut. 1807.

**) *Harl* (w wyborzem dziele wspomnionem wyżej na karcie 117 i 118.) i *B. Bauer* w dziele: *Lehrbuch des Naturrechts*.

§. 104.

Policya czuwająca nad zaspokojeniem ścistych potrzeb, ma 1) prawo i powinność starania się ażeby w kraju nie brakowało na środkach do utrzymania życia służących, iakiemi są: rzeczy iadalne, napoje, drzewo, odzienie, mieszkanie i t. d. 2) ma prawo i powinność zapobiegania nietylko kradzierzom i rabunkom, ale nawet wszelkim przypadkom

kom od ognia, wody, lub innych przyczyn pochodzącym. 3) ma prawo i powinność starania się o zdrowie obywatelów, o sposoby rozmaitym chorobom przeszkadzające, iakimi są: zdrowe powietrze, żywność, mieszkanie, odzienie i t. d. ma razem prawo i powinność starania się o leczenie chorób przez doskonałych lekarzy, lekarstwa, i t. d.

§. 105.

4) ma prawo zapobiegania drogocności i starania się o taniocść, ażeby obywatele pracowici za cenę do swych dochodów stósowną, potrzeby życia zaspokoić mogli. 5) ma prawo starania się, ażeby ci którzy nawet za pomierną cenę pierwszych potrzeb życia zaspokoić nie mogą, w *institutach* do tego przeznaczonych iakimi są: *domy sierot, domy ubogich, domy dla chorych, domy pracy* i. t. p. utrzymywani byli; próżniaków zaś, opatrzeniu prawdziwie ubogich przeszkadzających, cierpieć nie powinna. Do tego celu zmierzają *domy pracy, domy poprawy*, i inne urzządzenia policyjne wszelkiemu żebractwu zapobiegające.

§. 106.

5) ma prawo zapobiegania oszustwom, przez które obywatele w zaspokoieniu potrzeb uszkodzonemi być mogą. A ponieważ oszustwa (iako uczy doświadczenie) najczęściej popełnianemi bywają, przy mierze, wadze, i płaceniu monetą; przeto Policya ma prawo starania się o należyte *miary, wagi i monetę*.

§. 107. i 108.

Policya dążąca do zaprowadzenia pożyteczności i wygody w kraju, ma prawo starania się o pomyślność przemysłu krajowego, który jest iedynem źródłem dobrego bytu narodowego. Do przemysłu, (w znaczeniu nayobszerniejszem) należą: rolnictwo, rękodzieła i handel; z tego względu rozdzielamy Policyą: na rolniczą, rękodzielną i handlową (o których w umiejętnościach politycznych).

§. 109.

Policya starająca się o przyjemności w kraju ma prawo uprzyemniania życia poddanych. Do przyjemności życia należą: piękne budowy, ogrody, teatry;
za-

zabawy publiczne i t. p. a zatem prawa Policyi, i do tych przedmiotów rozszerzonemi być powinny.

§. 110.

Środkami głównemi otrzymania celów Policyi, są: *oświecenie, moralność i zaludnienie*, stąd wypływają prawa policyjne ściągające się do tych 3 przedmiotów, a razem do oddalenia przeszkód, w zaprowadzeniu i ugruntowaniu tychże głównych bezpieczeństwa i dobra powszechnego środków, zachodzących.

§. 111.

Z praw Policyi tyczących się *oświecenia i uobyczajenia* wypływa prawo zaprowadzenia i urządzenia szkół różnego gatunku, iakiemi są: Szkoły elementarne, przemysłowe, militarne, Gymnasia, Lycea, Uniwersytety i t. d.

§. 112. i 113.

Policya czuwająca nad oświeceniem i uobyczajeniem obywatelów, powinna oddalać wszelkie przeszkody, iakie w zaprowadzeniu i ugruntowaniu tych zbawiennych środków zachodzić mogą. Ma więc

więc prawo zapobiegania rozwiązłości, zabobonności, pijaństwu, grom hazardownym, i t. p. W tym celu prawo zaprowadzenia i urzędzenia *cenzury*, czuwającej nad gruntownością myślenia i całością obyczajów, Policji zaprzeczonem być nie może.

§§. 114. 115. 116.

Polityka uczy, że ludność do powierzeni krajowej zastosowana, jest jednym z najdzielniejszych środków do otrzymania i urzeczywisczenia wszelkich celów S. O. iakimi są: bezpieczeństwo wewnętrzne i zewnętrzne, rozmnażanie i wydoskonalanie sposobów utrzymania życia obywatelów i ugruntowania pomyślności Narodu. Stąd wypływa prawo Policji starania się o pomnożenie ludności i oddalenie przeszkód wzrost ludności krajowej tamujących *).

*) Obszerniejszy wykład środków, iakich *władza policyjna* do utrzymania bezpieczeństwa wewnętrznego w kraju używać powinna, jest przedmiotem *umiejętności policyjnej*, o której wyborne dzieło napisał *Harl.* Obacz wyżej §. 102.

R O Z D Z I A Ł VI.

o władzy do dóbr S. O.

§. 165. i 166.

Dobrami (w znaczeniu nayobszer-
nieyszem) zowiemy *rzeczy* t. i. bezro-
zumne, bezwolne istoty, przeznaczone
iako środki do celów istot rozumnych
(P. N. P. §. 2.). *W ściśleyszem znacze-
niu* przez *dobra* rozumiemy tylko te
rzeczy, do których komu służy prawo
własności, albo pierwszeństwo zawła-
szczenia.

Dobra S. O. (względnie na różność
właściciela) dzielą się na *publiczne*, któ-
rych własność jest przy całym narodzie;
i na *prywatne*, które są własnością pry-
watnych.

*Dobra publiczne względnie na pra-
wa fundamentalne w prawie własności
znaydujące się* (P. N. P. §. 77.) rozdzie-
lamy na *dobra publiczne w znaczeniu
nayıścieyszem* albo *własności publiczne*
(bona publica in specie), i na *maiątek
narodowy* (patrimonium civitatis).
Pierwszemi nazywamy te, których ie-
stestwo należy do całego narodu, a uży-
wanie do wszystkich szczególnych człon-
ków S. O. składających n.p. mosty, dro-
gi,

gi, rzeki, i t. p. Drugimi są te, których iestestwo i używanie iest przy całym narodzie, lecz nie przy szczególnych członkach S. O. iakiemi są: góry kruszcowe, grunta, lasy, jeziora, domy publiczne, i t. d. W Rządach monarchicznych *maiątek narodowy* zowiemy *dobrami Korony* (Domania), w demokratycznych, *dobrami narodowemi*.

Dobra prywatne względnie na różność osób które ich właścicielami byđź mogą, dzielimy na a) dobra osób szczególnych, fizycznych (bona singulorum), które i Rządzący, iako prywatny, w Monarchii posiadać może na mocy ugody prywatney, testamentu, i t. d. b) na *dobra osób moralnych* (bona universitatis), iakiemi są: uniwersytety, klasztory, miasta, wsie i t. p.

Dobra publiczne i prywatne razem wzięte składaią własność narodową (w znaczeniu nayobszernieyszem) pod zarządzeniem N. Z. O. zostaiącą.

§. 167. 168.

Prawo zarządzania dobrami S. O. iest prawem Majestatu istotnem, bo dobra są rzeczami przeznaczonemi w ogólności do celów istot rozumnych, a zatém i do celu S. O. Celem ostatecznym S. O.

jest *pomyślność zewnętrzna*. Ta wymaga różnych nakładów bez których otrzymaną być nie może; a ponieważ sprawiedliwą rzeczą jest ażeby korzystający z dobra powszechnegołożył nakłady przez które *pomyślność zewnętrzna* otrzymaną być może (*qui sentit commodum sentiat et onus*), przeto *wszyscy obywatele dołożenia nakładów są obowiązani*.

Prawo do celu zamyka w sobie także prawo do środków, a zatem Rządzący dla utrzymania *beśpieczeństwa zewnętrznego* ma prawo wybierania nakładów na opłacenie wojska, zakładanie fortec, utrzymywanie za granicą posłów i t. d. dla *beśpieczeństwa wewnętrznego* i *wygody obywatelów* ma prawo wybierania dochodów na opłacenie urzędników edukacyjnych, duchownych, sądowych, administracyjnych, policyjnych, skarbowych, i t. d. na zakładanie rozmaitych instytucji: dla sierot, ubogich, chorych i t. d. na własności publiczne, iakimi są: wygodne drogi, mosty, wyczyszczone i spławne rzeki, kanały do ułatwienia handlu, publiczne składy i t. d. Stąd wypływa *władza finansowa* i t. i. prawo wybierania dochodów z dóbr S. O. na zaspokojenie potrzeb publicznych.

Rządzący ma także prawo zarządza-
nia

nia dobrami publicznemi, bo na mocy *naywyższej władzy wglądaiqcéy* on naylepiéy sądzić może, iakiego nakładu wymaga zaspokoienie potrzeby publiczney. Poddani więc tylko za zezwoleniem Rządzącego, prawo zarządzania dobrami publicznemi wykonywać mogą.

§. 169.

Jak w stanie naturalnym człowiek szczególny pewną rzecz zawłaszczaiący, ma prawo używania onéy wyłącznie, tak też i Rządzący (iako wystawiciel całego Narodu) uprawnionym jest do wyłącznego używania tych dóbr, które S. O. posiada prawem własności. Co się zaś tyczy dóbr *przyleżnych* (*bona adspota s. jacentia*) t. i. tych, które ieszcze od nikogo zawłaszczonemi nie są, iakiemi byǳ mogą: góry, lasy, źródła, rzeki, wyspy, kopalnie i t. d. te iako należące do całej S. O. od niéy iedynie prawem pierwszeństwa (wyłącznie) zawłaszczonemi byǳ mogą.

§. 170. 171.

Rządzący ma prawo zarządzania dobrami publicznemi stosównie do celu S. O. a zatém ma także prawo pożytkowania

nia z *Regaliów* t. i. z pewnych dóbr, które bez uszkodzenia Ogółu w ręku prywatnych osób znajdować się nie mogą, iakimi są: *Regalium górnicze*, *R. kamieni drogich*, *R. lasów*, *R. polowania i rybołówstwa*, *R. menniczne*, *R. poczt*, i t. p. *)

*) Dla czego i w iakich przypadkach te dobra i dochody są *Regaliami*, o tém w *umiejętnościach politycznych*. Obacz: *Początki Ekonomii polityczney* przez *Kr. Schlözera* w ięzyku niemieckim napisanę, a przez *Ant. Gliszczyńskiego P. D. B.* etc. na ięzyk polski przełożonę. Tom. II. §. 146. i. n.

§. 172.

Dobra publiczne albo przez *ustawy fundamentalne* albo przez *ustawy rządowe* do zaspokoienia pewnego gatunku potrzeb publicznych przeznaczonemi byż mogą. Dobra publiczne przeznaczone do utrzymania Dworu Panującego, nazywamy *dobrami stołowemi* albo *fiskalnemi* (*bona fisci*). Dobra stołowe nieruchome *Domaniami*; te zaś dobra publiczne, które są przeznaczone do zaspokoienia potrzeb publicznych n.p. do administracyi, obrony kraju i t. d. *dobrami skarbowemi* (*bona aerarii*) zowiemy.

§. 173.

Z różnaitości gatunku dóbr publicznych i celu do którego są przeznaczone, wypływaią następujące wnioski:

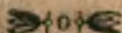
1) Rządzący do własnego majątku i dochodów dla osoby iego przeznaczonych (n.p. z dóbr fiskalnych) ma prawo własności nieograniczone; i tém się różni iego prawo własności od prawa własności przywatnych, którzy tego prawa tylko podług ustaw rządowych używać mogą.

2) Z dóbr fiskalnych, ma tylko prawo *pożytkowania*, lecz nie ma prawa do ich *iestestwa*, bo te dobra przechodzą do następców.

3) Co się zaś tyczy dóbr skarbowych, te tylko ma prawo administrowania, tak, iak wymaga dobro S. O. lecz nie ma żadnego prawa obracania dochodów z tychże dóbr na korzyść prywatną, przedawania, darowania i t. p. wyjąwszy przypadek nadzwyczajnéy potrzeby, o czem niżej.

§. 174.

Potrzeby kraju powinny być za-
spokoione z dochodów dóbr publicznych;
lecz te mogą być niewystarczaiącemi,
bo



bo przy początku S. O. nie wszystkie potrzeby kraju przewidzianemi być mogły, iakiemi są: woyna, handel, oczyszczenie rzek, kanały, instituta publiczne i t. p. Wtenczas więc kiedy cel S. O. t. i. pomyślność zewnętrzna wymaga nakładów, a dobra publiczne nie wystarczają, Rządzący ma prawo żądania, ażeby poddani z dóbr prywatnych składali część na zaspokojenie potrzeby publiczney t. i. t. e. y, od której zaspokoienia cel S. O. zależy (P. N. P. §. 145. i n.). a tę część nazywamy *podatkiem*. Na tym fundamencie i pod temi iedynie warunkami *władza finansowa* i do dóbr prywatnych rozszerzoną być może.

§. 175.

Z fundamentu i celu *władzy finansowey* do dóbr prywatnych, wypływa.

1) *Miara podatku powinna być zastosowana do potrzeby publiczney*, bo inaczej sprzeciwiałaby się fundamentowi założonemu w §. 174. Stąd łatwo poznana być może niesprawiedliwość *zasady finansowey*: *Dochody publiczne powinny być zawsze pomnażane.*

2) *Podatek po ustaięcy potrzebie publiczney zniesionym być powinien*, bo inaczej rozszerzałby się nad swój fun-

fundament, a zatem byłby niesprawiedliwym.

3) *Składki obywatelów powinny być w stosunku ich majątku wymierzone, bo posiadający większy majątek doznaie więcéy korzyści, a zatem więcéy do celu S.O. przykładać się powinien. I tak n.p. posiadający 10000. zł.,- wystawia 10 posiadających po 1000 zł. a zatem do składki 10 razy większój obowiązany być może.*

§. 176.

4) *Jeżeli mlarą podatku jest konsumpcya, wtenczas na przedmioty ściślejszej potrzeby żaden albo tylko bardzo mały podatek nałożonym być powinien, bo inaczej dotykałby klasę najsłabszą, utrudniałby jej sposób życia, co się przeciwi celowi S. O.*

5) *Żaden obywatel ani społeczność w kraju zostająca od podatku uwalniać się nie może i uwolnioną być nie powinna, bo fundamentem tego obowiązku jest potrzeba publiczna, do zaspokojenia której, wszyscy obywatele są obowiązanymi. Uwolnienie iakiejkolwiek osoby od ponoszenia ciężarów publicznych, byłoby niesprawiedliwością względem drugich. Jeżeli zaś uwolnienie*
od

od podatku gruntuie się na przywileju, wtenczas przywilej dowiedzionym być powinien.

§. 177.

Władza finansowa do dóbr prywatnych dwoiakim sposobem przez Rządcę wykonywaną być może, albo przez *wymaganie pożytków* n.p. pewney części z dochodów gruntowych, procentów, pensyj i t. d. albo przez *żądanie dóbr pożytki wydających t. i. Kapitałów* (w znaczeniu nayobszerniejszem). *) n.p. przez żądanie pewney części gruntu na wystawienie fortecy, na prowadzenie kanału i t. p.

*) Przez *kapitał* (w znaczeniu nayobszerniejszem) rozumie się tu każde dobro pożytki wydające n.p. grunt, pieniądze, zdolności umysłowe i t. d. Kapitały więc, albo *gruntowe*, albo *pieniężne*, albo *umysłowe* i t. d. być mogą.

§. 178.

Rządca wymagający podatku jakiegokolwiek gatunku, powinien wskazać sprawiedliwą przyczynę dla której podatek złożonym być ma. Jeżeli przyczyną wymagania podatku usprawiedliwiająca, jest używanie dobra publicznego, które bez łożenia nakładów utrzymanem być nie może, wtenczas po-
da-

datek nazywa się *cłem* (*vectigal*). Cło względnie na gatunek dóbr publicznych jest różne: *drogowe piesze* (*pedagium*) albo *iezdne* (*portorium*), *mostowe*, *wodne* i t. d. *).

*) Ta część dochodu którą poddany oddaje Rządowi za korzystanie z pewnego urządzenia publicznego, nazywa się *taxą*. Taxy są różne: *taxy sądowe*, *policyjne*; *taxy od urzędów*, *godności* i *przywilejów*, i t. d.

§. 179.

Jeżeli na majątek prywatny podatek dla tego jest nałożonym, że posiadacz onego używa korzyści obywatelskich, wtenczas tę część w której się obywatel przykłada do zaspokoienia potrzeby publicznej, nazywamy *podatkiem* (w znaczeniu właściwym). Podatki właściwe dzielą się na *rzeczowe* i *osobiste*. Pierwsze nakładają się na dobra bez względu na właściciela, drugie na osoby. Podatki rzeczowe albo się wybierają z *majątku w ogólności* bez względu na jego szczególne gatunki, a te nazywamy *podatkami od majątku*; albo też wybierają się z różnieniem gatunków dóbr majątek składających. Stąd *podatki gruntowe*, *podatki od domów* i *podatki konsumpcyjne* czyli *akcyzy*. Podatki osobiste są: *pogłówny*, *podatek od zarobku* i t. d.

§. 180.

§. 180.

Fundament uprawniający Rządcę do wybierania *ceł* i *podatków* znajduje się w potrzebie publicznej (§. 174.) *Hobbes* twierdzi, że ludzie przed wstępem do S. O. żadnej własności nie posiadali, że Rządca jest właścicielem majątków prywatnych— poddani zaś, tylko za pozwoleniem jego, własność *per modum precarii* posiadają— a stąd wnosi, że fundamentem uprawniającym do wybierania *ceł* i *podatków* jest prawo własności Rządcy do dóbr prywatnych służące. Zdanie to objaśnia *Hobbes* przez stosunek jaki zachodził u Rzymian między oycem i dziećmi, i między panem i niewolnikami, mocą którego pierwsi oycu, drudzy panom swoim wszystko nabywali, i tylko to co im oni wyznaczili (*peculium*) *precario* posiadać mogli. Lecz to zdanie jest zupełnie fałszywem, bo iak wiemy z P. N. P. §. 73. i 76. ludzie już przed wstępem do S. O. własność posiadali, i onę owszem przez związek obywatelski zabezpieczyć starali się. Przypusciwszy nawet że poddanym własność od Rządcy udzieloną została, stąd iednak nie wypada ażeby posiadanie onę od upodobania Rządcy zależało, bo takie posiadanie wzbudzałoby w poddanych
nie-

niechęć do wszelkiego przemysłu, a tém samem byłoby szkodliwem celowi S. O.

§. 181.

Rządca posiadający część morza prawem własności, ma prawo wymagania *cta morskiego* od tych, którzy z niej pożytkują. Od cudzoziemców może go wymagać na mocy prawa własności (P. N. P. §. 79.); od *poddanych własnych* wtenczas tylko żądać go może, jeżeli utrzymanie części morza w stanie używalnym, wymaga nakładów publicznych n.p. na porty, oświetlenie wieżów, i t. d. Ze zaś części morza, własnością narodową być mogą, o tém w *Prawie Narodów*.

§. 182.

Aczkolwiek własność, bezpieczeństwo i życie każdego obywatela Rządcy świętością być powinny, iednakże (iako uczy doświadczenie) wypaść mogą nadzwyczajne przypadki, w których do utrzymania S. O. niedosyć jest na złożeniu podatków, lecz bezpieczeństwo i pomysłność powszechna wymagać może, ażeby obwatele dla tego ostatecznego celu, dobro nieruchome, wolność, a czasem i życie poświęcili; w takowych przypad-

padkach nadzwyczajnéy złego większego z złem mnieyszem kollizyi, Rządcy (stósownie do *ugody obywatelskiej*) musi być przyznane prawo do *iestestwa dóbr* a nawet i do osób poddanych, ieżli ofiara z nich uczyniona iest środkiem koniecznym do uratowania S. O. Prawo służące Rządcy do iestestwa dóbr i osób poddanych w tych nadzwyczajnych wypadkach, nazywamy *prawem majestatu naywyższem* (*jus eminens*). Prawo do iestestwa dóbr, *własnością naywyższą* (*dominium eminens*); prawo do osób, *władzą naywyższą do osób* (*potestas eminens*) zowiemy. *Prawo naywyższe do iestestwa dóbr i osób poddanych, iest prawem majestatu istotnem*, bo bez wykonania tego prawa w wypadkach nadzwyczajnych, utrzymanie S. O. byłoby niepodobnem.

§. 183.

Na mocy *własności naywyższéy* a) zabierają się grunta prywatne na założenie obozu lub fortecy, b) niszczy się nawet własność prywatna ieżliby w ręce nieprzyjaciół wpaść miała, a przez to szkodliwą stać się mogła. c) zabierają się konie i wozy poddanych dla transportowania wojska i potrzeb woiennych, d) bu-

burzą się domy prywatne jeżeli tego wymaga plan fortyfikacyi, e) wyłamują się spiechlerze w czasie głodu, f) grunta prywatne obracają się na własność publiczną, jeżeli tego wymaga dobro powszechne i wielkie stąd wynikają pożytki n.p. na drogę publiczną dla ułatwienia handlu, na kanał, i t. d.

Na mocy *władzy najwyższej do osób*, dają się *zakładniki* (obsides), przymuszają się poddani do służby wojskowej, opuszczają się ranni na placu bitwy, i t. d.

§. 184.

Z fundamentu najwyższego prawa do iestestwa dóbr i osób poddanych, wypływa

1) *Rządzący to prawo tylko w przypadku ostatniej potrzeby (obecnej lub przyszłej) dla utrzymania całości S. O. wykonywać może*, bo inaczej naruszałby prawa poddanych, które w S. O. zabezpieczonemi być powinny. Nie jest jednak istotnym warunkiem ażeby ostatnia potrzeba była obecną; *prawo najwyższe (jus eminens)* nawet wtenczas wykonaniem być może, kiedy z wykonania onego wielkie dla kraju wypływają pożytki; bo nieużycie tego prawa
 spra-

sprawić może ostatnią potrzebę, n.p. żelby w czasie pokoju fortece wystawione i inne środki do obrony potrzebne przedsięwziętemi nie były.

§. 185.

2) *Poddany czyniący ofiarę z osoby lub majątku własnego dla dobra powszechnego, ze składki wszystkich obywatelów wynadgradzonym być powinien; bo ofiara jego uważaną być może za nakład potrzebny do zaspokojenia potrzeby publicznej, do czego wszyscy przykładać się powinni. Jeżeli obywatel za poniesioną stratę przez użycie prawa najwyższego ze składki powszechnej wynadgradzonym zostaje, wtenczas tylko część na siebie wypadającą dla dobra powszechnego poświęca.*

Ponieważ przypadek szkodzi właścicielowi, a zatem szkody przypadkowe t. i. téy, którą poddany mimo wszelkich urządzeń rządowych ponosi n.p. przez napad nieprzyjaciela, Rządca wynadgradzać nie jest obowiązany.

§. 186.

*Fundament prawny dla którego Rządca używa prawa najwyższego ma-
je-*

jestatu znajduje się w tem, że własność lub osoba poddanego jest środkiem koniecznym do otrzymania dobra powszechnego. Ten fundament Politycy przyczyną rządową (*Staatsursache, Staatsraison, ratio status*) nazywają.

Montesquieu, w dziele: *Duch praw; Justi: o naturze i istocie Rządów; Leister* w piśmie: *pro imperia contra dominium eminens*, i w. i. prawo najwyższe tak zaprzeczają:

1) Prawa majestatu służą Rządcy na mocy zwierzchności najwyższej, lecz nie na mocy prawa własności, inaczej Rządca byłby Despotą.

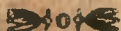
2) Przypuściwszy prawo najwyższe, ani osoba, ani własność poddanego nie byłaby zabezpieczoną.

3) Przeciwnieństwem jest przypuszczać dwóch właścicieli do iednej i tężże samej rzeczy.

4) Ustawy cywilne nawet samego Rządcę, prywatnym o własność przywać nie zabraniają, co iednak bydźby nie mogło, ieźliby Rządca najwyższym dóbr prywatnych był właścicielem. —

Na to odpowiadamy:

Co do pierwszego. Wyjąwszy *Hobbesa* i jego ścisłych naśladowców, żaden nauczyciel P. R. nie twierdzi, iakoby Rządzący był rzeczywistym właścicielem



dóbr prywatnych, owszem każdy z nich prawo najwyższe warunkami w §. 184. i 185 wymienionemi ogranicza.

Co do drugiego. Własność prywatna przez prawo najwyższe nie jest bynajmniej zniesioną, lecz tylko celowi S. O. podporządkowaną.

Co do trzeciego. Przeciwiństwo byłoby wtenczas, ieżliby Rządzący i prywatny byli właścicielami téżże samey rzeczy w iednym względzie i w iednym czasie; tu iednak ma się rzecz inaczej, prywatny jest właścicielem rzeczy względnie do celów prywatnych, Rządzący zaś względnie do celów publicznych, i to tylko wtedy; kiedy iestestwo rzeczy lub osoba poddanego iest nieuchronnie potrzebną do ocalenia S. O.

Co do czwartego. Rządzący może być pozwanym o powrocenie rzeczy prywatney, wtedy, kiedy ją sobie przywłaszcza iako prywatny; lecz iako Rządzący prawa najwyższego używający, przed Sądem bynajmniej nie iest odpowiedzialnym.

§. 187.

Z tego co się w tym Rozdziale powiedziało, wypływają trzy prawa Rządzącemu na mocy najwyższej władzy do dóbr służące:

1)

1) *Prawo wglądania w majątek obywatelów* (§. 96. 97.)

2) *Prawo podatkowania* (§. 174—182.)

3) *Prawo najwyższe do iestestwa dóbr i do osób poddanych. Z pierwszego prawa wypływa władza kameralna, z drugich władza finansowa, które razem uważane władzą ekonomiczną zowiemy.*

§. 188.

Rządzącemu na mocy *władzy kameralnej* służy władza wydawania *ustaw* prawo własności poddanym służące ograniczających. Na tym fundamencie zakazuje lichwę i gry hazardowne; zapobiega marnotrawstwu; ustanawia terminy *preskrypcyi* (przedawnienia) i wiek pełnoletności; wydaie *ustawy umarzające* (*leges amortisationis*); zakazuje lub znosi *fidekomissa*, i t. d.

R O Z D Z I A Ł VII

o władzy do urzędów i godności publicznych.

§. 189.

Podług powszechnych wyobrażeń tylko Rządzącemu służy prawo kierowania interesami *publicznymi*, bo tylko iemu przez ugodę poddania postuszeństwo przyrzeczono. To iednak, prawo od samego Rządcy wykonywanem byź nie może; bo przypuściwszy nawet że Rządca potrzebne do załatwiania interesów publicznych posiada znajomości, to iednak dla braku czasu i niemożności zuaydowania się w każdym mieyscu, obowiązków przez ugodę obywatelską na siebie przyiętych, dopełniać nie może. Jezli więc prawa i obowiązki Rządzącego z ugody obywatelskiej wypływające urzeczywiszczonemi byź mają, potrzeba koniecznie ażeby poddani Rządzącemu w wykonywaniu obowiązków publicznych pomagali, i onych w imieniu iego dopełniali, tak, jak wymaga dobro publiczne. A zatem uгода obywatelska zamyka w sobie także ugodę dorozumianą, przez którą poddani do sprawowania interesów publicznych w imieniu Rząd-
cy

cy są obowiązkanemi (P. N. P. §. 117.).

§. 190.

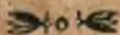
Stan osoby, w którym do sprawowania pewnych interesów w imieniu drugiej jest (prawnie) obowiązana, zowie-my *urzędem* *). Urząd *publiczny* zależy na sprawowaniu interesów publicznych t. i. do celu S. O. zmierzających n.p. urząd ministra, sędziego i t. p. *prywatny* na sprawowaniu interesów prywatnych n.p. urząd opiekuna, kuratora i t. p.

Prawo rozdawania urzędów publicznych jest prawem majestatu istotnem, bo tylko Rządzący ma prawo sprawowanie interesów publicznych, a zatem on iedynie iako znający naylepiej stan kraju, administracją onych osobom zdającym i uczciwym powierzać może.

*) Ponieważ urząd zależy na wypełnianiu obowiązków, dla tego urzędy *publiczne*, obowiązkami *publicznemi* (*officia publica*); urzędników zaś, *officyalistami publicznemi* nazywamy.

§. 192.

Z władzy rozdawania urzędów publicznych wypływają dwa prawa majestatu. 1) *tyczy się urzędników publicznych*, 2) *ilości i jakości urzędów*. Rządca ma .



a) prawo rozdawania urzędów publicznych t. i. oznaczania osób, które urzędy publiczne sprawować mają. *Zdatność, moralność i zasługi udowodnione*, są cechami istotnemi, na które Rządca w obieraniu urzędników publicznych uważać powinien. Te to są jedynie przymioty, które nie tylko krajowcom ale nawet i cudzoziemcom, do ubiegania się o urząd publiczny prawo nadaia. Jednakże Rządca ma prawo czynienia wyboru między ubiegającemi, bo on najlepiej o przymiotach do sprawowania urzędu potrzebnych, sądzić może. Że zaś przy równy kwalifikacyi poddani krajowi pierwszeństwo przed cudzoziemcami mieć powinni, to nie tylko z zasad politycznych ale nawet z samy ugody obywatelskiy, usprawiedliwionem bydz może.

b) ma prawo obierania urzędników, nie tylko wtedy kiedy urząd wakuie, ale nawet na przypadek *wakansu* wydarzyć się mogącego (*jus expectativam dandi*), ieżli użycie tego prawa zdacnym i potrzebnym środkiem do celu S. O. znajduie. A poniewaz obranie na przypadek wakansu ten dorozumiany ma warunek, że czekaiący na urząd iest nayzdatnieyszym, przeto ieżliby się znalazł godnieyszy, wcześniy obrany za wynadgrozzeniem szkody przez nieotrzymanie urzę-

urzędu pomiesioney, od urzędu uchylonym być może.

c) ma prawo obierania urzędników czasowych, dożywotnych, lub dziedzicznych, jeżeli użycie tego prawa jest środkiem dobro publiczne pomnażającym.

§. 193.

d) ma prawo dodawania urzędnikom *adjunktów* t. i. wspólnie z urzędnikami pracującymi; i *zastępców* t. i. w zatrudnieniu urzędników, obowiązki urzędu wypełniających. *Adjunkci* osobliwie w tych urzędach są potrzebnymi, które długiego doświadczenia wymagają, iakimi są n.p. sądy kryminalne, kollegia ekonomiczne i t. p.

Ponieważ prawo rozdawania urzędów jest prawem Rządu, a zatem przywłaszczający sobie iakikolwiek urząd, lub przestępujący granice swego urzędu, obraża prawa majestatu, a razem tego, któremu urząd udzielonym został (P. N. P. §. 138.).

§. 194.

Urzędnik sprawujący obowiązki publiczne jest *osobą publiczną*, lecz nie prze-

przestaie być poddanym Rządu, bo iako urzędnik jest tylko pełnomocnikiem Rządzącego. Stąd wypada

e) prawo Rządcy, dawania urzędnikom przepisów, instrukcyj i rozkazów,

f) prawo przyjmowania zażaleń przeciw urzędnikom zaniesionych, a oskarżonych, do odpowiedzialności pociągania,

g) prawo nagradzania *pocziwych, zdatnych i czynnych* urzędników, pensjonowania (*jubilowania*) wysłużonych i *kwiescentów* t. i. tych, którzy iedynie dla tego, że ich urząd jest zbytecznym, od urzędowania do czasu uchylonemi zostają,

h) prawo strofowania *niedbałych, suspendowania, dymisyjonowania, kassowania* i karania występnych t. i. tych, którzy przez popełnione zbrodnie lub występki godność urzędnika plamiące, Rządowi i obywatelstwu stają się szkodliwemi,

i) prawo nieudzielania *dymisyi* osobom (poddanym) do sprawowania urzędu szczególniey uzdatnionym i koniecznie potrzebnym, na mocy ugody obywatelskiey i pełnomocnictwa między Rządcą i urzędnikiem zachodzącego (P. N. P. §. 137.).

§§. 195. i 196. 197.

Co się tyczy ilości i jakości urzędów, Rządca ma

1) prawo tworzenia tyle urzędów, ile jest gatunków interesów publicznych. Interesów publiczne są *wewnętrzne* i *zewnątrzne*. Do zewnętrznych należą: *posłki, przymierza, poselstwa, woyna i t. p.* Wewnętrzne albo są *duchowne* albo *świeckie*; do świeckich liczymy: *oświecenie, sądownictwo cywilne i kryminalne, Policję, Ekonomikę i Finansyą*. Stąd wypada potrzeba stanowienia różnych *Ministryów*, i magistratur *Ministryom* podporządkowanych, trudniących się wymienionemi przedmiotami interesów publicznych.

2) ma prawo iednoczenia urzędów, wtenczas, ieżli urząd osobę do sprawowania onego postanowioną względnie na koszta do utrzymania tegoż urzędu potrzebne, mało zatrudnia. Ma nawet

3) prawo pomnażania urzędów i urzędników, wtedy, kiedy pewny urzędnik lub cała magistratura nie może wydołać załatwianiu interesów publicznych do niéy należących.

§. 198.

Urzędy publiczne nazywamy także *godnościami*, *dostojeństwami* (*dignitates*). Tak iak rzeczom względnie na ich używalność, wartość przypisujemy (P. N. P. §. 127.), tak też i osobom względnie na ich zdatność do pomnażania celów, pewny przyznaiemy *szacunek*. Szacunek osoby iest dwojaki: *uiemny* i *dodatny*. Pierwszy mają już te osoby, które celom towarzyskim nie przeszkadzaią; drugi uznaiemy w tych, które nie tylko dostępowaniu celów społeczęńskich nie przeszkadzaią, ale nawet do osiągnięcia onych użytymi byđź mogą.

I tak (w względzie prawnym) każdy ożłowiek ma szacunek *poiedynczy* (*uiemny*) wtenczas, ieżli niczych praw nie narusza; *wyższy* zaś czyli *dodatny*, ma dopiero wtedy, kiedy posiada zdatność, byđź użytecznym społeczeństwu. Szacunek *uiemny* iest przymiotem *wrodzonym*, a zatem, *pierwotnie*, u wszystkich ludzi równym; *wyższy* zaś, iako zależący od wydoskonalenia się i uzdatnienia człowieka, iest *nabytym*, a zatem różnym (P. N. P. §. 43.).

§. 199.

W osobie wyższy szacunek posiadający uznajemy *godność*. Godność *obywatelska* zależy na użyteczności osoby do osiągnięcia celów obywatelskich. Każdy człowiek (uważany w stanie pierwotnym) ma prawo wrodzone do szacunku ujemnego, a przez *czyny prawnicze*, i wyższego szacunku t. i. godności nabyć może. Do tych czynów prawniczych należy ugoda obywatelska, przez którą zdatność wyższa do pomnażania celu S. O. uznana bywa. Stąd wypada, że zwierzchność S. O. t. i. Rządzący, z mocy ugody poddania i najważniejszych obowiązków, które sprawuje w S. O. posiada prawo wymagania od poddanych godności najwyższej.

§. 200.

Urzednicy publiczni wykonywają prawa majestatu w imieniu Rządcy, a ponieważ od sprawowania obowiązków publicznych dostojność obywatelska zależy; przeto każdy urzednik publiczny posiada godność obywatelską, której wyższość podług wielkości i jakości obowiązków publicznych, szanowaną być powinna. Z tego powodu przyznajemy

Rząd-

Rządcy prawo udzielania godności przez znaki zewnętrzne, iakiemi są: szlachectwo, tytuły, prerogatywy, herby, ordery i t. p. Ta zasada P. R. jest bardzo dawna. Ona to była powodem, dla którego starożytne narody ubostwiały prawie ludzi śmiertelnych, przez pamięć na ich wielkie czyny i dobrodzieystwa społeczności wyrządzone.

§. 201.

Z prawa majestatu udzielania dostojenstw, wypływa prawo rostrzegania sporów o stopień godności obywatelskiej zachodzących. A ponieważ dostojność obywatelska przez czyny społeczności szkodliwe splamioną być może, to zaś co jest przeciwnem celowi S. O. przez środki zdatne i potrzebne uchylonem być powinno; przeto odbieranie wszelkiego gatunku dostojenstw, w tych przypadkach, jest zgodne ze sprawiedliwością, i z tym celem, dla którego iedynie dostojenstwa cywilne szanowanemi być powinny.

D O D A T E K

o prawach Rządzącego do interesów religijnych.

§. 202.

Obywatele są razem członkami Kościoła. Historia uczy, że przez ten stosunek wypadały często kollisiony między Rządzącym i poddanymi, przez które, prawa iedney lub drugiey strony naruszane były. Potrzeba więc oznaczyć czyli i iak dalece N. Z. O. w interesach religijnych do poddanych rozszerzoną być może.

Podług *Martiniego*, *Religia* (w ogólności) jest pewny sposób czczenia Boga. *Czczenie Boga* (*cultus Dei*) jest zbiór działań, przez wyobrażenie stosunku między człowiekiem i Bogiem zachodzącego, oznaczonych. *Religia*

a) względnie na działania ludzkie, dzieli się na wewnętrzną i ze wnątrzną

b) względnie na wyobrażenia do oddawania czci Naywyższemu Bóstwu powodujące, na prawdziwą i fałszywą.

c) względnie na źródło najbliższe tych wyobrażeń, na naturalną i objawioną.

Ażebyśmy prawa Rządzącego w in-

te-

terefsach religijnych dokładnie poznać mogli, potrzeba najprzód oznaczyć, czyli jaki związek zachodzi między S. O. i Kościołem; bo jeżeli Religia z S. O. w związku zostaje, więc Rządowi nie może być obojętna.

Religia *naturalna* a) podaje najmocniejsze pobudki do wypełniania obowiązków obywatelskich b) nakłania do dobrego, bo zapewnia że żaden uczynek dobry nie będzie niewynadgrodzonym, a zły nie ukaranym c) pociesza w zasmuceniu, bo gruntuie w sumnieniu naszym nadzieję przyszłości d) rozciąga się nie tylko do działań zewnętrznych, ale nawet i do wewnętrznych (bo pilnując sumnienia każdego człowieka w szczególności, i tam jeszcze skutecznie nakazuje, gdzie Z. O. władzy swojej rozszerzać nie może), a przez to zakłada tamę tym przestępstwom, które w nadziei, że ukrytymi zostaną, popełnianemi bywają e) zapewnia że poddani oprócz obowiązków prawnych, i moralne *względem siebie*, iakimi są: wstrzeźliwość, pracowitość i t. d. iako też obowiązki moralne *względem drugich*, iakimi są: dobroczynność, wdzięczność, i t. d. wypełniać będą; do których wypełniania, Rządzący przez kary cywilne przymuszać nie może. Nakoniec f) broni poddanych przeciw

ciw

ciw samemu Rządcy, bo go wystawia iako poddanego Boga w Królestwie moralnem.

Co się zaś tyczy Religii *obiawionéy* czystą moralność wykładaiący, iaką jest *Religia chrześcijańska*, ta oprócz pożytków wyżwymienionych ma i tę korzyść, że znosi wszystkie wątpliwości, które wypaść mogą w Religii naturalnéy, a u tych, których umysł nie jest *umiejętnie* wykształconym, zastępuje główną część oświecenia moralnego.

Gdy więc Religia tak wielkie w S. O. przynosi pożytki, przeto Rządzącemu na mocy N. Z. O. służy 1) *prawo utrzymywania i bronienia téy Religii* (*jus advocatiae*), która zapewniając dobro publiczne i każdego w szczególności, jest oraz naydzielniejszym środkiem do prawdziwego uszczęśliwienia zmierzaiącym. A żeby zaś w względzie religijnym nic takiego przedsięwziętem nie było, co na cel S. O. szkodliwy wpływ mieć może, przyznaiemy oraz Rządzącemu 2) *prawo uglądania w interesa religijne na cel S. O. wpływaiące*.

§. 203.

Z prawa Rządcy utrzymywania i bronienia Religii wypływa prawo starania

się, ażeby obywatele w zasadach Religii należycie oświecanemi byli. Rządzący więc ma a) prawo starania się o dostateczną liczbę Nauczycieli religijnych b) ma prawo używania wszelkich środków ażeby Nauczyciele religijni przymioty do ugruntowania i upowszechniania Religii potrzebne posiadali c) ma prawo starania się o przyzwoite utrzymanie Nauczycieli religijnych, od czego iedynie dostateczney ich liczby i należytego usposobienia spodziewać się można.

§. 204.

Na mocy prawa utrzymywania i bronienia Religii, stara się Rządca w kraju o czczenie Boga zewnętrzne, przez które Cześć wewnętrzna upowszechniana i ugruntowana być może. W tym celu zakłada i utrzymuje zgromadzenia i miejsca religijne, zachowuje w swym kraju wszelkie ceremonie, czas i obrzędy do uszanowania Religii i oddawania Czci Naywyższemu Stwórcy postanowione, a razem przeszkadza temu wszystkiemu, przez co nayzbawiennieysze Religii cele naruszonemi lub zniweczonemi być mogą. Na tym fundamencie a) zakazuje publiczną przedarz i zabawy w czasie do oddawania Czci Naywyższemu Bóstwu prze-

przeznaczonym, b) karze tych, którzy przez nieprzystoynne zachowanie się w zgromadzeniach pobożnych i znieważenie osób lub rzeczy religijnych, uszanowaniu Religii ubliżają c) przeszkadza rozszerzaniu nauk Religii prawdziwéy przeciwnych, iakiemi są: *Ateizm, Epikureizm, wielobóstwo*, i t. p. d) wymaga od poddanych ażeby Religiją zewnątrznie wyznawali i t. d.

§. 205.

Czyli Rządca ma prawo przymuszania poddanych do łożenia działań przez ich Religiją zakazanych?— Rozróżnić potrzeba, czyli Rządzący wymaga aby te działania wypełnianemi były iako działania religijne, czyli téż iako obowiązki obywatelskie bezpośrednie. W pierwszym przypadku naruszałby *wolność sumnienia* i prawo poddanych wyznawania téy Religii, z którą do S. O. przyjętemi zostali. Jeżeli zaś działanie przez Religiją poddanych zakazane, jest obowiązkiem obywatelskim, wtenczas poddani na mocy N. Z. do łożenia onego przymuszonemi byǳ mogą; bo inaczej taka Religia z celem S. O. byłaby w przeciwnieństwie, a zatém prawdziwą byǳby nie mogła.

P

§. 206.

Zgodność wielu ludzi w pewnym sposobie czczenia Boga, nazywamy *Kościółem*. Kościół równie iak Religia iest *wewnętrzny* (niewidzialny) i *zewnątrzny* (widzialny); *prawdziwy* i *fałszywy*, *naturalny* i *objawiony*. Względnie na obwód ziemi, w którym iego członki zostają, *powszechny* albo *szczególny*. Powszechny Kościół składają ludzie w różnych krajach mieszkający, lecz zgadzający się w pewnym sposobie czczenia Boga. Szczególny iest ten, do którego należą mieszkańcy pewnego kraju. W P. R. tylko o kościele *zewnątrznym*, *szczególnym*, mowa bydź może. Ponieważ kościół *zewnątrzny*, *szczególny*, iest społecznością w kraju S. O. zostającą, a zatem równie iak każda inna społeczność podpada prawom N. Z. O. (§§. 54. 98—103.). Prawa Rządcy S. O. w interesach religijnych i kościelnych, nazywamy *prawem majestatu w interesach duchownych* (*jus majestaticum circa sacra*).

§. 207. do §. 211.

Jak dalece rozciąga się prawo Rządcy w interesach religijnych?

In-

Interesła religijne są dwoiakie: *wewnętrzne* i *zewnątrzne* (§. 202.). *Istotne* (essentialia, substantia) bez których o Religii pomyśleć nawet nie można n.p. bytność Boga, jest istotną własnością Religii naturalnéy; Trójca Święta, chrzest, istotną własnością Religii chrześcijańsko—katolickiéy i t. d. i *przypadkowe* (accidentalia, adiphora), które od istoty Religii odłączonemi bydz mogą n.p. posty, mieysce i czas do czci Boskiéy przeznaczony i t. d. Dla tego urządzenia kościoła względnie na interesła religijne, dzielimy na *dogmatyczne* (dogmatica) i na *disciplinarne* (disciplinaria). Pierwsze do zbawienia są nieuchronnie potrzebne, drugie są pożyteczne lecz nie koniecznie potrzebne.

Interesła religijne wewnętrzne równie iak działania wewnętrzne iakiegokolwiek gatunku podług §. 86. N. Z. O. nie podpadaia. Nawet urządzenia Religii istotne n.p. dogmata, od Rządcy ani stanowionemi ani odmienianemi bydz nie mogą, bo to, co przez rozum lub obiawienie za prawdziwe lub fałszywe jest uznanem, od Rządzącego odmienionem bydz nie może; tam zaś gdzie słowo Boże jest wątpliwém, wytłómaczenie i stanowienie iak wierzyć należy, zostawione jest *władzy kościelnéy* (o czem naucza

Piśmo Święte i Prawo kanoniczne).

§. 211. i 212.

Nawet interesa religijne przypadkowe, ieżli są obojętnemi w względzie obywatelskim, władzy Rządzącego niepodpadają (§. 86.) Stąd wypływa *wolność sumnienia* czyli *religijna* (*libertas conscientiae*) t. i. prawo poddanym służące, postępowania według własnego upodobu, w działaniach religijnych w względzie cywilnym obojętnych. Nie trzeba się bynajmniej obawiać, ażeby poddani wolności sumnienia używający, nie utrzymywali za dogma, tego, co jest szkodliwym S. O. bo dogma Rządowi przeciwne, nie może wypływać ani z rozumu, ani z woli Boga, nie jest więc dogmatem prawdziwym, a zatem od Rządcy oddalonym byż może. Stąd pewnik; *Ta Religia iest fałszywą, która się sprzeciwia prawom istotnym N. Z. O. służącym.*

§. 213. i 214.

Chociaż Rządzącemu S. O. nie służy prawo oznaczania własności Religii *istotnych*, iednakże ma prawo wglądania, ażeby pod pozorem urzędzenia religijnego istotnego, nie wprowadzono nic takiego-

kiego, coby celowi Rządu szkodliwem być mogło. A zatem na mocy najwyższej władzy wglądającej ma 1) prawo badania w dogmata przed ich ogłoszeniem, czyli nie zamykają w sobie nie szkodliwego celowi S. O. 2) ma prawo wyłączenia z swego kraju takiej Religii, która ma dogmata szkodliwe celom Rządu, i onych mimo zakazu Rządzącego nauczać chce. Ma 3) prawo przeszkadzania, ażeby z urzędzeń Religii istotnych, S. O. pożytecznych, nie czyniono szkodliwych nadużyć.

§. 213.

Urządzenia religijne przypadkowe (disciplinarne) na cel S. O. wpływające władzy Rządzącego zupełnie podpadają, tak dalece, że nie tylko w nie wglądać, ale nawet szkodliwe uchylać, a pożyteczne w kraju zaprawadzać może; bo urządzenia religijne przypadkowe zmierzają tylko do pewnego sposobu czczenia Boga, czyli zaś pewny sposób czczenia Boga z celem S. O. iest zgodnym lub niezgodnym, o tém najlepiej Rządca S. O. sądzić może. Urządzenia religijne przypadkowe zależą od klimatu, charakteru, czasu i t. p. okoliczności, a zatem w kollizyi z dobrem publicznem odmienionemi być mogą.

mogą. Na tym fundamencie Rządca nakazuje albo zakazuje pewne ceremonie religijne, wybiera podatki od duchownych, i t. d.

§. 216.

Naywyższa władza wglądająca w interesy religijne rozciąga się także do *rzeczy poświęconych* (res sacrae) bezpośrednio do czci Boskiej zmierzających, iakimi są: Kościoły, obrazy i t. p. i do *dóbr kościelnych* (bona ecclesiastica), których celem jest utrzymanie rzeczy i osób dla dobra Religii przeznaczonych, iakimi są: fundusze kościelne, beneficia duchownych, dziesięciny i t. p. Te bowiem dobra z natury swojej są *świeckie* (temporalia) na cel S. O. wpływającemi, a zatem iako takie, naywyższej władzy dobrami S. O. zarządzającéy, podpadają.

§. 217.

Rządzący ma także prawo wglądania w *spory religijne*, ieżeli te przyczyną zamieszania w kraju stać się mogą; w tym bowiem względzie iako wpływające na cel S. O. nie są interesami Religii istotnemi. A zatem Rządzący ma prawo

a)

a) polecenia roztrzęganie sporów religijnych, tym, którym to prawo służy podług zasad Religii istotnych, b) ma prawo stronom w sporze będącym zakazywania, ażeby przez roznienie się w zdaniach religijnych, praw swoich nienaruszały c) ma prawo żądania, ażeby strony kłóćące się z zawziętością, milczenie w zdaniach religijnych zachowały. Ma nawet d) prawo temczasowie (*provisorie*) stanowienia, co publicznie nauczaniem i czynionem byź ma.

§. 218. do §. 221.

Naywyższa władza wglądająca w interesy religijne równie iak każde prawo majestatu, ograniczone iest celem S. O. a zatém do interesów religijnych na cel S. O. żadnego wpływu nie mających, rozszerzoną byź nie może. Lecz ponieważ Przełożeni kościoła mimo najlepszej woli, dla nieznanomości okoliczności krajowych, o szkodliwym wpływie urzędzeń religijnych na cel S.O. dokładnie sądzić nie mogą, przeto w wątpliwości zdanie swoje prawomocnemu zdaniu Rządzącego poddawać powinni (§. 86 i 87.) I tak n.p. zgromadzenia Kościelne (*concilia*), pielgrzymstwa, posty, pokuty pieniężne, pomnażanie majątku

iątku kościelnego, wystawianie lub kasowanie kościołów i t. d. są przedmiotami, najwyższej władzy wglądającej w S. O. podpadającymi; o czym nie tylko fundamenta filozoficzne i niewątpliwe nauki *Chrystusa*, ale nawet *Historja kościelna*, *Kodexy Teodozyusza*, *Justiniana*, i innych Xiążąt pobożnych nauczają.

§. 221.

Prawo Rządcy w interesach religijnych również iak inne prawa Maje-
statu, przez *ugody fundamentalne* ograniczonymi być mogą. Jeżeli więc przez te ugody tylko pewne Religie w kraju cierpieniem być mają, wtenczas Rządzący innych wyznań religijnych do kraju przypuszczać nie może; bo ugody fundamentalne są obustronnemi, a zatem od Rządcy święcie dotrzymanemi być powinny.

§. 222.

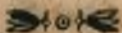
Z tego co się powiedziało, wypływa, że prawa Rządcy w interesach religijnych do 3 praw fundamentalnych przywiodzonymi być mogą. Na mocy prawa bronięcia Religii ma 1) *prawo nadawania ustaw* dobro Religii i Kościoła poma-

mnażających 2) ma *prawo wglądania*,
 ażeby pod pozorem Religii nic szkodli-
 wego do kraju wprowadzonym nie było,
 ma 3) *prawo wykonywania ustaw* do
 dobra Religii i S. O. zmierzających. A
 ponieważ te prawa wypływają z istoty
 N. Z. O. a zatem służą każdemu Rządcy,
 w każdym kraju, bez różnicy, czyli Re-
 ligią poddanych swoich uznaje za pra-
 wdziwą lub fałszywą, czyli jest Przeło-
 żonym lub też tylko członkiem kościoła
 w kraju obywatelskim będącego.

§. 223. i 224.

Jeżeli Rządzący wyznaie Religią pod-
 danych swoich, wtedy dla poznania tych
 praw, które mu służą w rzeczach religij-
 nych i kościelnych, rozróżnić potrzeba,
 czyli jest członkiem kościoła do którego
 należą poddani, czyli kościół ten jest
 społecznością *równą* lub *nierówną*, a ie-
 żli jest *nierówną*, czyli Rządca jest Prze-
 łożonym kościoła lub nie. Jeżeli jest
 członkiem kościoła krajowego społeczno-
 ścią *równą* będącego, wtedy ma tylko
 prawo głosowania w interesach religij-
 nych; jeżeli zaś kościół krajowy jest spo-
 łecznością *nierówną*, a Rządca jego Prze-
 łożonym, wtenczas w rzeczach religij-
 nych i kościelnych posiada dwie władze,

świec-



świecką i duchowną; iednakże te prawa które mu służą iako Rządcy S. O. z celu związku obywatelskiego i ustaw fundamentalnych; te zaś, które posiada iako Rządca kościoła, z istoty i celu Religii wyprowadzane byđź powinny. Jeżeli kościół iest społecznością nierówną, a Rządca S. O. nie iest iego Przełożonym, wtenczas poddanym iest kościołowi w rzeczach religijnych i kościelnych. Jeżeli zaś nie iest członkiem kościoła krajowego, wtenczas nie ma żadnego głosu w interesach religijnych; lecz prawa majestatu władzy Rządzący w S. O. służące, zostaią nienaruszone.

§. 225.

Ponieważ N. Z. O. iest powszechną, Religia zaś prawdziwa istotnych praw majestatu bynajmniey nienarusza a zatem duchowni i wszystkie członki kościoła, w działaniach na cel S. O. wpływających, poddanemi są Rządcy krajowemu. Stąd wypływa, że samowładne uwalnianie się duchownych od podlegania władzy świeckiej, co do osób, rzeczy i miejsc do celów Religii postanowionych, (*immunitas personalis, realis, et localis*) iest zgwałceniem praw majestatu, ieżli przez wyraźny przywilej
rze-

rzeczywistość tego uwolnienia dowiedziona być nie może.

§. 226.

Z najwyższej władzy ustawodawczej Rządu S. O. w interesach religijnych i kościelnych służący, wpływają następujące prawa szczególne:

1) prawo ograniczania liczbę duchownych, dla zabezpieczenia się od przewagi tego stanu, a razem dla pomnożenia przemysłu i ludności krajowej.

2) prawo wydawania ustaw ilość i jakość dóbr które duchowni posiadać mają oznaczających (*leges amortisationis*); ażeby przez ciągle nabywanie dóbr do cyrkulacyi nigdy prawie nieprzychodzących, lecz iak gdyby w ręku umarłych (*manus mortuæ*) zostających, nie stali się Rządowi niebezpiecznemi.

3) prawo oznaczania wieku do wejścia w stan duchowny uzdatniającego, bo obowiązki stanu duchownego przyjmują się przez ugodę, wolność w czynieniu i nabywaniu wielce ograniczającą; Rządca zaś wiek potrzebny do zawarcia jakiegokolwiek ugody, oznaczać może (P. N. P. §. 98.).

4) prawo ograniczania urzędzeń religijnych przypadkowych, iakiemi są: processye, confraternie, ilość świąt, podróże pobożne, posty, i t. p. wtedy, kiedy ich ograniczenia lub reformowania wymaga dobro publiczne.

5) prawo zmniejszania liczby kościołów i klasztorów,

6) prawo zapobiegania nadużyciom władzy kościelnéj dobru publicznemu lub prywatnemu szkodliwym.

7) prawo *cierpienia* lub *niecierpienia* wszelkich społeczności religijnych różniących się w wyznaniu od Religii panującéy t. i. od Rządu za prawdziwą uznanéy (*jus religiones diversas tolerandi*). *Cierpienie społeczności religijnéy* (kościół) jest pozwolenie prywatnego lub publicznego wyznawania Religii, bez nadania iéy tych praw, które służą społecznościom religijnym pozwolonym, a tém mniéy prerogatyw Religii panującéy udzielonych. Jeżeli poddani wyznają lub wyznawać chcą Religiją *podmiotowie* t. i. podług zdania Rządu fałszywą, lecz w względzie cywilnym obojętną,
Rzą-

Rządzący do cierpienia takiej Religii obowiązany jest na fundamencie §. 86. Jeżeli zaś Religiją *podmiotowie fałszywą* wyznają cudzoziemcy, lecz cierpienie onéy nie tylko jest w względzie cywilnym obojętnem, ale nawet pożytki S. O. przynoszącem, wtenczas Rządzący ma prawo i obowiązek przyjmowania do kraju takich cudzoziemców, dobro publiczne pomnażających. Kościół *cierpiany* różni się od *zakazanego*, bo kościół zakazany jest społecznością S. O. szkodliwą, a zatem w kraju nawet *cierpianym* byź nie może.

§. 229.

8) prawo zakazywania wszelkich sporów w względzie religijnym, (§. 217.).

9) prawo zapobiegania rozszerzaniu nauk w względzie religijnym i obywatelskim szkodliwych, iakiemi są: *Ateizm, Epikureizm, i t. p.*

§. 230.

Z *naywyższej* władzy wglądającej w interesy religijne i kościelne, wypływa

1) *prawo naywyższego potwierdzenia rządowego (jus placeti regii) t. n. pra-*

prawo wymagania, ażeby każde urządzenie kościelne *dogmatyczne* lub *disciplinarne*, przed ogłoszeniem, Rządowi było przełożonem. Na mocy tego prawa Rządzącemu S. O. do społeczności krajowych służącego, wszelkie urządzenia kościoła roztrząsanemi, pożyteczne lub obojętne (w względzie cywilnym) potwierdzanemi lub pozwolonemi; a szkodliwe celom rządowym zabronionemi być mogą.

2) prawo rozróżniania interesów *duchownych* (spiritualia) od *świeckich* (temporalia) n.p. w ugodach małżeńskich, i t. p. w względzie prawnym sądowni N. Z. O. podpadających.

3) prawo zasięgania rady od Przełożonych kościoła w interesach kościelnych na cel S. O. wpływających.

§. 231.

4) prawo zabraniań w kraju zgromadzeń kościelnych, *soborami* (concilia s. synodi) zwanych, ieżeli od Rządcy za szkodliwe dobru publicznemu są uznani.

5) prawo pilnowania (przez środki zdadne i potrzebne), ażeby urządzenia religijne istotne od członków kościoła zachowywanemi były

6) prawo zapobiegania *schizmatom* t. i. odstępowaniom od urzędzeń religijnych i kościelnych.

7) prawo ułatwiania sprzeczek religijnych, przez porozumienia i umowy.

8) prawo czuwania, ażeby dobra kościelne wszelkiego gatunku, do tych celów pobożnych do których są przeznaczone, obracaniem były. *)

*) Obacz pismo pod tytułem: *Rechte des Staates über Kirchen und geistliche Güter von Pratobewera*. K. K. Hofrath. *Wien*. 1792.

§. 232.

9) prawo rozstrząsania uгод obywatelskich razem interesami religijnymi będących, i onych za nieważne uznawania, wtedy, kiedy są szkodliwemi celowi S. O. Takiemi ugodami u Katolików są: zaręczyny, i małżeństwo (które podług zasad Religii chrześcijańskiej jest oraz Sakramentem). Zaręczyny w ogólności i małżeństwo pod pewnemi warunkami, łatwo celowi S. O. szkodliwemi stać się mogą. (P. N. P. §. 163. i §. 156.), a ponieważ Rządzący ma prawo działania S. szkodliwe, za nieważne uznawania, przeto ma także prawo odejmowania poddanym prawną władzę do zawierania tychże uгод (§. 102.). Że te ugodы są razem działaniami religijnymi, to bynajmniej

mniey prawu Rządcy nie przeszkadza, bo działania religijne tylko tak dalece są religijnemi, iak dalece nie są przeciwnemi celom rządowym.

Stąd wypływa prawo majestatu zakładania przeszkód małżeństwo zrywających t. i. małżeństwo nieważnem czyniących (*impedimenta matrimonium dirimentia*), i przeszkód małżeństwa niepozwalających (*matrimonium impediencia*), lecz już zawartego nierozwiązujących. Jeżeli zaszła przeszkoda małżeństwo zrywająca, ugoda będzie nieważną, chociażby nawet przysięgą zatwierdzoną była, bo przysięga umacniając iedynie obowiązek prawny, gruntuie tylko obowiązek moralny, (P. N. P. §. 159. *), gdzie więc działanie iest nieważne, tam przysięga nie ma żadney mocy, podług pewnika: *Juramentum sequitur naturam actus, cui adijcitur.*

Z tegoż samego powodu Rządzący ma prawo *śluby* w względzie obywatelskim szkodliwe iakiemi są n.p. śluby duchowne od małoletnich uczynione, za nieważne uznawania; bo iakiekolwiek przyrzeczenie od Rządcy za szkodliwe uznane, przedmiotem ważnego *ślubu* (t. i. stałego przedsięwzięcia, postępowania godnie doskonałości Najwyższego Stwórcy) byđź nie może.

§. 233.

Z naywyższej władzy, wykonywającej interesu religijne i kościelne, wypływa

1) prawo wyłączania od godności i urzędów duchownych te osoby, od których ani należytego sprawowania obowiązków stanu duchownego, ani przykładania się do dobra publicznego, spodziewać się nie można (*jus exclusivam dandi*).

2) prawo bronięcia poddanych od nadużyć urzędników duchownych, prawa poddanych naruszających.

§. 234.

3) prawo ramienia świeckiego (*jus brachii secularis*) t. i. prawo bronięcia kościoła przeciw gwałcicielom praw społeczności kościelnej służących.

4) prawo karania przestępstw kościelnych, jeżeli są razem przestępstwami cywilnymi (§. 136.).

5) prawo sankcjonowania ustaw kościelnych do celu S. O. potrzebnych.

§. 235. i 236.

6) prawo naywyższe do osób i dóbr

kościelnych, bo Przełożeni i członki kościoła są także poddanemi S. O. dobra zaś, jako część własności narodowej (w znaczeniu nayobszerniejszem), na zaspokoienie potrzeb publicznych obracaniem być mogą. Użycie prawa naywyższego nie przeciwi się bynajmniej zasadom prawdziwej Religii, bo celem tego prawa jest utrzymanie całości S. O. a zatem i kościoła pod obroną i opieką Rządu zostającego.

§. 237. i 238.

Prawa Rządcy do interesów religijnych i kościelnych tem większą nabywają mocy, gdy rozważymy *Pismo Święte*, *Historję Kościelną* i *Prawo Kanoniczne*, które nas o wyżejwymienionych prawach dokładnie nauczają.

D Z I A Ł III.

o obowiązkach naywyższej zwierzchności obywatelskiej.

§. 239.

Fundamentem N. Z. O. jest ugoda poddania (§. 33— §. 40.), ta zaś uważaną być powinna za obustronną, bo przyrzeczenie posłuszeństwa z strony poddanych

ných ma ten dorozumiany warunek, że N. Z. O. władzy swojej stósownie do celu S. O. używać powinna (P. N. P. §. 113.), a zatem Rządca nie tylko ma prawa ale i obowiązki prawne. Naywyższym obowiązkiem Rządzącego iest: *promrażanie dobra S. O. przez naystósowniejsze wykonywanie praw majestatu istotnych i wszystkich praw szczególnych - z wyobrażenia N. Z. O. wyptywających.*

§. 240.

Naystósowniejsze wykonywanie praw z wyobrażenia N. Z. O. wyptywających, zależy na utrzymywaniu i wydoskonalaniu S. O. Ludzie szczególni przez ugodę obywatelską ziednoczeni, nie wyzuli się bynajmniej z praw i obowiązków przyrodzonych, owszem one przez Rząd zabezpieczyć starali się; a zatem S. O. iako osoba moralna, z temiż prawami i obowiązkami uważaną być powinna. Obowiązki człowieka zateżą na utrzymywaniu się i wydoskonalaniu, a zatem Rządzący wszelkimi siłami starać się o to powinien, ażeby S. O. w całości utrzymywaną i wydoskonalaną była, tak w względzie *fizycznym* t. i. co się tyczy życia i zdrowia iéy członków, iako też i *moralnym*, t. i. *wykształcającym*

cym umysł, uszlachetniającym wolę i
ulepszającym serce.

§. 241.

Do wypełnienia obowiązków z prawami Majestatu przez ugodę obywatelską połączonych, a oraz do oddalenia przeszkód zachodzących w wykonywaniu środków do pomnażania dobra publicznego i prywatnego zmierzających, potrzeba, ażeby Rządzący znał iak naydokładniey, siły, stósunki i stan S. O. tak w względzie prawnym iako też i politycznym, a razem miał wolę czynienia tego wszystkiego, czego wymaga dobro i pomyslnosc Narodu.

§. 242. i 243.

Rządca więc starać się powinien o nabycie tych znajomości, przez które iedynie dopełnić może obowiązków z istoty N. Z. O. wypływających. W tym celu oprócz nauk człowiekowi prywatnemu w towarzystwie potrzebnych, znać powinien iak naydokładniey *Prawo rządowe naturalne i nadane, Ustawodastwo, Statystykę i Historyę* własnego kraju i innych, *Politykę* i inne nauki i umiejętności z temi głównemi do Rządu potrze-
bne-

bnemi umiejętnościami w związku zostające, a nadewszystko starać się powinien o miłość swoich poddanych, bo jedynie pod temi warunkami, obowiązków Rządzącego należycie dopełniać, i Rządy swoje do Ideału doskonałego Rządu zbliżyć potrafi.

§. 244.

Rządzący jako ustawodawca starać się powinien, ażeby a) wolność obywatelska bez przyczyny nie była ograniczaną b) ażeby ustawy do celu S. O. i okoliczności krajowych zastosowanemi i przyzwoicie ogłoszonymi c) powszechnie, a nawet od Rządcy samego dla nadania ustawodawstwu większej mocy i powagi, wypełnianemi d) a uwolnienia od zachowywania onych, równie iak *przywileje*, tylko wtedy, kiedy są środkiem pomnożenia dobra publicznego, udzielanemi były.

§. 245.

Ustawy rządowe powinny być jasne i dokładne, z istoty S. O. wypływające, a zatem Rządca starać się powinien e) ażeby iak być może do ustaw prawnych naturalnych zbliżonemi f) w tym celu

celu poprawianemi t. i. wtedy, kiedy tego wymaga cel S. O. i dobro publiczne albo znoszonemi albo ograniczanemi g) a dla zapewnienia posłuszeństwa władzy ustawodawczéy, należycie sankcyonowanemi były.

§. 246.

Czasem poszukiwanie prawa względnie na dobro publiczne szkodliwszem byđź może, iak zniesienie małej obrazy, wtenczas h) obowiązany iest Rządzący oznaczyć obrazy i przewinienia, które przedmiotami sądu publicznego byđź mogą.

Nakoniec i) w przyjmowaniu ustaw innego Narodu, Rządzący z szczególniejszą rozwagą zastanawiać się powinien, czyli przez nie dobro publiczne otrzymanem byđź może; ieżeli zaś te ustawy z odmianą okoliczności krajowych szkodliwemi lub nieużytecznemi znajduie, wtenczas obce ustawy znosić, a własne zaprowadzać powinien.

§. 247.

W sprawowaniu naywyższéy władzy wglądaiqcéy uważać powinien Rządzący na wszelkie społeczności i towarzystwa w kraju będące; pożyteczne za-
pro-

prowadzać i utrzymywać, szkodliwym przeszkadzać, zbaczające od celów reformować lub zupełnie znosić powinien. Starać się zaś szczególniej należy Rządcy o zaprowadzenie w kraju iak najlepszy *Policyi*, któraby *partyiom i sektom* zapobiegała, o pomyślność wszelkiego gatunku zarobku, rolnictwa, handlu i fabryk starała się, a razem uprzątała zawady i przeszkody przemysł tamujące i wolność zarobku ograniczające.

§. 248.

Edukacya publiczna, rozkrzewianie gruntownego światła i zastosowanie onego do potrzeby, wygody i przyjemności narodu, jest główną zasadą dobrego bytu i pomyślności S. O. Rządzący więc starać się powinien, ażeby urzędy edukacyjne i oświecanie publiczne takim osobom powierzane nie były, które do sprawowania onych nie są uzdatnionemi, niedbałemi, zasady Rządowi szkodliwe mającemi, prywatnych korzyści lecz nie dobra publicznego pragnącemi.

§. 249.

Z §. 202. do 239. wypływają obowiązki Rządzącego tyczące się Religii i ko-

kościół. Scisle zachowanie w kraju przepisów religijnych *istotnych* (dogmatów), a zarządzanie interesami religijnymi *przypadkowemi*, takie, iakiego wymaga dobro publiczne, staraniem i usiłowaniem Rządu byż powinno.

§. 250.

Obowiązki Rządzącego połączone z naywyższą władzą wykonawczą, wypływają z istotnego wyobrażenia praw, które ta władza obeymuie. Prawo broni obowiązuie go, ażeby miał w gotowości ćwiczone woysko, miejsca obronne, i środki do zaspokoienia potrzeb wojennych (§. 119— 122.), dla utrzymania całości kraju i niepodległości narodowey.

§. 251.

Jako sprawujący naywyższą władzę sądowniczą, czuwać powinien, ażeby a) sędziowie postanowieni ustawy do szczególnych przypadków zastósowywali b) processa przez opieszłość sędziów, appellacye i rekursa, zwłoce Powodowi lub pozwanemu szkodliwéy niepodpadały, c) kary bez względu na stan przestępcy wykonywanemi, i tylko w koniecznéy potrzebie zmniejszanemi lub zupełnie darowywanemi były.

§. 252.

§. 252.

W sprawowaniu najwyższej władzy ekonomicznej, obowiązany jest używać dóbr publicznych do celów przeznaczonych, nie wymagać ciężarów potrzebę publiczną przewyższających, bo przez to wysuszałyby źródło dochodów publicznych. *Prawa najwyższego* jedynie w nadzwyczajnych przypadkach, i tylko w ostatniej potrzebie używać może.

§. 253.

W wybieraniu podatków, uważać powinien szczególnie na to, ażeby proporcjonalnie między Kontrybuentów rozkładanemi, i iak byź może najłatwiejszym i najmniej uciążliwym sposobem wybieranemi były.

§. 254. i 255.

W rozdawaniu Urzędów i Godności publicznych, starać się szczególnie powinien o to, ażeby uczciwym, zdatnym, roztroptym, nienagannym, pilnym, zasłużonym, osobom o dobro publiczne gorliwym, nieuprzedzonym, nie pochlebcom, nie przedaynym, lecz zaufania Rządcy i Narodu godnym udzielanemi były.

§. 256.

§. 256.

Rządca obowiązki swoje najlepiej znający, praw majestatu bez poznania stosunków i potrzeb krajowych, należyćie wykonywać nie może. Stósunki i potrzeby krajowe tylko od urzędników Rządcy wiernie przełożonemi bydź mogą. Stąd pokazuje się, iak wiele zależy na wyborze poczciwych i zdatnych urzędników. Historia daje nam wiele przykładów, że Państwa nawet pod słabemi Rządcami kwitnęły, ieżeli tylko przez dobrych Ministrów i urzędników administrowanemi były.

§. 257.

Ministrowie i urzędnicy wszelkiego stopnia nie rodzą się, ale przez nauki i umiejętności na takich uformowanemi bydź mogą; a zatem w obieraniu onych, nie na wiek, nie na urodzenie ani majątek, lecz na moralność i zdatność uważać należy. Stąd wypada, że do ubiegania się o urząd krajowy, wszyscy obywatele wymienione przymioty posiadający, są uprawnionemi.

§. 258.

§. 258.

Ażeby obywatele do sprawowania urzędów krajowych uzdatnionemi byli, potrzebne są uniwersytety, w których uczący się potrzebnych do rządu krajowego umiejętności, nabywać powinni. Jednakże niedosyć jest na Teoryi w tych Institutach nabytéj, potrzebna jest także i Praktyka, t. i. doświadczenie, przez które do sprawowania urzędu, większa zdatność nabytą i ugruntowaną być może.

§. 259.

Brak godnych w kraju urzędników pochodzi jedynie od nienależytego urządzenia Edukacyi publiczney, a zatem tylko Rządzącemu przypisanym być może. Tam bowiem gdzie nauki i umiejętności do urzędów uzdatniające są zaprowadzone, gdzie pilność i przykładanie się do nich przyzwoitą odbiera nagrodę, gdzie młodzież teoretycznie wykształcona, przy boku doświadczonych urzędników praktycznie wydoskonalaną bywa, na osobach zdatnych do sprawowania urzędów zbywać nie może.

§. 260.

Lecz niedosyc jest ażeby w kraju na zdatnych urzędnikach nie zbywało, potrzeba także, ażeby urzędy przyzwoicie były rozdzielanemi, ażeby nie urząd do osoby, lecz osoba do urzędu była zastósowywaną. Urząd więc sądowy Juryście, lekarski Medykowi i t. d. powierzonym być powinien.

§. 261.

Ukształcenie młodzieży na zdatnych urzędników, mało albo wcale żadnego narodowi nie przyniesie pożytku, ieżeli urzędy mniéy zdatnym oddawanemi będą. A zatem w obieraniu urzędników, nie na czcze rekomendacye, nie na majątek, nie na pokrewieństwo (*nepotismus*), lecz na dowody za poczciwość i zdatność urzędnika zaręczające, uważać należy.

§. 262.

Tam gdzie *godności i urzędy* mniéy zdatnym powierzają się, ustaie Emulacya, dobrze myślący i postępujący bywają zniechęconemi, i w sprawowaniu urzędów mniéy gorliwemi.

§. 263.

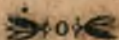
§. 263.

Rządzący szczególniey czuwać powinien, czyli urzędnicy obowiązków swoich należycie dopełniaią, i praw majestatu ich charakterowi powierzonych nie nadużywaią. Sam (gdzie byź może) na posiedzeniach magistratur postanowionych znajdować się powinien; przez to poznaie bieg interesów publicznych, a urzędników do działalności i pilności zachęca. Podobnież wyższym urzędnikom z podległemi sobie postępować należy.

§. 264.

Pocziwi i zdadni urzędnicy nie będą krajowi użytecznemi, ieźli Rządzący zaufania w ich przełożeniach, radzie i gorliwości o dobro publiczne, pokładać nie będzie. Oni są doradcami naybliższemi Rządcy, im więc szczególniey ufać i rady ich słuchać powinien; bo iako człowiek, dla niemożności poznania wszystkich szczegółów przedmiotem dobra publicznego będących, błądzić, i w celach praw i obowiązków swoich chybiać może.

Urzędnicy przyzwoicie płatnemi i w należnem ich godności uszanowaniu
od



od Rządu utrzymywanemi bydź powinni. Niedostatek albowiem odeymuie chęć do pracy, przymusza do szukania innych zatrudnień, do przekupstwa, i do różnych czynów dobru publicznemu lub prywatnemu szkodliwych; małoważenie zaś osób usługi swoje dobru publicznemu poświęcających, odeymuie naydzielniejszą pobudkę do pracowania koło pomysłności narodowey.

§. 265.

Poczciwość, zdatność i zasługi obywatelów są częścią majątku publicznego, tak dalece, że godni urzędnicy za kapłanów dobra narodowego uważanemi bydź mogą. Takiego charakteru u wszystkich światłych narodów szczególnemi względami Rządu przez ustawy uświęconego, tylko zbrodnia pozbawić może. Żaden więc urzędnik obowiązków swoich należycie dopełniający, od urzędu oddalonym bydź nie może, owszem w działalności publiczney utrzymywanym, a los iego przyszły, nadgroda rzetelności, zdatności, zasługom i znaczeniu odpowiadającą, zapewnionym bydź powinien.

X I Ę G A II.

o prawach i obowiązkach poddanych

O D D Z I A Ł I.

o prawnych obowiązkach poddanych.

§. 266.

Naywyższą zasadą obowiązków społecznych jest cel społeczności i postanowienia ugodne iéy członków (P. N. P. §. 146.). Celem S. O. jest zabezpieczenie praw, do którego Rządzący równie iak i poddani (na mocy *ugody ziednoczenia*) stósownie działać powinni; lecz względnie na *ugody postanowienia i poddania* między obowiązkami Rządcy i poddanych zachodzi różnica. Rządzący powinien stósownie do celu S. O. rządzić; poddani zaś, wole swoje i siły prywatne woli iego w rzeczach rządowych poddawać są obowiązanemi. *Naygłówniejszym* więc obowiązkiem poddanych S. O. jest *posłuszeństwo* t. i. *łożenie tego, co od Rządcy S. O. jest nakazanem, a opuszczenie tego, co jest zakazanem.*

Z obowiązkiem posłuszeństwa, w

ka-

każdey społeczności połączony jest obowiązek *wyższego uszanowania* osoby rządzącéy. (P. N. P. §. 152.) a zatem, okazywanie uszanowania N. Z. O. przez znaki zewnętrzne, jest obowiązkiem poddanych z posłuszeństwa wypływającym.

§. 267.

Posłuszeństwo obywatelów (poddanych) iako wypływające z *ugody poddania*, nie tylko jest obowiązkiem prawnym ale i moralnym, bo wszystkie obowiązki prawne są razem moralnemi (P. N. P. §. 8. i 9.).

§. 268.

Nie którzy Moraliści sądzą, że *ustawy karzące* obowiązują tylko zewnętrznie, i dla tego je *ustawami tylko karzącemi* (leges mere poenales) nazywają. Ustawodawca (mówią oni) przez *ustawy tylko karzące* (iakiemi są n.p. ustawy celne) daie poznać, że zachowanie się poddanych w przypadkach *ustawą* (wyraźnie) nie zakazanych, jest mu obojętnem, byłoby tylko kara z *ustawą* połączona na przestępcy wykonaną została; a zatem, (podług nich) w *ustawach*

wach tylko karzących, nie wypełnienie obowiązku przez ustawę wskazanego, ale wykonanie kary z ustawą połączony byłoby zamiarem ustawodawcy. Lecz to zdanie jest fałszywem; bo a) na mocy prawa nienagannosci Rządca służącego, przyznać należy, że kara połączona jest nie z działaniami cywilnie obojętnymi, lecz z działaniami celom rządowym przeciwnymi, do opuszczania których, nie tylko ugoda obywatelska, ale i sumnienie (moralność) obowiązują; a zatem, obowiązek opuszczenia działania przez ustawę karzącą zakazanego, nie tylko jest zewnętrznym, ale i wewnętrznym. b) celem kary zagrożony jest wstrzymanie od przestępstwa, a zatem działanie zakazane nie może być *pozwolonem*, bo inaczej kara z ustawą połączona, byłaby tylko taxą do naruszania dobra publicznego uprawniającą. Zdanie tych Moralistów wtedy tylko jest prawdziwem, kiedy ustawodawca wyraźnie oświadcza, że działania pewnym uciążliwym skutkiem sankcyonowanego, nie zakazuje, lecz pozwala łożenie onego, jeżeli sankcya wypełnioną będzie n.p. jeżeli pozwala wprowadzać towar zagraniczny, pod warunkiem opłaty cła za wprowadzenie towaru nałożonego.

Autor w tym §. oznacza różnicę między poddanemi *bezpośredniemi* i *pośredniemi* (subditi immediati et mediatii), *stałemi* i *czasowemi* (perpetui et temporanei).

Poddanym S. O. w znaczeniu nayobszernieyszem, jest każda osoba, nad którą N. Z. O. (prawnie) rozszerzoną być może (§. 11.). W znaczeniu ścisłem, poddanym jest tylko ta osoba, która weszła w ugodę obywatelską (§. 32—40. Stąd wypływa, że dzieci pod władzą rodzicielską, a niewolnicy pod władzą panów swoich zostaiący, iako nie maiący prawney władzy do weyścia w ugodę obywatelską, nie są *poddanemi w znaczeniu ścisłem* (P. N. P. §. 98.); lecz ponieważ rodzice i panowie, swych władz stosownie do celu S. O. używać, dzieci zaś i niewolnicy im podległemi być powinni; przeto pierwsi (na mocy ugody obywatelskiej) za poddanych *bezpośrednich*, drudzy za *pośrednich*, uważaią się. Cudzoziemcom wniyście do kraju całkiem zabronionem lub też tylko pod pewnemi warunkami pozwolonem być może (§. 124 i 125.), tych warunków na mocy *prawa ziemskiego* dopełniać są *obowiazanemi*, przeto za poddanych *cza-*

sowych t. i. dopóty, dopóki w kraju S. O. zostają, uważanemi być mogą.

§. 270.

Dzieci są poddanemi S. O. *pośredniemi*, a zatem obowiązani są do wszelkich usług których wymaga cel S. O. w innych zaś działaniach n.p. co się tyczy ślubów małżeńskich, przykładania się do pewnych nauk i t. d. podległemi są władzy rodziców. Jednakże ta władza rodziców nie jest nieograniczoną, lecz stosownie celu S. O. podług zasad od Rządcy wskazanych, wykonywaną być powinna (§. 96.).

§. 271.

Obowiązki *poddanych stałych* są dwojakie: *wspólne* (communia) i *szczególne* (propria). Pierwsze wypływają z celu S. O. i z ugod fundamentalnych; drugie z szczególnych stosunków, w iakich poddany zostaje z Rządzającym., *Działaj stosownie do praw N. Z. O. służących* ,, jest ustawą wyrażającą obowiązki *wspólne*., *Postępuj tak, iak wymagają szczególne stosunki w których z N. Z. O. zostajesz* ,, jest zasadą, powinności *szczególne* poddanych obejmującą.

Ze stósunków w których cudzoziemcy zostają z Rządzącym, iako też z prawa ziemskiego (§. 124. i 125), wnosimy

1) Cudzoziemcy powinni opuszczać wszystkie działania, dobro publiczne lub prywatne naruszające

2) obowiązani są łożyć działania wypływające z czynów prawniczych n.p. z ugody, a razem odpowiedzialni są za przestępstwa w kraju popełnione, jeżeli *traktatami publicznymi* inaczéy nie postanowiono.

3) podlegają ustawom obowiązującym iedynie cudzoziemców do kraju wstępujących, dla utrzymania porządku i bezpieczeństwa, iakiemi n.p. są urzędzenia, podług których o pobycie swoim Policją miejscową uwiadomić powinni

4) obowiązani są ponosić ciężary połączone z używaniem dóbr publicznych (§. 177 do 180.)

Ustawy przeczące t. i. opuszczanie działań S. O. szkodliwych nakazujące, obowiązują nie tylko poddanych stałych ale i czasowych, a zatém cudzoziemcy obowiązani są:

1) nie przeszkadzać ani Rządcy ani urzędnikom publicznym w wykonywaniu praw rządowych

2) nie wchodzić w społeczność od Rządu *zakazane* lub *nie potwierdzone* (ieżeli potwierdzenie wyraźne lub dorozumiane jest warunkiem ich prawności).

§. 274.

3) wstrzymywać się od samowładnego poszukiwania praw, wtedy, kiedy pomoc rządowa otrzymaną być może. A zatem, wszelkich wynadgrożeń za obrazy i szkody wyrządzone, przed sądem krajowym poszukiwać powinni (§. 128.).

§. 275.

4) nie dawać żadnej okazji do działań bezpieczeństwa publiczne lub prywatne naruszających n.p. przez przechowywanie osób podejrzanych

5) nie przywłaszczać sobie żadnych *propoliów* ani *monopoliów*, przez które prawa obywatelskie naruszonemi być mogą n.p. przez przedrukowywanie tych książek, do których wydawania na widok krajowy, iedynie obywatele są uprzywilejowanemi.

§. 276.

§. 276.

Poddani stali, na mocy ugody obywatelskiej, nie tylko do działań *przeczących*, ale i do *twierdzących* t. i. dobro S. O. pomnażających, są obowiązani. A zatem, nie tylko dla dobra publicznego pracować, urzędy sobie powierzone należycie sprawować, ale nawet w kollizyi dobra publicznego z dobrem prywatnem, majątek i osobę dla utrzymania pomyślności narodowej poświęcać powinni.

§. 277.

Obowiązek pomnażania dobra publicznego jest wspólny, a zatem tylko niemożność fizyczna lub moralna od niego uwolnić może. Poddani *stali*, powinności obywatelskich wypełniać nie mogący, niemożność swoją Rządcy przełożyć powinni, który na mocy najwyższej władzy wglądającej, ich wymówki (*excusationes*) za ważne uznaie lub odrzuca.

§. 278.

Dla niemożności świadczenia usług wojskowych, uwalniają się: dzieci, osoby w wieku podeszłym zostający, słabi na ciele lub umyśle, i t. p.

§. 279.

§. 279.

Wypełnianie powinności obywatelskich, zależy szczególniéy od *miłości Ojczyzny* (Patriotyizmu). *Ojczyznę* zowiemy ten kraj, którego obywatelami iesteśmy, w którym iest Rząd, sprawiedliwy, moralny i mądry, prawa każdego zabezpieczający, a razem starający się o pomyślność powszechną i szczególną. Przywiązanie do ojczyzny, ukontentowanie z iéy pomyślności, i bezinteresowną chęć pomnażania dobra publicznego, nazywamy *miłością ojczyzny*. Obowiązani iesteśmy nie tylko *moralnie* ale i *prawnie* w sercach naszych gruntować i utwierdzać miłość ojczyzny, bo na mocy ugody obywatelskiéy, dobro publiczne pomnażać powinniśmy. Boiaźń kary i Despotyzm nakłania wprawdzie do machinalnego wykonywania ustaw, lecz szczerę posłuszeństwo N. Z. O. starający się o pomyślność Narodu, iedynie skutkiem miłości ojczyzny być może.

§. 280.

Miłość ojczyzny iest naydzielniészą pobudką wstrzymującą poddanych stałych od *Emigracyi*. Przez *Emigracyę* rozumiemy oddalenie się z kraju, z
 chę-

chęcią wyraźnie lub dorozumianie oświadczoną, nigdy do niego niepowrócenia. Ponieważ S. O. powstaie przez ugodę wyraźną lub dorozumianą między iey członkami zachodzącą, od ugody zaś obustronnej, iaką jest *ugoda obywatelska*, samowładnie odstąpić nie wolno; przeto *Emigracya samowładna* jest postępkiem nieprawnym. Emigruiący nie tylko gwałci prawa Rządcy z ugody poddania wypływające, ale nawet zrywa te stósunki, które zachodzą między nim i współobywatelami na mocy ugody ziednoczenia. Stąd wnosimy, że *Emigracya bez zezwolenia Rządzącego (ieżeli przez ugody fundamentalne inaczej nie postanowiono)* jest postępkiem nieprawnym; Emigruiący więc samowładnie, u każdego Narodu poszukiwanym, i (iako poddany) na mocy praw majestatu, karany być może.

§. 281.

Böhmer i niektórzy inni, zarzucają:

1) *Emigracya samowładna* jest u każdego poddanego warunkiem dorozumianym. *Odpo.* Warunek dorozumiany z istoty czynu prawniczego wyprowadzonym być powinien, lecz *Emigracya samowładna* istocie S. O. jest przeciwną, bo

bo S. O. względnie na trwałość celu swego jest nieśmiertelną (§. 42.), taką zaś bydzby nie mogła, ieżliby zostawanie w związku obywatelskim od upodobu każdego poddanego zależało.

2) Emigracya w względzie cywilnym jest obojętną. *Odp.* w S. O. wyrok prawo-mocny o obojętności działań tylko Rządzącemu służy (§. 86.) a zatem i o Emigracyi.

3) Celem przystępujących do S. O. była szczęśliwość, emigrujący samowładnie czyni to dla tego, że w swoim kraju nie jest szczęśliwym, a zatem postępuje prawnie. *Odp.* W §§. 22—27 pokazaliśmy, że szczęśliwość podmiotowa (szczególna) za cel główny S. O. przyjętą bydz nie może. Lecz uważając nawet szczęśliwość powszechną za cel S. O. emigracya samowładna przypuszczoną bydz nie może, bo wtenczas poddani do prawo-mocnego sądenia o interesach rządowych (do publicznego dobra zmierzających) byliby uprawnionemi.

4) Emigracya poprawia Rządy i broni poddanych od Despotyzmu. *Odp.* Poddany prywatny ani o Despotyzmie, ani o wadach Rządu, prawo mocnie sądzić nie może, a zatem przez Emigracyą do gwałcenia praw współobywatelom i Rządzącemu służących, uprawnionym

nym nie jest. O środkach któremi poddani od Despotyzmu bronić się mogą, niżey w §. 371—383. mówić będziemy.

5) Emigracya zabraniana byźby nie powinna, bo u wielu, naysurowsze zakazy, Emigracyi nie przeszkadzają. *Odp.* Jak z nieskuteczności ustaw karzących (wogólności) wnosić nie można, że są niepotrzebnemi i z zasadami Prawa rządowego niezgodnemi, tak też o ustawach Emigracyi zagrażających, sądzić należy.

6) Obywatel dopóty tylko jest prawnie obowiązany S. O. dopóki używa praw obywatelskich, gdy emigruie, nie doznaie już żadnych korzyści obywatelom służących, a zatem, ieźli w kraju nikomu nic nie winien, od Rządu prawnie przytrzymywanym byź nie może. *Odp.* S. O. względnie na cel swój jest trwałą, a zatem obywatel (ieźli przez ugody fundamentalne inaczey nie zastrzeżono) do trwałego w nięby pobytu jest obowiązany. W S. O. wnosić nie można, że obywatel za korzyści których w nięby doznaie, codziennie w równey mierze wywzajemnia się, bo koszta które Rząd łoży na utrzymanie pomyślności obywatelów, i przyszłość obeymują, przeto poddany stały za dłużnika Rządu ciągle uważany byź może.

7) Obywatele (mówi *Kant*) nie są własnością Rządzącego, a zatem Emigracya prawnie zabronioną im być nie może. *Odp.* Z tego że N. Z. O. nie jest prawem własności, lecz władzą na ugodzie obywatelskiej ugruntowaną, wolności samowładnej Emigracyi wnosić nie można, inaczey każdy stósunek z ugody wypadający (a zatem i ten, który zachodzi między dłużnikiem i wierzycielem) gruntowałby prawo własności.

§. 282.

Emigracya samowładna jest postępkiem nieprawnym, dla tego, że się przeciwi ugodzie obywatelskiej, a zatem a) ieżeli się dzieie za zezwoleniem Rządcy wyraźnem lub dorozumianem, b) ieżeli utrzymanie S. O. dla braku środków do życia i bezpieczeństwa potrzebnych jest niepodobnem, c) ieżeli kray przemocy nieprzyjaciela ustąpionym być musi, d) ieżeli nie ma żadney wątpliwości, że Panujący jest Despotą lub Tyranem, nakoniec e) ieżeli Emigrujący nie jest poddanym stałym lecz tylko *czasowym*, ani z względu na przestępstwo, ani na ugodę lub inny iakikolwiek czyn prawniczy, S. O. nieobowiązany, w tych i t. p. przypadkach, Emigracya za zgwałcenie praw S. O.

S. O. służących, poczytaną być nie może.

W tymże samym §. *Martini* i *Egger* rozwiązują to pytanie: Czyli poddani pośredni, iakiemi są n.p. dzieci pod władzą rodzicielską zostający, po ustaniu téż władzy, do zostawania w S. O. są (prawnie) obowiązani?

Odp. Różni różnie prawdę tego zdania okazać usiłują, lecz ich dowody nie mają równéj mocy. Stąd że dzieci w kraju S. O. są urodzonymi, prawdy zdania tego wnosić nie można, bo dzieci, iako osoby, za rzeczy przyleżne t. i. za takie, któreby od Rządu iako właściciela kraju obywatelskiego zawłaszczalni były, uważanemi być nie mogą. Na Edukacyi którą dzieci w kraju S. O. odbierają, obowiązku tego gruntować także nie można, bo nie tylko dzieci poddanych stałych, ale nawet dzieci poddanych czasowych, w kraju obywatelskim urodzone, w nim wychowywanemi być mogą. Nie wypływa także ten obowiązek bezpośrednio z władzy rodzicielskiéj, bo ta iak uczy P. N. P. §. 170. w pewnym czasie ustaie. • Właściwy fundament, dla którego dzieci w kraju obywatelskim ciągle zostawać powinni, jest ten, że rodzice na mocy władzy rodzicielskiéj uprawnionemi są do zobowią-

wiązywania się imieniem dzieci swoich, do tego wszystkiego, bez czego wychowanie onych byłoby niepodobnem; a że do wychowania potrzebne jest bezpieczeństwo praw, a zatem jeżeli Rządzący w celu zabezpieczenia praw wzajemnych rodzicom i dzieciom służących, Emigracyą dzieci występujących z władzy rodzicielskiej zakazuje, więc rodzice na fundamencie dorozumianego pełnomocnictwa, do wypełnienia téj ustawy, imieniem dzieci swoich zobowiązać się mogą. Rządzący ma prawo wymagania od rodziców, ażeby ich dzieci byli poddanemi stałemi, bo bez tego warunku S. O. utrzymaną byćby nie mogła.

§. 283.

Rządzący ma prawo zabronienia Emigracyi, a zatem ma także prawo zakładania warunków, pod któremi obywatel z kraju emigrować może. Temi warunkami są: *przemiana zamieszkania* (commutatio domicilii, Uebersiedlung) t. i. ograniczenie Emigracyi pewnem miejscem wewnątrz kraju obywatelskiego bytującem; i *zapłacenie taxy emigracyjnej* (Abfahrtsgeld) do majątku z kraju wychodzącego zastosowaney n.p. 10 od sta. Fundamentem dla którego ta-

taxa emigracyjna prawnie żądaną być może, jest ten, że S. O. przez emigracyą poddanego i wyprowadzenie majątku z kraju, szkodę ponosi w usługach osobistych, w podatkach, i prawie najwyższem; ta więc opłata nie jest niczem innem, iak tylko wynadgródeniem szkód z Emigracyi wypływających. Jednakże i tu przez ugody fundamentalne i traktały publiczne inaczey postanowionem być może.

§. 284.

Przez *prawo cudzoziemcze* (jus albinagii, droit d' aubaine, Fremdlingsrecht), rozumiemy prawo, cudzoziemcom dziedziczenia po osobach w kraju zmarłych zabraniające. Jeżeli zmarły jest poddanym stałym, Rządzący użyć może tego prawa na mocy N. Z. O. Jeżeli zaś osoba w kraju zmarła jest cudzoziemcem, N. Z. O. nie podpadającym, wtenczas użycie tego prawa, tylko we dwóch przypadkach usprawiedliwionem być może. 1) jeżeli cudzoziemcy ustawą ziemską o tém urządzeniu ostrzeżonemi byli, i dobrowolnie do kraju przybywają (*Volenti enim non fit injuria*). 2) jeżeli to prawo na mocy odwetu (jus retorsionis) użytym bywa t. i. dla tego, że pod-

poddani krajowi u drugiego Narodu *ju-ri albinagii* podpadaia.

§. 285.

Rządzący ma prawo wymagania od poddanych ażeby w S. O. zostawali, a zatem ma także prawo wymagania od urzędników, ażeby urzędów bez zezwolenia iego nie opuszczali, wyiąwszy poddanych czasowych, pod pewnemi warunkami do sprawowania urzędu obowiązanych.

Ponieważ ugoda obywatelska iest obustronną, przeto i Rządzący bez sprawiedliwéy przyczyny, iaką iest n.p. zbrodnia lub przypadek potrzebnéy *prewen-cyi*, obywatela do Emigracyi (prawnie) przymuszać nie może.

§. 286.

Obywatel niewinny w przypadku kollizyi widocznem-upadkiem całemu Narodowi grożący, do opuszczenia kraju prawnie obowiązany bydz może; lecz fundamentem tego prawa nie iest ten, który naznacza *Martini*, t.i. że obywatele zaraz przy wstępie do S. O. obozali się, iż w kollizyi dobra prywatnego z dobrem publicznem, pierwsze drugiemu

mu poddawać będą, / bo ten fundament dopóty tylko jest prawdziwym, dopóki obywatel dobro prywatne dla dobra publicznego poświęcający, zostaje obywatelem, wtedy więc, kiedy ugoda obywatelska, dla niemożności (fizycznej lub moralnej) świadczenia, rozwiązuje się, a zatem, poddany obywatelem bądź przestaje; kiedy jako środek do osiągnięcia pewnego celu (mimo własnej woli) uważanym bywa, do czynienia z siebie takiej ofiary bynajmniej nie jest obowiązany (P. N. P. §. 7.). Prawdziwy więc fundament dla którego nawet poddany niewinny w nadzwyczajnej kolidzji (n.p. wtedy, kiedy od przemożnego nieprzyjaciela narodowi zupełnym upadkiem grożącego, jest żądanym) opuszczonym bądź może, jest ten, że w takim razie, bronienie i utrzymanie obywatela w kraju jest fizycznie i moralnie niepodobnem, a zatem ugoda obywatelska za rozwiązana w względzie prawnym, uważana bądź powinna.

§. 287.

Stąd, że w tej nadzwyczajnej kolidzji ugoda obywatelska rozwiązuje się, wypływa to, że poddany opuszczony powraca do stanu naturalnego, w którym

o bezpieczeństwo praw podług swego upodobania starać się może; a zatem poddany opuszczony do oddania się w ręce nieprzyjaciela prawnie obowiązany nie jest, bo jeżeli Rządzący (iako wystawiciel S. O.) dla niemożności bronienia poddanego, od ugody obywatelskiej, względnie do jego osoby, uwolnionym zostaje; więc też wzajemnie, prawne obowiązki poddanego opuszczonego względem Rządcy i S. O. ustają.

Z tego zaś, że w czasie wojny tyśiące niewinnych na niebezpieczeństwo życia wystawionemi bywają, nie wypada, ażeby obywatel niewinny, prawnie wydanym być mógł nieprzyjacielowi, bo w pierwszym przypadku, niebezpieczeństwo jest niepewne, a walczący za prawa całej S. O. bronią razem praw swoich, i nie przestają być obywatelami; w drugim zaś przypadku niebezpieczeństwo jest pewne, a ugoda obywatelska dla niemożności bronienia poddanego, za rozwiązana między nim i S. O. uważana być może.

§. 288.

Jeżeli w przypadku niemożności bronienia poddanego, Rządzący do wydania go nieprzyjacielowi uprawnionym nie

S

jest,

iest, więc daleko większem bezprawiem byłoby, wystawiać życie niewinnego na niebezpieczeństwo oczywiste w celu uratowania S. O. zwłaszcza że prawo karania śmiercią, tylko na zbrodniarzach w przypadku §. 156. objętym, prawnie wykonaniem być może.

§. 289

Prawo życia nie jest bezwzględnie niepozbędnem, owszem do celów ustawą moralną wskazanych używanem być powinno, (P. N. P. §. 49 **) a zatem obywatel oyczynę prawdziwie kochający, dla uratowania oney, na wydanie osoby swojej nieprzyjacielowi Narodowi upadkiem grożącemu, prawnie zezwolić może. Jednakże dopełnienie tego imię obywatela unieśmiertelniającego heroizmu, z naywiększą przezornością przedsięwziętem być powinno, ażeby nie pociągnęło za sobą skutku wystawionego przez *Fedra*. w bayce o wilkach, żądających od owiec, ażeby dla otrzymania pokoju, oddały psa nad ich bezpieczeństwem czuwającego, po czem z większą łatwością pożartemi być mogły.

§. 290.

Z obowiązków poddanych względem Rządu i współobywatelów, łatwo sądzić można o zbrodni obrażonego majestatu, zdradzie głównej, rozruchu, buncie, rewolucyi, zdradzie oyczyzny i i. t. p. zbrodniach publicznych.

W definicyi zbrodni obrażonego majestatu (*crimen læsæ majestatis*) niezgadzaia się nauczyciele P. R. Niektórzy (w znaczeniu nayobszerniejszem) pod nazwiskiem téy zbrodni rozumieia każde działanie, przez które naruszaią się prawa majestatu. Lecz ta definicya iest niewłaściwą, bo wtenczas każde nieposłuszeństwo ustawom rządowym, byłoby zbrodnią obrażonego majestatu. Inni zbrodnią tą nazywaią każde działanie, przez które poddany przywłaszcza sobie majestat, lub prawa iego narusza. Podług téy definicyi, *poiedynek, pomoc własna, nadużycie władzy sądowey* i i. t. p. zbrodnią tą nazwaćby wypadało. Podług *Eggera* i *Martiniego*, zbrodnią obrażonego majestatu (w znaczeniu nayściślejszem) popełnia ten, który się targga na osobę Rządzącego, chociaźby nawet żadne uszkodzenie nie nastąpiło. *Martini* nazywa ią także *zdradą główną* (*Hochverrath, perduellio*).

Rozruch (seditio, Aufstand) jest kupienie się wielu osób, którego celem jest wymuszenie czegoś lub zmieni-
nie iakiegokolwiek urzędzenia władzy
zwierzchnéy. Rozruch posunięty tak
daleko, że dla przywrócenia porządku i
spokojności publicznéy, środki gwałto-
wne przedsięwziętemi bydź musiały, na-
zywamy *buntem* (rebellio, Empörung).

*Rewolucya, rokosz a. zdrada głó-
wna* (perduellio), jest bunt przeciw N.
Z. O. dla zmiany Rządu lub formy
Rządu podniesiony, bez naruszenia oso-
by Rządzącego (Obacz: *Feuerbachs, phi-
losophisch juridische Untersuchung
über das Verbrechen des Hochverraths.*)

Zdradę Ojczyzny (Landesverra-
therey, Meuterey) popełnia ten, który
się łączy z nieprzyjacielem Ojczyzny,
lub przedsiębierze działania do iéy zgu-
by bezpośrednio lub pośrednio zmierza-
jące.

§. 291.

Buntownicy wszelkiego gatunku
woiuią w znaczeniu nayobszernieyszem,
bo wojnę w znaczeniu właściwem, tyl-
ko władze niepodległe prowadzić mogą.
Tych, którzy złym zamysłem nie są po-
słusznemi rozkazom Rządzącego, nazy-
wa-

wamy *zuchwalcami* (contumaces). Ponieważ działania uszanowaniu Rządu iakimkolwiek sposobem ubliżające, do buntu powodować mogą, przeto i te w pewnych okolicznościach za zbrodnie publiczne uważanemi być powinny. *Egger* nazywa je zbrodniami obrażonego uszanowania a. *burzeniami* *spokojności kraju wewnętrznej*.

§. 292.

Urzednicy władzy swojej nadużywający, Kaznodzieie, Nauczyciele, Pisarze, Artyści, i wszyscy ci, którzy *zamiwienie* umysły do buntu pobudzają, za winnych téj zbrodni sądzonemi być powinni. Ci jednak, którzy z uszanowaniem, uciążliwości (*gravamina*) swoje Rządcy przekładają, za buntowników uważanemi być nie mogą.

§. 293.

Ponieważ niezostając z **BOGIEM** w stósunku prawniczym, żadnych praw Jego naruszyć nie możemy (P. N. P. §. 8.) przeto analogiczny wniosek zbrodni *obrażonego majestatu Boskiego* (*crimen laesae divinae majestatis*) jest fałszywym. Lecz dla tego jedynie że *Religia* jest

jest jednem z nayważniejszych urzędzeń rządowych, przestępującego obowiązki moralne względem Boga, stósownie do zasad *Prawa kryminalnego*, *zaburzyciela Religii* uznaiemy.

Istotną własnością *buntu* jest poddaństwo, dla tego cudzoziemców opierających się woli Rządzającego, nie *buntownikami* (rebelles), lecz *nieprzyjaciółmi* (hostes) nazywamy.

§. 294.

Kary tylko na przestępcach prawnie wykonywanemi bydź mogą, a zatem, małżonka, dzieci i inni krewni popełniającego zdradę główną, dla tego iedynie, że do rodziny jego należą, za zbrodnią zdrady głównej karanemi bydź nie powinni. Konfiskacya dóbr, odebranie godności, i wygnanie z kraju niewinnych do rodziny zbrodniarza należących, tylko w przypadku potrzebnej *prewencyi* (n.p. w niewątpliwéj obawie ich zemsty) usprawiedliwionemi bydź mogą. Jednakże inne skutki z ukarania zbrodniarza na krewnych i należących jego spływające, iak się wyżej rzekło w §. 144. tylko za nieszczęście (*infortunium*) uważanemi bydź mogą.

§. 295.

Hobbes twierdzi, że krewni i należący popełniaiącego zradę główną, już dla tego że są niemi, karanemi bydź powinni. Zdanie swoje usprawiedliwia on tą analogią, że w wojnie cierpią tysiące niewinnych, dodając razem i to, że ukaranie familii dzieie się na mocy *prawa uprzedzenia*, ażeby S. O. od zemsty krewnych i należących zbrodniarza zabezpieczoną została.

§. 296.

Jak fałszywym jest ten wniosek, łatwo poznać to można. W wojnie właściwéj (sprawiedliwéj), winni od niewinnych oddzieleni bydź nie mogą, a zatem niewinni, nie z winy sprawiedliwie wojuiącego, lecz przypadkowo życie swoje utracają. W karaniu zaś przestępców, *inkwizycyie zwyczajne* miejsce mieć mogą, a zatem niewinny od zbrodniarza rozróżnionym bydź może. Jakich zaś środków Rządzący w przypadkach wydarzonych zbrodni publicznych używać powinien, o tem naucza *Policya bezpieczeństwa publicznego*. Obacz: *Nauka Policyi przez Harla*. §. 50 i nast.

§. 297.

§. 297.

Czasem wydarzyć się to może, iż Rządzący z buntownikami wchodzi w ugody, pytanie jest czyli takie ugody dotrzymanemi być powinny?

Niektórzy są tego zdania, że takie ugody jako wymuszone od Rządzącego, są nieważne. My rozróżniamy: czyli przyczyna podniesionego buntu co do *materji* (bo co się tyczy *formy*, podniesienie buntu jako naruszające *prawo broni* Rządcy wyłącznie w S. O. służące, jest zawsze postępkiem nieprawnym) jest sprawiedliwą lub nie. Jeżeli przyczyna buntu co do *materji* jest sprawiedliwą n p. jeżeli Rządca zabrania poddanym wyznania, Religii w względzie cywilnym obojętnéy (§. 211. i 228), wtenczas ugoda z buntownikami zawarta będzie ważną, bo poddanym zbuntowanym nie zbywa na prawnym przedmiocie ugody, a zatem obiecanie Rządzącego, od buntowników prawnie przyjętem być może. Jeżeli zaś przyczyna buntu jest niesprawiedliwą, rozróżnić znowu potrzeba, czyli ugoda wymuszona była od buntowników taką mocą, że się iéy Rządca siłą publiczną oprzeć mógł (lecz dla zaszanowania siły publiczney, ugode nad opór gwałtowny przełożył) lub nie
(an

(*an pactum extortum fuit vi resistibili vel irresistibili.*). W pierwszym przypadku podług *Puffendorffa* i *Schrotta* uгода będzie ważną, bo wtenczas zezwolenie Rządcy za dobrowolne, a kara za darowaną buntownikom, uważaną być może. W drugim zaś, stósownie do §. 107. P. N. P. uгода będzie nieważną. Jednakże uważając na cel *władzy karzącej* (środkami zdatnymi i potrzebnymi do utrzymania bezpieczeństwa ograniczonej) i na *Politykę*, nawet i taka uda dotrzymaną być powinna, ażeby Rządca nie stracił zaufania u poddanych swoich, a w razie powtórnego buntu wypaść mogącego, Narodu na większe nie wystawił niebezpieczeństwo. Lecz jeżeli Rządzący później, na mocy *prawa najwyższego* (*vi juris eminentis*) od ugody z buntownikami odstąpić musi, wtenczas takowe odstąpienie z wypełnieniem warunków w §§. 184 i 185 założonych, uczynione, za zgwałcenie ugody poczytanem być nie może.

§. 298.

Powszechny obowiązek poddanych, którym jest *posłuszeństwo*, wymaga, ażeby poddani praw swoich samowładnie (*proprio Marte*) nie poszukiwali (§. 274.)

274.), bo przez to naruszając prawo majestatu najwyższej władzy sądowiczej, staliby się winnymi zbrodni *gwaltu publicznego* (*vis publicae*). Lecz wydarzyć się może (i wydarzyło się w Xięstwie Warszawskiem r. 1813.), że cała S. O. lub pewna tylko iey część w takim znajduie się stanie, że sądownictwo od magistratur do tego celu postanowionych, nie wykonywa się, lub wykonaniem bydz nie może, a ten stan *zawieszeniem sądów* (*juristitium s. justitium*) nazywamy. *Justitium*

a) *względnie na obwód*, dzieli się na *powszechne* (*universale*) i na *szczególne* (*particulare*). Pierwsze iest wtenczas, iezli sądy w całym kraju są zawieszane n.p. w niedzielę, albo w czasie wojny; drugie iezli tylko w części kraju sądownictwo nie wykonywa się n.p. w *Austrii* w dzień Sgo Leopolda, albo w czasie zaraźliwego powietrza w pewney prowincyi grafsuiącego.

b) *względnie na przyczynę*, dzieli się na *potrzebne* (*necessarium*) i *dobrowolne* (*voluntarium*). Pierwszem zowiemy to, które nie pochodzi od woli Rządcy, lecz dla nadzwyczajnych okoliczności w kraju wydarzonych, mieysce mieć musi n.p. w czasie powietrza, napadu nieprzyjaciela i t. p. drugim iest to,

to, które zależy od woli Rządzącego n. p. w czasie radosnych lub żałobnych wypadków i t. p.

c) *względnie na czas przez który trwać może*, dzielimy na *trwałe* (perpetuum, continuum), ieżeli nie ma żadnej nadziei że sądy przywróconemi będą n. p. dla zaszłej Anarchii; i *czasowe* (temporarium) ieżeli sądownictwo tylko do pewnego czasu jest zawieszono n. p. w czasie wojny, choroby zaraźliwej i t. p.

W Xięstwie Warszawskiem było *Justitium powszechne, potrzebne i czasowe*.

§. 299.

Ponieważ w stanie *obywatelskim* równie jak w stanie *naturalnym*, w poszukiwaniu praw, środki łagodniejsze (ieżeli są dostateczne) poprzedzać powinny ostrzejsze (niepotrzebne) (§. 128.); a w kollizyi dobra prywatnego z dobrem publicznem, drugie nad pierwsze przekładać należy (§. 47.); przeto, ieżeli *zawieszenie sądów jest potrzebne* lecz tylko *szczególne*, samowładne poszukiwanie praw, wyjąwszy przypadek niebezpieczeństwa szkody niepowetowanej (*periculum damni irreparabilis*) w. S. O. miejsca mieć nie może, lecz uszkodzony prawa swojego przed sądem od
wyż-

wyższej władzy wyznaczonym poszukiwać powinien.

§. 300.

Jeżeli zaś *justitium* jest potrzebne i szczególne, lecz prawo bez niebezpieczeństwa szkody niepowetowaney, przed sądem obywatelskim poszukiwanem być nie może; wtenczas poddany uszkodzony uprawnionym jest do postępowania według prawideł procesu w stanie naturalnym, albowiem przeciwnieństwem byłoby przypuszczać że osoba wstępująca do S. O. zrzekła się praw swoich, wtedy, kiedy otrzymanie pomocy rządowej jest niepodobnem; a zatem w takim przypadku o zgwałceniu prawa *naywyższej władzy sądowej* pomyśleć nawet nie można.

§. 301.

Jeżeli *justitium* jest dobrowolne, powszechne, lecz tylko czasowe, a niebezpieczeństwa szkody niepowetowaney obawiać się nie trzeba, poddany praw swoich samowładnie poszukiwać nie może, lecz czasu ukończenia *justitium* oczekiwać powinien; zwłaszcza że takie naglące przypadki, iakiemi są: gwałty, ali-

alimenta i t. p. od *justitium* wyraźnie lub dorozumianie wyłączonemi bywaią.

§. 302.

Nawet podczas *justitium dobrowolnego* lecz *szczególne*, bądź *czasowego*, jakim iest n.p. *moratorium*, bądź *trwałego*, praw swoich samowładnie poszukiwać nie wolno, bo poddani za mocy ugody obywatelskiej, dobro prywatne dla utrzymania spokoyności publicznej, poświęcać powinni.

§. 303.

Nie którzy sądzą, że w przypadku *justitium dobrowolnego, szczególne*, przynajmniej *tajne nagrodzenie* (n.p. między wierzycielami i dłużnikami wzajemnemi) pozwolonem być powinno. Lecz ponieważ obowiązek prawny nawet tajemnie gwałconym być nie powinien, przeto zdanie tak sądzących iest fałszywym. Różnica między samowładnem poszukiwaniem praw *otwartem* i *tajemnem* iest ta iedynie, że w pierwszym przypadku zbrodnia gwałtu publicznego popełnioną bywa.

§. 304.

§. 304.

Wnosimy więc, że samowładne poszukiwanie praw, tylko w czasie *justitium* potrzebnego, powszechnego i trwałego miejsce mieć może. Wtenczas albowiem iedynie ustaie ten stan, w którym poddany do poszukiwania praw swoich przed N. Z. O. był obowiązany; S. O. uważaną tu bydź może za rozwiązaną, a zatem wraca się stan naturalny, w którym do poszukiwania praw naszych stosownie do prawideł procesu w stanie naturalnym, uprawnionemi iesteśmy. Jeżeli zaś S. O. a zuią naywyższa władza sądowa przywróconą zostaię, wtenczas to co się stało, przez Rząd następny prawnie zmienionem bydź nie może, bo w czasie *justitium* potrzebnego, powszechnego i trwałego, samowładne postępowanie było sposobem prawnym urzeczywisczenia praw naszych, a zatem żądający zmiany, dowodzićby powinien, że nawet zasady procesowi w stanie naturalnym właściwe, zachowanemi nie były.

§. 305.

Obowiązki szczególne wypływaią z istoty urzedu i ze stosunków, w których zostaią poddani z całą S. O. i z Rządzącym;

cym; że zaś te stósunki i urzędy rozmaitemi bydz mogą, więc też i obowiązki szczególne rozmaitemi bydz muszą. Urzędy publiczne przez ustawy *nadane* i szczególne *instrukcye* Rządzącego oznaczonemi bydz mogą (§. 194), te iednak oznaczenia nie należą do P. N. R. lecz do *ustawodastwa nadanego*.

§. 306.

Obowiązki urzędników publicznych są dwoiakie: *wspólne* i *właściwe*. Pierwsze zależą na tych dwóch zasadach 1) *ażeby żadnego urzędu przez środki nieprawne (iakiemi są wszelkiego gatunku intrygi) nie poszukiwano*, 2) *ażeby urząd prawnie otrzymany, stósownie do właściwego celu, bez względu na korzyści prywatne sprawowano*. Urzędnik przeciw téj zasadzie postępujący, albo nadużywa swéy władzy, albo też *zbrodni przekupstwa* (*criminis repetundarum*) staie się winnym.

§. 307.

Teraz w krótkości o niektórych obowiązkach szczególnym urzędom właściwych. *Duchowni*, zasady czystéy i prawdziwéy Religii wykładać, życie przy-

przykładne prowadzić, i od wszelkich czynów plamą Religii i kościoła będących, wstrzymywać się powinni.

§. 308.

Ministrowie skład Rządu, prawa i siły narodowe dokładnie znać; dobro publiczne bez względu na interes prywatny pomnażać, a w radzie los wszystkich obywatelów stanowiącący, od wszelkich intryg i stronności dalekiemi być powinni.

§. 309.

Naczelnikiem wojska ten tylko niech będzie, który posiada zdolność, roztropność, moc i przytomność umysłu. Utrzymanie karności wojskowej szczególniejszem staraniem i usiłowaniem jego być powinno. Podległych sobie żołnierzy wcześniej do usług wojskowych i do ponoszenia trudów wojennych przyzwyczajać, lecz osoby ich, tylko w koniecznej potrzebie na niebezpieczeństwo stawiać może i powinien. Niech mu zawsze będzie obecną ta zasada: że *w wojnie wiele zależy na Generale, lecz więcej jeszcze na armii dowodztwu jego powierzony.*

§. 10.

§. 310.

Żołnierz jakiegokolwiek bądź stopnia przysiędże Rządcy i Narodowi wykonaney wiernym, i Dowodzcy swojemu posłusznym bydź powinien. Niech nie trapi i nie niszczy rolnika, który pracując od wschodu słońca aż do zmierzchu na nacyjścieyszy pokarm, sam ledwie że naygrubszym swoje utrzymuie życie. Niech się ćwiczy w służbie wojskowej, niech ciało swoje przez pracę umacnia, a życia swego przez niewstrzeżliwość i rozwiążłość nie skraca. Niech używa broni przeciw nieprzyjaciołom, lecz nie przeciw współobywateľom, których majątku i osoby bronić powinien.

§. 311.

Sędziowie iako wykonywacze naywyższej władzy ustawodawczey, tylko o czynach dostatecznie dowiedzionych, stósownie do ustaw wyraczać powinni, podług pewnika: *Judex tenetur judicare juxta allegata, probata et leges.* Przystepność, cierpliwość w słuchaniu stron, chronienie się od wszelkich namiętności i przekupstwa, nieznanie w wymierzaniu sprawiedliwości żadney różnicy

T
mie-

między bogatym i ubogim, są obowiąz-
kami, które każdemu urzędnikowi, a
szczególniey sędziemu, świętemi być
powinny.

§. 312.

*Urzednicy wyżsi którym władza fi-
nansowa jest powierzona, starać się
szczególniey o to powinni, ażeby wydatki
z dochodami, a dochody z potrzebami
publicznemi, w naysciślejszym stosunku
zostawały. Jak naysprawiedliwszy roz-
kład ciężarów publicznych między Kon-
trybuentów, iak nayłatwiejszy i naypro-
ściejszy sposób wybierania tychże, i iak
być może naywiększa oszczędność, są
głównemi zasadami urzędników finanso-
wych. Wszeikiego gatunku urzednicy a
szczególniey skarbowi, niech się strzegą
nieuczciwych zysków z urzędów publi-
cznych, niech sławą każdego będzie owe
świadectwo, które czytamy na nadgrob-
kach cnotliwych poprzedników, że na
urzędach przyszli do ubóstwa, lecz zo-
stawili swym następcom w bogactwie,
cnotę i iey dobry przykład.*

§. 313.

*Posłowie, iako reprezentanci Narodu,
Kon-*

Konstitucye Rządów znać, maxymy gabinetów zgłębiać, interesu Narodu swego stósownie do danych sobie insrukcyj sprawować, a sławę jego darami serca i umysłu wspierać i utrzymywać powinni. Obszerniey o obowiązkach Posłów w *Prawie Narodów* mówić będziemy.

§. 314.

Osoby którym powierzona jest Edukacya publiczna, nauki i umiejętności, których uczą, gruntownie posiadać, i onych z wszelką gorliwością udzielać, o wzrost i upowszechnienie tychże w narodzie starać się, siebie samych doskolic, a nadewszystko, uczącym się, czystey moralności przykładem bydź mają. Gruntowność i iak bydź może nayiasniejszy, wykład nauki, lecz nie próżne słów brzmienie (gelehrte Windbeuteley), lekcy Nauczycielow publicznych napełniać i zdobić powinny.

§. 315.

Rozmaitość urzędów publicznych zamyka w sobie to dorozumiane woli Rządzącego oświadczenie, ażeby każdy urzędnik używał władzy swojej w granicach przez Rządcę oznaczonych. Za-

den więc urzędnik władzy swoiéy przestępować, w urząd drugiego, wkraczać, i bez wyraźnego lub dorozumianego zezwolenia Rządcy, przez drugiego wyręczać się nie powinien. Stąd pewnik: *żaden sędzia zewnątrz granic władzy swoiéy prawo-mocnie sądzić nie może* (Extra territorium jus dicenti impune non paretur).

§. 316.

Stąd pochodzą *excepcye nieprzyzwolności sądów* (exceptiones fori incompetentis), albo względnie na rzecz, albo na *miejsce*, albo na *osobę*. Stąd rozmaite sądów gatunki: *Sąd kościelny, wojskowy, morski, cywilny, kryminalny, akademiczny, handlowy, górniczy, wexlowy, leśny i t. d.*

§. 317.

Ponieważ sędzia tylko podług dowodów od obydwóch stron przytoczonych t. i. podług *sumnienia przedmiotowego* stósownie do ustaw sądzić powinien, więc zachodzi pytanie, czyli wtedy, kiedy podług swéy prywatnéy wiadomości inaczéy wewnątrznie przekonany jest t. i. podług *sumnienia podmio-*

owego, wyrokować może? Odp. Dla dokładnego rozwiązania tego pytania, rozdzielamy go na trzy następujące:

Nayprzód. Czyli sędzia wyrok kar-ny lub cywilny podług prywatney wiadomości t. i. sumnienia podmiotowego, wydać może, wtenczas, kiedy oskarżony lub pozwany dla braku dowodów legalnych (ustawowych) za niewinnego uznany być powinien? n.p. sędzia był przytomnym wtenczas kiedy *Paweł* pożyczyl *Piotrowi* 100 talarów bez skryptu, po upłynionym terminie *Paweł* żąda zapłaty, *Piotr* zaś oświadcza że nic nie winien; sprawa przychodzi do sędziego, lecz *Paweł* prawa swego dowieść nie może, pytanie iest czyli sędzia podług *sumnienia podmiotowego* wyrokować może? Odp. Ponieważ celem *naywyższey władzy sądowey* iest iak byż może *naypewnieysze* uczestnictwo *sprawiedliwości* we wszystkich szczególnych wypadkach, a zatem wszystkie środki *niebeśpieczne* i *niezdatne* temuż celowi *przeciwnie*, wyłączone być powinny (§. 127 i 128.). Gdyby sędzia nie podług dowodów przytoczonych, stósownie do ustaw, lecz podług swęy prywatney wiadomości sądził, wtenczas albo przez błąd, albo przez niewiadomość, albo przez złą wolą, albo też dla pry-

watnego interesu, mógłby skazać niewinnego; tym zaś sposobem, ani wolność, ani honor, ani majątek, ani życie nie byłoby zabezpieczonem. Stąd wypływa, że *wtenczas kiedy dowody są niedostateczne, niewinny (przedmiotowie) podług prywatnej wiadomości (podmiotowie) prawnie sądzonym być nie może, lecz sędzia o wyznaczenie innego sędziego u wyższej władzy starać się, i sam za świadka stanąć powinien.*

§. 318.

Powtórę. Czyli sędzia może uznać tę osobę za niewinną, przeciw której są dowody *legalne*, o której jednak podług swej prywatnej wiadomości jest przekonany przeciwnie? n.p. sędzia był przytomnym wtenczas kiedy *Piotr Pawłowi* oddał 100 tal. bez odebrania danego skryptu, po niejakim czasie, *Paweł* na fundamencie tegoż dawnego skryptu żąda powtórnej zapłaty, *Piotr* zaś uiszczony zapłaty dowieść nie może, pytanie jest czyli sędzia w tym przypadku do wydania wyroku podług *sumnienia podmiotowego* jest upoważnionym? *Odp.* Nie— bo tym sposobem wymierzanie sprawiedliwości zależałoby od upodobu sędziego. W tym więc przy-
pad-

padku, równie iak w pierwszym, obowiązkiem sędziego (iako stróża sprawiedliwości) iest, upraszać wyższyć władzy, ażeby inny sędzia do osądzenia téy sprawy był wyznaczonym, a sam za świadka stanąć powinien.

§. 319.

Potrzenie. Przypuśćmy że zbrodnia oskarżonego iest legalnie dowiedziona, lecz sędzia podług swey prywatney wiadomości przekonany iest, że oskarżony iest niewinnym; dodaymy do tego, że idzie o życie oskarżonego, pytanie iest, iak się w tym przypadku sędzia zachować powinien? n.p. dwóch świadków do zupełnego dowodu (*ad plenam probationem*) przez ustawę potrzebnych, zeznaie, że *Jozef* dnia wczorayszego o godzinie 7. wieczór popełnił zabójstwo, sędzia zaś przekonany iest, że o téy saméy godzinie *Jozef* znajdował się w domu iego, a zatem zabójstwa popełnić nie mógł; pytanie iest, czyli sędzia w tym przypadku *Jozefa* na karę śmierci skazać może? *Odp. Martini* twierdzi, że w tym przypadku oskarżony na karę śmierci skazanym byđz nie może, bo sędzia posiada swą władzę od Rządzącego, Rządca zaś nie ma prawa karania śmier-

śmiercią niewinnego; a zatem i tu sędzia o wyznaczenie inszego sądu upraszać, i sam za świadka niewinności stanąć powinien *Egger* zaś utrzymuje, że jeżeli są legalne dowody, oskarżony śmiercią karanym bydź może, bo prawo życia nie jest bezwzględnie niepozbednem (P. N. P. §. 49. **), jeżeli więc oskarżony o zbrodni legalnie jest przekonany, więc dla utrzymania tak potrzebnego celu, jakim jest bezpieczeństwo publiczne, mocą prawa karania, na śmierć skazanym bydź może. Co się jednak mnie tyczy, zdanie *Martiniego* sądzę bydź zgodniejszem ze sprawiedliwością.

§. 320.

Każdy poddany ma prawo żądania ażeby mu od Rządu sprawiedliwość wymierzona była, a ponieważ poszukujący prawa swego lub oskarżony, przez błąd, niewiadomość, lub złą wolą pierwszego sędziego, uszkodzonym bydź może; stąd wypada potrzeba i prawo żądania każdemu poddanemu służące, ażeby wyrok pierwszego sędziego, w celu otrzymania korzystnej zmiany, wyższemu sądowi był przełożonym. To przełożenie w sprawach cywilnych *appellacyq*, w kryminalnych

nych *rekursem* nazywamy. Sędzia pierwszy apelacyi przeciwie się nie może, bo chociaż iako urzędnik publiczny do wydawania wyroków prawo-mocnych od Rządu upoważniony, prawo-mocnie wyrokować może, iednakże ieżli ustawy appellacyi dozwalaia, wyrok swój wyższemu sądowi poddać powinien. Zdaie się wprawdzie, że w sądach z uczciwych i prawo gruntownie posiadaiących urzędników złożonych, appellacya iest zbyteczną, lecz ponieważ sędziowie są także ludźmi, a iako tacy błędzić mogą, przeto *appellacye* nie tylko nie są zbytecznymi ale nawet potrzebnymi. Stąd wypada, że każda sprawa przynajmniey od trzech sądów, sądzoną bydź powinna. Bydź bowiem może, iż dwa sądy w téyże samey sprawie różne wydaia wyroki, wtenczas drugi sąd uważanym bydź może za pierwszy, a zatém potrzeba ieszcze trzeciego, któryby w sprawie był *stanowczym*. Stąd podział sądów na *sądy pierwszhey instancyi*, od których appellować wolno, i na *sąd naywyższey instancyi*, od którego wyzey appellować nie można (*judicium inappellabile*).

§. 321.

Appellacye są urządzeniami Rządu
pc-

potrzebnemi i pożytecznemi, iednakże nadużyte, sprawiedliwość zbyt długim oddają zwłokom, i koszta procesów pomnażają. Dla zapobieżenia wszelkim nadużyciom z appellacyi wypaść mogącym, potrzeba 1) ograniczyć appellacyą *trzema* instancjami, gdyż dorozumiewać się nie można, ażeby trzy instancje też samę sprawę z niewiadomości lub złej woli osądziły. 2) Potrzeba oznaczyć pewną summę o którą appellować wolno, ażeby czasem dla małożnaczącej kwoty procesa przedłużanemi i koszta pomnażanemi nie były. W tem iednak oznaczeniu na majątek osób uważać należy. 3) Potrzeba oznaczyć czas, w którym appellacya zaniesioną być powinna, ażeby uprawnionemu prawo zatrzymywania, appellacya zaś sposobem podstępnym przedłużaną nie była, dopóty, dopóki strona uprawniona sposobow dowodzenia pozbawioną nie będzie. n.p. dopóki świadkowie uprawnionego nie pomrą.

W niektórych Państwach, pewnym władzom, przez szczególne w nich zaufanie, udzielony iest *przywilej de non appellando*, wtenczas od wyroków takich władz appellować nie wolno. Te iednak przywileje, bynaimniéy nie odcyeniają poddanym prawa udawania się do

do Rządzącego, ieźliby władze tak u-
przywilejowane sądzić nie chciały, albo
w wyrokowaniu opieszale lub przeciw
ustawom postępowały.

§. 322.

Jeźli sprawa w *ostatniéy instancyi*
zadecydowaną została, wtenczas dalsza
appellacya prawnie zabronioną bydź mo-
że, bo inaczeź appellacye byłyby nie-
skończone, to zaś sprzeciwiałoby się ce-
łom naywyższey władzy sądowéy. Jeźliby
iednak obywatel przez wyrok *ostatniéy*
instancyi, stronnie, podstępnie, złośliwie,
lub innym jakimkolwiek sposobem oczy-
wiście pokrzywdzonym został, wtenczas
ma prawo pozwania tę instancją, ażeby
mu szkodę z danego wyroku wynadgro-
dziła, a ten pozew *actionem Syndicatus*
nazywamy. Pozew ten dostatecznie do-
wiedzionym bydź powinien, w przeci-
wnym razie, oskarżający nierozmyślnie
sąd naywyższy (*temere litigans*), kara-
nym bydź powinien; ażeby powaga sądu
w naypowinniejszem uszanowaniu utrzy-
mywaną, i od wszelkich nierozmyślnych
lub zuchwałych zarzutów zabezpieczoną
została.

O D D Z I A Ł II.

o prawach poddanych S. O.

Prawa poddanych S. O. dopiero ni-
żey zacząwszy od 358— §. 390. wyłożo-
nemi będą, dla tego, że niektóre z nich
w Monarchii zaprzeczonemi zostały.

C Z Ę Ś C II.

PRAWO RRĄDOWE WZGLĘDNE
(WARUNKOWE).

O D D Z I A Ł I.

*o formach N. Z. O. w ogólności, a w
szczególności o pojedynczych.*

| §. 323.

Przez *formę Rządu* (forma imperii
civilis) rozumiemy oznaczenie tego pod-
miotu (osoby), który ma posiadać N.
Z. O. Forma (Kształt) Rządu względnie
na liczbę podmiotów, którym N. Z. O.
powierzoną być może, dzieli się na
czystą, pojedynczą (simplex) i na *zło-
żoną, mieszaną* (mixta). Pierwsza jest
tam,

tam, gdzie N. Z. O. iako zbiór wszystkich praw rządowych, służy tylko iednέy osobie *fizycznέy* lub *moralnέy*; druga zaś, iest wtedy, kiedy prawa majestatu między wiέcey osób fizycznych lub moralnych są podzielone.

§. 324.

Formę Rządu w którέy wszystkie prawa majestatu tylko iednέy osoby fizycznέy są powierzone, *Monarchiǎ* (Jednowładztwem); tę zaś, w którέy prawa majestatu słuǒą iednέy osobie moralnέy, *Rzǎdem wolnym* (*Freystaat*), albo *wolnǎ Rzeczǎpospolitǎ* nazywamy. Wolna (Rzeczpospolita albo iest *Arystokracyǎ* (Moǒnowładztwem), iεǒli N. Z. O. słuǒy tylko pewnέy czέsci *obywatelów czynnych* (§. 10. 11 *); albo *Demokracyǎ* (Gminowładztwem), iεǒli N. Z. O. znajduje się przy wszystkich obywatelach, w którέy iednak wiέkszość lub pewna ilość głosów ustawǎ fundamentalnǎ oznaczona, ustawę caǎ S. O. obowiǎzujǎcǎ prawnie) stanowić moǒe. *Mówię wiέkszość lub pewna ilość głosów*, bo iεǒli by równość głosów do zaprowadzenia ustawy powszechnέy t. i. wszystkich obywatelów obowiǎzujǎcέy, potrzebnǎ byǒ miała, tedy wrzeczy samέy taka spo-

łeczność nie byłaby *społecznością obywatelską*, (*civitas*), lecz *związkiem zabezpieczającym* od dawniejszych *Anarchią* zwanym.

Zasadą poznania prawnego bytu pewnej formy Rządu, jest *ugoda postanowienia, ugoda poddania i ustawy fundamentalne* wyraźne lub *dorozumiane* t. i. z ugody postanowienia i poddania wypływające (§. 43—50. ***), bo prawnym fundamentem każdej zwierzchności jest ugoda, a zatem i N. Z. O. A ponieważ zbiór ustaw fundamentalnych nazywamy *Konstytucją* *), więc *Konstytucya* jest *zasadą poznania* prawności pewnej formy Rządu.

*) Od *Konstytucyi* różnić należy *skład Rządu w ogólności* (*Verfassung überhaupt*), przez który zbiór wszystkich urzędzeń do celu S. O. zmierzających rozumiemy, a zatem nie tylko ustaw fundamentalnych, ale i rządowych.

§. 325.

Aczkolwiek *Majestat* we wszystkich *Spół. Obywatelskich* jest równym, iednakże w każdej formie Rządu w wykonywaniu N. Z. O. zachodzi różnica. *Egger* równie iak *Martini* zaczyna najprzód od *Demokracyi*, zapewne dla tego, że ta forma Rządu była najpierwszą, a iak jest rzadką dzisiay, tak częstą była u sta-

starożytnych. Dziś ieszczce ta forma Rządu jest w Szwaycaryi.

Z danego wyobrażenia o Demokracji wypływa

I) *W Demokracji N. Z. O. nie służy każdemu obywatelowi w szczególności, lecz wszystkim obywatelom razem wziętym, iedną osobę moralną składającym; a zatem każdy obywatel uważany w szczególności, jest poddanym, lecz nie swoim (bo sam N. Z. O. nie posiada, albowiem gdy jest za mniejszością, podlega większości, a gdy jest za większością, stanowi, lecz nie dla tego że on chce, lecz dla tego że większość tak uchwaliła) lecz całej S. O. A zatem i w téy formie Rządu, można się stać winnym zbrodni publiczney, n.p. zdrady główney, buntu i t. p.*

II) *Demokracya jest formą Rządu do związku zabezpieczającego i stanu naturalnego naypodobniejszą, i ta tylko iedynie między niemi zachodzi różnica, że w Demokracji dosyć jest na zezwoleniu większości, lub téy ilości, która ustawą fundamentalną jest oznaczoną (§. 324.). Stąd wypływa, że w Demokracji obywatele tylko dla tego wolnemi Republikanami nazywać się mogą, że ich nic więcéy nie obowiązuie, tylko to, co na zgromadzeniu narodowem przynajmniéy*
 wię-

większością głosów uchwalonem zostało *).

*) W dzisiejszych czasach zaczęto rozróżniać wolność polityczną od wolności obywatelskiej. Przez wolność polityczną rozumie się prawo obywatela, niepodlegania żadnej innej ustawie, tylko tej, na którą zgromadzenie obywateli czynnych głosowało. Dzieli się na wewnętrzną, jeżeli ustawę do głosowania przekłada współobywatele, i na zewnętrzną, jeżeli ustawę projektuje zagraniczny. Wolność obywatelska w znaczeniu formalnem znaczy prawo obywatelowi służące, niepodlegania żadnej innej ustawie, tylko tej, na którą zezwala w ogólności t. i. przez uznanie celu S. O. do którego ustawa jest środkiem potrzebnym (§. 86 i 87.). W znaczeniu materialnem, wolność obywatela jest zbiorem działań zewnętrznych, własnemu upodobowi obywatela zostawionych. Obywatele demokratyczni mają prawo szczytania się przed obywatelami Rządów inaczej uformowanych wolnością polityczną wewnętrzną, lecz co się tyczy wolności politycznej zewnętrznej i obywatelskiej, te we wszystkich S. O. iakiękolwiek bądź formy, są równe. (§. 86.).

§. 527.

III.) W demokratycznej formie Rządu potrzebne są zgromadzenia narodowe, seymy (comitia), na których obywatele czynni, w pewnym miejscu, prawa majestatu wykonywają. Jednakże zgromadzenia narodowe nie zawsze są dowodem, że forma Rządu jest demokratyczną, bo te i w Monarchii ograniczonej miejsce mieć mogą (§. 324.) Czasem zgromadzenia narodowe tylko do rady od Rządcy wzywani bywają,

ia-

iakiemi n.p. były zgromadzenia tak zwanych *Notables* we *Francyi*.

§. 328.

IV.) Ażeby zgromadzenia narodowe celowi swemu odpowiadały, potrzebne jest oznaczenie czasu (kiedy?), miejsca (gdzie?), sposobu głosowania, i osób, uprawnionych do zwoływania seymów, i do przekładania materijna seymie roztrząsanemi bydź mających. I tak Rzymianie zgromadzali się na polu marso-wem, i albo *per tribus*, albo *per curias*, albo *per centurias*, ustnie lub piśmienne głosowali.

§. 329.

V.) Ponieważ naród nie w każdym momencie zgromadzonym bydź może, a zatem roztropność wymaga, ażeby w téj formie Rządu, załatwianie zwyczajnych interesów publicznych i wykonywanie onych, pewnym osobom fizycznym lub moralnym poleconem było. To polecenie istocie Demokracji bynajmniey nie przeciwi się, bo osoby do tego celu od narodu postanowione, są tylko pełnomocnikami, a zatem prawa majestatu nie w własnem lecz w imieniu

Narodu wykonywają. Naród więc, ma prawo ich czynów examinowania, przyjmowania lub odrzucania, a nawet karnia za nadużycie téy władzy, która im była powierzona.

§. 330.

VI.) Gatunki Demokracji względnie na spo ób głosowania są różne. Głosowanie dziać się może albo przez głowy (per vota virilia), albo przez okręgi n.p. powiaty, departamenta i t. p. (curiata), albo podług wielkości majątku (centuriata), albo podług wieku (seniora).

Viritim głosuje się wtenczas, kiedy *vota* podług ilości głosujących liczone mi bydź powinny, bez względu na majątek, wiek lub okręgi. Tak głosowali Rzymianie na zgromadzeniach *gminnych* (*in comitiis tributis*).

Curiatim głosuje się wtedy, kiedy obywatele podzieleni są na okręgi w których głosują, o uchwałę większością głosów przyją, iako głos całego okręgu, na powszechnem zgromadzeniu t. i. całego Narodu wystawują. Tak głosowali Rzymianie *in comitiis curiatis*. W. X. W. podług Konstytucyi z dnia 22. Lipca 1807. Naród głosuje *curiatim* t. i. przez *Posłów*, i *Deputo-*
wa-

wanych na seymikach i zgromadzeniach gminnych obranych, a na Seymie walnym w Warszawie cały Naród wystawiających. Taka *Demokracya reprezentacyjna* nie przestaje być *Demokracyą właściwą*, bo Reprezentanci w imieniu Narodu głosujący, są tylko pełnomocnikami Narodu. Jeżeli zaś Reprezentanci podług swego własnego upodobu głosować mogli, wtenczas *Demokracya* w rzeczy samej byłaby *Aristokracyą*.

Centuriatim głosuje się wtedy, kiedy tylko ci mają prawo głosowania, którzy oznaczoną część majątku posiadają. Ponieważ tu tylko majątniejsi stósownie do ilości lub jakości majątku stanowią, przeto taka *Demokracya* w rzeczy samej jest *Aristokracyą*.

Per vota seniora głosuje się wtenczas, kiedy prawo głosowania zależy od pewnej liczby lat, ustawą fundamentalną oznaczonych. Ponieważ liczba takich jest tylko częścią Narodu, więc i tu *Demokracya* będzie tylko pozorną; w rzeczy samej zaś *Aristokracyą*.

§. 331.

VII.) *W Demokracyi ustawą rządową jest tylko to, co na zgromadzeniu narodowem większością głosów uchwa-*

lonem zostało. Jednakże ustawą fundamentalną oznaczonem bydź może, ażeby pewna ilość głosów n.p. $\frac{2}{3}$ lub $\frac{4}{5}$ stanowiła.

§. 332.

Ostatecznościami (*extrema*) których się w Demokracji obawiać potrzeba są: *Ochlokracya* i *Oligarchia*. *Ochlokracya* jest takim stanem *wolnego Rządu*, w którym pospoistwo nie podług zasad naturalnych Demokracji właściwych, lecz nieporządnie i buntowniczo postępuje. W *Oligarchię* zaś Demokracya zamienia się wtedy, kiedy N. Z. O. nie od całego Narodu, lecz od niektórych tylko obywatelów samowładnie wykonywaną bywa. Dla ochrony Demokracji od tych ostateczności potrzebne jest a) utrzymywanie iak bydź może naywiększej równości w prawach materyalnych n.p. w majątku b) poskramianie żądy sławy c) staranie się o zaszczepienie, ugruntowanie i utrzymywanie miłości oyczyzny, d) odmiennianie częste urzędników wyższych e) głosowanie *per vota curiata*, potem zaś *per virilia* i t. p. urządzenia przedmiotem *Polityki* będące, o których więcéy z dzieł *Montesquieu* dowiedzieć się można. Stąd wypada że w Demokracji *wolność*

ność obywatelska mnieyszą byź musi
jak w *Monarchii* i *Aristokracyi*.

§. 333.

Aristokracya jest tam, gdzie N. Z. O. zostaje tylko przy pewney części obywatelów, właściwie *Senatorami*, *Aristami*, u różnych zaś Narodów różnie zwanych: *Optimates*, *Nobili*, *Magnates*, *Proceres*, *Primores*, *Ordines* i t. d. Taki kształt Rządu był dawniey w *Polszcze*, gdzie N. Z. O. przy szlachcie zostawała. Dziś jest w *Szwajcaryi* w *Kantonie Berneńskim*, gdzie N. Z. O. znajduje się przy Radzie 200.

Zasady *Aristokracyi* są następujące:

I.) *Podmiotem* N. Z. O. jest całe zgromadzenie *Senatorów*, a zatem każdy Senator uważany w szczególności jest poddanym. A ponieważ N. Z. O. znajduje się przy wszystkich *Senatorach* iedną osobę moralną składających, więc prawa majestatu tylko przez całe zgromadzenie t. i. przez *Senat* (prawnie) wykonywanemi byź mogą.

§. 334.

II.). *W Aristokracyi* równie jak w *Demokracyi* dla zapobieżenia nieporządkom

kom i niezgodom, potrzeba oznaczyć miejsce, czas i sposób głosowania w Senacie. Jeżeli ustawami fundamentalnemi nic nie oznaczono, Senat na zgromadzeniu swoim ustanowić to może, bo Senat ma prawo rządzenia, a zatem ma także prawo używania środków zdatnych i potrzebnych, bez których N. Z. O. stosownie wykonywaną byźby nie mogła.

§. 335.

III.) *W arystokratycznój formie Rządu ustawą rządową Naród cały obowiązującą to tylko byź może, co na zgromadzeniu Senatu uchwalonem zostało; bo podług wyobrażenia téj formy, Senatowi służy N. Z. O. a zatem i władza ustawodawcza. W ogólności potrzebna jest iednomyślność głosów, bo Senat jest społecznością równą; iednakże i tu Polityka radzi, ażeby tylko większość lub pewna ilość głosów (przez ustawy fundamentalne lub Senat oznaczona) stanowiła.*

§. 336.

IV.) *Ażeby Aristokracja prawnie utrzymywaną i iak byź może nayskuteczniój wykonywaną była, potrzeba ozna-*

znaczyć liczbę i przymioty Senatorów, trwałość ich władzy (czyli czasowa, czyli dożywotna), sposób nabycia téż (czyli przez wybór, czyli przez dziedzictwo) i t. p. Oznaczenia te są przedmiotem ugody postanowienia (bo prawo oznaczania formy Rządu służy całemu Narodowi) a zatém tylko przez ustawy fundamentalne, od Senatu zaś za wyraźnem lub dorozumianem zezwoleniem Narodu czynionemi byđ mogą.

§. 337.

V.) w Aristokracji iednemu lub kilku Senatorom pewne pierwszeństwa nadanemi byđ mogą n.p. prawo zwotywania Senatu, w nim prezydowania, projektowania, Senat cały reprezentowania i t. p. Pierwszeństwa te, praw Senatorskich bynajmniej nie naruszają, bo z nich prawo rządu nie wypada (P. N. P. §. 143. **). Jednakże Polityka radzi, ażeby dla ochronienia téj formy od Monarchii nieprawnej i od Oligarchii, udzielanie prorogatyw było iak nayumiarkowańsze.

§. 338.

VI.) w Aristokracji wszystkie ustawy

wy i urządzenia do utrzymania téj formy zmierzające, są prawnemi, ażeby w Demokracji, Monarchii, Despotyzm Oligarchii lub Ochlokracją zamienioną nie była. U Rzymian w tym celu Dyktatury używano.

VII.) Prawne stósunki między senatorami zachodzące nie różnią się od tych, które zachodzą w Demokracji między obywatelami prawo głosowania mającemi.

§. 339.

Przez *Diarchię* rozumie się ta forma Rządu, w której Majestat służy dwom osobom fizycznym. W sądzie o możności téj formy, rozróżnić należy 3 gatunki *Diarchii*. *Pierwszy* jest tam, gdzie Majestat od obydwóch osób niepodległe w całej obszerności (*in solidum*) wykonywanym być może. *Drugi*, gdzie N. Z. O. służy dwom osobom, lecz w kraju na dwie części podzielonym. *Trzeci* zaś jest tam, gdzie Majestat od obydwóch osób fizycznych za wspólnem porozumieniem się (*comunicatis consiliis*) wykonywanym bywa.

§. 340.

Pierwszy gatunek *Diarchii* jest niewyobrażalnym, bo Majestat jest *iednym i zupełnym* (§. 54. 55.). Drugi jest możliwym, lecz tylko w Państwie na dwie części podzielonem, w których obydwaj Rządcy N. Z. O. niepodległe wykonywają. Lecz wtenczas nie będzie *Diarchia*, lecz dwie *Monarchie*, tak iak n.p. w *Państwie Rzymskiem* podzielonem na *wschodnie i zachodne* od *Teodozyusza W.* między dwóch Synów *Arkadyusza i Honoryusza*. Trzeci jest właściwie *Aristokracją*, bo Majestat nie służy ani *iednej osobie fizycznej*, ani całemu *Narodowi*, lecz dwóm osobom fizycznym *iedną osobę moralną* składającą.

§. 341.

Zarzucają niektórzy, że *Aristokracja* jest zgromadzeniem (*collegium*), zgromadzenie zaś *najmniéj z 3 osób* składać się powinno (*tres faciunt collegium*), a zatem trzeci gatunek *Diarchii* za *Aristokracją* uważanym być nie może. Lecz ta reguła jest tylko *zasadą Prawnictwa nadanego* ale nie *P. N. R.* bo dla czegożby zgromadzenie *i z dwóch osób* składać się nie mogło? kie-
dy

dy i dwie osoby znosić się i wspólnie naradzać mogą. Prawda że w takim zgromadzeniu interesu publicznego zwłaszcza przy różnych zdaniach, z trudnością załatwianemi byźby mogły, lecz ta przyczyna jest tylko polityczną, my zaś mówimy o tem, co byź może.

§. 342.

Monarchia jest formą Rządu, w której N. Z. O. zostaje przy iedney osobie fizycznej, *Monarchą* (Monarcha, Autocrator) zwanym. Monarchia albo *czystą*, albo *ograniczoną* (przez ustawy fundamentalne) byź może (P. N. P. §. 150.). W wątpliwości dorozumiewać się należy, że Monarchia jest *czystą*.

Zasady Monarchii są następujące:

I.) *Wszystkie prawa N. Z. O. w P. R. bezwzględnie wyłożone, służą Monarsze.* A zatem jeżeli Monarchia jest *czystą*, N. Z. O. iedynie od Monarchy iako z woli powszechnej t. i. z wól wszystkich obywatelów złożonej, wykonywanemi byź mogą.

§. 343.

II.) *Wszyscy więc obywatele, a zatem i Familia Monarchy (jeżeli przez ugo-*

ugodę fundamentalną nic nie wymowiono) są w téj formie Rządu poddanemi. (§. 54.). Historia świadczy, że Monarchowie na członkach swéy własnéy Familii prawo karania śmiercią wykonywali. Wiadomo z Historji Rzymskiéy że *Konsul Junius Brutus* własnych dwóch Synów za zdradę główną na śmierć skazał.

§. 344.

III.) w Monarchii rozróżnić należy działania monarchiczne, publiczne (actus regios) od działań Monarchy, prywatnych (actibus regis). Pierwszemi zowiemy te, które Monarcha łoży jako taki, t. i. te, które wypływają z N. Z. O. n.p. dawanie i wykonywanie ustaw. Drugimi są te, które Monarcha łoży jako człowiek, t. i. jako osoba prawa i obowiązki prawne mająca n.p. ugody prywatne, testamenta, i t. p.

To rozróżnienie jest porzeczne do rozwiązania pytania: *Czyli Monarcha podlega ustawom prawnym i jakim?*—*Odp.* Ponieważ poddani S. O. równie iak Monarcha są osobami pod najwyższą ustawą prawną zostającemi, a zatem Monarcha obowiązki wypływające z zasady głównej Prawa wypełniać powinien

nien (P. N. P. §. 6.). Co się zaś tyczy *ustaw obywatelskich*, rozróżnić należy między ustawami *publicznymi* i *prywatnymi* (§. 80.). Ustawy publiczne albo są *fundamentalne* albo *rządowe*. Ustawy fundamentalne iako ugruntowane na wyraźnej treści ugody obywatelskiej, obowiązują także i Monarchę, lecz nie w sposobie poddaństwa, ale iako stronę w ugodę wchodzącą (*qua compaciscentem*). Co się zaś tyczy *ustaw rządowych*, tym w *działaniach publicznych*—nie podlega, bo te ustawy oznaczają iak się poddani względnie na cel S. O. zachować mają, postanowienie więc Monarchy w tym względzie, iego rozumnej woli zostawionem być powinno. I tak n.p. ustawy podatkowe od Poprzedników uchwalone, nie obowiązują Monarchy, a zatem jeżeli ustawy fundamentalne nieprzeszkadzają, stosownie do celu S. O. i okoliczności krajowych od Monarchy zmienionemi być mogą. Jednakże w *działaniach prywatnych*, zostaje pod ustawami rządowemi, bo ustawy rządowe obowiązują wszystkich obywatelów prywatnych, a zatem jeżeli Monarcha dla sprawiedliwej przyczyny od zachowywania onych niedyspensuje się, wypełniać je powinien, nie w sposobie poddaństwa, lecz iako członek S. O. I tak

n.p.

n p. iako posiadający dobra prywatne, obowiązany jest opłacać podatki. Pod *ustawami rządowemi prywatnemi* niezostaje Monarcha w *działaniach publicznych*— bo te oznaczają tylko iak się poddani względnie na cel S. O. zachowywać mają. A zatem nieprzyzwoitością byłoby pozywać Monarchę drogą procesu cywilnego n.p. o uciążliwość w podatkach. Lech w *działaniach prywatnych*— iako prywatny, podlega ustawom rządowym prywatnym, nie w sposobie poddaństwa, lecz iako współobywatel. A zatem w interesach prywatnych podług ustaw cywilnych sądzonym byź może, jeżeli wyjątku przez tak zwane *privilegium fisci* nie dowodzi. Nawet *Polityka* radzi, ażeby Monarcha w *działaniach prywatnych*, ustawy rządowe prywatne zachowywał, bo przez to, dając z siebie samego przykład, o potrzebie i sprawiedliwości ustaw poddanych przekonywa. *).

*) *Martini* sądzi, że Monarcha do zachowywania *ustaw rządowych prywatnych*, tylko moralnie (*in conscientia*) jest obowiązany.

§. 345.

Monarchia różni się od *Despotyzmu*. W wyobrażeniu *Despotyzmu* nie zgadzają się *Pisarze*. Niektórzy każdą *Monarchią* nazywają *Despotyzmem*, inni tyl-

tylko tę, która ustawami fundamentalnymi nie jest ograniczoną; inni przez *Despotyzm* rozumieją *Tyranię*; są nawet i tacy, którzy *Despotą* nazywają Monarchę wtedy, kiedy tenże pewne działania na pozór niesprawiedliwe w kollizyi przedsiębrać powinien. Lecz te wyobrażenia *Despotyzmu* są fałszywe i niewłaściwe. *Egger* i *Martini* właściwie *Despotą* nazywają tego, który poddanych uważa za środki do swych celów prywatnych. W Rządzie więc despotycznym, ani osoba, ani własność, ani wolność obywatelska poddanych nie jest zabezpieczoną, lecz *Despota* jest właścicielem wszystkiego, a poddani rzeczami do jego celów upodobowych przeznaczonemi. *Despotyzm* różni się od Monarchii *czystej*,

1) w Monarchii własność każdego poddanego jest zabezpieczoną, w Despotyzmie poddani własność tylko *precario* posiadają

2) w Monarchii poddani używają wolności obywatelskiej, *Despota* wszystkie działania poddanych oznacza podług swego własnego upodobu.

3) Celem Monarchii jest pomyślność wszystkich obywateli i każdego w szczególności, celem zaś *Despotyzmu* tylko dobro prywatne *Despoty*.

Stąd wypływa, że *Despotyzm* jest
for-

formą Rządu nieprawną, bo ani przez zasadę główną Prawa, ani przez ugodę, ani jako gatunek prawnego przymuszenie, usprawiedliwionym byź nie może. (P. N. P. §§, 7. 135. 138.). Despotyzm nie tylko w Monarchii, Aristokracji, i Demokracji, ale nawet od samych urzędników wykonywanym byź może.

§. 346.

Z wyobrażenia Monarchii jako formy Rządu prawnej rozwiązać możemy pytania następujące:

1) *Czyli Monarcha ma prawo alienowania (pozbycia) dóbr publicznych?*— Odp. Dobra publiczne do celów przeznaczonych od Rządcy używanemi byź powinny (§. 172. 173.) Jeżeli jednak alienacyi dóbr publicznych wymaga potrzeba publiczna, wtenczas rozróżnić należy, czyli *Konstytucya* alienacyi dóbr wyraźnie zabrania lub nie. Jeżeli *Konstytucya* nie zabrania, a dobro publiczne n.p. cele *Ekonomiki politycznej* alienacyi wymagają, wtenczas dobra publiczne na mocy najwyższej władzy do dóbr S. O. (§. 167. 187.) od Rządcy alienowanemi byź mogą. I tak n.p. Rządzący może zamieniać *Domania* na *dobra włościane* (*Bauerngüter*), jeżeli tego cele *Eko-*

no-

nomiki polityczney wymagaia. Jeżeli zaś Konstytucya alienacyi zabrania, wtenczas rozróżnić potrzeba, czyli zachodzi przypadek ostatniey potrzeby (n.p. w czasie wojny), lub nie. W pierwszym przypadku alienacya uczynioną byź może za dorozumianem zezwoleniem Narodu (P. N. P. §. 116. b.), bo Konstytucya iest środkiem, a bezpieczeństwo celem głównym S. O. Jednakże iak się niżej powie w §. 348. Rządzący przynajmniej poźniey o wyraźne zezwolenie Narodu starać się powinien, bo prawo tłómaczenia Konstytucyi na ugodzie obustronney ugruntowaney, nie iest prawem Rządcy wyłącznem (P. N. P. §. 114 i n.).

§. 347.

Jeżeli zaś Konstytucya alienacyi dóbr wyraźnie zabrania i przypadek kollizyi nie znayduie się, wtenczas alienacya byłaby nieprawną, a zatém następcza Rządcy lub Naród powrotu dóbr alienowanych żądać może. Jednakże nabywca z majątku prywatnego Rządcy, a po iego śmierci od sukcesora wynadgrodzonym byź powinien (P. N. P. §. 48.).

§. 348.

W przypadku kollizyi alienacyi dóbr wymagaiący, naylepięy postąpi Rządzący, przekładaiąc ostatnią potrzebę publiczną *Stanom* t. i. Reprezentantom Narodu (*statibus imperii*). Jeźliby zaś nagle była potrzeba, Rządca na fundamencie dorozumianego zezwolenia Narodu, dobra publiczne alienować może, lecz wtenczas przynajmniey późniey o potwierdzenie u *Stanów* postarać się powinien.

§. 349.

2) Czyli *Monarcha iako taki, część Państwa n.p. pewną Prowincyą, samowładnie alienować może?* Wszyscy prawie Autorowie zgadzaią się, że ieźli przypadek kollizyi nie zachodzi, Monarcha N. Z. O. do pewney części Państwa alienować nie może; bo N. Z. O. powstaie przez ugodę obywatelską (obustronną), która bez wzajemnego zezwolenia rozwiązana byź nie może. *Grocycusz* zaprzecza Monarsze to prawo, nawet w przypadku kollizyi (n.p. po nieszczęśliwéy wojnie dla otrzymania pokoju), bo podług niego alienacya Prowincyi przeciwi się ugodzie ziednoczenia, przez którą wszyscy

W
scy

scy obywatele do wspólnego S. O. celu połączeni zostali (P. N. P. §. 116.).

§. 350.

Coccejus zaś twierdzi: że iak w ciele fizycznym w przypadku kollizyi pewny członek odciętym byź musi, tak i w ciele *moralnem* t. i. w S. O. pewna część Państwa dla utrzymania całości, nie tylko *prawnie* ale i *moralnie* odłączoną byź może. Tenże Autor odwołuje się do *Grocjusza*, sądzącego, że część Państwa od całości *prawnie* oderwać się może, ieźliby inaczey utrzymaną byź nie mogła; a stąd wnosi, że wzajemnie, w przypadku ostatniéy potrzeby, część od całości *prawnie* odstąpioną bywa. Nareszcie *Coccejus* wystawia wiele przykładów z *Historji*, że Narody iedynie przez odstępowanie Prowincyj, swój byt polityczny ocalały.

§. 351.

Egger rozróżnia między *odstąpieniem* (alienacją w znaczeniu ścisłym) t. i. przeniesieniem N. Z. O. do drugiego, i *opuszczeniem* (alienacją w znaczeniu obszernem) t. i. niewykonywaniem

N. Z. O. w pewnéy części Państwa (dla zachodzącéy niemożności fizycznéy i moralnéy), a stąd wnosi, że w przypadku nadzwyczajnéy kollizyi, Rządzący u-
 prawnionym jest do *opuszczenia* części Państwa, (bo przez ugodę ziednoczenia, do tego co jest fizycznie i moralnie niemożnem, obowiązany być nie może, a tu właśnie zakładamy taki przypadek, że pewna Prowincya *fizycznie* od potężnego nieprzyjaciela obronioną być nie może, a zatem ani *moralnie*, bo wtenczas cały naród, bez celu, ofiarą przemocy staćby się musiał). Lecz nie ma prawa *odstąpienia*, bo N. Z. O. jest tylko prawem osobowem, przeto bez zezwolenia Narodu, do drugiego prawnie przeniesioną być nie może; zwłaszcza że z odstąpieniem ustaią także prawa Rządcy, a zatem drugi żadnych praw do Prowincyi nie nabywa.

Porównanie ciała *fizycznego* z ciałem *moralnem* t. i. z osób złożonem, jest niewłaściwe.

Z fundamentu *Grocjusza* wypływa tylko prawo opuszczenia, lecz odstąpienie usprawiedliwionem być nie może.

Odwołanie się do dziejów historycznych zasadą Prawa nie będących, zdania *Coccejusa* nie dowodzi, zwłaszcza że te nie koniecznie za *odstąpienia*, ale i za

opuszczenia uważanemi byź mogą. Wielka zaś zachodzi różnica między *odstąpieniem* i *opuszczeniem*, przez opuszczenie albowiem wraca się stan naturalny (*extracivilis*), w którym opuszczeni o utrzymanie praw swoich sami starać się mogą; odstąpienie zaś gruntowałoby prawny obowiązek podlegania władzy *Akceptującego*.

§. 352.

N. Z. O. ani w całości ani w części prawnie alienowaną byź nie może (§. 349 i n.), iednakże ieźli Rządcy to prawo iako środek utrzymania S. O. (przez ugodę wyraźną) udzielonem zostało, alienacya prawa rządzenia za nieprawną uważaną byź nie powinna. Możemy więc dzielić Monarchije i Państwa na *pozbędne* (*alienabilia*) t. i. takie, w których Rządzący ma prawo alienowania N. Z. O. i na *niepozbędne* (*inalienabilia*), w których prawo alienowania samowładnie od Rządcy użytym byź nie może *).

Ponieważ takie prawo, które podług upodobania alienowanem byź może, w znaczeniu najsściślejszem do *maiątku* (*patrimonium*) należy, to zaś, które nie jest pozbędnem, prawem *pożytkowania* (*usufructus*) zowiemy; dla tego *Grocynsz* Państwa pozbędne *dziedzicznemi* (*regna patrimonialia*), niepozbędne *pożytkowemi* (*usufructuaria*) nazywa. *Thomasius* Państwa niepozbędne, iak dalece od posiadacza przynajmniej do sukcesorów przeniesionemi byź mogą, *powierzalnymi* (*fideicomissaria*) nianuie.

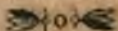
§. 353.

Niektórzy zarzncaią: Ludzie są osobami przedmiotem własności (*patrimonii*) nie będącemi, a zatem prawnie alienowanemi byź nie mogą. Lecz ten zarzut mieysca tu mieć nie może, bo w *Państwach* *pozbędnych* nie alienuią się ludzie nakształt rzeczy, lecz iedynie przenosi się N. Z. celem S O. ograniczona, co niepozbędności *prawa osobowości* równie iak przedarz wsi lub lenności nie iest przeciwnem.

Różni się *Panstwo* *pozbędne* od *Despotyzmu*, bo Despota pozbywa N. Z. O. iako środek do swych celów prywatnych, Rządzący zaś iedynie w ostatniéy potrzebie, dla utrzymania S. O. na mocy ugody fundamentalnéy, prawo rządzenia w części lub całości alienować może.

§. 354.

Źródłem poznania prawnego bytu lub niebytu Monarchii *czystéy* iest ugoda postanowienia i ugody fundamentalne (§. 324.). Niektórzy prawa Monarchy mierzą tytułem n.p. *Cesarza*, *Króla* i t. p. lecz te, nie wszędzie władzę Monarchy oznaczaią. *Historya* uczy, że *Króla-*



mi nazywano i tych, którzy N. Z. O. zupełnie nieposiadali, iakiemi byli n.p. Królowie *Spartańscy*, nad których tak zwani *Eforowie* wyższą władzę sprawowali; i przeciwnie, *Krółami* nie nazywano tych, którzy N. Z. O. zupełnie posiadali, iakiemi byli *Dyktatorowie Rzymscy*. Tytuły Rządzących przez Konstytucyą oznaczonemi, a w formie Rządu *mieszanę* używanemi bywają. Nawet sami Rządzący rozmaite Tytuły przybierać sobie mogą, jeżeli Konstytucya nie zabrania, a przybieranie onych jest środkiem do łatwego dostąpienia celów rządowych zdatnym i potrzebnym. Czyli zaś Tytuły przybrane od obcych Rządców uznawanemi i szanowanemi być powinny, o tem w *Prawie Narodów*.

§. 355.

Nie są także zasadami prawnego bytu *Monarchii*, obrządki i uroczystości przy obeymowaniu Rządu używane, iakiemi są: *Namaszczenie, Koronacya, ozdoby monarchiczne* (płaszcz, berło, pierścień i t. p.), ani składanie *homagii* t. i. przyrzeczenie z strony poddanych posłuszeństwa *zaprzysiężonego* lub *niezaprzysiężonego*, bo przy oznaczeniu indywidualnem osoby Rządzącego, N. Z. O. już

już przez ugodę poddania prawnie nabytą zostaje (P. N. P. §. 109.) Obrządki i uroczystości są iedynie wystawieniami zmysłowemi praw Rządzącemu służących. Jednakże jeżeli Konstytucya obrządki i uroczystości czyni warunkami używania praw Majestatu, wtenczas N. Z. O. tylko po nastąpiionych obrządkach i uroczystościach wykonywaną być może.

\ §. 356.

W Państwie czasowem (regnum æsymmetricum), Majestat tylko do pewnego czasu lub *precario* Rządcy powierzonym zostaje. Ponieważ czas trwania najwyższej władzy, istoty iey nieodmienia, przeto Rządca *czasowy* iest Rządzącym *pradziwym*, albowiem chociaż do złożenia Rządów w pewnym czasie lub na każde żądanie Narodu iest obowiązany, nie staje się iednak tylko pełnomocnikiem Narodu, bo iako Rządzący, interesu publicznego w swoim własnym imieniu (niepodległe) sprawuje.

§. 357.

Z tego że pewna osoba fizyczna to wszystko czynić może, co Rządzący w
Mo-

Monarchii czystéy, nie zawsze wypada że jest Monarchą prawdziwym, bo do tego potrzeba, ażeby prawa Majestatu w własnem imieniu niepodlegle wykonywała (§. 52.). Stąd wnosimy, że ściśle biorąc *Opiekun małoletniego Monarchy nie jest Monarchą prawdziwym*, bo prawa majestatu nie w własnem lecz *pupilla* imieniu wykonywa, a po skończonéy opiece, do zdania z Rządów sprawy jest obowiązany. Nawet wyjaśnić tu nie można, od kogo *Opiekun Majestatu* prawnie nabyć może. Nie od zmarłego Monarchy, ani od Narodu, bo Państwo (z założenia) jest *dziedzicznym*; nie od małoletniego, bo taki Państwem zarządzać nie może. Zarzuca

a) *Grocynsz*: *Opiekun* wszystkie prawa majestatu wykonywa, a zatem posiada N. Z. O. *Odp.* Lecz to za wiele dowodzi, bo tym sposobem i Minister sprawujący Rządy w niebytności Monarchy, byłby Rządcą prawdziwym

b) *Böhmer*: W czasie opieki, *Opiekun małoletniego Monarchy* do zdawania z Rządów sprawy nie jest obowiązany, a zatem dopóki jest opiekunem, posiada majestat prawdziwy. *Odp.* Lecz po skończeniu opieki do zdania sprawy pociągniętym być może, więc jest podległym.

Stąd

Stąd wypływa, że Opiekun małoletniego Monarchy, jeżeli jest poddanym S. O. za *urzędnika publicznego*, jeżeli zaś jest cudzoziemcem, za *pełnomocnika Narodu* uważanym być powinien.

§. 358.

Niektórzy sądzą że Monarcha jest tylko Pełnomocnikiem Narodu, właściwa zaś N. Z. O. zostaje przy Narodzie; a ci zowią się *Monarkomachami* (*Monarchomachae*). Niektórzy utrzymują przeciwnie, że Monarcha posiada władzę nieograniczoną, tak dalece, że poddani na żadne obrazy i krzywdy od Monarchy wyrządzone uskarżać się nie mogą, a to jest zdaniem *Machiawellistów*, o których niżej w §. 369.

Monarkomachowie rozróżniają Majestat *osobowy* od *rzeczywistego*. Przez pierwszy iedynie najwyższy urząd i godność w S. O., a zatem tylko prawo wykonywania N. Z. O. przez drugi zaś N. Z. O. (rzeczywistą), t. i. prawo rządzenia niepodległe rozumieją. Tak rozróżniwszy twierdzą: że Monarsze służy tylko majestat osobowy, rzeczywisty zaś znajduje się przy Narodzie. Lecz to zdanie jest fałszywem, bo Monarcha nie tylko posiada Majestat osobowy ale i
rze-

rzeczywisty. *Rzeczywisty* dla tego, bo inaczej byłaby tylko Monarchia pozorna, a w rzeczy samej Demokracja, w której jednemu obywatelowi tytuł Monarchy jest udzielonym, co sprzeciwia się wyobrażeniu Monarchii (§. 342.); *osobowy* zaś służy mu dla tego samego, że posiada Majestat rzeczywisty t. i. N. Z. O. (§. 199.).

§. 359.

Naród w dwojakim znaczeniu uważanym być może t. i. jako zbiór obywatelów (panujących i podległych), albo też jako zbiór samych poddanych. W przyznawaniu Majestatu Narodowi, wyraz: *Naród*, bierze się w znaczeniu obszerniejszem, bo w Monarchii *czystej*, *Naród* w znaczeniu ściślejszem uważa się i uważanym być powinien.

§. 360.

Na próżno więc rozróżniają *Monarchomachowie* Majestat rzeczywisty i osobowy, w celu okazania, że Monarcha jest tylko pierwszym urzędnikiem S. O., który od Narodu jako posiadacza Majestatu rzeczywistego, do odpowiedzialności pociągany, z urzędu złożonym, i ka-
ra-

ranym być może; bo w takim stanie rzeczy nie byłaby Monarchia, a gdzie jest Monarchia, tam te i tym podobne twierdzenia wyobrażeniu Monarchii sprzeciwiają się, a zatem prawdziwemi być nie mogą.

§. 361.

J. J. Rousseau (w dziele: *du contrat social* Amstel. 1762.) utrzymuje, że ludzie poddający wole swoje woli jednego (Monarchy) działają *bezrozumnie*, a zatem do zawarcia ugody Monarchią stanowiącą, są niezdolnemi. To zdanie wtenczas byłoby prawdziwem, ieżliby ludzie N. Z. O. Monarsze powierzający, zrzekali się prawa *osobowości* t. i. za środki do celów Rządu upodobanych używać pozwalali się; lecz tak nie dzieje się w Monarchii, w której Majestat stósownie do celu S. O. i ugod fundamentalnych używanym być powinien. Wszakże nie jest *bezrozumnością* oddanie sternictwa okrętu kapitanowi okrętowemu, poddanie armii dowodztwu zdanego Jenerała, a zatem i poddani wole swoje szczególne w wolę Monarchy łączący i one dla najłatwiejszego (iako być może) uskuteczniania interesów publicznych woli Monarchy poddający,

za bezrozumnych uważanemi być nie mogą.

§. 362.

W społecznościach familijnych (n.p. rodzicielskiej, domowej) członkowie szczególnie mogą być poddanemi głowom familij, dla czegożby całe familije Monarsze dla dostąpienia celów S. O. podlegać nie mogły?— Służący przez dobrowolną ugodę mogą być podległemi władzy panów (P. N. P. §. 133.), dla czegożby poddani przez dobrowolną ugodę poddania, Monarsze podlegać nie mogli?— W Aristokracji majestat rzeczywisty od kilku Senatorów, w Demokracji od większości wykonywanym być może, dla czegożby w Monarchii iedney osobie fizycznej powierzonym być nie mógł?

§. 363.

Może cały Naród poddać się drugiemu Narodowi, dla czegożby cała S. O. Monarsze podlegać nie miała, gdy ten postępek nie tylko Ideałowi doskonałego Rządu nie przeciwi się, ale nawet na maxymach roztrępności ugruntowanym być może?

§. 364.

§. 364.

Zarzucają *Monarkomachowie I*) że ustanowiający drugiego dla celów swoich, jest wyższym od ustanowionego (*constituens est superior constituto*), Naród ustanawia Monarchę, a zatem wyższym od niego być musi. *Odp.* Obywatele stanowiący Monarchę przyrzekają razem posłuszeństwo, a zatem chociaż przed ugodą poddania byli mu równymi (nigdy zaś wyższymi), po zawartéy iednak ugodzie stają się poddanymi, równie iak służący panowi swojemu usługi przez ugodę obiecuiący, podlegaiącym (P.N. P. §. 135. 136.).

§. 365:

Zarzucają *II*) Majestat Monarsze dla dobra Narodu powierzonym został, a zatem Majestat *rzeczywisty* przy Narodzie zostawać powinien. *Odp.* Stąd że majestat Monarsze dla dobra Narodu powierzonym został, wypada iedynie to, że do celów prywatnych Monarchy używanym być nie może; lecz stąd bynajmniej wnosić nie można, ażeby Majestat Monarchy miał być tylko *osobowym*. Tak iak opieka dla dobra małoletniego (*pupilla*) ustanowiona, nie czyni
Opie-

Opiekuna podległym *pupillow*i, tak też podobnie i o Monarchii sądzić należy.

§. 366.

Monarkomachowie odwołują się nawet III) do Pisma Sgo; że Narody często za przestępstwa Krolów karanemi były, co chociażby się było niepowinno, ieżliby Naród nie był stróżem króla, i wyższey nad niego władzy nie posiadał. *Odp.* Nie każde nieszczęście za karę Boga uważanem bydź może, bo Bóg karał i karze tylko Narody uczestnikami zbrodni Krolów swoich będące.

§. 367.

Zarzucają nakoniec IV) że Monarcha równie iak urzędnik służy Narodowi, a zatem dorozumiewać się nie można, ażeby Monarsze władza niepodległa była udzieloną *Odp.* Prawda że w pewnym znaczeniu Monarcha służy Narodowi, bo mu jest pożytecznym, lecz służy niepodlegle, bo Rządy w własnym imieniu sprawuje. Z tego zaś że się Monarkomachowie dorozumiewać nie mogą, ażeby Majestat rzeczowy do iednéy osoby fizyczney był przeniesionym, wnosić nie można, ażeby iey powierzonym bydź nie mógł,

mógł, jeżeli jest powierzonym rzeczywiście, bo *domniemanie, prawdziwie oczywisty* ustępować powinno.

§. 368.

Różne są przyczyny które Naród do obrania Monarchii pobudzać mogą a) zaufanie w szczególnych przymiotach rządzenia i cnotach Monarchy, iak niegdyś obierali *Kappadocyjczycy*, *Mizyjczycy* i *Getowie*. b) Pomyślność Narodów ościennych przez Monarchów rządzonych, co *Hebreyczyków* do obierania *Krolów* powodowało. c) Niebezpieczeństwo w *Rządach wolnych* od *Oligarchii* i *Ochlokracyi* pochodzące (§. 332) dla którego n.p. *August* został *Cesarzem Rzymskim*.

§. 369.

Okazawszy fałszywość zdania *Monarkomachów*, nie przystępujemy bynajmniej do sekty *Machiawellistów*. Założycielem téj sekty był *Machiawell, Florentczyk*, (ur. r. 1469 umarł r. 1527) Sekretarz *Rzeczypospolitéy* pod panowaniem *Domu Medicis*. Tenże w dziele: *il principe*, in *Venezia*. 1515. założył tę zasadę, iakoby poddani w *Monarchii*,
wzglę-

względnie do Monarchy żadnych praw nieposiadali, a zatem obrażonemi od niego być nie mogli. Czyli *Machiawell* w rzeczy samej tak myślał, czyli też tylko przez naukę swoją obrzydzić chciał Monarchią Florentczykom, w tém nie zgadzają się Pisarze. Jednakże później, wielu, a między temi *Hobbes* (ur. r. 1588 um. 1679) w dziele: *de Cive* i *Leviathan*, zdanie *Machiawella* z przekonaniem utrzymywali. (P. N. P. §. 31-§. 75.)

§. 370.

Machiawelliści zdanie swoje wspierają na dowodach następujących:

1) Stan *naturalny* jest stanem bez praw, a zatem ludzie przed wstępem do stanu *obywatelskiego*, żadnych praw nieposiadali, lecz dopiero, w S. O. praw od Rządzącego (Monarchy) nabywają.

2). *Obraza* jest naruszeniem prawa, poddani w Monarchii przenieśli wszystkie prawa swoje do Monarchy, a zatem obrażonemi od niego być nie mogą.

3) Poddani łącząc przez ugodę wole prywatne w wolą Rządcy, sąd swój zewnętrzny poddali sądowi władzy najwyższej, a zatem o obrazach i krzywdach przez Monarchę wyrządzonych prawomocnie sądzić nie mogą. Jak

Jak fałszywe są te dowody, okazujemy

Co do pierwszego. Wiemy z P. N. P. §§. 75 — 77 i z §. 193 i nas. że stan naturalny nie jest stanem bez praw, owszem dowiedliśmy, że już w tym stanie ludzie mają prawa *wrodzone i nabyte*, które przez związek obywatelski od Rządu zabezpieczonemi być powinny.

Co do drugiego. Poddani prawa swoje przez Rząd zabezpieczyć usiłujący, zrzec się onych ani chcieli ani mogli (P. N. P. §. 49. 116.) owszem nowych przez ugodę obywatelską nabyli. Mają więc nie tylko prawa stanu naturalnego t. i. *wrodzone i nabyte*, iedynie celem S. O. ograniczone (§. 83. 84. *) ale nawet prawa wpływające z ugody obywatelskiej i z ustaw fundamentalnych, przez naruszenie których, poddani od Monarchy obrażonemi być mogą.

Co do trzeciego. Chociaż w interesach publicznych t. i. w tém, co się tyczy celu S. O. sąd swój sądowi Monarchy poddawać są obowiązani (§. 86.), iednakże sąd wnosić nie można, że od Monarchy obrażonemi być nie mogą. Są bowiem oczywiste wypadki widoczną obrazę okazujące, tak dalece, że tylko bezrozumny osądziłby iey niepotrafił n.p. zabiwanie niewinnych, gwał-

cenie łożów małżeńskich i t. p. czyny, które shańbiły *Nerona, Kaligulę, Tyberiusza, Klaudiusza, Domitiana* i t. p. Nawet to pochlebne zdanie *Machiawelistów*, nie może się podobać samym Monarchom, bo tym sposobem nie czyni się żadney różnicy między dobrymi i złemi Rządzcami, przez co ginie uczucie naysławniejszego uszanowania i miłości, ku Monarchóm dla dobra i szczęśliwości Narodów panującym.

§. 371.

Gdy Monarcha obraża poddanych swoich, pytanie iest: *iakimi sposobami poddani praw swoich poszukiwać mogą?*— Srodki poszukiwania praw są dwojakie: *gwałtowne i nie gwałtowne (violenta et non violenta)*. Niezaprzeczną prawdą iest, że poddanym służy prawo przełożenia obrazy, którą sobie od Monarchy wyrządzoną byź sądzą (*jus repraesentandi*) (§. 86. i 87.). Lecz tu zachodzi pytanie: czyli poddani szczególnie, *Magistratury, lub cały Narod*, praw swoich srodkami gwałtownymi poszukiwać mogą?—

Poddani szczególnie Rządcy opierać się nie powinni, bo obraza albo pochodzi od *dziątania publicznego (actu re-*

regio) albo od *prywatnego* (actu regis). W pierwszym przypadku, poddany przez ugodę poddania sąd swój zewnętrzny sądowi Monarchy poddać jest obowiązany, a zatem od wszelkiego gatunku oporu wstrzymywać się powinien. W drugim przypadku (jeżeli obraza jest oczywista), już nie z mocy ugody *poddania*, lecz z mocy ugody *ziednoczenia i postanowienia* Monarsze opierać się (prawnie) nie może. Wszakże przypuściwszy że poddani szczególnie do opierania się Rządcy są uprawnionemi, cel S. O. dostąpionym byźby nie mógł, bo wtenczas, Rządcy przez każdego poddanego; przeszkody zakładanemi byźby mogły.

§ 372.

W obydwóch przypadkach, poddani szczególnie do używania środków gwałtownych nie są uprawnionemi, lecz obrazę którą sobie od Monarchy wyrządzoną byź sądzą, iemu przełożyć powinni, gdysz dorozumiewać się nie można, ażeby Rządca umyślnie naruszał prawa poddanych. Obraza czasem pochodzi z błędu lub niewiadomości Monarchy, co przez przełożenie (*repraesentatio*) zniesionem byź może. Jeźliby

zaś życie poddanego niewinnego znajdowało się w niebezpieczeństwie, wtenczas z strony poddanego ugoda *poddania* rozwiązuje się; iednakże w razie potrzebnej obrony, środki łagodniejsze n.p. ucieczka, przez wzgląd na P. N. P. §. 175 i na ugode *ziednoczenia* i *postanowienia*, użytymi bydź powinny.

§. 373.

Nawet *Magistratury* (Władze rządowe, Urzędnicy) *prawnie* opierać się *Mofnarsze* nie mogą, Urzędnicy albowiem uważani bydź mogą w dwoiakim *względzie*, iako osoby *publiczne*, względnie do działań publicznych, i iako *prywatni* względnie do Rządzącego. Jako osoby *publiczne*, są tylko wykonywaczami *praw rządowych*, a zatem opierać się *Rządcy* nie mogą (§ 194); lecz iako *prywatni* i stróże *sprawiedliwości*, postępowanie podług zdania swego t. i. *podmiotowie* za obrazę uznane, Rządcy *przełożyć* powinni, a w przypadku *nieuznania* obrazę z strony Rządzącego, do *złożenia* urzędu są *uprawnionemi* (§. 317—320).

§. 374—376.

Czyli zaś cały *Naród* Rządcy *opie-
rać*

rać się, posłuszeństwo wypowiedzieć, lub gwałtem praw swoich poszukiwać może, to pytanie rozdzielamy na 4 następujące:

1) Czyli Naród prawnie opierać się może, jeżeli Rządca niedbale, lub niestosownie (lecz w granicach *Konstitucyi*) władzę swoją sprawuje?

2) jeżeli przestępuje *ustawy fundamentalne*,

3) jeżeli wydaie urządzenia Moralności przeciwne, lub *wolność sumnienia* naruszające,

4) jeżeli Rząd iego zamienia się w *Tyranię*.

Co do pierwszego. Istota S. O. wymaga, ażeby poddani sąd swój, w tem wszystkim, co się tyczy celu S. O. sądowi Rządzącego (iako najlepiey okoliczności kraju znającego) poddawali, do czego przez ugodę poddania są obowiązani (§. 8. i 128); w przeciwnym bowiem razie, wypełnianie ustaw i urzędzeń od Rządcy wydanych, zależałoby od sądu poddanych, co się sprzeciwia wyobrażeniu *Majestatu* (§. 51.).

§. 377. i 388.

Co do drugiego. Jeżeli Rządzący (Monarcha) przestępuje *ustawy fundamentalne*.

mentalne, rozróżnić potrzeba, czyli przestąpienie ustawy fundamentalnéy jest wątpliwem lub nie— Jeżeli jest wątpliwem, Naród posłusznym być powinien, bo Rządcy służy *prawo nianaganności* (*jus bonae existimationis*), a zatem w wątpliwości dorozumiewać się należy, że ugody fundamentalnéy dotrzymuje. Poddani więc w tym przypadku zdanie swoje z najpowinniejszem uszanowaniem Rządcy przekładać powinni. Jeżeli zaś przestąpienie ustawy fundamentalnéy jest niewątpliwem, rozróżnić znowu potrzeba, czyli zachodzi przypadek ostatniey potrzeby publicznéy lub nie— Jeżeli zachodzi przypadek ostatniey potrzeby, wtenczas poddani mają prawo żądania, ażeby im stan ostatniey potrzeby wyjaśnionym został, bo w tym przypadku Rządca jako strona do ugody należąca (*compaciscens*) uważanym być może, wyjąwszy przypadek niemożności porozumienia się z Narodem, lecz natenczas, Rządzący przynajmniej później o potwierdzenie czynu swego u Narodu starać się powinien. Jeżeli potrzeba publiczna jest niewątpliwa, Naród winien jest posłuszeństwo, bo wtenczas przestąpienie ustawy fundamentalnéy jest środkiem otrzymania celu S. O. do czego poddani równie jak Rządzący (jako obywatele.) prawnie

są obowiązaniem. Jeżeli zaś Rządca do stanu kollizyi (t. i. ostatniéy potrzeby publiczney) nieodwołuie się, wtenczas Naród może przełożyć Rządcy postępowanie iego, a razem ma prawo żądania, ażeby nie gwałcił ugody fundamentalney (obustronnéy). Jeżeli Rządca nie zważa na przełożenie Narodu, a ugody fundamentalne *clausula commissorii* t. i. wypowiedzeniem w takowym razie posłuszeństwa sankcyonowane były, wtenczas cały Naród lub większa i mociéysza iego część, posłuszeństwo Rządcy wypowiedzieć może. Czyli zaś Naród nawet do postępowania gwałtownego jest uprawnionym, rozróżnić należy, czyli Rządca ma pomoc *wewnętrzną* t. i. od obywatelów, lub *zewnątrzną*. Jeżeli Rządzący ma pomoc wewnętrzną od większéy części Narodu, wtenczas opieranie się Rządcy, naruszaiące ugode zjednoczenia i postanowienia, byłoby bezskutecznem, a zatém nieprawnem (P. N. P. §. 175.). Jeżeli zaś Rządzący ma pomoc zewnątrzną, wtenczas Narodowi służą te same prawa, które przeciw obcym nieprzyjaciołom, gwałcącym prawa Narodu.

§. 379.

Ażeby więc przestąpienie ustawy fundamentalnej (z strony Rządzącego) było prawnem, potrzeba

1) ażeby Naród lub jego Reprezentanci na przestąpienie onę, *wyraźnie* lub *dorozumianie* zezwolili,

2) ażeby wątpliwość, czyli ustawa fundamentalna przestąpioną będzie lub nie, przez wzajemne zniesienie się Rządzącego z Narodem rozwiązana była,

3) ażeby stan ostatniej potrzeby który jest przyczyną odstąpienia od ustawy fundamentalnej, Narodowi wyjaśnionym został.

W przeciwnym razie, Naród posłuszeństwo wypowiedzieć, a w pewnych przypadkach nawet przymuszenia prawnie użyć może.

§. 380. i 381.

Co do trzeciego. Jeżeli Rządzący wydaie urządzenia ustawom moralnym przeciwne, lub wolność sumnienia naruszające, wtenczas rozróżnić należy, czyli takie urządzenia sprzeciwiają się ustawom Boskim lub moralnym dokładnie oznaczonym (*legibus quae obligant semper et pro semper*), czyli ustawom Boskim

skim lub moralnym niedokładnie oznaczonym (*legibus quae obligant semper sed non pro semper*). W pierwszym przypadku posłuszeństwo odmowionem być może (P. N. P. §. 103—106). W drugim przypadku poddani posłusznymi być powinni, bo *obowiązki moralne niedokładnie oznaczone* są obowiązkami warunkowymi, które w kollizyi z obowiązkami moralnymi ważniejszymi, opuszczonemi być mogą. Prawda że w stanie naturalnym, osądzenie okoliczności w których te obowiązki opuszczonemi być mogą, służyło każdemu w szczególności, lecz w S. O. prawo to przez ugodę poddania do Rządcy przeniesionem zostało, poddani więc jego decyzji ulegać powinni. I tak n.p. może Rządzący od poddanych wymagać, ażeby gdy idzie o obronę kraju, nawet życie swoje na niebezpieczeństwo wystawiali, ażeby w pewnych okolicznościach (n.p. w obawie buntu) w niedzielę kościoły zamykano, i t. p., bo w tych przypadkach ustawy Boskie i moralne niedokładnie oznaczone, obowiązywać przestają, inaczej rozum moralny (Wola Boga) sobie samemu byłby przeciwnym. Rozum moralny chce mieć Rządy, a zatem i to wszystko, co dąży do utrzymania onych.

§. 382.

Nawet text Pisma Sgo I. Reg. VIII. Cap. 11, „*Agros vestros et vineas, et oliveta optima vobis tollere, et dare servis suis,* „ wasze role, winnice, i ogrody oliwne, zabierać, i sługom swoim rozdawać może „ za prawo Majestatu poczytuie się, nie dla tego, iakoby się to godziło czynić Rządcy podług sumnienia wewnętrznego, lecz dla tego, że poddani Rządzącemu opierać się nie powinni,

§. 383.

Co do czwartego. W rozwiązaniu pytania: iakie prawa służą Narodowi przeciw takiemu Rządcy, którego władza zamienia się w *Tyranię*, oznaczyć potrzeba dokładnie, co przez ten wyraz rozumieć należy. Wiadomo z *Historyi starożytnéy*, a nawet z czasów Rewolucyi francuzkiéy, że *Uzurpatora*, lub tego, który przez ustawy fundamentalne (*nadane*) nie jest obowiązany, a nawet każdego Rządcę w ogólności, *Tyranem* nazywano. Podług dzisiejszych P. R. Nauczycieli, *Tyranem* (rzeczywistym) jest ten, który przez *niewątpliwe czyny, umyślnie*, Naród do upadku przyprowadzić usiłuje. Nie jest więc *Tyranem*

a)

a) ten Rządzący, który przez ustawy lub urzędzenia publiczne (do celu S. O. potrzebne) uciąża poddanych szczególnych n.p. przez wielkie podatki, b) który przestępuje ustawy fundamentalne (§. 377—379), c) który przez błąd lub niewiadomość narusza prawa poddanych; lecz jedynie ten, który przez niewątpliwie czyny, umyślnie, zmierza do zagłady politycznego bytu Narodu.

§. 384.

Barklay, Wolff, Achenwall i wielu dawniejszych P. R. Nauczycieli, utrzymują, że Naród na mocy ugody poddania prawnie ułomaczoną byź mającący, Tyranowi nawet gwałtem opierać się może, bo natenczas poddani *prawa własnej obrony* zrzec się nie mogli (P. N. P. §. 103.), a zatem z Rządzącym Tyranją wykonywającym, a przez to władzy rządu dorozumianie zrzekającym się, równie iak z nieprzyjacielem zewnętrznym postępować mogą.

§. 385.

Z §. poprzedzającego wypływa, że Naród Tyranowi gwałtem nawet opierać się może, lecz do prawnego wykonania tej władzy potrzeba 3 warunków

1) sądu niewątpliwie dowiedzionego, że Monarchia jest Tyranem 2) że cały Naród lub większa jego część w tym sądzie zgadza się 3) że postępowanie gwałtowne Narodu jest środkiem do oddalenia Tyrnii koniecznie potrzebnym. Potrzeba 1. i 3. warunku wypływa z P. N. P. §§. 175. i 185. Drugi warunek wypływa z ugody zjednoczenia, dla której poddani szczególnie lub mniejsza część Narodu prawa swego ze szkodą wszystkich współobywatelów poszukiwać nie powinna (§. 371). Ażeby zaś prawny byt pierwszego warunku za dowiedziony uważanym być mógł, potrzeba dowieść, że postępowanie Rządcy jest umyślne i do upadku całego Narodu zmierzające. Lecz iak trudne jest osądzenie wymogów do bytu pierwszego warunku potrzebnych, okazuje się stąd, że a) ustawy i urządzenia na pozór ostre i niesprawiedliwe, są często potrzebnemi środkami do otrzymania celu S. O. b) że postępowanie Rządcy może być tylko szkodliwem poddanym szczególnym lub mniejszemu części Narodu, a pożytecznem dla Ogółu. c) że nie jest umyślnem, lecz iak najczęściej bywa, i iak się na fundamencie prawa nienaganności Rządcy służącego dorozumiewać należy, nie od złej woli Rządzającego, lecz z błędu, nie-

niewiadomości, lub od Urzędników pochodzajem, d) że poddani o działaniach publicznych Rządzącego należycie sądzić nie mogą. Z tych warunków, a razem z nieszczęść postępowania gwałtownego z Rządzącemi wypływających, wnosimy, że w przyznawaniu Rządzącemu nazwiska Tyrana, iak nayostrożnię postępować należy, zwłaszcza że sama Historia naucza, iż czasem dobrych Rządców za Tyranów uważano.

§. 386. i 387.

Jeżeli cały Naród lub większa część onego z fundamentów przedmiotowych sądzi, że Monarcha jest Tyranem, wtenczas Naród posłuszeństwo prawnie wypowiedzieć może, bo Rządca, którego władza zamienia się w Tyranią, przenie-wierza się swemu Narodowi, a zatem Naród do posłuszeństwa obowiązany być przestaje (P. N. P. §. 119. n. 5.). Czyli zaś nawet środki gwałtowne przeciw Tyranowi użytemi być mogą, rozróżnić należy, czyli Tyran ma pomoc zewnę-trzną lub nie. Jeżeli nie ma pomocy zewnętrzney, wtenczas użycie środków gwałtownych n. j. ranienie lub zabicie Tyrana (*tyrannicidium*) iako środek nie-potrzebny (bo z założenia cały Naród lub

lub większa część jest przeciw Tyranowi, a zatem oporu Tyrana dorozumiewać się nie można, usprawiedliwionem byź nie może. W tym więc przypadku, Tyran iedynie do mieysca, w którym się od niego nic obawiać nie trzeba, oddalonym byź może. Co się tyczy *kary właściwéy* n.p. kary śmierci, téy Tyran nie podpada, bo się nie staie poddanym Narodu, kara zaś właściwa tylko od wyższego prawnie wykonaną byź może (P. N. P. §. 186).

§. 388.

Zarzucaią niektórzy: poddani nawet Tyranowi opierać się nie powinni, bo *podług Pisma Sgo, opierający się Rządcy, opierają się Bogu*. Lecz ten text Pisma Sgo rozumie się tylko o Rządcy prawdziwym, t. i. stósownie do celu S. O. i ustaw fundamentalnych rządzącym.

§. 389.

W oznaczeniu prawnego postępowania poddanych z Tyranem, uważaliśmy zawsze na to, że Tyran znayduje się w rzeczywistem posiadaniu N. Z. O. a zatem, ieźliby tylko był Rządcą *tytularnym* t. i. Majestat osobowy posiadającym,

cym, albo ieźliby Rządu abdikował, lub opuścił, albo nakoniec ieźliby tylko był Rządca czasowym, lub pod pewnemi warunkami postanowionym, a czas upłynął lub warunki dopełnionemi nie były, wtenczas Majestat ustaie, a Tyrań iako prywatny, naywięcący zaś iako urzędnik publiczny, uważanym byź może.

O D D Z I A Ł II.

o formie Rządu mieszanej i ograniczonej.

§. 390.

Naywyższa zwierzchność obywatelska równie iak prawo własności uważaną byź może iako zbiór praw Majestatu iej całość składających (*partes potentiales*), a zatem równie iak prawo własności podzieloną byź może (P. N. P. §. 70. 80.)

1) na *zupelną* (*imperium civile plenum*), ieźli wszystkie prawa Majestatu iednej osobie (podmiotowi) służą; i na *niezupelną* (*minus plenum*), ieźli prawa Majestatu między więcący osób fizycznych lub moralnych tak są podzielone, że niepodlegle (*independenter*) od tych podmiotów którym służą, wykonywanemi byź mogą.

§. 391.

§. 391.

Taż sama N. Z. O. również iak prawo własności i zwierzchność społeczna (P. N. P. §. 150.) może być

2) albo *nieograniczoną*, jeżeli nie ma żadnych innych granic, oprócz tych, które wypływają z natury i z istoty celu S. O. albo *ograniczoną*, jeżeli oprócz granic naturalnych, założone iéy są warunki *upodobowe* t. i. przez ugodę fundamentalną postanowione.

§. 392.

Ludzie przed wstępem do S. O. na mocy prawa niepodległości mogli się poddać N. Z. O. albo *bezwarunkowo* t. i. bez założenia innych warunków, tylko tych, które wypływają z natury i z celu S. O. albo *warunkowo* t. i. z postanowieniem ustaw fundamentalnych. A ponieważ *Akceptujący* tyle tylko prawa nabywa, ile do niego przez ugodę przeniesiono (P. N. P. §. 112.), przeto N. Z. O. prawnie na *nieograniczoną* i *ograniczoną* dzieloną być może.

§. 393—396.

Przed uformowaniem S. O. N. Z.
znay-

znaydowała się przy całym Narodzie (§. 41.) Naród więc N. Z. O. do iedney osoby *fizyczney* lub *moralney*, *zupetnie* lub *niezupetnie*, *ograniczenie* lub *nieograniczenie*, przenieść może. A zatem N. Z. O. prawdziwa może być

1) *zupetną i nieograniczoną* t. i. żadnemi ustawami fundamentalnemi nie określona.

2) *zupetną lecz ograniczoną* n.p. jeżeli Monarcha bez zezwolenia Senatu podatków nakładać nie może.

3) *niezupetną lecz nieograniczoną*, jeżeli prawa Majestatu między Monarchę, Senat i Naród są podzielone, lecz każdy podmiot N. Z. O. prawa sobie udzielone, niepodległe wykonywać może, iak n.p. w *Ustawie Konstytucyjney Xięstwa Warszawskiego*, wedle Artyk. 6. 27. 28. 35. 40. 50. 51. 54. 57.

4) *niezupetną i ograniczoną*, n.p. jeżeli prawa Majestatu są podzielone między Monarchę, Senat i Naród, lecz Monarcha oprócz granic naturalnych, warunki przez ustawy fundamentalne oznaczone, zachować powinien.

Nietylko *Monarchia* i *Aristokracja* ale nawet i *Demokracja* ograniczoną być może n.p. ażeby na *Seymath* (zgromadzeniach Narodowych) nie *viritim*, lecz *curiatim* albo *centuriatim* głosowa-

no; albo n.p. ażeby nie prosta większość, lecz $\frac{2}{3}$ głosów decydowały.

§. 396.

Hobbes twierdzi, że N. Z. O. ograniczona prawnie istnąć nie może, przeciwnieństwem albowiem jest, byź *naywyższym zwierzchnikiem* t. i. do tego wszystkiego czego wymaga rządzenie uprawnionym; i byź *ograniczonym* t. i. nie do tego wszystkiego czego wymaga cel S. O. upoważnionym. Lecz to twierdzenie jest fałszywem, bo między N. Z. O. i ograniczeniem żadne niezachodzi przeciwnieństwo. Przeciwnieństwo zachodzi tylko między N. Z. O. ograniczoną i nieograniczoną, lecz między N. Z. O. w ogólności i N. Z. O. ograniczoną, żadne nie znayduie się. Pierwsze albowiem wyobrażenia mają się do siebie iak *rzeczywistość i przeczenie*, drugie iak *rzeczywistość i ograniczenie*.

§. 397.

W formie Rządu mieszanéy prawa Majestatu między wiele osób fizycznych lub moralnych są podzielonemi, w formie Rządu zupełnéy lecz ograniczonéy, *podmiot rządzący* pewne ustawy *funda-*
men-

mentalne zachować powinien, a zatem forma Rządu mieszana (niezupełna) nie powstaie z ograniczenia praw Majestatu, lecz ze sposobu, podług którego prawa Majestatu, pierwotnie, przez wolę Narodu są podzielonemi. Stąd wnosimy, że *zasadą poznania prawnego bytu formy Rządu mieszanej i ograniczonej, iest Konstitucya Narodowa (§. 324.).*

§. 398 i 399.

W formie Rządu mieszanej Majestat znayduie się przy tych osobach, między które prawa Majestatu są podzielone, a zatem przy żadnym podmiocie nie znayduie się zupełnie, lecz przy wszystkich razem wziętych. I tak n.p. ieżli prawa Majestatu są podzielone między *Króla, Senat i Naród*, więc Majestat nie przy iednym podmiocie w szczególności, lecz przy wszystkich trzech podmiotach razem wziętych t. i. przy Królu, Senacie i Narodzie znaydować się będzie.

§. 400.

Form Rządu pojedynczych iest 3. *Demokracya, Aristokracya i Monarchia*, a zatem form Rządu mieszanych stósownie do zasad matematycznych o Kom-

binacyi, może bydź 16 t. i. tyle, ile razy te trzy formy Rządu pojedyncze: *D, A, M*, kombinowanemi bydź mogą. Początek nazwiska formy Rządu mieszaney bierze się od tego podmiotu, który naywięcący lub nayważnieysze prawa posiada. Jeżeli żaden podmiot *N. Z. O.* prawami Majestatu sobie udzielonemi nie przeważa, wtenczas dodaje się wyraz „*równy*”, Stąd wypływa 16 gatunków *formy Rządu mieszaney*:

- I. Monarchicznie-aristokratyczna.
- II. Aristokratycznie-monarchiczna.
- III. równo-Monarchicznie-aristokratyczna.
- IV. Monarchicznie-demokratyczna.
- V. Demokratycznie-monarchiczna.
- VI. równo Monarchicznie-demokratyczna.
- VII. Aristokratycznie-demokratyczna.
- VIII. Demokratycznie-aristokratyczna.
- IX. równo-Aristokratycznie-demokratyczna.
- X. Monarchicznie-aristokratycznie-demokratyczna.
- XI. Monarchicznie-demokratycznie-aristokratyczna.
- XII. Aristokratycznie-monarchicznie-demokratyczna.
- XIII. Aristokratycznie-demokratycznie-monarchiczna.
- XIV.

- XIV. Demokratyczno-monarchiczno-aristokratyczna.
- XV. Demokratyczno aristokratyczno-monarchiczna.
- XVI. równo monarchiczno-aristokratyczno demokratyczna.

§. 401.

Prawnym skutkiem bytu formy Rządu mieszaney względnie na wykonywanie praw rządowych, jest ten, że każdy podmiot N. Z. O. uprawnionym jest iedynie do wykonywania téy części majestatu, która mu jest powierzona, bo wtrącający się mimo woli trzeciego w interes drugiemu polecony, narusza prawa ohydwoch (P. N. P. §. 138.). A zatem, w téy formie Rządu, w której zezwolenia dwóch władz oddzielnych potrzeba, postanowienie iedney władzy bez zezwolenia drugiey jest nieprawem t. i. poddanych nieobowiazującym (P. N. P. §. 98.).

Jeżeli forma Rządu nie jest mieszaną, lecz tylko ograniczoną, wtenczas podmiot N. Z. O. wszystkie czyny rządowe przedsiębrać może, lecz tylko w granicach ustawą fundamentalną oznaczonych (P. N. P. §. 112.).

Grocysz twierdzi: że tylko w formie

mie Rządu mieszanę samowładne prze-
siebranie czynów rządowych jest nie-
sprawiedliwym i nieważnem, lecz w *for-*
mie Rządu (pojedynczēy) *ograniczonę*,
czyn rządowy granicom przez ustawy
fundamentalne założonym przeciwny,
nie jest nieważnym, lecz tylko niespra-
wiedliwym, bo w pierwszym przypadku
podmiot N. Z. O. cudze, w drugim zaś
własne prawa wykonywa. Lecz ponie-
waż postępek nieprawny, żadnego pra-
wa z iednēy, a zatęm ani powinności
prawnej z drugiēy strony nie gruntuie,
przeto nie tylko w pierwszym przypad-
ku, ale i w drugim, czyn rządowy grani-
com przez ustawę fundamentalną założo-
nym przeciwny, za niesprawiedliwy i
za nieważny uznanym byđz powinien
(P. N. P. §. 104 *).

§. 402.

Heineccius, Huber, i w. dawniey-
szych P. R. Nauczycieli, utrzymuią, że
forma Rządu mieszana iest niemożną.
Przypuszczaią oni, że Majestat może
byđz ograniczonym, i między kilka po-
dmiotów podzielonym; taką iednak for-
mę Rządu, nie mieszana, lecz (poiedyn-
czą) *ograniczoną* nazwaną mieć chcą.
Z tego iednak co się wyżęy powiedzia-
ło

ło w §. 390— 392, a razem z rzeczywistości formy Rządu mieszaney, dawniey w *Rzymie*, a dziś w *Anglii* bytującý, wypływa, że zdanie tych Autorów, iedynie za kłótnią wyrazową (*Wortstreit*) uważanem bydz może.

§. 403.

Niektórzy wnoszą, że iuż w defini-
cyi formy Rządu mieszaney n.p. *Monarchiczno - aristokratyczno - demokratyczney* znayduie się przeciwieństwo; bo ieżli iest Monarchia, więc wszystkie prawa Majestatu znayduią się przy iedney osobie *fizyczney*, ieżli zaś iest Aristokracya lub Demokracya, wiec cały Majestat znayduie się przy iedney osobie *moralney* (t. i. przy Senatorach lub Narodzie); Monarchia więc i Aristokracya lub Demokracya są wyobrażeniami sobie przeciwnemi, a zatem razem znaydować się nie mogą. *Odp.* Zarzut ten wtenczas dopiero byłby prawdziwym, ieżliby podmiot N. Z. O. był razem *monarchicznym, aristokratycznym i demokratycznym*, lecz tam gdzie prawa Majestatu między wiele podmiotów są tak podzielone, że dopiero wszystkie podmioty razem wzięte, są podmiotem całej N. Z. O. upada wszelki pozór logiczney, a zatem i prawney niemożności.

§. 404.

§. 404

Wyobrażenie formy Rządu mieszaney nie przeciwi się także bynajmniej *Jedności i Niepodzielności* (zupełności) N. Z. O. (54. 55.), bo w formie Rządu mieszaney żaden podmiot szczególny całego Majestatu zupełnie nie posiada, ani też żadne prawo Majestatu szczególne od całej N. Z. O. nie odłącza się, lecz dopiero wszystkie podmioty szczególne, między które prawa Majestatu są podzielonemi, składają podmiot całej N. Z. O.

§. 402.

Zarzuca *Hobbes*: Prawa Majestatu służące Rządzącemu jako środki do osiągnięcia celu S. O. zostają z sobą w najsściślejszym związku, a zatem między wiele podmiotów, bez uszkodzenia całości, dzielonemi byź nie mogą. Cóż n.p. Monarsze po *prawie wojny*, jeżeli *podatkowanie* zależy będzie od woli Senatu lub Narodu?— *Odp.* Wszystkim podmiotom szczególnym Majestatu, zależy na dostępowaniu celu S. O. a zatem dorozumiewać się nie można, ażeby sobie w wykonywaniu pożytecznym praw rządowych przeszkadzały. Z jaką zaś roztropnością w dzieleniu praw Majestatu

mię-

między wiele podmiotów postępować należy, o tem *zasady polityczne* uczaią.

§. 406.

Falszem jest, iakoby w formie Rządu mieszaney iedność woli otrzymaną bydz nie mogła, dla tego, że prawa Majestatu między różne podmioty są podzielonemi, bo poddani podług różności przedmiotów, podlegaią woli iednego lub drugiego podmiotu N. Z. O., a zatem różność woli mieysca tu mieć nie może. Prawda, że przez dzielenie praw Majestatu między wiele podmiotów, bieg interesów rządowych tamowanym bydz może, lecz to niedowodzi niemożności, lecz tylko niedogodności formy Rządu mieszaney. Stąd pochodzi, że Politycy nad wszystkie formy Rządu przekładaia Monarchią, w której naysciślejsza iedność woli nayprędzey otrzymaną bydz może.

§. 407.

Wyłożywszy własności różnych gatunków formy Rządu, możemy łatwo sądzić o prawach wypływaiących z różnych Ziednoczeń (Unij) dwóch lub wielu Narodów (Spółeczności obywatelskich).
Ziednoczeniem w ogólności czyli Uniją
 Na

Narodów zowiemy każde prawnicze łączenie się Narodów do iakiegokolwiek bądź wspólnego trwałego celu. Jeżeli celem łączących się Narodów iest zostawanie pod N. Z. O. iednego Rządzącego, lecz Narody ziednoczone iedney S. O. nie składają, w tenczas taka Unija nazywa się *Uniją w znaczeniu ścisłym*. Jeżeli zaś Narody przez Uniją połączone, iednoczą się w iedną społeczność obywatelską, takie ziednoczenie zowiemy *Uniją w znaczeniu nayscisleyszem*. Ta właściwa Unija albo się dzieie przez *wcielenie* (unio incorporativa), iezli Naród iednoczący się z drugim, przyjmuie iego Konstytucyą, a zrzeka się własnéy, iak n.p. uczynili: *Rzymianie, Latynowie i Albańczykowie*; albo *bez wcielenia* (unio non incorporativa), iezli się iednoczy z drugim, (*stale* albo też tylko *czasowie*) z zatrzymaniem swéy własnéy Konstytucyi, iak są ziednoczone n.p. *Węgry, Czechy i Austrya*. W pierwszym przypadku, w względzie prawniczym, Naród utracą Majestat zupełnie, i staje się tylko *Prowincyą* t. i. zbiorem poddanych drugiego Narodu; w drugim, ma swóy własny Majestat, a zatem za *Prowincyą* uważanym byź nie może.

§. 408.

Od Unii różni się *Liga* (Związek Na-

Narodów, Federacya, *Systema Civitatum*) t. i. łączenie się wielu Narodów w celu oddalania ziednoczonemi siłami niebezpieczeństw zewnętrznych ich całości zagrożających, lecz bez obrania wspólnej najwyższej władzy. Liga była n.p. dawniej między 12 *Miastami Archeyskimi*, od r. 1806 między Państwami Rzeszy Niemieckiej; dziś znajduje się w Rzeczypospolitej Szwajcarskiej.

§. 409.

Z wyobrażenia Ligi wypływają następujące wnioski:

I). Zasady Ligi nie różnią się od zasad społeczności równej, a w szczególności, od zasad *związku zabezpieczającego* (Anarchii) (§. 3.).

II). Liga nie jest społecznością obywatelską, bo iey zbywa na istotnym wymogu S. O. t. i. na wspólnej najwyższej władzy (§. 9.), i tem się różni *Liga* od *Unii* w znaczeniu ścisłym. (§. 407.).

III) W Lidze równie iak w Aristokracji i Demokracji, interesu wspólnej iednomyślnością głosów lub ilością iednomyślnie postanowioną, załatwianymi być powinny (§. 327.— 330.).

§. 410.

IV). Majestat i forma Rządu każdego Narodu z drugim przez Ligę zjednoczonego, zostaje nienaruszoną; bo celem Ligi jest jedynie zabezpieczenie od zgwałceń prawa zewnętrznych, a zatem każdy Naród w szczególności uważany, zostaje w tychże samych stosunkach, w jakich zostawał przed wstępem do *Federacyi*.

V) w Lidze równie iak w każdej społeczności (ieźli inaczey niepostanowiono), dobro prywatne, dobru powszechnemu t. i. całej Ligi, podporządkowanem być powinno (P. N. P. §. 147.).

VI) Liga temi samemi sposobami, któremi społeczność w ogólności, rozwiązana być może (P. N. P. §. 154.).

§. 411.

W tym §. i w następnych roztrząsa *Martini* to pytanie: *Która forma Rządu jest naylepszą, t. i. do osiągnięcia celu S. O. nayzdatnieyszą?*— Rozwiązanie tego pytania należy widocznie do *Polityki rządowey* (P. N. P. §. 17.). Historia daje nam dosyć przykładów, że Narody we wszystkich prawie formach Rządu były szczęśliwemi i nieszczęśliwymi.

wemi. W ogólności więc, tyle tylko powiedzieć tu można, że *każda forma Rządu jest dobrą, jeżeli podług zasad sobie właściwych jest administrowaną*. Każda forma Rządu względnie na stan Narodu fizyczny i moralny, ma swoje korzyści i niedogodności, każda więc do iego stanu i okoliczności krajowych, zastosowaną być powinna.

§. 412.

Rozważmy korzyści i niedogodności każdej formy Rządu pojedynczcy w szczególności. Korzyści *Demokracji* są: równość obywatelska i uczestnictwo N. Z. O. Niedogodności: burzliwość, zwłoka w załatwianiu interesów rządowych, pochodząca od potrzeby (prawnej) zwoływania Seymów, kresek przedayność, łatwość w popełnianiu rewolucyi, buntu i innych zbrodni publicznych, nieufność i zbyteczna troskliwość o zachowanie wolności demokratycznej, prowadząca do *Ostracyzmu* t. i. do znieważenia obywatelów, zasługami, męztwem, lub innymi chwalebnyimi przymiotami znamienitych *)

*) Przykład *Ostracyzmu* najsurowszego wystawili nam Arencykowie, skazujący na ustąpienie z kraju, obywatelów, których powaga, więtość, zasługi, bogactwa, a nawet cnota i sprawiedliwość w podeyżrenie
wpra-

wprawiły. Różnił się *Ostracyzm* od *Wygnańia* tem że nie ciągnął za sobą niesławy ani utraty dóbr, i trwa, tylko do czasu ustawą zamierzonego, naywięcey do lat 10; gdy przeciwnie wygnańcy tracili dobra i nadzieię powrotu do oyczyzny. Rzecz dziwna, że gdy lud Ateński nayniegódziwéy obchodził się z zasłużonemi, przeciesz niebyło kraju, któremuby gorliwiey służono. Musiała u nich sława mieć dzielne pobudki, kiedy nieszczęśliwe przykłady *Milcyadesa*, *Temistoklesa*, *Aristydesa*, *Alcybiadesa*, *Focyona*, których usługi śmiercią albo wygnaniem nagradzano, od czynów wielkich bynajmniéy nie odstręczały.

§. 413.

Aristokracya szczególniéy przed *Monarchią* tem celować zdaie się, że w niéy intereśsa publiczne z większą rozważą sprawowanemi bydź mogą. Lecz i ta forma Rządu ma swoje wady. Nāród łatwo dzielić się tu może na partye, t. i. na Senat i na Pospolstwo, skąd niezgody i zaburzenia wypływaią (co dowiedli *Patrycyusze* i *Plebejusze* Rzymscy). Bieg intereśsów rządowych, przez zazdrość, nienawiść i kabały łatwo tamowanym bydź może; Pospolstwo wyłączane przez Senat od urzędów i godności publicznych, stae się mniéy gorliwem w pomnażaniu dobra wspólnego, a pomnożenie kosztów na utrzymanie Senatorów (małych **Królów**) potrzebných, z zasadami Finansów iest niezgodnem.

§. 414.

Główne niebezpieczeństwo na które poddani w *Monarchii* wystawionemi być mogą, iest to, że podlegając iedney osobie fizyczney, wolność i wszystkie prawa swoje upodobowi iednego podmiotu (fizycznego) poświęcać zdatnią się. Lecz tego niebezpieczeństwa tylko o Despocie lecz nie o Monarsze prawdziwym t. i. stósownie do celu S. O. rządzącym dorozumiewać się można; bo iezli iest *Monarchia obierczą*, N. Z. O. powierza się naysławniejszemu i naysdatniejszemu, iezli zaś iest *dziedziczną*, Następca przez ustawy fundamentalne i staranność poprzedników o utrzymanie swęj Dynastyi troskliwych, godną Tronu odbiera Edukacją (§. 8.). Korzyści *Monarchii* właściwe są: naysławniejsze w każdym razie zjednoczenie woli i sił wszystkich obywatelów, stósownie do woli *Monarchy* działających; związek naysławniejszy między prawami *Majestatu* przy iedney osobie fizyczney zostających; naysławniejsze wykonywanie władzy ustawodawczey; naysławniejsze przeżyrenie Ogółu, przez *Monarchę*, nie pochlebami, lecz radą złożoną z *Mężów*, zdatnością, cnotą i gorliwością o dobro publiczne uprzymiotnionych, otoczonego; a zatem, naysławniejsze

wnieysze bezpieczeństwo zewnętrzne i wewnętrzne. Dla tych i wielu innych korzystnych własności Monarchii, Politycy i niektórzy P. R. Nauczyciele utrzymują, że forma Rządu monarchiczna jest naylepszą. Jeżeli iednak w Monarchii te korzyści otrzymanemi bydź mają, potrzeba ażeby do sposobu myślenia i różnych okoliczności krajowych przez ustawy fundamentalne zastósowaną, i dobrze administrowaną była, co przez *Stany Narodowe* i rozmaite Magistratury potrzeby i uciążliwości poddanych Monarsze przekładające, otrzymanem bydź może.

§. 415.

Polybius i niektórzy inni sądzą, że naylepszą formą Rządu, jest ta, która jest złożoną z Monarchii, Aristokracji i Demokracji, bo w nięy korzyści każdéy w szczególności połączoneyi bydź mogą. *Tacitus* zaś twierdzi, że ta forma trudną jest do wykonania, a zatém długo trwać nie może, i równie iak machina złożona łatwemu zepsuciu podpada. *Roufseau* i iego naśladowcy *Kant*, *Fichte* i. i. utrzymują, że ta forma Rządu jest naylepszą, w której Majestat rzeczywisty a przynaymniéy władza ustawodawcza

wcza zostaje przy Narodzie, tak, ażeby tylko władza *wykonawcza* (na której Majestat osobowy zakładaia), iedney osobie fizyczney lub moralney powierzona była. *Roufseau* i w. i. wymagaia uczestnictwa wszystkich obywatelów bezpośredniego. *Kant* przestaje na Reprezentantach Narodu. Niektórzy chcą mieć Naród władzą wykonawczą *bezpośrednią*, *Fichte* zaś i w. i. czynią go tylko władzą wykonawczą *pośrednią* n.p. przez *Eforat* (dawniey w *Sparcie* postanowiony). Pod temi iedynie warunkami utrzymuia wymienieni P. R. Nauczyciele, człowiek w związku obywatelskim *wolnym* t. i. prawdziwym obywatelem (*Staatsbürger*) nazwać się może. Lecz te i tym podobne zdania podług zasad *Prawa Rządowego warunkowego* od §. 323—415 wyłożonych, łatwo osądzić można.

O D D Z I A Ł III.

o sposobach przez które N. Z. O. nabytą być może.

§. 416.

Dwa są sposoby prawnicze nabycia N. Z. O. *pierwotny* (bezpośredni) i *pocho-*
Z
cho-

chodny (pośredni). Majestat nie może być nabytym przez *zawłaszczenie* (§. 29.) bo N. Z. O. jest prawem zarządzania działaniami ludzkimi (t. i. ich *przyczynnością*) podług swej własnej woli (§. 50.), co bez założenia prawniczego czynu, którym jest *ugoda*, sprzeciwiałoby się prawu wrodzonemu niepodległości (P. N. P. §. 42.). Nie wypływa także N. Z. O. bezpośrednio z ustawy prawnej, iak się pokazało w §. 9. a zatem *pierwotnie*, Majestat tylko przez *ugodę* nabytym być może.

§. 417.

Ponieważ Majestat we wszystkich Spółecznościach obywatelskich co do istoty nie różni się (§. 56.), więc sposób pierwotny nabywania onego w każdej formie Rządu jest iednakim. Tylko względnie na *ugodę* obywatelską zachodzi ta różnica, że do prawnego bytu Demokracji dosyć jest na *ugodzie* *zjednoczenia* i *postanowienia*, w Aristokracji zaś i Monarchii potrzebna jest ieszcze *ugoda poddania* (§. 32—40.)

§. 418.

Z tego że w niektórych Państwach,
Ma.

Majestat jest *dziedzicznym* z mocy ustawy fundamentalney, wnosić nie można, że ugoda nie jest sposobem pierwotnym nabycia N. Z. O. bo ustawa fundamentalna podmiot rządu oznaczająca, tylko na ugodzie poddania prawnie ugruntowaną być może, a zatem w Państwie *dziedzicznym*, sposób pierwotny nabycia Majestatu (t. i. wola Narodu) kontynuuje się tylko w następcach, przez ustawę fundamentalną do Rządu powołanych.

Niektórzy utrzymują, że gwałt bywa często fundamentem N. Z. O. Lecz ten sposób nabycia Majestatu wtenczas tylko usprawiedliwionym być może, jeżeli gwałt wykonany jest od tego, który miał prawo rządu, bo w tym przypadku ugoda poddania jest dorozumianą (P. N. P. §. 106. 107.), albo jeżeli po gwałcie niesprawiedliwym ugoda następuje, t. i. jeżeli gwałt był tylko powodem, lecz nie pobudką właściwą do podległości przymuszającej. W każdym więc przypadku, N. Z. O. na ugodzie gruntowaną być może i powinna.

§. 419.

§§. 417 i 418 są fundamentem dla którego Państwa na *następcze, sukcesyjne* (regna successiva), *obiercze* (electiva),

va), i następczo-obiercze, mieszane (mixta) dzielonemi bydź mogą. Pierwsze są tam, gdzie następca ma prawo rządzenia z mocy ustawy fundamentalnéy. Takiemi Państwami są: *Austria, Rosya, Prusy, Francya, Hiszpania, Portugalia*. I *Polska* aż do *Henryka Walezyusza* miała Rząd sukcesyjny. Państwami obierczemi nazywamy te, w których po ustaiący władzy iednego Rządcy, Naród ma prawo obierania drugiego. Takiem Państwem była *Polska* począwszy od Rządów *Henryka Walezyusza* aż do *Stanisława Augusta*. Mieszanemi Państwami zowiemy te, w których Naród obiera następcę lecz z pewnéy familii. Takiem Państwem było dawniejsze Państwo *Franków*.

§. 420.

Z wyobrażenia Państwa obierczego wypływaią następujące wnioski:

1.) W Państwie obierczem podmiot rządzący ma tylko prawo rządzenia osobowe, a zatem gdy władza iego ustaie, a przez ugodę fundamentalną nic nie postanowiono, N. Z. O. powraca do Narodu, który następcę warunkowo lub bezwarunkowo obrać, a nawet formę Rządu odmienić może.

§. 421.

§. 421.

II.) Roztropność radzi, ażeby w wielkich Państwach, obieranie Rządzącego powierzonym było Reprezentantom Narodu *Elektorami* zwanym, z oznaczeniem ich władzy, przymiotów do Elektorstwa potrzebnych, miejsca, czasu i sposobu Elekcyi (§. 327— 338) A ponieważ Elektorowie są tylko pełnomocnikami Narodu, a zatem warunki od Narodu przepisane zachowywać powinni w przeciwnym bowiem razie, Elekcyja za nieważną od Narodu uznana być może.

§. 422.

III.) Elektorowie składają społeczność równą, a zatem, jeżeli przez ugodę fundamentalną inaczey nie postanowiono, do Elekcyi (prawney) iednomyślność głosów jest potrzebną. Jeżeli zaś stósownie do ustawy fundamentalney większość głosów do Wyboru prawnego jest dostateczną, rozróżnić należy większość *względną* od *bezwzględney*. *Względna* jest wtenczas, kiedy ten za Rządcę obranym bywa, który ma więcej głosów od każdego współobranego w szczególności. n.p. Jeżeli jest 12 Elektorów, a 3
współ-

współobranym, z których A ma 5 głosów, B 4, a C 3, wtenczas A jako mający większość głosów *względna*, byłby Rządcą obranym. *Bezwzględna* większość jest wtedy, kiedy ten tylko za prawnie obranego uważanym być może, który ma większość głosów względnie do obierających n.p. Jeżeli jest 12 Elektorów, więc ten tylko obranym być może który ma przynajmniej 7 głosów. Jeżeli ustawy fundamentalne nic nieoznaczają, potrzeba większości głosów *bezwzględnej*, bo Elekcyi celem jest, ażeby obrany Rządzący posiadał cnotę i zdolność największą, temi zaś przymiotami do Rządu istotnie potrzebnymi, ten celować zdaje się, który względnie do obierających ma głosów najwięcej.

§. 423.

IV.) W Państwie obierzem Rządzący względem następstwa nic oznaczać nie może, bo jego prawo rządzenia jest *tylko osobowem*. Jednakże ma prawo przedstawienia następcy, który nawet za Rządu jego, dla uniknienia złych skutków z *bezkrolewia* wypływających, obranym być może, lecz obrany w czasie trwającej jeszcze władzy Panującego, do Rządu

Rządu mieszać się, bynajmniéy upoważnionym nie iest.

§. 424.

V.) Nie tylko Monarchia ale i Aristokracya Państwem obierczem byđź może, bo przez ustawy fundamentalne, Senatorowie wyłączynie od Narodu, lub wspólnie z Senatem obieranemi byđź mogą. Lecz właściwa Demokracya nie może byđź obierczą, bo w takiéy formie Rządu, następcy albo przez *dziedzictwo* albo przez *wiek*, albo przez pewne *działania* n.p. przez zakupienie dóbr nieruchomości, prawa Majestatu na zgromadzeniach gminnych wykonywają. Prawda, że w Demokracji mogą byđź obierani *Reprezentanci*, lecz ci są tylko pełnomocnikami Narodu, a zatem Majestatu rzeczywistego nie posiadają; ieżli zaś Majestat właściwy iest im udzielonym, wtenczas Rząd demokratycznym byđź przestaje.

§. 425. i 426.

W Państwie *sukcesyjnem* następca może mieć prawo rządzenia albo z woli swego Poprzednika, albo z mocy ust. wy fundamentalnéy. Jeźli poprzednik ma
pra-

prawo oznaczania następcy, wtenczas Państwo sukcesyjne jest *diedzicznem* (patrimoniale), jeżeli zaś następcę oznacza ustawa fundamentalna, wtenczas jest *powierzalnem* (fidecomissarium). W Państwie sukcesyjnem powierzalnem, albo następuje ten, który jest naybliższym z téy familii do której prawo rządzenia należy z mocy ustawy fundamentalney, albo też inne zachowują się warunki (oznaczenia) n.p. jeżeli ten następuje, który jest naystarszym obywatelem, lub ten, który naywyższy urząd sprawuje. W pierwszym przypadku, Państwo sukcesyjne powierzalne, *familijnem* (fami-liare); w drugim, *ustawowem*, *nie familijnem* (legale, non familiare) zowiemy. *Rossya*, jest Państwem sukcesyjnem *diedzicznem*; *Austria*, *Prusysy*, *Francya* są Państwami sukcesyjnymi, *powierzalnemi*, *familijnemi*. *)

*) Polska pod panowaniem Jagiellonów, była Państwem sukcesyjnem, powierzalnem, familijnem.

§. 427.

Z §§. 419 i 426 wypływają następujące wnioski:

I.) W wątpliwości czyli jest Państwo *obierczem* czyli *sukcesyjnem*, do rozumiewać się należy, że jest *obierczem*,

bo

bo w wątpliwości dorozumiewać się należy tego, co jest nayzgodnieyszem z prawem wrodzonym niepodległości (P. N. P. §§. 50. 112 151.), zwłaszcza że w ugodzie poddania, ma się wzgląd na przymioty osobowe tego podmiotu, któremu Rządy powierzonymi byź mają; a zatem, w wątpliwości, prawo rządzenia za *nayosobowsze* uważanem byź powinno (P. N. P. §. 116.). *)

*) *Hobbes* utrzymuje przeciwie, że w wątpliwości, nie Państwo *obiercze*, Naród na bezpieczeństwo *stanu naturalnego* (przez *Hobbesa* odrysowanego) wystawiające, lecz *sukcesyjne* dorozumiewanem byź powinno. Lecz to zdanie jako na fałszywey zasadzie ugruntowane, jest fałszywem (P. N. P. § 75.). Z zdania *Hobbesa* tyle tylko wypada, że roztropność radzi, aby dla ochronienia S. O. od szkodliwych skutków w Elekcyach mieysce mających, iaktymi są: burżliwość, kresek przydatność, wojny domowe i t. p. przez które dobro prywatne od dobra publicznego odłączanem bywa, porządek sukcesyjny ustanowionym został. Lecz te przyczyzny, jako *polityczne*, nie należą do P. N. R.

§. 428.

II.) W wątpliwości czyli Państwo sukcesyjne jest *dziedzicznem*, czyli *powierzalnem*, dorozumiewać się należy, że jest *powierzalnem*, bo pierwsze ogranicza bardziéy i dłużéy prawo wrodzone niepodległości (P. N. P. §. 116.).

III.) Jeżeli nareszcie powstaie wątpliwość, czyli Państwo jest *familijnem*, czyli *mieszanem*, dorozumiewać się należy,

że jest mieszanem; bo z celem S. O. bardziéy zgadza się, ażeby prawo następstwa, do familii, lecz nie do pewney osoby z familii przywiązaniem było, t. i. ażeby Naród przywiązując Tron do pewney familii, a razem obierając z niéy pewną osobę, korzyści Rządów *sukcesyjnych* łączył z korzyściami Rządów *obierczych*.

§. 429.

Sądząc o następstwie w Państwie *diedzicznem*, rozróżnić należy Państwo *diedziczne zupełne* (*regnum patrimoniale perfecte tale*) od *niezupełnego* (*imperfecte tali*). W Państwie *diedzicznym zupełnem*, Rządzący nietylko ma prawo oznaczania następcy, ale nawet ma prawo rozdzielenia kraju i odmienienia formy Rządu. *) W Państwie *diedzicznym niezupełnem*, ma tylko prawo oznaczenia następcy, lecz nie ma prawa dzielenia kraju i odmieniania formy Rządu.

*) *Piastowie* w Polsce mieli Tron *diedziczny zupełny*. Wiadomo z Historji tego Narodu, że *Bolesław III. Krzywousty* zwany, podzielił Polskę między 4 Synów: *Władysława II. (Spluwacza)*, *Bolesława IV. (Kędzierzawego)*, *Mieczysława III. (Starego)*, i *Kazimierza II. (Sprawiedliwego)*. Że dzielenie Państwa między następców, nie tylko zasadam *Polityki*, ale i *P. R.* przeciwi się, o tem niżej w § 430. 434. 437. Jakie skutki pociągnął za sobą podział Polski uczyniony przez *Bolesława III.*, o tem dokładnie dzieje Polskie nauczają.

§. 430.

Ponieważ podział Państwa przeciwi się ugodzie *ziednoczenia* i głównemu celowi S. O. którym iest bezpieczeństwo, przeto w wątpliwości, czyli Państwo dziedziczne iest *zupelnem* czyli *niezupelnem*, dorozumiewać się należy, że iest *niezupelnem*.

§. 431.

Wolff i n. i. sądzą, że Państwo o-
rężem nabyte dzielone być może, bo
podług nich. *prawo woyny* (sprawiedli-
wéy) iest nieograniczone, a zatem
Rządzący w Państwie dziedzicznym zu-
pełnem, prawem woyny (sprawiedli-
wéy) dobytem, nie tylko następcę ozna-
czać, ale nawet Państwo dzielić może.
Lecz ponieważ prawo woyny sprawiedli-
wéy, równie iak prawo przymuszenia,
nie iest nieograniczone (P. N. P. §.
191.), owszem, dzielenie Państwa iuż
zwycięzonego, równie iak zabicie czło-
wieka pod władzą zostającego, iest *nie-
potrzebnem*, a odłączanie Państwa od
kraju zwycięzcy (ieźli tego okoli-
czności zwycięzcy niewymagaia), iest
oraz środkiem *niezdadnym*; przeto zda-
nie *Wolffa* za regułę (*in regula*) przy-
ię-

iętem być nie może. Zważając zaś z drugiej strony, że prawo wojny sprawiedliwej, równie iak prawo przymuszenia (w ogólności), jest *nieoznaczonem* (P. N. P. §. 192.), zdanie *Wolffa* w okolicznościach dzielenia Państwa wymagających n.p. jeżeli Państwo przez zwycięzcę sprawiedliwego nabyte, w całości należycie rządzonem byłoby nie mogło, a część Państwa zdobytego pewną summą pieniędzy lub innemi dogodnemi warunkami wynadgródzoną bywa, podział Państwa prawnie uczynionym być może.

§. 432.

W Państwie dziedzicznem (zupełnem i niezupełnem), Rządca ma prawo oznaczania następcy, a zatem ma prawo przełożenia Syna *drugorodnego* nad *pierworodnego* (*secundogenitum, primogenito*), *naturalnego* nad *prawego* (*mere naturalium, præ legitimo*), *przysposobionego* nad *naturalnego* (*adoptatum præ mere naturali*), cudzoziemca nad krajowego, kobietę nad mężczyznę, i t. d. Jednakże osoby do następstwa powołane, do Rządu zdolnemi być powinny, bo prawo rządzenia ograniczone jest dobrem publicznem (Narodu), lecz nie
 pry-

prywatnym interesem Rządzącego (P. N. P. §. 116.).

§. 433.

Ponieważ Rządzący w Państwie dziedzicznym ma prawo oznaczania następcy, więc pytanie jest, czyli Państwo dziedziczne zamienić może na *powierzalne*? Odp. Zdaie się, że do tey zmiany Rządca dziedziczny uprawnionym nie jest, bo Państwo dziedziczne równie iak każde inne, gruntowanem bydź powinno na woli Narodu (§. 416— 419), a zatem oznaczenie szeregu osób, po ustaniu władzy oznaczającego rządzić mających, naruszałoby prawo każdego następcy w szczególności. Egger założone pytanie zatwierdza, utrzymując, że Naród ustanawiający Państwo dziedziczne, nadaie temsamem Rządzącemu prawo, oznaczania następstwa względnie do okoliczności naystósownieyszego, a zatem przeciwieństwo, z wyraźney lub dorozumianey ugody poddania dowiedzionem bydźby powinno (P. N. P. §. 117.). Nie można tu zarzucić (utrzymuje Egger), że przez taką zmianę, ugoda *postanowienia* naruszoną zostae, ieźli zarzut takowy z pierwszego wyobrażenia Państwa dziedzicznego wyprowadzonym bydź nie mo-

może. To iednak pewna, że jeżeli Państwo dziedziczne od Rządcy raz (prawnie) na powierzalne zamienionem zostało, następcy, iako *fidekomissem* obowiązani, do zmienienia *porządku sukcesyjnego* nie są uprawnionemi *).

*) Oświadczenie woli Poprzednika, następuję w Państwie dziedzicznym oznaczającego, może być albo *rzeczywiste* (wyraźne lub dorozumiane), albo *domniemane*. Rzeczywiste dwoiakiem być może, albo *obustronnem* (n.p. darowizną na przypadek śmierci), albo *iednostronnem* (n.p. testamentem). W Państwie dziedzicznym każde rzeczywiste oświadczenie woli na przypadek śmierci, gruntuie prawo następstwa, bo chociaż *urządzenia na przypadek śmierci* (w ogólności) nie mają prawnej mocy, iednakże przez ugodę między stronami (*paciscentes*), prawo-mocnemi stać się mogą, a w Państwie dziedzicznym, w założonym przypadku, iako ugruntowane (dorozumianie) na ugodzie postanowienia i poddania, są rzeczywistemi (P. N. P. § 142. ...).

§. 434.

Lecz jeżeli przez rzeczywiste oświadczenie woli Poprzednika, względem następstwa nic nie postanowiono, pytanie iest, kto następuje? *Odp.* W tym przypadku uważa się na domniemaną Poprzednika wolę, celem S. O. ograniczoną. Nie można tu zarzucić że w P. N. P. §. 96. domniemana wola do ugruntowania prawa nabywcy iest niedostateczną, bo ta reguła tam tylko ma miejsce, gdzie się czyni odienność od *ugody*

i ustawy nadanę, domniemanemu o-
 świadczeniu woli, równie iak rzeczywi-
 stemu prawo-mocność nadających (P. N.
 P. §. 142 ***). Ze zaś są osoby, które
 w wątpliwości podług fundamentów
 psychologicznych i moralnych, przez
 miłość i chęć doskonalenia najbliższych
 krewnych i należących, którey się w Po-
 przedniku domniemywać należy, do na-
 stępstwa powołanemi bydź zdają się, to
 dawniejsi Prawa Natury Nauczyciele,
 przez założenie porządku sukcesyjnego
 beztestamentowego, bez względu na u-
 godę i ustawę nadaną, okazać usiło-
 wali *).

*) kasp również z Martinim w dziele: *Erläute-
 rungen des Lehrbegriffs des Naturrechts*. Włien 1794 od §.
 791—801 wyprowadzają porządek sukcesyjny beztesta-
 mentowy, zagruntowany na domniemanę woli zmar-
 łego, miłowania i doskonalenia tych, z któremi go sama
 natura przez bodźce naturalne i obowiązki moralne najs-
 ściśléj- połączyła. Ten naturalny beztestamentowy po-
 rządek dzielią na 3 klafs. Do

I) należą *Zstępni* (*descendentes*) t. i. dzieci,
 wnuki, prawnuki i t. d. zmarłego, podług bliższości sto-
 pnia; bo tych łączy natura najsściśléj z Rodzicami przez
 bodziec wrodzonę ku nim miłości i różne obowiązki pra-
 wne i moralne. Gdy z *Zstępnych* żaden nie znayduie się
 następuje

II) klasa *Wstępnych pierwszego stopnia* (*Ascen-
 dentes primi gradus*) t. i. Rodziców zmarłego, których
 dzieci mimo innych bodźców naturalnych, już za życia
 przez uczucie wdzięczności, icko pierwszych dobrodzie-
 jów, kochać, wspierać, i doskonalić powinni: Jeżeli Rodzi-
 ce zmarłego nie żyją, następuje

III) klasa *Pobocznych* (*collateralium*) t. i. braci,
 sióstr i ich potomków *jure representationis* dziedzicz-
 cych

cych, których Rodzice, a zmarły przez wdzięczność ku Rodzicom, wspierać i doskonalić powinien. Po wygaśnięciu téj klasy, następuje klasa

IV) *Wstępnych dalszych* (*Astendentium remotiorum*) t. i. dziadów i babek (oyczystych i matczynych), wraz z ich potomstwem, z których stopniem bliżsi wyłącza dalszych: bo tę klasę Rodzice, a w niedostatku Rodziców, dzieci wspierać i doskonalić są (moralnie) obowiązani. Po zeyściu wszystkich osób do téj klasy należących, następuje

V) klasa, *Wstępnych wyższych* t. i. Pradziadów i Prababek, Prapradziadów i Praprababek (oyczystych i matczynych) wraz z Potomstwem, podług bliższości stopnia. Jeżeli wszyscy krewni pomarli, następuje w klasie

VI) *Małżonek* zmarłego, którego przez ugodę małżeńską więcéy nad innych kochać był obowiązany. Podług *Martinięgo* krewni wyłącza małżonka, dla tego, że prawa małżonka są późniejsze, a zatem, jeżeli wyraźnie inaczéy przez ugodę małżeńską nie postanowiono, prawom krewnych, których zmarły z natury doskonalić był obowiązany (moralnie), uwłaczać nie mogą. Mnie zaś zdaie się, że małżonek zmarłego przynajmniej w drugiej klasie mieszczonym byćby powinien, bo obowiązek kochania i doskonalenia krewnych (wyjąwszy dzieci) jest tylko *domniemanym*, obowiązek zaś kochania małżonka, jest *dorozumianym* (P. N. P. §. 157.). Gdy ten nie żyje, następują w klasie

VII) *Powinowaci* (*Affines*), którym małżonek zmarłego, jako krewnym, moralnie był obowiązany. Jeżeli zaś nawet Powinowaci nieznaydują się, wtenczas w

VIII) klasie następuje *Spółeczność*, której zmarły był członkiem, bo do pomnażania iéy dobra obowiązany był moralnie (P. N. P. §. 146.). Na tym fundamencie dziedziczy *Fiskus*, jako spółeczność najważniejsza, o której dobro i pomyślność obywatele starać się powinni. Ja przynajmniej w

IX) klasie mieściłbym *Dobrodziejów* których dobrodzieystwa w Sądzie zewnętrznym dowiedzionemi być mogą.

Prawda że ten naturalny porządek sukcesyjny beztestamentowy, jako na domniemanej woli zmarłego ngruntowany, w względzie prawnym różnie zaprzeczonym

nym być może, lecz ponieważ w Sądzie zewnętrznym lepiej jest mieć jakiś fundament, a niżeli żadnego, przeto wymieniony porządek, dopóty za regułę Prawa uważanym być może, dopóki przeciw dowiedzionym nie będzie. I dla tego to, w *Ustawadziwieniu* nadanem i w P. R. ten na ustawie moralicéy zasadzony porządek sukcesyjny, przyjętym zostaje.

§. 435.

Z tego, że w Państwie dziedzicznym, w niedostatku rzeczywistego oświadczenia woli Rządzącego, porządek sukcesyjny beztestamentowy, celem S. O. ograniczony, zachowanym być powinien, wypływa

I.) Mężczyźni wyłączają kobiety, bo chociaż kobiety do Rządu nie są niedolnemi, owszem iak się często trafia, przed mężczyznami celują, iednakże uważane w ogólności, co do mocy charakteru, władzy poznania i ducha wojskowego (Rządcy potrzebnego), od mężczyzn przewyższanemi bywają. Dodać tu można i to, że kobiety przez związek małżeński, władzę rządu do innej familii przenieść mogą, co się sprzeciwia domniemanéy woli Poprzednika.

§. 436.

II.) Jeżeli Rządzący zostawia dwóch lub więcej Synów, Państwo dziedziczne

Aa

dzie-

dzielonem byđź nie może, lecz starszy wiekiem wyłącza młodszego; bo ieźli iest Państwo dziedziczne *niezupętne*, wtenczas dzielonem byđź nie może (§. 429,) ieźli zaś iest *zupętne*, a przez wyraźne oświadczenie woli Rządzącego podzielonem nie było, wtenczas, podział Państwa, iako szkodliwy celowi S. O. (§. 430.) prawnie domniemanym byđź nie może. Starszy Syn wyłącza młodszego, dla tego, bo prawo następstwa pierwey-zrodzonego, przez urodzenie drugiego naruszonem byđź nie może.

III.) Zstępni pierwey-zrodzonego wyłączaią późniéy zrodzonych wraz z ich potomstwem, bo zstępni wystawiają swego poprzednika t. i. następuią *prawem reprezentacyt*, a ponieważ pierwey-zrodzony wyłącza braci swoich i ich potomków, a zatém i zstępni iego.

§. 457

W rozstrzeganiu przypadków sukcesyjnych bardziéy uważać należy na porządek sukcesyjny beztestamentowy *nadany* iak na *naturalny*, (domniemany); bo Rządzący zmarły albo sam zaprowadza (wyraźnie) porządek sukcesyjny *nadany*, albo też pierwey zaprowadza (przez niezniesienie onego) dorozu-

mia-

mianie przyjmuie. Nawet chociaŝby tylko porządek sukcesyjny beztestamentowy przez ustawy cywilne względnie do majątku prywatnego zaprowadzonym został, to wszelako nań (przed naturalnym) uważać, i do celu S. O. zastosować go należy, bo i porządek sukcesyjny naturalny przez Nauczycieli Prawa Natury względnie na majątek prywatny założonym zostaje. *Martini* utrzymuje, że fundamentem zastosowania porządku sukcesyjnego Rządzących, do porządku sukcesyjnego nadanego w kraju existującego, jest ta dorozumiana wola Narodu, że gdy Naród w Państwie dziedzicznym, w którym już bytuie porządek sukcesyjny nadany, przenosi władzę najwyższą do Rządzącego, obowiązkuie go temsamem, ażeby porządek sukcesyjny nadany przekładał nad naturalny. *Egger* sądzi, że takie zobowiązanie Rządzącego przeciwi się wyobrażeniu Państwa *dziedzicznego*, w którym względnie na oznaczenie Następcy, tylko na wolę ostatniego Poprzednika uważa się (§. 352.), a stąd wnosi, że w Państwie dziedzicznym, w rozstrzeganiu przypadków sukcesyjnych, nie na porządek naturalny domniemany, nie na wolę Narodu, lecz na porządek *nadany prywatny* ostatnią wolę Poprzednika zaprowadzo-

ny, uważać należy, a dopiero w niedostatku porządku sukcesyjnego beztestamentowego prywatnego nadanego, porządek sukcesyjny beztestamentowy naturalny, zachowanym być powinien.

§. 458.

W Państwie dziedzicznym nawet Syn przysposobiony, następować może, bo przysposobienie, przyswoienie (adoptio) zamyka w sobie ten dorozumiany warunek, że przysposobionemu równe prawa z dziećmi *prawymi* (legitimis), są udzielone, a zatem i prawo sukcesyi. Jednakże prawa przysposobionego, praw Synom *prawym* służących, bynajmniej nie naruszają. Lecz dziecko z *nieprawego* łoża (proles illegitima) nigdy następować nie może, bo nie jest pewną, czyli Rządca zmarły był jego Oycem lub nie, co uszanowanie Narodu względem następcy osłabiłoby musiało. Stąd wnosimy, że dzieciom *nieprawym* tylko prawa matczyne przyznanemi być mogą (*Filius Nothus naturaliter sequitur conditionem matris*).

§. 439.

Prawo Następcy w Państwie dziedzic-

dzicznym ugruntowane jest na woli ostatniego Poprzednika wyraźney lub dorozumianey, a zatem przez Naród ani zupełnie zmienionem, ani ograniczonem być nie może (§. 552. 420.). Dopiero wtedy, kiedy ostatni Poprzednik rzeczywiście woli swojej nie oświadcza, a cała familia wygaśnie, Naród do swęj pierwotney powraca wolności (P. N. P. §. 119.).

§. 440.

Czyli Następcą w Państwie dziedzicznym obowiązany jest do zapłacenia długów przez Poprzednika zaciągniętych?— *Odp.* Rozróżnić należy czyli długi zaciągnięte były przez Poprzednika w ostatniej potrzebie publiczney, czyli też tylko dla celów prywatnych. W pierwszym przypadku, długi jako nakład do osiągnięcia celu S. O. potrzebny zaciągnięte, ciężą na cały S. O. a zatem popłaconemi być powinny. W drugim przypadku rozróżnia *Martini*, czyli Następcą ma własny majątek lub nie. Jeżeli ma własny majątek, a Państwo dziedziczne jest *niezupelnem*, wtenczas jako sukcesor wstępujący w prawa i obowiązki swego Antecursora, długi spłacić powinien. Jeżeli zaś nie ma własnego majątku, a Państwo dziedziczne

czne jest zupełnem, wtenczas dla zaspokojenia wierzycieli pewną część Państwa alienować może. Egger zaś utrzymuje, że prawo rządzenia, jako środek zaspokojenia długów prywatnych poprzedniego Rządu uważanem być nie powinno, bo N. Z. O. z natury swojej nie celami prywatnemi Rządzącego, lecz całej S. O. jest ograniczoną (§. 50), a za własność prywatną Rządu bynajmniej uważaną być nie może (§. 353.)

§. 441.

W Państwie powierzalnem porządek sukcesyjny oznaczonym jest przez ugody fundamentalne między pierwszym nabywcą majestatu i Przodkami Narodu zawarte (*pacto et providentia majorum*), te więc za źródło poznania prawa następstwa pewnego podmiotu uważanemi być powinny.

Zarzucają niektórzy, że to źródło poznania jako zakładające ugodę następców obowiązującą mającą, przeciw się prawu wrodzonemu niepodległości. Zdaniem Eggera jest, że takowe ugody praw następcom służących nie naruszają, bo tak pierwszy Nabywca Majestatu jako też i Przodkowie Narodu, pod tym warunkiem wzajemnie obowiązują się, jeżeli

na-

następcy zezwolą. Każdy poznać tu może, że takowe ugody podług zdania *Eggera* następców (prawnie) nie obowiązują. Podług mnie, prawny obowiązek Następców, dotrzymania takowych ugód, z §§. 269. 270. 282 wypływać zdaie się.

§. 442.

Państwa powierzalnego tyle jest gatunków prawnych, ile ugód fundamentalnych, przez które prawo następstwa oznaczonem być może. Wszystkie iednak gatunki do dwóch głównych, t. i. do Państwa powierzalnego *familijnego* i *nie familijnego* (ustawowego) *) przeprowadzonemi być mogą (§. 425.).

*) Wiadomo z *Historji starożytnéj zeu Kathramozitów* (ten Naród tylko mi jest wiadomym z dzieła *Martiniego*, gdyż w nayobszerniejszych i naydokładniejszych dziełach *Historji starożytnéj* wcale wysłedzić go nie mogłem) ten następował, który po wstępie na Tron ostatniego Rządzącego, najpierwéj z *Familji Szlacheckéj* urodzonym został. I dla tego, Kobiety cęzarne zaraz przy obeymowaniu Rządów przez Pańującego, do Dworu Królewskiego powoływane były; pierwszey dziecie, stawało się *Następcą Tronu legalnym*. Dalsz ten sposób nabycia N. Z. O. t i gatunek Państwa powierzalnego *ustawowego*, nie jest używanym; dla tego, w następujących §§. iedynie zasady Państwa powierzalnego *familijnego*, wyłożonemi będą.

§. 443.

**Familją w Państwie powierzalnem
do**

do Tronu przeznaczoną, nazywamy *Familią rządzącą, Pniem rządzącym, Domek panującym* (*Stirps regnatrix*). A ponieważ Państwo między członków Familii dzielone być nie może (§. 430. 436.), więc przez ustawy fundamentalne porządek ustanowionym być powinien, podług którego członki Familii rządzącej następować mają. Ten który do Tronu ma prawo najbliższe, w Monarchii *Następcą Tronu* (*Thronerbe, Erbprinz, Kronprinz*), w Aristokracji, *Następcą Godności Senatorskiej* nazywa się.

§. 444.

W Państwie *familijnem*, nie wola Rządcy poprzedniczego, lecz ugoda między pierwszym Nabywcą i Przodkami Narodu zawarta, jest fundamentem prawa następstwa, a zatem w takim Państwie *Następcą Tronu*, iako taki, do zapłacenia długów prywatnych swego Poprzednika, jeżeli majątku prywatnego nie dziedziczy, nie jest obowiązany. Jednakże dla utrzymania sławy i kredytu Familii rządzącej, *Słuszność i Polityka* radzi, ażeby takie długi popłaconemi były, zwłaszcza jeżeli żadna trudność nie zachodzi w zaspokoieniu wierzycieli.

§. 445.

§ 445.

Sukcesya familijna iest dwoiaka: *stopniowa* (*gradualis*) i *linijowa* (*linealis*) *). W sukcesyi stopniowey następuje ten, który iest stopniem naybliższy, albo względnie na pierwszego nabywcę, albo względnie na ostatniego Posiadacza. Te iednak względy przez ustawę fundamentalną oznaczonemi być powinny. n.p. Jeżeli w sukcesyi bliższosc stopnia uważaną bywa względnie do pierwszego Nabywcy, więc brat ostatniego Króla wyłącza syna iego, ieżeli zaś ten następuje który iest stopniem bliższy względnie do ostatniego Posiadacza, więc *drugorodny* (*secundogenitus*) Syn Króla zmarłego, wyłącza syna *pierworodnego* (*primogeniti*), brata Królewskiego. Ten gatunek sukcesyi familijney *Majoratem* (w znaczeniu nayściśleyszem) nazywaią.

*) *Liniją* (mówiąc o sukcesyi) nazywamy szereg osób spokrewnionych przez męszczyznę lub kobietę (*consanguineos agnatos vel cognatos*) od iednego wspólnego pnia pochodzących. Odległość naybliższa iedney osoby od drugiey nazywai się *stopniem* (*gradus*). *Linija* iest dwoiaka, *prosta* (*recta*) i *uboczna* (*obliqua*).

Linia prosta iest szeregiem takich osób, z których iedna zrodziła drugą. Dzieli się na *wstępną* (*ascendens*) i na *zstępną* (*descendens*). Pierwsza zawiera Rodzących t. i. Oycę, Matkę, Dziadów, Babki i t. d. druga zrodzonych t. i. Syna, Córkę, wnuków, prawnuków i t. d.

Linia uboczna iest zbiorem takich osób, które pochodzą od iednego wspólnego pnia, lecz iedna nie zrodziła drugiey. Tak spokrewnionych nazywamy *Poboczniemi* (*Collaterales*), iakimi są n.p. Bracia, Siostry, Wn-

Wujowie, Stryjowie i t. d. Dzieli się na *równą* i *nie-równą*. Póbczni równo oddaleni od wspólnego pnia są krewnemi w linii uboczney *równey* n.p. Bracia i Siostry. Nierówno oddaleni od wspólnego pnia, są krewnemi w linii uboczney *nierówney* n.p. Stryj z Siostrzeńcem! Wszyscy krewni składają razem *Drzewo pokrewieństwa* albo *Drzewo genealogiczne* (*Arbor Consanguinitatis*), w którym istotnie na *Pień* (*stipes*), *linije* i *stopnie* uważać się powinno.

Sposób oznaczenia stopnia pokrewieństwa jest dwojaki: *Rzymski* i *Kanoniczny*. W oznaczeniu stopnia w linii *prostey*, Prawo Rzymskie równie z Prawem Kanonicznem zachowuje tę naturalną Regułę: *Tyle jest stopni pokrewieństwa, ile generacyj, t. i. ile osób, mniej o jedną* (*Tot sunt gradus, quot sunt generationes, seu quot personae, una demta*). A zatem: Wnuk z Dziadem są krewnemi w drugim stopniu, bo wnuk pochodzi z drugiej generacyi. W oznaczeniu stopnia pokrewieństwa w linii *uboczney*, zachowuje Prawo Rzymskie to samo prawidło które i w linii *prostey*, lecz Prawo Kanoniczne różni się, zakładając tę naturalną Regułę: *Osoby poboczne (w linii uboczney równey) są sobie krewnemi w tym samym stopniu, w którym są pokrewionemi z wspólnym pniem, od którego pochodzą*. W linii zaś *uboczney nierówney*, są sobie krewnemi w tym stopniu, w którym jest pokrewioną osoba dalsza (t. i. w linii dłuższej) z wspólnym pniem, t. i. z tym, od którego obydwie pochodzą. A zatem, dway bracia podług Prawa Rzymskiego są sobie krewnemi w drugim stopniu; podług Kanonicznego w pierwszym. Wuy Siostrzeńcowi podług Prawa Rzymskiego jest krewnym w trzecim stopniu, podług Kanonicznego, w drugim.

Reguła Prawa Kanonicznego jest naturalniejszą, bo osoby są sobie krewnemi dla tego, że od wspólnego pnia pochodzą, a zatem w tymże samym stosunku w którym od wspólnego pnia są oddalone, krewnemi sobie być powinny.

§. 446.

W sukcesyi familijney *linijowey* następuje ten, który jest w pierwszej linii *nay-*

naybliższym, tak dalece, że następstwo w linii prostéy przechodzi od jednéy osoby do drugiéy, a dopiero wtedy, kiedy żaden następca do Tronu zdolny w pierwszej linii nieznayduie się, spada następstwo na linią drugą, potem na trzecią, i t. d. n. p. Monarcha zmarły zostawia 3. synów wraz z potomstwem, więc jeżeli jest sukcesya linijowa, następuje najprzód linia pierworodnego, potem drugorodnego i t. d. W sukcesyi liniowej zmarli uważają się za żyjących (*mortui intransmittenda haereditate pro vivis habentur*), jeżeli więc, pierworodny wyłącza drugorodnego, a zatem i jego następcy. Niektórzy ten gatunek sukcesyi pierworodzeństwem (*primogenitura*) nazywają.

§. 447.

Sukcesya linijowa jest troiaka: żeńska, *Kastilijańska* (*cognatica*); męzka, *Salicka* (*agnatica*); i mieszana, *Narbońska* albo *Austryjacka* (*mixta*).

W sukcesyi *Kastilijańskiej* męszczyźni wyłączaią kobiety w teyże samey linii będące. Te więc wtedy dopiero kiedy żaden męszczyzna w linii sukcesyjnej nieznayduie się, do Tronu przypuszczanemi bywają, i męszczyzn linią

na-

następnych wyłączaia. n.p. A. zostawia 3 synów: B, C, D. Przypuśćmy że syn B. ma najprzód córkę E. a potem syna F, więc po śmierci B, następuje F. po nim E, a potem linia C.

§. 448.

W sukcesyi *męzkiey* przez ustawy *Franków Salickich* (Lex salica) we Francyi zaprowadzoney, kobiety wraz z Potomstwem nazawsze od następstwa są wyłączone. NP. Jeżeli A ma córkę B i dwóch synów C i D, więc w sukcesyi *salickiey* następstwo przechodzi do linii syna drugorodnego A, chociażby nawet córka B, miała potomstwo płci *męzkiey*.

W sukcesyi *mieszanej* czyli *Austryjackiey* od Karola VI przez *sankcyę pragmatyczną* dla Austrii r. 1731 zatwierdzoney, kobiety wtenczas dopiero do następstwa przypuszczanemi bywaią, kiedy w żadney linii *Pnia panującego* męszczyźni nie znajduią się.

§. 449.

Z wyobrażenia sukcesyi familijney w ogólności, a w szczególności sukcesyi liniowej i iey szczególnych gatunków, wypływa I).

1). W Państwie familijnem tylko ci następują, którzy pochodzą (rzeczywiście) od pierwszego nabywcy, a zatem *przysposobieni* do następstwa prawa nie mają, bo Rządzący oznaczając następcę przez *przysposobienie*, zmieniałby naturę Państwa *familijnego*, do czego tylko Rządca dziedziczny jest uprawnionym. A ponieważ przez *Familię* (w znaczeniu najściślejsem) rozumie się tylko Potomstwo, przeto Wstępni i Rodzeństwo pierwszego Nabywcy, jeżeli przez ustawę fundamentalną za należących do Familii wyraźnie uznanemi nie są, za wyłączonych od następstwa uważać się zwykli.

§. 450.

II). Tak dzieci *tylko naturalne* iako też i te które z małżeństwa do ustaw krajowych nie zastosowanego są zrodzonymi, nawet w mieszaney i w żeńskiej sukcesyi nie mają prawa następstwa, bo chociaż matka ich jest pewną, jednakże dla braku pewności obywatelskiej, czyli następcą pochodzi od pierwszego nabywcy, od Tronu są wyłączonymi.

III). W sukcesyi liniowej wnuk z pierwszego syna zmarłego Rządcy, wyłącza syna drugorodnego t. i. stryja

swego. Wyłączenie to dzieie się na mocy prawa *reprezentacyji* (§. 446.).

§. 451.

IV). Podobnież wnuk z drugorodnego syna zmarłego Króla, wyłącza syna trzeciorodnego.

V). Syn pierworodny zmarłego Króla ieżli inaczéy przez ugody fundamentalne nie postanowiono, wyłącza drugorodnego, chociażby nawet przed wstępem oycy na Tron (t. i. nim oyciec był Królem), a młodszy w tedy, gdy oyciec objął Rządy urodzonym został, bõ pierworodny iuż wszedł w prawa oycy swego, które mu przez późniéy urodzonego naruszonemi byđz nie mogą.

§. 452.

VI) W sukcesyi liniowej *mieszanej* brat zmarłego lub wnuk brata wyłącza córkę zmarłego, a nawet wnuka z teyże córki; w linii iednak *żeńskiey* córka zmarłego wyłącza stryja, a zatem i wnuk iéy (§. 44.).

VII). Jeżeli ostatni Król zmiera *dezpotomnie*, lecz zostaie córka z brata Królewskiego i syn z siostry bõ brata młodszeý, wtenczas tak w sukcesyi *żeńskiey*

skiey iako i mieszaney córka z brata, wyłącza syna z siostry, (§. 447 i 448), bo córka ma prawo od męszczyzny, a syn od kobiety, a że brat byłby wyłączył siostrę, a zatem córka prawem reprezentacyi (t. i. wystawując oycę) wyłącza syna wystawującego siostrę.

§. 453.

W sukcesyi liniowej mieszaney po wygasłym zupełnie Pniu męzkim, córka ostatniego posiadacza wyłącza córkę przedostatniego posiadacza i iey potomstwo. n.p. *Józef I.* miał 2. córki *M. Józefę* i *M. Amalię*, a brat iego młodszy *Karol VI* zostawił także 2 córki *M. Teresę* i *M. Annę*. Tu nastąpiła *M. Teresa* iako starsza córka ostatniego Posiadacza prawo następstwa po nim dziedzicząca. (§. 446.).

§. 454.

Zarzucaia niektórzy, że w sukcesyi liniowej uważać należy na pierwszego Nabywcę, a zatem w powyższym przykładzie, starsza córka *Józefa I.* t. i. *M. Józefa*, nastąpić była powinna. Odp. W sukcesyi liniowej na pierwszego Nabywcę uważa się tylko dla tego, aby
wie- 4

wiedzieć które osoby od niego pochodzą, lecz gdy się to już raz wie, natenczas przy bliższem oznaczeniu prawa następstwa, na ostatniego posiadacza uważać się powinno. Wszakże utrzymując przeciwieństwo, brat ostatniego posiadacza jako w wcześniejszym i bliższym stosunku z pierwszym Nabywcą zostający, wyłączałby syna ostatniego posiadacza, co przypuściwszy, sukcesya *linijowa* na *stopniową* zamienionaby została.

§. 455.

IX.) W sukcesyi linijowéy mieszanéy, jeżeli inaczéy przez ustawę fundamentalną nie oznaczono, wnuczka z syna pierworodnego ostatniego posiadacza, wyłącza córkę jego t. i. ciotkę swoją; bo wnuczka wchodzi w prawa oycy swojemu, który wyłączał siostrę (§. 446 i 448).

§. 456.

X.) Jeżeli nareszcie ostatni posiadacz zostawia wnuczkę z córki pierworodnéy, i wnuka z córki drugorodnéy, natenczas w sukcesyi mieszanéy, wnuczka wyłącza wnuka, bo siostra starsza wyłączała młodszą, a zatem i wnuczka

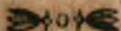
w prawa matki swoiey wstępująca wyłącza wnuka na mocy §. 446 i 448.

§. 457.

XI.) Przypuściwszy że ustawy fundamentalne płec męzką nad żeńską wyraźnie przekładają, i że po zmarłej siostrze pierworodney ostatniego Rządcy zostaje córka, a siostra drugorodna za mężem będąca jest ciężarną; wtenczas położu oczekiwać należy, bo ieżliby siostra drugorodna powiła syna, więc ten, chociaż nie z natury sukcesyi liniowej, lecz z mocy wyraźney ustawy fundamentalney, wyłącza córkę siostry pierworodney. A ponieważ *jus dubium invito auferri non potest; a concepti nondum nati in rebus favorabilibus pronatis habentur* (P. N. P. §. 41. §. 187.) więc prawo córki z siostry pierworodney, aż do nastąpienia położu zawieszonem być powinno.

§. 458.

To co się dotąd o sukcesyi w Monarchii powiedziało, i do Aristokracji stósowanem być może, bo nietylko Monarchije ale i Aristokracyje sukcesyjnymi być mogą, ieżli Senatorowie tylko z



pewnych familij, lub przez bogactwa godności Senatorskiej nabywają.

§. 459.

Nawet sukcesya liniowa mieszana w Aristokracyi mieysce mieć może, ieżeli Naród lub iego Reprezentanci, Senatorów z pewnych familij obierają; a iak obieranie Monarchy istocie Monarchii nie przeciwi się, tak sukcesya liniowa mieszana istoty Aristokracyi obierczey nie znosi, bo *Wyżsi* od Narodu obieranemi bywają.

§. 460.

Z różnych przypadków w §§. 449—458. wyłożonych, łatwo poznać można, iak wiele zależy w S. O. na ustanowieniu gatunku i porządku następstwa, a żeby w wątpliwości o prawym Tronu sukcesorze, spory, zamieszania i niebezpieczeństwa krajowe oddalonemi byź mogły. Oznaczenie tych wątpliwości, iako tyczące się postanowienia formy Rządu i warunków ugody poddania, tylko przedmiotem ugod fundamentalnych byź może (416. i 425.). • Stąd wypływa,

§. 461

§. 461.

I) Żaden Rządzący iako taki, porządku sukcesyjnego raz przez Konstytucyą ustanowionego iednostronnie zmieniać nie może, bo przez to naruszałby prawa Narodu z ugod fundamentalnych wypływające, i prawa następców przez Konstytucyą oznaczonych. Lecz wzajemnie,

II) i Naród do zmienienia porządku sukcesyjnego uprawnionym nie iest, bo przez iednostronne w tym względzie postępowanie, naruszałby prawa Rządcy i sukcesorów przez ustawę fundamentalną do Tronu powołanych.

III). Nawet członki Familii rządzącej przez wzajemną ugodę porządku sukcesyjnego zmieniać nie mogą, ieżeli przez takową ugodę prawa iednego członka z Familii rządzącej lub Narodu naruszonemi bydźby miały. *Egger i Martini* sądzą, że ieżeli zmienienie porządku sukcesyjnego prawa żadnego z członków *Domu panującego* nie narusza, wtenczas członki Familii rządzącej przez wzajemne porozumienie się między sobą, porządek sukcesyjny zmienić mogą, bo w zmienieniu porządku sukcesyjnego idzie tylko o prawa członków Familii rządzącej, lecz nie o prawa Na-

rodu; bo ten przez zaprowadzenie porządku sukcesyjnego już raz zezwolił, ażeby przypadek t. i. urodzenie, Majestatu nadawało, a zatem jeżeli na przymioty osobowe nie uważa, więc te za warunek dorozumiany do prawnoważności *cessyi* potrzebny, poczytanemi byź nie mogą (P. N. P. §. 117. i 119.). Moim zdaniem dla uniknienia wszelkich sporów z niezezwozenia Narodu późney wypaść mogących, zniesienie się członków Familii rządzącej z Narodem potrzebnem byź sądzę.

§. 462.

W tym §. rozwiązuie Autor to pytanie: kto ma prawo roztrzegnienia wątpliwości, czyli sukcesya iest *stopniową* czyli *linijową*, kto iest naybliższym krewnym względnie na stopień lub linią, kto z bliźniat Królewskich za pierworodnego uważanym byź powinien, i t. p? — *Odp. Gronow* przyznaie to prawo Krowi panującemu. *Böhmer* Narodowi. *Grocysz, Wolff, Martini, Egger* i w. i. twierdzą, że prawo wyłączne roztrzegania tych wątpliwości, nie służy ani Krowi ani Narodowi. *Nie Królowi*, bo ten ma tylko prawo roztrzegania sądowego tych sporów, które są przedmiotem ustaw cy-

cywilnych (§. 127), tu zaś zakładamy sprzeczkę przedmiotem ustaw fundamentalnych będącą (§. 441.). *Nie Narodowi*, bo Naród iako zbiór poddanych uważany, nawet w sporach cywilnych żadnego sądownictwa prawomocnego nie posiada, a do tego wszedłszy w ugodę postanowienia i poddania, iako strona do ugody z członkami Familii rządzącej należąca, uważanym być powinien, a zatem prawa sądowego roztrzeźnienia przedmiotu ugody mieć nie może (P. N. P. 114.). W takowych więc przypadkach, zasady procesu *extracywilnego* (t. i. w stanie naturalnym) zachowanemi być powinny (P. N. P. §. 185 i n.).

Gronow zdanie swoje tak dowodzi: Rządzący obowiązany i uprawniony jest do zapobiegania przyszłym zamieszaniom w kraju wypaść mogącym, a zatem iako prawy sędzia wszystkich sporów między obywatelami zachodzących, wątpliwości w tym §. założone, rozwiązywać (prawnie) może. Na to odpowiadamy: że naywyższa Władza sądowa Rządzącemu służąca, rozciąga się tylko do sporów przedmiotem ustaw rządowych (cywilnych), lecz nie ustaw fundamentalnych będących; inaczey przypuścićby także potrzeba, że Rządca obier-

czy,

czy, dla zapobieżenia zaburzeniom przewidzianym pod czas Elekcyi wypaść mogącym, samowładnie formę Rządu dziedziczną zaprowadzić może.

Bohmer popiera zdanie swoje dwiema dowodami:

1) Spór zachodzący między dwiema osobami o N. Z. O. znaczy tyle, iak gdyby Naród żadnego nie miał Rządzącego, bo *non esse et non adparere est idem in jure*; a zatem Naród powraca do pierwotnéj wolności, poddania się temu, któremu zechce. Lecz ten dowód jest fałszywym, bo przypuściwszy, że wtenczas dla Narodu żaden Rządzący nie istnieje, Naród miałby prawo obrania sobie iakiegokolwiek Rządcę, a zatem nawet tego, który nie jest do Tronu Pretendentem, to zaś naruszałoby prawo iednego z Pretendentów, przez ustawę fundamentalną do Tronu powołanych.

2) Naród prawa roztrzegania takowych wątpliwości do Rządcy nieprzeniósł, owszem przy sobie zostawił go, dla uchylenia niebezpieczeństw publicznych z takowych sporów wypaść mogących. *Odp.* Stąd że przeniesienie prawa roztrzegania takowych sporów do Rządcy, domniemanem byź nie może, to iedyne wypada, że Naród ma prawo postępowania według zasad przez które
 spór

spór między stronami niepodległemi załatwionym być może (P. N. P. §. 185 i n.) o czem w §. następnym; lecz stąd mylnie wnoszono, że Naród wyłącznie do rozstrzegania takowych wątpliwości jest uprawnionym, jeżeli to prawo ani z wyraźney ani z dorozumianey ugody, (jak się ma rzecz w założonym przypadku) wyprowadzonym być nie może. Nie z *wyrażney*, bo nie ma ustawy fundamentalney, nie z *dorozumianey*, bo to wyłączne Narodu prawo na ustawie prawney nie jest ugruntowanym.

Martini sądzi, że gdy spór tyczy się tylko wątpliwego znaczenia ustawy fundamentalney n.p. czyli sukcesya jest *stopniową* czyli *linijową*, wtenczas Naród, którego wola jako społeczności nieśmiertelney, kontuuie się w następcach (§. 42), jako wiedzący najlepiej co w ustawie fundamentalney zamierzonym było, najlepiej rozstrzegać to może. Ponieważ jednak tłumaczenie ugody, upodobowi iedney strony zostawionem być nie może, lecz podług zasad Prawa powszechnych przedsiębranem być powinno (P. N. P. §. 114), gdy do tego Naród tylko względnie na te prawa i obowiązki jest społecznością nieśmiertelną, które nie są *osobowemi*, to zaś twierdzenie iakoby Naród najlepiej znał

znał zamiar ugody, tylko o członkach w ugodę fundamentalną wchodzących, t. i. o Przodkach Narodu, lecz nie o ich następcach, tego, co Poprzednicy przed wiekami zamierzali zupełnie wiedzieć nie mogących, dorozumiewaniem byź może, przeto zdanie *Martiniego, Egger i w. i. P. R.* Nauczycieli iako niegruntowne odrzucają.

§. 463.

Jeżeliby zaś między Pretendentami Tronu przyszło do kroków gwałtownych (n.p. do wojny) przez które Naród na niebezpieczeństwo z zaburzeń wewnętrznych wystawionym byź może, wtenczas prawidła postępowania sądowego w stanie naturalnym, w Dodatku do P. N. P. wyłożone, zachowanemi byź powinny. A zatem rozróżnić należy, czyli który Pretendent posiada Tron w dobrej wierze lub nie. Jeżeli jeden z Pretendentów jest posiadaczem Tronu w dobrej wierze, a drugi prawa swego nie dowodzi, wtenczas Naród pierwszemu posłusznym byź powinien (P. N. P. §. 185.). Jeżeli zaś żaden Pretendent nie posiada Tronu w dobrej wierze i prawa swego nie dowodzi, wtenczas ten pewnik Prawa: *non esse et non adparere est idem*
in

in jure zastosowanym byż może, i Naród powraca do swęj pierwotnéj wolności obrania iednego z Pretendentów lub innego. Naylepięj iest, ażeby przez ustawy fundamentalne oznaczoném było, kto podobne spory i wątpliwości roztrzągać prawnie może, czyli Stany Narodowe czyli Monarcha panujący? —

§. 464.

W Państwie sukcesyjnem prawo następcy Tronu ugruntowanem iest na ugodzie z Przodkami Narodu zawartęj (§. 441), a zatém następcy sukcesyjni, od Narodu ani od następstwa wyłączeni, ani przez nowe ustawy fundamentalne (dawniey w Rzeszy Niemieckięj *Kapitulacyjami* zwane) ograniczonemi byż nie mogą. Jeżeli iednak żaden z członków Familii rządzącéj do Tronu zdolnym nie znajduie się, wtenczas Naród powraca do swęj pierwotnéj wolności, obrania następcy, i ograniczenia go ustawami fundamentalnemi lub nie.

§. 465.

W Państwie sukcesyjnem zdarzyć się może, iż następcą Tronu naybliższy iest małoletnim, albo do rządzenia nie-

zdol-

zdolnym n.p. szalonym, albo też w sprawowaniu N. Z. O. przeszkodzonym n.p. chorym, lub oddalonym; w takowych przypadkach następca najbliższy od Tronu wyłączonym być nie może, lecz (jak się niżej pokaże) Opiekun, lub *Zastępca Rządcy* (*Vicarius Regni, Reichsverweser*) ustanowionym być powinien. Najlepiej jest ażeby wiek do sprawowania N. Z. O. uzdolniający, i Opiekun lub Zastępca Rządcy, przez ustawy fundamentalne, jako najbliższe źródło poznania władzy rządu, oznaczonym został (§. 324).

§. 466.

Böhmer i Martini utrzymują, że jeżeli w tym względzie nic przez ustawy fundamentalne nie postanowiono, Poprzednik małoletniego Następcy ma prawo stanowienia opiekuna i Zastępcy Rządzącego; wtenczas albowiem dorozumiewać się należy, że Naród to prawo powierzył miłości Oycowskiej (P. N. P. §. 171.). Lecz ponieważ z wyraźnego niezatrzymania prawa, przeniesienie tegoż do strony drugiej nie wypada, owszem posiadanie onego trwa dopóty, dopóki przeciw dowiedzionym, nie będzie (§. 461. i 462.); gdy do tego tak-

wy

wy fundament, dowodzi tylko za tym opiekunem, który jest od Ojca małoletniego postanowionym, do tego zaś, który od innego Poprzednika ustanowionym jest, stósowanym byź nie może, przeto fundament zdania powyższych Autorów, iako niedostateczny, przyjętym od nas byź nie może.

§. 467.

Grocynsz twierdzi: że prawo wyznaczenia opiekuna służy Narodowi, bo Majestat (rzeczywisty) tylko od Narodu przeniesionym byź może. Lecz ten fundament mylnie tu jest zastósowanym, bo opiekun małoletniego Rządcy nie posiada Majestatu rzeczywistego (§. 337.)

§. 468.

Ponieważ Rządca przez ustawy fundamentalne nieograniczony, ma prawo rozdawania Urzędów i Godności publicznych, a *Zastępstwo Rządcy* tylko za naywyższy Urząd uważanym byź może, przeto prawo oznaczania Zastępcy Rządzącego, ostatniemu Panującemu przyznanem byź powinno. Zarzucają niektórzy, że N. Z. O. jest tylko dożywo-tną, a zatém i prawo rozdawania Urzędów

dów publicznych. Lecz to zdanie jest fałszywem, bo Rządca nieprzenosi do Zastępcy Majestatu rzeczywistego, ten bowiem znajduje się przy Następcy Tronu, a gdzie następstwo jest oznaczonem, Rządca nigdy nie umiera, lecz Następcę od momentu śmierci ostatniego Panującego, rządzić zaczyna *umysłowo*. Ażeby zaś ze śmiercią ostatniego Rządcy, ustawało prawo Urzędników wykonywania Urzędów publicznych (jeżeli przez Następcę nie są prawnie skassowanemi), tego przypuścić nie można, bo stąd wnosiłoby wypadało, że w ugodzie obywatelskiej zamyka się ten warunek, ażeby w pewnych okolicznościach, przez czas dłuższy lub krótszy Rząd administrowanym (czynnym) nie był, co się sprzeciwia regułom tłumaczenia (P. N. P. §. 116. b.).

§ 469.

Jeżeli zaś ani ustawy fundamentalne ani ostatni Rządzący Zastępców wyraźnie nie oznaczają, wtenczas Zastęstwo należy do Opiekuna małoletniego, bo Naród uznawszy raz małoletniego za Rządcę, pozwala dorozumianie, ażeby rządził tak, iak może, a zatem i przez Opiekuna. Tu iednak te modyfikacye
(ospo-

(osposobienia), zachowanemi być powinny, których wymaga porządek sukcesyjny n.p. jeżeli jest sukcesya męzka, więc tylko męszczyzni Zastępcami Rządów być mogą. A ponieważ ustawy rządowe prywatne w wątpliwości do Rządu zastósowanemi być powinny (§. 344), a zatem jeżeli Opiekun wyraźnie oznaczonym nie jest, opieka należy do tego, którego wyznaczają ustawy cywilne (prywatne), a dopiero w niedostatku tych, *in subsidium*, osoby z porządku sukcesyjnego naturalnego t. i. najbliżsi krewni powołanemi być mogą. Jeżeli zaś żadna osoba z porządku sukcesyjnego naturalnego nie znajduje się, wtenczas Naród cały zdanego Opiekuna wyznaczyć może.

§. 470.

Z tego, że porządek sukcesyjny prywatny, czasem tych, od których się dla osoby małoletniego coś obawiać można, do Opieki powołanie, nie wypada, ażeby do Rządu zastósowanym być nie mógł, bo ta obawa nie ma prawnego fundamentu. Wszakże jeżeliby jaki fundament obawy znajdował się, porządek sukcesyjny ani dla prywatnych nie byłby zaprowadzonym, a jeżeli jest zaprowa-
dzo-

dzonym, zapewne Poprzednik przy gruntownej obawie wyraźnie byłoby oznaczył Opiekuna.

O D D Z I A Ł IV.

o sposobach przez które N. Z. O. ustać może.

§. 471.

N. Z. O. w ogólności, iako prawo pewnej osobie szczególniej (fizycznej) lub złożonej (moralnej) służące, ludzi związkiem obywatelskim zjednoczonych, podług swej własnej woli, do pewnego celu prowadzenia (§. 50.), jest prawem *materyalnem*, do bytu swego dwóch nieuchylnych warunków wymagającym, t. i. bytu ludzi szczególnym związkiem obywatelskim zjednoczonych, czyli *Podmiotu rządzonego*, i bytu osoby do rządzenia uprawnionej t. i. *Podmiotu rządzącego*. A zatem sposoby główne przez które N. Z. O. ustać może, pochodzą albo od niebytu *podmiotu podlegającego* t. i. Narodu, albo od niebytu *podmiotu panującego* t. i. Rządzącego, albo od niebytu obydwóch razem.

§. 470.

Z strony Narodu ustaie N. Z. O. w ogólności przez *upadek, zagładę* (interitus), t. i. zdarzeniem iakiémkolwiek, przez które Naród od władzy obranęj rządzonym byđź przestaie, bo każde prawo do przedmiotu zupełnie oznaczonego, ginie przez zatracenie onego (P. N. P. §. 119.).

Naród upaść może dwoiakim sposobem a) *fizycznie*, gdy wszyscy poddani iedno ciało polityczne składający giną przez nadzwyczajny wypadek, np. trzęsienie ziemi, i t. p. b) *politycznie* t. i. wtenczas, kiedy członki S. O. żyją (istną fizycznie), ale tak są rozłączonemi, że iednę S. O. nieskładają.

§. 473.

Upadek polityczny Narodu albo *fizycznym* albo *prawniczym* sposobem nastąpić może. Członki S. O. *fizycznie* rozłączonemi byđź mogą przez wypadki nadzwyczajne n.p. powietrze, głód, przemoc nieprzyjaciela i t. p. przez które do rozproszenia się przymuszonemi byđź mogą, a chociaż żyją, iednakże iako członki szczególnęj społeczności, stósownie do celu obywatelskie.

skiego działać nie mogą (P. N. P. §. 154.). *Prawniczym* sposobem upada Naród wtenczas, kiedy ustawa prawna Naród do nieuważania się za S. O. szczególną obowiązują, t. i. jak *Martini* mówi, kiedy wspólność praw (*juris communio*) między członkami Narodu jest zniesioną.

§. 474.

W względzie politycznym upada Naród

1) przez niewolą (*Slavery*) w którą jest wziętym od sprawiedliwego przemożnego zwycięzcy (P. N. P. 135. 188.) bo *niewolnicy* (w znaczeniu właściwym) obywatelami pewney S. O. być nie mogą (§. 11.)

2) Przez *Uniją z wcieleniem* połączoną, iak się powiedziało wyżej w §. 407, bo przez wcielenie ustaie Majestat, a zatem i prawo bytowania iako S. O. szczególna.

§. 475.

Z §§. poprzedzających wypływa

1) N. Z. O. nie ustaie *odmianą ciągłą* (*mutatio succelsiva*) obywatelów szczególnych n.p. ich odradzaniem, śmiercią,

cią, Emigracją i t. p. bo Naród dopóty jest S. O. dopóki trwa ugoda obywatelska, a że ta ugoda obowiązuje i Następców, więc przez odmianę obywatelów szczególnych ustać nie może. Nawet chociażby liczba obywatelów nadzwyczajnie zmniejszoną została, Naród jednak nie przestaje być S. O. (jak utrzymuje *Grocynus*, że pozostali obywatele mają tylko własność kraju, lecz S. O. nieskładają), jeżeli pozostała liczba członków do celu S. O. świadczyć może, bo S. O. nie zależy od oznaczonej liczby obywatelów (§. 10.); wczem *Coccejus*, *Schrott*, *Martini* i *Egger* zgadzają się *)

*) W względzie politycznym, liczba obywatelów do uformowania S. O. potrzebną, zależy od potęgi lub słabości Narodów ościennych, od ich sposobu myślenia i charakteru, od potrzeb naturalnych i stosunków handlowych, i od wspólności interesu Narodów pogranicznych.

§. 476:

II) Nie ustaje N. Z. O. jeżeli Naród dobrowolnie lub przymuszenie odmienia swoje siedlisko i do innego przenosi się kraju, bo odmiana miejsca nie znosi bynajmniej istoty prawniczego zjednoczenia członków S. O. składających, ani też dostąpieniu iey celu niemożności fizycznej nie zakłada (§. 12.).

§. 477.

III) Nie upada Naród przez odmianę formy Rządu n.p. demokratycznej na monarchiczną, *ani fizycznie*; bo członki Narodu żyć nie przestają, *ani politycznie*, bo S. O. celu swóiego i przy innej organizacyi (formie Rządu), dla trwającej ugody ziednoczenia prawnie dostępować może, a zatem co do praw i obowiązków prawnych, tak względnie szczególnych współczłonków, iako też i obcych (zagranicznych), zostaje w tychże samych stosunkach, co i pierwéy, wyjąwszy iedynie tych, którzy się do zostawania w S. O. pod warunkiem pewnej formy Rządu obowiązali (P. N. P. §. 119).

§. 478.

IV) Nie ustaie także N. Z. O. przez podzielenie Narodu, co albo prawem wojny, albo przez ugodę między członkami tegoż samego Narodu, albo przez wolą Rządcy w Państwie dziedzicznym zupełnem, stać się może. Ażeby iednak przez podzielenie Narodu na dwie lub więcéy S. O. nieustała N. Z. O. potrzeba, aby części na które Naród podzielonym został, pod wspólną N. Władzą w celu S. O.

S. O. postępowały. Prawda że wtenczas Naród iednym Narodem byđź przestaie, lecz za to powstaie ich dwa lub więcey. Jednakże obowiązki Narodu tak podzielonego, względem obcych zostaią w mocy *solidarnéy* (P. N. P. §. 119 n. 10.). Podobnież nie ustaie N. Z. O. w *Kolonii* *) t. i. części Narodu nowe siedlisko obieraiąc y, bo tym sposobem ustaia tylko wzaiemne prawa i obowiązki prawne między *Metropolią* (Krajem macierzystym) i *Kolonią* zachodzące, lecz ani *Metropolia* ani *Kolonia* S. obywatelską byđź nie przestaia.

*) O *Kolonjach* w *Ekonomice polityczney*.

§. 479. i 480.

Z *strony Rządzącego* N. Z. O. ustać może ośmio sposobami: 1) przez *śmierć Rządcy* 2) *zrzeczenie* 3) *alienacyą* 4) *wydziedziczenie* 5) *niezdolność rządu* 6) *zgwałcenie ustaw fundamentalnych* 7) *Detronizacyą* i 8) *Uzurpacyą*.

I) *Śmiercią Rządzącego* nie ustaie N. Z. O. zupełnie, bo ieżeli iest Państwo *sukcesyjnem*, więc *Następca* od momentu śmierci swego *Poprzednika* staie się podmiotem N. Z. O. a zatem N. Z. O. ustaie tylko względnie do osoby zmarłego (P. N. P. §. 11.); w Państwie *obier-*

Ccz

czem

czem zaś, nowy Rządca obieranym bywa, a zatem przez śmierć pierwéy obranego ustaie tylko ugoda poddania, lecz ugoda postanowienia więcéy iak *Związek zabezpieczający* (Anarchią) gruntuiąca, zostaie ieszcze w swey mocy. Anarchia wtedy dopiero prawnieby nastąpiła, ieźliby się wszystkie członki S. O. iednomyślnie od ugody postanowienia uwolniły (P. N. P. §. 119.). Nawet po zmarłym Monarsze nie zamienia się forma Rządu w Demokracją, bo to sprzeciwiałoby się ugodzie Monarchią postanawiaiącéy, chyba ieźliby się po śmierci Monarchy, iednomyślnie na Demokracją ugodzono (§. 29—40). Komu zaś służy N. Z. O. w Państwie obierczem po śmierci obranego, a w sukcesyjnem po wygaśnieniu Familii rządzącéy aż do obięcia Rządów przez następcę, o tem w §. następującym.

§. 481.

Stan Państwa, w którym Tron wakuie, czyli, przeciąg czasu upłyniony od śmierci ostatniego Rządcy, aż do obięcia Rządów przez osobę do Tronu powołaną przez sukcesyą lub Elékcyą, nazywamy *bezkrólewem* (interregnum). W czasie bezkrólewia, ta osoba szczególna, którey Majestat powierzonym był *zmy-*
sło-

słowie nie istnieje, iednakże przez to Monarchia ani w Anarchią ani w Demokracją nie zamienia się, lecz Majestat (w względzie prawnym) zostaje przy iedney osobie szczególnéy *umysłowicie* bytuiącéy, bo ugoda *postanowienia* wymaga, ażeby tak działano, iak gdyby Monarcha (*in concreto*) bytował rzeczywiście. Stąd wypada, że *w czasie bezkrolewia, Rządy przez Zastępców (Regni Vicarios) w imieniu Monarchy umysłowego Majestat wykonywających, administrowanemi bydź powinny **).

Ponieważ Zastępcy Rządzącego, prawa Majestatu nie w własnem lecz w Monarchy imieniu wykonywają, więc nie są Rządzącemi, lecz tylko naywyższemi Urzędnikami, czyli *tylko Rządzącemi* (blasse Regenten) (§. 50.). Jeżeli ustawy fundamentalne co innego nie oznaczają, Zastępcami Rządów są ci, których oznaczył zmarły Rządzący, do czego na mocy naywyższey Władzy do Urzędów publicznych był uprawnionym (§. 192.). W niedostatku wyraźnego oznaczenia, Zastępstwo przez osoby fizyczne lub moralne n.p. Ministerium, za życia Rządcy do wykonywania N. Z. O. upoważnione, sprawowanem bydź może; chyba ieżliby Naród względem Zastępstwa Rządcy, iednomyslnością głosów inaczey rozporządził. Pra-

Prawa Zastępców z wyraźnego lub dorozumianego oświadczenia téj osoby, od którój są postanowionemi, czerpanemi być powinny, a zatém, z wyraźnego oświadczenia ostatniego Rządcy lub Narodu, z ustaw fundamentalnych, i z celu do którego są postanowionemi t. i. z tego, bez czego S. O. w czasie bezkrolewia w swéj formie administrowaną być nie może. To wszystko, co Zastępcy w granicach swéj władzy, na mocy władzy urzędowéj czynią, jest ważnem, iednakże, ponieważ Zastępcy Rządzącego są tylko Urzędnikami, przeto nowemu Monarsze do zdania sprawy z urzędowania swego są obowiązani (§. 194.).

*, Zastępcami Rządów w Cesarstwie Niemiec-kiem byli Elektorowie: Saski i Pfałcgrabski.

§. 482.

Porieważ prawo rządzenia w własnem imieniu i prawo obierania Rządzącego są od siebie różnemi istotnie, przeto zdanie *Dariesa* iakoby Elektorom (iakiemi byli n.p. Elektorowie Cesarza Niemieckiego) służył Majestat rzeczywisty, jest fałszywem. Stąd zaś, że istota S. O. wymaga podmiotu rządzącego, wnosić nie można, że nim Elektorowie
być

bydź muszą, bo iak się wyżey powie-
działo, w czasie bezkrolewia, Majestat
albo przy Zastępcy Rządów przez osta-
tniego Rządcę lub Naród oznaczonym, albo
przy Ministerium znaydować się może.

§. 483.

Zarzucaią niektórzy: *Nikt nie daie
tego, czego nie ma*, a że Elektorowie
przenoszą Majestat do Rządcy, więc po-
siadać go muszą. *Odp.* Przenoszą, lecz
nie w własnem ale w Narodu imieniu,
t. i. iako pełnomocnicy Narodowi.

§. 484.

II) *Zrzeczenie* (renunciatio) jest to
oświadczenie Rządzącego, że N. Z. O.
dłużey mieć nie chce. Zrzeczenie albo
warunkowo n.p. ażeby N. Z. O. do pe-
wney osoby przeniesioną była, albo
bezwarunkowo dziać się może. Bezwa-
runkowe zrzeczenie względnie na spo-
sób oświadczenia woli, albo jest wyra-
żnem t. i. *złożeniem* (abdicatio), albo
dorozumianem t. i. *opuszczeniem* (dere-
lictio). Dorozumiane zrzeczenie tylko
z czynów dobrowolnych i niewątpliwych
wnoszonym bydź powinno, podług pe-
wnika: *Nemo juri sua renunciajse praesumitur.* *)

*) Ce-

Ponieważ zrzeczenie dorozumiane wymaga czynu dobrowolnego i niewątpliwego, przeto jeżeli Rządca przymuszonym był do opuszczenia Rządu, a zrzeczenie jest wątpliwem, wtedy czyn jego za opuszczenie uważanym być nie może. **)

Jeżeli Rządca zrzekłszy się N. Z. O. zostaje w kraju, a przy zrzeczeniu inaczey niewymówiono, wtedy iako poddany stały lub czasowy traktowanym być może (§. 124. 125. 272. 343.).

*) Cesarz Karol V. i Kazimierz IV. Król Polski, złożyli Rządy; Henryk Walezyjusz opuścił.

**) Ten przypadek miał Karol XII. Król Szwedzki przymuszony do ucieczki w kraj Turków, i Kazimierz I. Król Polski, który z przyczyny Matki Ryxy Polakom nieprzychylny. Benedyktynem we Francyi w Opactwie de Clugni zostać musiał, i dopiero uwolniony przez Benedykta IX. Papieża od ślubów zakonnych, za opłatą do Stolicy Apostolskiej grosza Święto—Pietrzem zwanego, z dodatkiem innych warunków, na Tron Polski powrócił.

§. 485.

Czyli Rządzący bez zezwolenia Narodu N. Z. O. zrzec się może?— Odp. Wolff i n. i. Rządzącemu to prawo zaprzeczają, bo ugoda poddania jest obustronną, a zatem Rządca równie iak podni samowładnie od niéy odstąpić nie może. Böhmer i n. i. założone pytanie zatwierdzają, dla tego, że ugoda poddania

nia równie jak każda ugoda w ogólności, podług właściwego sobie celu ułomaczną być powinna (P. N. P. §. 116.). Celem téj ugody z strony Narodu iest rządzenie (iako być może) najlepsze, zaprzeczenie więc Rządcy zrzeczenia się jednostronnego N. Z. O., sprzeciwiałoby się zamiarowi Narodu być najlepiej rządzonym, zwłaszcza że Naród i przez inną osobę rządzonym być może, a Rządca do rządzenia dożywotnego nie iest obowiązany.

§. 486.

Podług *Martiniego* i *Eggera* w założonem pytaniu rozróżnić należy, czyli ustawy fundamentalne zezwolenie Narodu czynią warunkiem zrzeczenia się N. Z. O, lub nie. W pierwszym przypadku, wyjąwszy przypadek niemożności, ustawa fundamentalna zachowaną być powinna (*standum est legi fundamentali*), a zatem Rządzący, fundament zrzeczenia się N. Z. O. Narodowi przełożyć, i oiego zezwolenie starać się powinien, bo chociaż Narodowi w interesach rządowych sąd praktyczno skuteczny nie służy, iednakże w interesach tyczących się ugody postanowienia, iako strona (*compaciscens*) uważany, praktyczno-skutecznie

cznie sądzić może. W drugim przypadku t. i. jeżeli przez ugode fundamentalną nic nie wymówiono, uważać należy czyli samowładne zrzeczenie się N. Z. O. widocznie Narodowi jest szkodliwem n.p. w czasie wojny, sporów sukcesyjnych, małoletności Następcy Tronu i t. p. wtenczas Rządca zezwolenie Narodu otrzymać powinien, bo w tym przypadku zrzeczenie się majestatu, iako środek Narodowi szkodliwym stać się mogący, celowi S. O. byłby przeciwnym (P. N. P. §. 116.). A chociaż Rządzący do zdania Narodowi sprawy z interesów rządowych nie jest obowiązany, iednakże tutaj, iako w interesie *konstytucyjnym*, tłumaczyć się powinien. Jeżeli zaś zrzeczenie się Tronu Narodowi nie jest szkodliwem, wtenczas do prawno-ważności Abdikacyi zezwolenie Narodu nie jest potrzebnem, dorozumiewać się bowiem należy, iż Rządzący najwyższej dostojności w kraju bez przyczyny nie odrzuca, lecz Rządy dla okoliczności które mu w należytem rządzeniu przeszkadzaią n.p. dla podeszłego wieku, zamieszek i t. p. abdikuje; w tych więc przypadkach, przymuszenie Rządzącego do sprawowania N. Z. O. nietylko byłoby nieprawem (P. N. P. §. 104.), ale nawet niepożytecznem, bo Naród chce

mieć

iniec Rządcę, tego zaś przymiotu, o tym, któremu Rządy są narzucone, dorozumiewać się nie można. Jednakże w takim przypadku, Rządca wcześniej Naród o swęj abdikacyi uwiadomić powinien, ażeby Naród temczasem mógł się starać o następcę Tronu. Dodać tu iednak to należy, że ieżeli Rządzący wewnątrznie przekonany jest, że Rządy z dobrem Narodu sprawować może, na tenczas do niezrzeczenia się N. Z. O. moralnie byłby obowiązany

Zarzucaią niektórzy: Poddani samowładnie emigrować nie mogą, a zatém i Rządca iednostronnie zrzekać się Tronu nie może. *Odp.* Wielka zachodzi różnica między zrzeczeniem się obowiązków poddańskich i obowiązków Rządzącego, bo pierwsze sprzeciwia się trwałości S. O. przy drugim zaś, S. O. utrzymaną być może.

§. 487.

iii) *Alienacya* lub *Cesfya* iest to zrzeczenie się N. Z. O. pod tym warunkiem, ażeby przez pewną osobę sprawowaną była. Przez *Alienacyą* ustaie Majestat z strony Rządzącego w Państwie dziedzicznym (§. 352. P. N. P. §. 119. n. 9.). Lecz *Alienacya* Tronu w
Pań

Państwie powierzalnem, jest nieważną, a zatem poddani, do podlegania temu, któremu Majestat jest pozbytym, nie są obowiązani.

Lecz pytanie jest czyli Rządca oświadczaący wolą alienowania, utraci N. Z. O.?— *Böhmer* i *Wolff* odpowiadają przecznie, bo alienacya nieważna, za zrzeczenie, ani za przeniewierzenie się Rządzącego, ani za działanie karalne uważaną być nie może. Rządzący albowiem alienować chciał N. Z. O. pod tym warunkiem, jeżeli do téj osoby, której Majestat ustąpić chciał, przeniesionym będzie, zatrzymuje więc N. Z. O. na przypadek, jeżeli ten dorozumiany warunek nie istnieje (P. N. P. §. 116.). Nie może także chęć alienowania za przeniewierzenie się Rządcy być uważaną, bo Rządca nie zrzeka się obowiązków swoich bezwarunkowo, lecz tylko warunkowo t. i. jeżeli alienacya od pewnej osoby przyjętą będzie. Rządzący przywłaszcza sobie tylko prawo, którego nie ma, takie zaś przywłaszczenie pociąga tylko za sobą nieważność czynu, lecz nie jest sposobem, przez który prawo niewątpliwe utraconem być może. Nawet alienacya nie może być poczytaną za działanie kary godne, utratę Tronu za sobą pociągające, bo ta kara albo z-

uga-

ugody, albo z zasad *Ustawodawstwa karnego* wypływaćby powinna. Pierwsze nie zakłada się, drugie sprzeciwia się zasadom w §. 136 na k. 155 wyłożonym. O prawie i skutku alienacyi mówiono w §. 349— 355.

§. 488.

W §. 484— 488 okazało się, że Abdikacya może bydź sposobem przez który N. Z. O. z strony Rządoy abdikującego ustać może. Lecz pytanie iest, czyli przez Abdikacyą Rządzącego w Państwie sukcesyjnem wyłączeni są także iego sukcesorowie?— *Odp.* Rozróżnić należy czyli sukcesorowie n.p. dzieci w czasie abdikacyi i iż existują lub nie— Jeżeli existują, a Państwo sukcesyjne iest *dziedzicznem*, wtenczas przez abdikacyą Antecursora są wyłączeni, iako niepowołani do Tronu, ani przez wyraźne ani dorozumiane oświadczenie woli Rządzącego (§. 434.). Jeżeli zaś Państwo sukcesyjne iest *powierzalnym*, a potomek Abdikującego przynajmniej już w żywocie Matki (*in utero matris*) existuje, wtenczas zręczenie się Tronu byłoby nieważnym, bez zezwolenia sukcesorow (i Narodu iak się niżej powie), których prawo nie na woli Poprzednika,
lecz

łecz na ugodzie między pierwszym Nabywcą i Przodkami Narodu zawartey jest ugruntowanem. Jeżeli zaś w czasie zrzeczenia się Rządcy żadni potomkowie ani zrodzeni, ani *poczęci* t. i. w żywocie matki będący, nie existują, wtenczas sukcesorowie późniejsi, za zezwoleniem Narodu, mogą być od Tronu wyłączonemi, bo tylko ludzie poznalne znamiona człowieczeństwa mający, iako osoby t. i. iako istoty prawa mające uważanemi być mogą (P. N. P. §. 41.).

§. 489.

Czyli zaś i zezwolenie Narodu do zrzeczenia się Tronu przez Rządcę za siebie i za sukcesorów późnię urodzonemi być mogących jest potrzebnem, w tem nie zgadzają się Pisarze P. R.—*Wolff, Egger, i Martini* utrzymują, że w tym przypadku zezwolenie Narodu nie jest potrzebnem, bo przez ugodę między pierwszym Nabywcą i Przodkami Narodu zawartą, do osób w żywocie matki nie będących (*nondum conceptos*) żadne prawa od Narodu przeniesionemi być nie mogły. *Egger* utrzymuje, że każdy z prawami swojemi nabytemi tak długo zarządzać może, dopóki niczyjch praw nie narusza, i nie potrzebuje ze-

zezwoleńia tego, od którego prawa nabył, a zatem, chociaż prawo rządzenia pochodzi od Narodu, iednakże zezwoleńia iego nie potrzeba wtedy, kiedy zarządzanie prawem od Narodu nabytem, ani prawa iego, ani praw Następców nie zrodzonych ani w żywocie matki nie będących, nie narusza. Ja zaś z Autorem bezimiennym dzieła: *Erklärung der Lehrsätze über das allgemeine Staats und Völkerrecht des Freyherrn v. Martini. Wien. 1791.* utrzymuję, że zezwolenie Narodu jest potrzebnem, bo ieżeli Naród przez ustawę fundamentalną pewny porządek sukcesyjny ustanowił, to nie działa się dla dobra pierwszego Nabywcy i iego familii, lecz dla dobra Narodu, a zatem Naród ma prawo obstawania przy raz zaprowadzonym porządku sukcesyjnym, obrażonym więc byłby, ieżeli Rządzący bez zezwolenia iego, zrzekać by się mógł prawnie Tronu za siebie i za sukcesorów.

§. 490.

Jeżeli Rządca nietylko imieniem swoim ale i sukcesorów za zezwoleniem Narodu zrzec się chce Tronu, powinien to wyraźnie dodać, że się go zrzeka za siebie i za sukcesorów t. i. dzieci, wnuków i t. d.

bo Rządzący w Państwie sukcesyjnem ma dwoiakię prawo t. i. rządu, i rządy do sukcesorów (pośrednio) przeniesienia; zrzeczenie się zaś pierwszego prawa, niezamyka w sobie zrzeczenia się drugiego.

A zatem, do prawnoważności zrzeczenia się Rządcy, przez które N. Z. O. tak względem niego iako też i sukcesorów ustać może, potrzeba: 1) ażeby sukcesorowie nie byli zrodzonymi, ani w żywocie matki będącymi 2) ażeby Naród zezwolił 3) ażeby Rządzący, wyraźnie, za siebie i za sukcesorów abdikował.

§. 491.

N. Z. O. ustać może w Państwie dziedzicznem IV) przez *wydziedziczenie* (*exheredatio*), lecz nie w Państwie powierzalnem, w którym Następca posiada prawo następstwa z mocy ugody fundamentalnej między pierwszym Nabywcą i Przodkami Narodu zawartej.

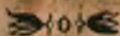
§. 492.

Zarzucają niektórzy: Oyciec syna swego za zbrodnie popełnione n.p. zdradę główną, śmiercią nawet karać może,

a zatem może karę śmierci zamienić na karę wydziedziczenia (§. 141.). Odp. Nie może— bo prawo karania śmiercią wypływa z prawa Mijestatu, wydziedziczenie zaś ustawie fundamentalnéy jest przeciwnem, do czego Rządca upoważnionym nie jest.

§. 493.

V.) sposobem przez który N. Z. O. ustać może, jest *trwała niezdolność rządzenia* (*incapacitas regendi perpetua*) n. p. szaleństwo nieuleczone, bo wtenczas warunki do nabycia prawa z ugody potrzebne nie existują (P. N, P. §. 119) a zatem, Tron uważa się za wakujący. Jeżeli jest *obierczym*, więc następuje nowa Elekcyja, jeżeli zaś jest sukcesyjnym, więc sukcesor prawem naybliższy Rządy obeymuje. Na fundamencie niezdolności trwałey, *Karol Król Hiszpański* wyłączył od Tronu *Filię* syna swego. Powiedziałem że do utraty N. Z. O. potrzeba niezdolności *trwałey*, bo ieżliby niezdolność rządzenia była tylko *czasową* (*temporaria*) n. p. szaleństwo przemijające, choroba, nieletność *) i t. p. wtenczas N. Z. O. przez *Zastępców Rządcy* wykonywaną być powinna (§. 481.). I tak n. p. podczas choroby *Jerzego III.*



Króla Angielskiego, rządu teżaz Jerzy, August, Fryderyk, Xiążę Wallii, Następca Tronu, Regent Państwa.

*) Nielejnymi Rządzcami podług Prawa Europejskiego są ci, którzy nie spełnili lat 16, 18, 20. Wiek pełnoletności Monarchów jest krótszy jak u prywatnych, dla uniknienia zaburzeń krajowych i innych przyczyn politycznych.

§. 494— 497.

N. Z. O. utraconą byź może VI) jeżeli Rządzący przestępuje ustawy fundamentalne. Lecz tu rozróżnić należy, czyli do ustawy fundamentalney dołączony jest ten warunek, że wtedy, gdy Rządca przestąpi ustawę fundamentalną ustaie N. Z. O. (*clausula commissoria, Vorbehaltungsklausel, Verwirkungsgesetz*) czyli też nie. W pierwszym przypadku Rządca przestępujący ustawę fundamentalną nie utraci N. Z. O. bo z tego, że sobie ktoś więcey praw przywłaszcza, nie wypada ażeby i te utracił które posiada rzeczywiscie. Jeżeli zaś dołączona jest *clausula commissoria*, a przestąpienie ustawy fundamentalney, ani wyraźnie ani dorozumianie na ostatniey potrzebie publiczney nie jest zagruntowanem, natenczas przestąpienie ustawy fundamentalney za dorozumiane zrzeczenie się Tronu uważanem byź może (§. 484.), a zatem

Rząd-

Rządca utracą N. Z. O. o czem w §. 377—380. Jednakże przestąpienie ustawy fundamentalnej pod warunkami wymienionemi, równie iak zrzeczenie się Tronu dorozumiane, następcom Przepięwającego szkodzić nie może (§. 488—489.).

§. 498.

Niektórzy do sposobów utracenia N. Z. O. liczą także VII) *Oddalenie od Tronu* (*Dethronisatio*), przez który czyn w P. R. tylko oświadczenie Narodu (zbioru poddanych), że Rządzący utracił N. Z. O. rozumianem być może. W których więc przypadkach Naród ma prawo wypowiedzenia posłuszeństwa, w tych przypadkach prawną jest także i *Detronizacya*. Rządcy zaś posłuszeństwo wypowiedzianem być może w dwóch iedynie przypadkach: 1) jeżeli władza Rządzącego zamienia się w *Tyranię*. 2) jeżeli przestąpienie ustawy fundamentalnej jest niewątpliwem, na potrzebie publicznej niezagruntowanem, o czem wyżej w §. 371—390 i w §. 494—498.

§. 499.

Niektórzy Fanatycy najlepszych Rządców za przestępstwa religijne n.p.

za odstąpienie od Religii panującej, za wydawanie urzędzeń tej Religii przeciwnych, i t. p. detronizowanemi mieć chcieli. Łatwo poznać można, że to zdanie nietylko jest nieprawnem, ale nawet celowi S. O. szkodliwem, zasadam *Prawa Kanonicznego* i *textom Pisma S. przeciwnem*. Jest *nieprawnem*, bo prawo Majestatu równie iak inne prawa nie jest moralnością ani Religiją bezwzględnie owarunkowanem (P. N. P. §. 43); a zatem w tych przypadkach Naród stosownie do §. 380 zachować się powinien. Jest *szkodliwem*, bo Pospolstwo zabobonne, łatwo interesu religijne *przypadkowe* z istotnemi mieszać, a reformę nadużyć Kościelnych, za odstąpienie od Religii panującej poczytać, i Rządcy najlepszemu opierać się może. Jest *przeciwnem textom Pisma Sgo*, bo *CHRYS- TUS* zalecał Chrześcianom posłuszeństwo nawet względem *Cesarzów Pogańskich*, mówiąc: „*Subjeeti estote omni hu-* „*manæ Creaturæ propter Deum, sive re-* „*gi tanquam præcellenti, sive ducibus* „*tanquam ab eo missis, quia est volun-* „*tas Dei* „ Naywyższa władza Kościelna iak uczy *Prawo Kanoniczne*, nie ma prawa detronizowania Monarchów, lecz Rządcy gwałtującemu Świętość Religii, naywięcej dobra Kościelne ubliżyć może.

§. 500.

Jeszcze nam pozostaie ostatnie za-
pytanie, czyli VIII) zaszła *Uzurpacya*
(przywłaszczenie Tronu), iest sposobem
prawnym utracenia N. Z. O. *Uzurpato-*
rem nazywamy tego, który bez przyczy-
ny sprawiedliwéy, gwałtem, zdradą, lub
podstępem nabywa N. Z. O. Niektórzy
nazywają go *Tyraniem imiennym* (*Ty-*
ranus titulotenus) dla rozróżnienia go
od *Tyrana rzeczywistego* (§. 383.).
Właściwie tylko *obcego* wdzierającego
się na Tron sposobem *skazonym*, *Uzur-*
*pato*rem (*invasor*), iakim był n.p. *Ale-*
xander W. Król Macedoński, poddane-
go zaś, *buntownikiem* (*perduellis*), ia-
kiemi byli: *Cezar w Rzymie* i *Kromwell*
w Anglii, nazywamy.

§. 501.

Ponieważ przemoc niesprawiedliwie-
użyta, żadnego prawa (*jus fortioris*) nie
gruntuie (P. N. F. §. 106 i 107.), więc
Uzurpacya za sposób prawny utracenia
N. Z. O. z strony Rządzącego uważaną
bydź nie może, a *Uzurpator* nietylko za
gwałciciela praw Rządcy, ale nawet i
Narodu, uważanym bydź powinien.

Rządzący nie utracą N. Z. O. chociażby Uzurpatorowi *homagium* t. i. wyrażne poddanie oświadczonem było, bo taka ugoda między Uzurpatozem i poddanemi zachodząca, tylko za pozorną uważaną być może (P. N. P. §. 96. 104.). Czyli zaś Naród Uzurpatorowi posłusznym być powinien, rozróżnić należy Uzurpacyę *zaczętą* od *ukończonę*. Jeżeli Uzurpacya dopiero jest *zaczętą* t. i. jeżeli Uzurpator siłą fizyczną Monarchy prawdziwego i jego wiernych poddanych niepokonał, wtenczas prawa Rządzcy nie ustają, a poddani do stałej wierności prawnemu Rządzcy są obowiązani, wtenczas albowiem nie zachodzi żadna Kollizya między prawami Rządzcy i Dobrem powszechnem S. O. ani fizyczna ani prawna niemożność w dostąpieniu celu S. O. (t. i. bronięcia praw wszystkich obywatelów i Rządzącego), a zatem ugoda poddania w swęj skuteczności wydawać się powinna (P. N. P. §. 119. 4.). Jeżeli zaś Uzurpacya już jest *dokończoną* t. i. jeżeli Uzurpator za pomocą siły zewnętrznej lub wewnętrznej zwyciężył Rządzącego, tak, iż o skutecznem opieraniu się poddanych wiernych pozostałych, bez wystawienia pod-

danych Rządcy sprzyjających na upadek nieuchronny, pomyśleć nawet nie można, wtenczas Rządca nie ma prawa żądania posłuszeństwa, a poddani nie mają żadney powinności opierania się Uzurpatorowi, bo w tym przypadku zachodzi kollizya między prawem Majestatu osoby szczególnéy t. i. Rządzącego, i między celem całej S. O. a zatem pierwsze ostatniemu podporządkowanem być powinno, podług pewnika: *Pomyślność Narodu naywyższą ustawą być powinna* (Salus populi suprema lex esto). N. Z. O. nie jest celem, ale tylko środkiem do otrzymania celu S. O. posłuszeństwo zaś prawemu Rządcy w takiéy okoliczności jest nietylko fizycznie ale nawet prawnie niemożnem, bo przez to poddani Godność swoię zniżałiby do środków (nieużytecznych) do celu Rządcy, co przez ugodę poddania obiecanem być nie mogło. W tym więc przypadku poddani Uzurpatorowi *Homagium* złożyć, posłuszeństwo przysięgą zatwierdzić, a nawet obrazę przez gwałt niesprawiedliwy wyrządzoną, Uzurpatorowi (prawnie) darować mogą. Każdy poddany w szczególności Uzurpatorowi posłusznym być powinien, bo przez ten środek iedynie, obowiązków *zugody obywatelskiéy* wpływających dopełnić może. Nawet sam

Rządzący posłuszeństwo w tym razie potwierdzić jest obowiązany, bo iako obywatel, dobro całej S. O. pomnażać powinien; w tym więc przypadku potwierdzenia złożonego *homagium* Uzurpatorowi, na mocy prawa nienaganności Rządcy służącego, dorozumiewać się można.

§. 503— 504.

Jeżeli zaś później prawy Rządzący lub jego Następca, przez pomoc zewnętrzną bez wystawienia przeszłych poddanych swoich na niebezpieczeństwo, Uzurpatora do złożenia przywłaszczonego Tronu przymusić może, wtenczas ma prawo wymagania od poddanych pomocy przeciw Uzurpatorowi, a poddani do świadczenia téż są obowiązanemi, wtenczas bowiem wszystkie wyżejwymienione fundamenta posłuszeństwa upadają, a Uzurpacya za *zaczętą* uważaną być powinna. Nie może się tu odwołać Uzurpator do ugody poddania, bo ta iako gwałtem niesprawiedliwym wymuszona i prawu trzeciego t. i. Rządcy przeciwna, żadnego prawa ugruntować nie mogła, chociażby nawet przysięgą zatwierdzoną była, bo ważność przysięgi zależy od czynu, któremu dołączoną została

stała (*Juramentum enim sequitur naturam actus cui adijcitur*).

§. 505.

A tak łatwo rozwiązaniem być może to pytanie, czyli Uzurpator od poddanych zabitym być może?— Rozróżnić należy między Uzurpacją *zaczynającą się, ukończoną i upadającą*. W pierwszym i w trzecim przypadku Uzurpator zabitym być może, bo Uzurpator albo jest obcym albo poddanym— Przeciw pierwszemu służy prawo wojny, przeciw drugiemu prawo karania, które aż do zagłady nieprawego napastnika, jeżeli ta jest środkiem zdatnym i potrzebnym, rozszerzonemi być mogą. Lecz ponieważ te obydwie prawa są prawami Majestatu, przeto nie samowładnie, lecz tylko za zezwoleniem prawnego Rządcy od poddanych wykonywanemi być mogą. W drugim przypadku, zabicie Uzurpatora dla fundamentów w §. 502. wyłożonych, usprawiedliwionem być nie może, chociażby nawet ustawa fundamentalna lub wyraźny rozkaz Rządzącego, zabicie Uzurpatora nakazywał, bo ustawy fundamentalne jako środki do celu S. O. uważanemi być powinny, a poddani widocznie niesprawiedliwych

rozkazów Rządcy wypełniać nie są obowiązany (§. 380. P. N. P. §. 116.).

§. 506.

Jeżeli Rządcy prawemu lub Następcy jego udało się złożyć Uzurpatora z przywłaszczonego Tronu, pytanie iest, czyli Rządca przywrócony, lub poddani, urzędzenia Uzurpatora zmienić lub zniweczać mogą?— Odp. Rozróżnić należy, czyli przez zmianę takowych urzędzeń dobro powszechne na nowe niebezpieczeństwa wystawionem byź może, lub nie. W pierwszym przypadku postępowanie obywatelów, dla zachodzącej kollizyi byłoby niesprawiedliwem (P. N. P. §. 147.). W drugim przypadku rozróżnić znowu należy, czyli urzędzenia Uzurpatora są takimi, któreby i od prawego Rządcy uczynionemi były, czyli też takimi, do których wydawania Uzurpator iako Rządzący nie był uprawnionym. Pierwsze urzędzenia, co do materji (*materialiter*) uważane, są prawnemi, i tylko co do osoby t. i. co do formy (*formaliter*) nieprawnemi, a zatem, dla tego iedynie że pochodzą od Uzurpatora, zmienianemi byź niepowinny, bo w tym względzie, Uzurpator za *Zastępcę Rządcy* (qua *Vicarius regni*) uważanym byź

bydź może. Te zaś urządzenia Uzurpatora, do których wydawania nawet Rządzący nie był uprawnionym n.p. wyroki wydane bez wysłuchania stron, alienacja dóbr bez zezwolenia Stanów (jeżeli tego wymaga Konstytucya), są nieprawnymi. Z tego iednak że prawne urządzenia Uzurpatora, nawet po ustaniu Uzurpacyi, za ważne uznaniem bydź powinny, nie wypada, ażeby tak były mocnymi, iżby z tychże samych przyczyn, z których urządzenia Rządcy prawego, zmienionemi bydź nie mogły, iakiemi są n.p. przywileje, które z natury swoiey są odwołałnemi (§. 93— 95.).

Egger konczy dzieło rozwiązaniem tego zapytania: czyli Konstytucya Narodowa prawnie zmienioną bydź może— Odp. Ponieważ Konstytucya ma swój fundament w ugodzie obu stron, między Narodem i Rządcą zachodzącą, a zatem zmienioną bydź może, lecz tylko przez wzajemne obydwoch stron zezwolenie (P. N. P. § 119). Stąd sędzić łatwo można o nieprawności Rewolucyi i gwałtowney odmianie Konstytucyi przez Naród przedsiębraney; o czem już pierwsze zasady R. N. P. dostatecznie przekonywała.

K O N I E C

Prawa Natury rządowego.

Z B I Ó R

niektórych niemieckich wyrazów prawniczych w tem dziele spolszczonych, lub w pewnem znaczeniu użytych.

Abfahrts geld, taxa emigracyjna.

Abfassung, ułożenie.

Abschaffung, uchylenie.

Absetzung, złożenie.

Abtretung, cefsy a. odstąpienie.

Adoption, przyswoienie a. przysposobienie.

Aerarialgüter, dobra skarbowe.

Aesymmetisch, czasowy.

Agnatisch, mezki.

Amortisationsgesetz, ustawa umarzająca a. uśmiertniająca.

Anordnend, urządzający.

Ascendent, wstępny.

Aufnahme-vertrag, ugoda połączenia.

Aufsicht, dozór a. wglądanie.

Aufstand, rozruch.

Ausdehnend, rozszerzający.

Auswärtiger, obcy a. zagraniczny.

Begnadigung, ołaskawienie.

Behandlung, wykład,

- Beschluss*, postanowienie.
Beyfafs, mieszkaniec.
Bürgerlich, obywatelski *a.* cywilny.
Causalität, przyczynność.
Cognatisch, żeński.
Descendent, zstępny.
Dispensation, uwolnienie *a.* dyspensacya.
Doctrinal, naukowy.
Domanien, dobra Korony, *a.* dobra narodowe *a.* Domania.
Edict, treść.
Eigener Herr, (*sui juris*), własnowolny.
Einrede, excepcya.
Eintrachtssache, rzecz dobrowolna.
Eniverleibt, wcielony.
Empörung, bunt.
Enterbung, wydziedziczenie.
Entsagung, zrzeczenie.
Erbfolge, sukcesya *a.* spadek.
Erbstaat, Państwo sukcesyjne.
Erstgeborne, pierworodny.
Fidecomissar, powierzalny.
Folter, tortura *a.* dręczenie.
Fremdlingsrecht, prawo cudzoziemcze.
Gebieth, kray *a.* ziemstwo.
Gehässig, nienawistny.
Geklagte (*subst.*), pozwany *a.* zaskarżony.
Gerichtsbarkeit, sądownictwo.
Gerichtsstillstand, *justitium*, *a.* zawieszenie sądów.
Günstig, sprzyjający.



- Hauptzweck* (finis primarius), cel główny.
- Herrschaft*, żądza panowania.
- Hochverrath*, zdrada główna.
- Klausel*, Klauzula.
- Kläger*, pozywający *a.* Powód.
- Kundmachung*, ogłoszenie.
- Lehen*, lenność.
- Lehensherr*, lennodawca.
- Meuterey*, zdrada Ojczyzny.
- Milderung*, złagodzenie *a.* zwolnienie.
- Moralische* (Person), osoba złożona *a.* (moralna).
- Nebenzweck* (finis secundarius), cel poboczny.
- Negativ*, ujemny *a.* przeczący.
- Obere* (subst.), Wyższy.
- Oberherrschaft*, najwyższa zwierzchność.
- Patrimonialstaat*, Państwo dziedziczne.
- Peremptorisch*, zniweczający.
- Physische* (Person), osoba szczególna *a.* fizyczna.
- Primogenitur*, pierworodzeństwo.
- Rädelsführer*, Herszt.
- Rechtlosigkeit*, bezprawność.
- Regierungsgesetze*, ustawy rządowe.
- Repräsentationsrecht*, prawo reprezentacyi.
- Sicherheitsbund*, związek zabezpieczający *a.* Anarchia.
- Souveränität*, najwyższowładztwo.
- Staat*,



Staat, społeczność obywatelska *a.* Rząd.
Staatsystem, Liga *a.* federacya Narodów.

Staatsrecht, Prawo rządowe.

Staatsvereinigung, ziednoczenie *a.* Unija Narodów.

Strafbar, karalny.

Streitsache, rzecz sporna.

Subject, podmiot *a.* Podleg.

Territorialrecht, prawo ziemskie.

Uebersiedlung, przemiana zamieszkania.

Unehlich, z nieprawego łoża.

Unersetzlich, niewynagradzalny.

Untergeordnet, podporządkowany.

Unterthänigkeit, poddaństwo.

Unterwerfung, poddanie.

Untrüglich, niemylny.

Urtheil, wyrok; (w *Logice* Sąd).

Usurpation, uzurpacya *a.* nieprawne przywłaszczenie.

Ununterbrochen, nieprzerwany.

Vasall, wazal.

Veranlassung, powód.

Veräußerung, pozbycie *a.* alienacya.

Verschärfung, zaostrenie.

Vertragsmäfsig, ugodny.

Volksversammlung, seym.

Vollständigkeit, zupełność.

Vorstellungsrecht, prawo przełożenia

Vorzeit, starożytność.

Wahlstaat, Państwo obiercze.

Widerruflich, odwoławny.

Wie-



Wiedervergeltung, wetzawet.

Willkürlich, upodobowy.

Wortstreit, kłótnia wyrazowa.

Zuvorkommen, przewencya, a. uprze-
dzenie.

Zwischenreich, bezkrólewie.

Razem 107.

Wydawca dzieła *Prawa Natury rządowego*, pracując także nad ułożeniem *Statystyki praktyczney* w języku polskim, przyłącza tutaj jako Dodatek,

S C H E M M A,

podług którego Statystyka każdego Narodu w szczególności, stósownie do dzieła elementarnego pod tytułem: *Theoretische Vorbereitung und Einleitung zur Statistik, von Joh. Zizius, Doctor der Rechte, Professor der Statistik an der Wiener-Universität, der politischen Wissenschaften und der Gesetzkunde an der K. K. Theresianischen Ritter-Academie, und referirendem Redacteur bei der K. K. Hof-Commission in politischen Gesetzsachen. Wien und Triest. 1810. in 8vo kart. 280 ukladana być powinna.*

C Z Ę S C I.

MOC NARODU WEWNĘTRZNA.

D Z I A Ł I.

Naród uważany jako Całość.

R O Z D Z I A Ł I.

Stan fizyczny kraju i Narodu uważanego w względzie historycznym, ieograficznym i fizycznym.

)1(

Od.

O D D Z I A Ł I.

Kray uważany co do wielkości, i powierzchni, granic i mieysc pogranicznych, części głównych i posiadłości, położenia i klimatu, własności i darów natury, iakimi są: góry i płaszczyzny, morza, jeziora, rzeki, bagna, i inne gatunki wód; płodność i wydawanie materij surowych z królestwa zwierzęcego, roślinnego i mineralnego.

O D D Z I A Ł II.

Naród cały uważany w masie, względnie na ięzyk i początek historyczny, na liczbę Narodów cały Naród (iako Ciało polityczne) składających, na własności ciała fizycznego t. i. moc, wielkość, organizacyą, siłę płodzącą i śmiertelność; charakter fizyczny, dary umysłowe, skłonności, charakter narodowy (bez względu na cywilizacyą).

R O Z D Z I A Ł II.

Naród uważany iako osoba moralna— Związek polityczny— Władza Rządcy i Urzędników publicznych.

O D D Z I A Ł I.

Konstytucya i forma Rządu t. i. ustawy fundamentalne, naywyższa władza ziednoczona w iedney osobie lub

podzielona, forma Rządu, monarchiczna lub poliarchiczna t. i. arystokratyczna, demokratyczna lub mieszana, Rząd dziedziczny lub obierczy, porządek sukcesyjny, ustawy względem małoletności Rządzącego, opieki i bezkrolewia, edukacya Xiążąt panujących— Okazałość zewnętrzna t. i. tytuły, herb, Dwór, wysokie dostojenstwa, (wysocy Diguitarze i Urzędnicy), ordery.

O D D Z I A Ł II.

Administracya Rządu. Gabinet i Rada tajna; Ministerium spraw zewnętrznych i wewnętrznych t. i. Sprawiedliwości, Woyny, Religii, Policyi i Handlu, władze administracyjne t. i. ich podporządkowanie, związek i wpływ wzajemny— Podział polityczny— Systema Administracyi, iego zasady, bieg interesów, przymioty urzędników, drogi otrzymania Urzędów i Godności publicznych.

D Z I A Ł II.

Naród uważany w częściach. Całość iego składających.

R O Z D Z I A Ł I.

Stan moralny osób szczególnych, wolność wewnętrzna i zewnętrzna.

Środki pomnażające reprodukcją, i przeszkody, stosunek między różnemi gatunkami reprodukcji, dochody z reprodukcji uważane w szczególności i w ogólności— *Reprodukcya handlowa* t. i. handel zewnętrzny i wewnętrzny, mały i wielki, konsumowyy, eksportowy, tranzitowy, komisyjny, i osadowy. Pieniądze, wexel, banki, kredyt, kompanije handlowe i afsekuracyjne, miary i wagi, drogi, kanały, rzeki spławne. Środki handel pomnażające i tamujące, ograniczenia i zakazy, cła, kontrabandy, wolność handlowa, iarmarki, porty, stosunki klasy handlowey z innemi, konsulostwa, faktorstwa, korzyści handlowe, traktaty handlowe, bilans handlowy. Skutki Ekonomiki krajowey spływające na prywatnych i na stan zewnętrzny t. i. konsumpcją. Stosunek teyże do reprodukcji, rozmaite gatunki zatrudnień: myśliwi, rybacy, pasterze, rolnicy, zarobnicy. Zatrudnienia zakazane, cierpiane i uprzywilejowane. Sposób żywienia się, odziewania, i mieszkania. Bogactwa lub ubóstwo szczególnych stanów, kapitały martwe i krążące, zysk z kapitałów, kredyt prywatny. Ludność, stosunek ludności do powierzchni krajowey, liczba domów, wsi, miasteczek, miast i t. d.

O D D Z I A Ł II.

Stan sił zarządzalnych (les forces disponibles) względnie do potrzeb Narodu. Finanse t. i. dochody narodowe z Domanioiw, Regaliów, fabryk rządowych, handlu, podatków, stęplów, tax, danin w naturze, i t. p. Nakłady narodowe zwyczajne i nadzwyczajne na listę cywilną i wojskową, pensye, procenta, i rozmaite pożyteczne urządzenia. Skarb, długi, kredyt, resursa. Siła wojskowa t. i. liczba do broni zdatnych, siła lądowa i morska, wojsko regularne, milicya, gwardye narodowe, pospolite ruszenie. Infanterya, kawalerya, artylerya, sapery, strzelcy, pontoniery i t. d. fortece i zapasy wojenne. Organizacya, popis wojskowy, werbunki. Charges, awanse, nadgrody, duch wojskowy, karność, subordynacya. Dyrekcyja wojskowa t. i. Generałowie *en chef*, Komen-danci, Generałowie Dywizyj i Brygad, Sztab, Adjutanci i t. d. Administracya wojskowa, mundury, amunicye, żołd, opatrzenie wojskowych i t. d.

CZĘŚĆ II.

MOC NARODU ZEWNĘTRZNA

ODDZIAŁ I.

Polityczna Ranga Narodu.

ODDZIAŁ II.

Interessa naturalne zewnętrzne.

ODDZIAŁ III.

Związek ugodny, przez federacye, traktaty, kartele, związki familijne, Agentów, Konsulów, Posłów. Pożyteczność albo szkodliwość tych związków.

ODDZIAŁ IV.

Historyczny rzut oka na tok wydarzeń teraźniejszych i na przyszłość.

{ Koniec Schemmatu, podług którego wsparty pomocą Rządu krajowego, szczególniej Statystykę Narodową ułożyć zamierzyłem.

Imiona, Nazwiska i Godności JJWW.
WW. i JJPP. Prenumerantów, którzy
się przed wydrukowaniem tego dzie-
ła zgłosili.

Aweryn Paweł, Naczelnik Depart. Krak.
Członek honorowy Szkoły głównej
Krakowskiej.

Bandtkie Jerzy Samuel, F. D. Pfsor. Bi-
bliografii, Dziekan wydziału Nauk
wyzwolonych w S. G. K.

(*L' Abbé*) *Boucher Paweł*, F. D. Pfsor
Literatury francuz. w S. G. K. Ka-
nonik Katedralny Kielecki.

Chałubiński Szymon, Patron przy T. C.
1. J. D. Radoms.

Chłopecki Piotr.

Chomentowski Mikołaj.

Chwalibog Jan Kanty, Obyw. X. W.

Chwalibog Karol, Kandydat Prawa *) w S.
G. K. Aplikant przy T. C. 1. J. D.
Krakow.

Farnezy Franciszek, Słuchacz Prawa *) w
S. G. K.

Francke Dominik, Obyw. X. W.

(X.) *Garycki Bonifacy*, F. S. T. O. P.
D. Emeryt S. G. K.

Glixelli Woyciech, Słuchacz Prawa w S.
G. K.

Godeffroi Karol, Słuchacz Prawa w S.
G. K.

Gorzeński Nicefor.

Hoszowski Mikołaj, Prezes Tryb. handl.
Dep. Krak. i Rad. Podśędek Wy-
działu Polic. popraw. w Krak.

(X.) *Jankowski Piotr*, Proboszcz Bożykow.
Janowski Kazimierz, Kandydat Prawa w
S. G. K. Aplikant przy T. C. i. J. D. K.

Jarocki Felix, F. D. Pfsor Fizyki w
Szkołe Depart. Poznańskiév.

(X.) *Jaroński Felix*, F. i S. T. D. Pfsor
Filozofii w S. G. K.

Jaroński Jozef, Alsefsor Sądu Kryminal-
nego Dep. Krak. i Radoms.

Kamiński Tadeusz, Expedient Sekre-
taryz Pref. Dep. Krak.

Wit Modest Watta Kosicki, NN. WW i F.
D. Kandydat Prawa w S. G. K. Aplikant
przy T. C. i. J. D. K.

Kowalski Jan, Kandydat Prawa w S. G.
K. Aplikant przy T. C. i. J. D. K.

Kowalski Woyciech, Zastępca Podśędką
Pow. Miechowsk.

Kozłowski Józef Kalassanty, Patron przy
T. C. i. J. D. K.

Kraiński Wincenty, Kandydat Prawa w
S. G. K.

Krzyżanowski Adam, O. P. D. Pfsor Ko-
dexu Cyw. Dziekan Wydziału Pra-
wa i Administracyi w S. G. K. Pa-
tron przy T. C. i. J. D. K.

Litwiński Wilenty, O. P. D. Profesor
Postępowan sądowych, REKTOR
S. G. K. Członek honorowy Dyrekcyi
Edukacyjnej X. W. Prokurator przy
T. C. i. J. D. K.

Ła-

- Łastowiecki Klemens*, Słuch. Pr. w S. G. K.
- Łęcki Franciszek*, Słuch. Prawa w S. G. K.
- Majewski Dionizy*, Kandydat Prawa w S. G. K. Kancellista przy Sądzie Policji popraw. w Krak.
- Majewski Jozef*, Pisarz Sądu Pok. Pow. Jędrzejowskiego.
- Mikułowski Adam*, Kandy. Prawa w S. G. K.
- Mochnacki Stefan*. Komornik Pow. Krak.
- Musiakowicz Wincenty*, Słuch. Pr. w S. G. K.
- (X.) *Nowiński Tomasz*, Proboszcz Jaf. Miech. PPWW. XX. Kanoników Grobu Chrystusowego.
- Opperskalski Jan*, Archiwaryusz Prefek. Depart. Krak.
- Paciewicz Wojciech*, Nauczyciel języków francuz. i niemieck. w Szkole wydziałowéy Krak.
- (*Franc. Borg.*) *Piekarski*, Prezes Tryb. Krym. Dep. Krak. Rad. Senatu Adademicznego S. G. K. Dozozu S. D. K. i Towarzystwa rolniczego Departamentu członek, Starszy Bactwa i Bauku pobożnego w Krak. K. misarz Burs i Fundacyów przy S. G. K. będących.
- Pientkowski Lew Wincenty*, Słuchacz Prawa w S. G. K.
- Podgorski Karol*, Kandy. Prawa w S. G. K.
- (X. *Sebastyan Hrabia*) *Sierakowski*, Prałat Proboszcz Katedr Krak Kawaler Orderu Sgo Stanisława b. REKTOR S. G. K.
- Slezański Jan*, Urzędnik przy Ministerium Skarbu X. W. Smo

- Smolikowski Adam*, Słuch: Filoz. w S.G.K.
Solecki Jozef, Komornik Powiatu Lelow.
 (*Jan Olrych*) *Szaniecki*, Dziedzic Mar-
 grabstwa Pińczowskiego.
Twardochlebowicz Jan, Kontroller Pow.
 Miechow.
Tyrchowski Mikołaj, Kan. Pra. w S.G.K.
Waniewicz Maxymilian, Obywatel X. W.
Wieczorkowski Mikołaj, Zastęp. Pisarza
 Pow. Miechow.
Wilkoszowski Stanisław, Kandydat Pra-
 wa w S G K.
Witkowski Stefan, Sekr. Jener. Dyrek.
 Skarbu Dep. Krak.
Witkowski Vitalis, Kandy. Prawa w S. G.
 K. Archiwaryusz Kancellaryi S G K.
Wnorowski Roch, Sekr. T. C. 1. J. D. Rad.
Woźniakowski Ignacy, Med. D. Chir. i
 Sztuki położni. Magister, Pffor Akuszer.
 i Zastępca Chirurgii teoretycznéy w S.
 G. K. medalem złotym za ratowanie cier-
 piącey ludzkości w czasie Epidemii, od
 Nayjaś. Cesarza Jgmci Austryjack. za-
 szczycony.
Życiński Józef, Obywatel X. W.
Zychowicz Łukasz, Kandydat Prawa w
 S. G. K.
Zyziusz Ignacy, Afsessor T. C. 1. J. D.
 Radomskiego. *Razem 58.*

*) Przez *Kandydata Prawa* rozumie się ten, który
 skończył cały kurs prawa.

**) *Słuchaczem Prawa* tego, który się uczy Prawa
 nazywam.

Wyrazy skrócone.

S. O. (społeczność obywatelska).

N. Z. O. (najwyższa zwierzchność obywatelska).

P. N. P. (Prawo Natury prywatne).

P. N. R. (Prawo Natury rządowe).

i w. i. (i wielu innych).

i n. i. (i niektórzy inni).

i t. p. (i tym podobne).

t. i. (to jest).

Uw i a d o m i e n i e.

Xięgarnie za umowioną ceną nabyć mogą od Wydawcy, dzieł pod tytułami następującemi:

- 1) „ *De trifsectione cujuscumque anguli* „
in 4. o 1½ arkuszu.
- 2) „ *o Historyi Prawa Natury i t. d.* „
in 4. o 9. arkuszach.
- 3) „ *Prawo Natury prywatne* „
in 8. majori o 21. arkuszach.
- 4) „ *Źródła spokojności duszy* „
in 8. majori o 14. arkuszach.
- 5) „ *Prawo Natury rządowe* „
in 8. minori o 31½ arkuszach.
- 6) „ *o Metodzie matematycznym* „
in 8vo minori o 2 arkuszach.

O M Y Ł K I

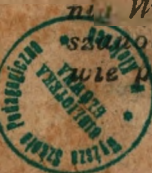
ważne, które w tem dziele poprawić należy.

na karcie— w wierszu,— zamiast,— czytać potrzeba.

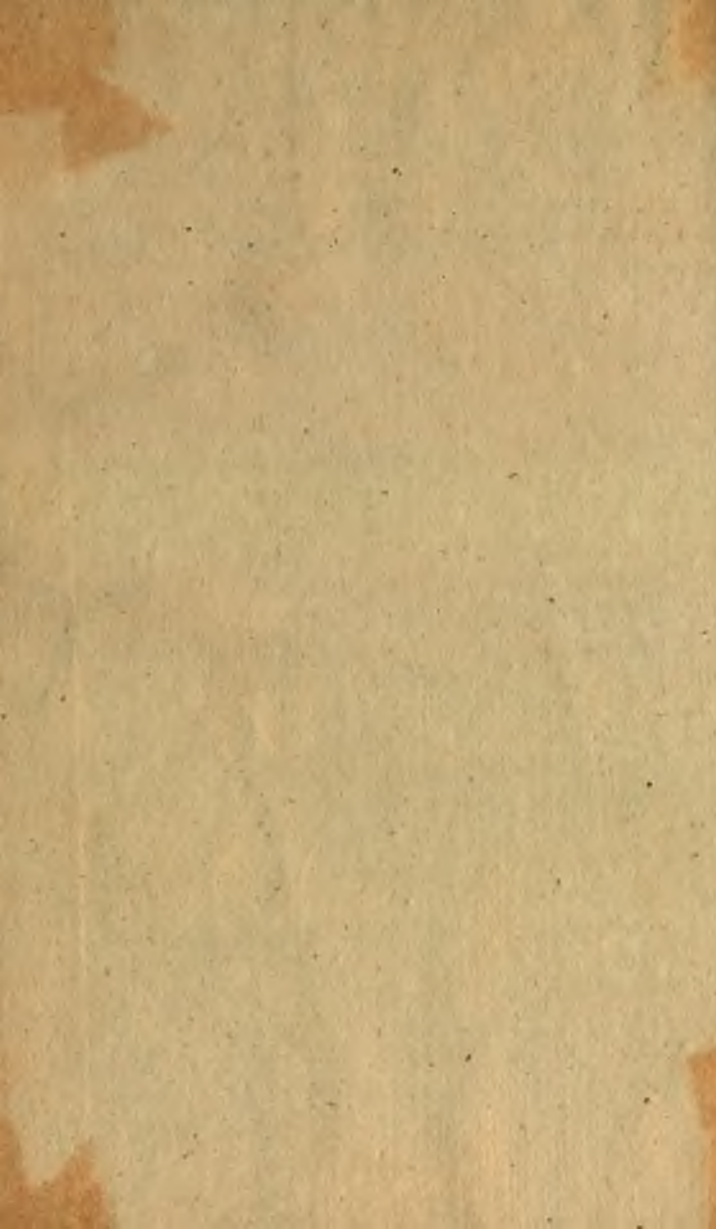
| | | | |
|------|-----------|------------------|---|
| XX— | 13— | karanie— | karcenie |
| 39— | 17— | proricipium— | princi pium |
| 63— | 7— | piris— | juris. |
| 70— | 4— | panowi— | panu |
| 93— | ostatnim— | präteritum— | futurum |
| 94— | 1— | futurum— | präteri- tum |
| 112— | ostatnim— | sierodkm— | środkiem |
| 122— | 4— | IV— | I |
| 123— | 18— | V— | II— |
| 128— | 21— | V— | III— |
| 139— | 1— | jedno działanie— | jedno lub kilka działań |
| 178— | 17— | obronca— | obronca we |
| 180— | 22— | a członki | } Francyi Ju- winne od ,ry zwany niewin- } — a wszy- nych roz- } stkie członki różnione- } są winnemi mi byź } nie mogą } |

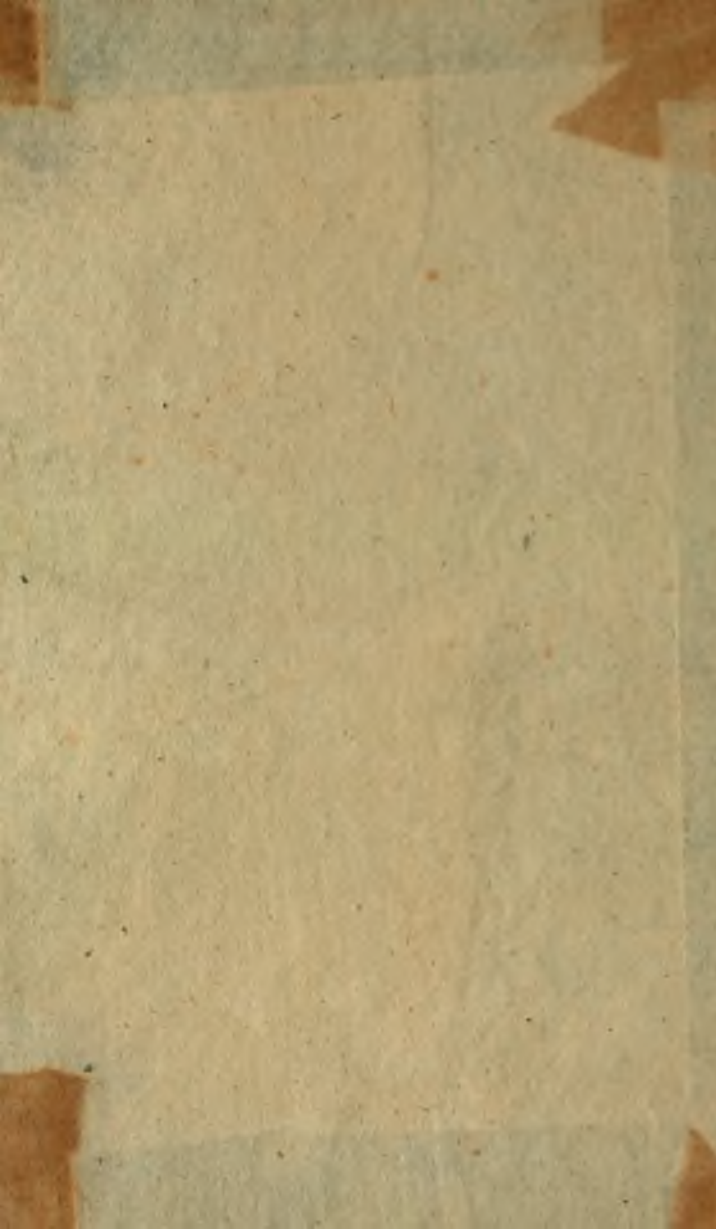
372— 10— usiałęcy — ustałęcy.
od karty 4 9 do 417 zasła omyłka w
liczeniu.

*Resztę omyłek łatwo postrzedz się da-
jących, a mimo nayu ilnieyszego stara-
nia Wydawcy w Drukarni nieuchylnyeh,
szanowni Czytelnicy poprawić, i łaska-
wie przebaczyć raczą.*





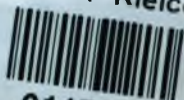




WYŻSZA SZKOŁA
PEDAGOGICZNA W KIELCACH
BIBLIOTEKA

176662

Biblioteka WSP Kielce



0117287